WEI

grudzień
2025

DR HAB. KRZYSZTOF PIECH

RAPORT

BILANS OTWARCIA 2025



KONIEC ERY ŁATWEGO ROZWOJU – POTRZEBA NOWEGO MODELU

WARSAW ENTERPRISE INSTITUTE

BILANS OTWARCIA 2025

Koniec ery łatwego rozwoju – potrzeba nowego modelu

DR HAB. KRZYSZTOF PIECH

WARSZAWA, GRUDZIEŃ 2025

Spis treści:

Moment przesilenia, czyli 10 lat Bilansu Otwarcia 7
Synteza 8
1. Wprowadzenie 11
2. Teorie konwergencji i wzrostu gospodarczego 15
2.1. Neoklasyczne teorie konwergencji 15
2.1.1. Podstawy teoretyczne 15
2.1.2. Rozszerzenia modelu – Mankiw, Romer i Weil 15
2.1.3. Weryfikacja empiryczna i ograniczenia teorii neoklasycznej 16
2.1.4. Interpretacja w kontekście konwergencji europejskiej 16
2.2. Teorie endogeniczne 17
2.2.1. Geneza i podstawowe założenia 17
2.2.2. Wewnętrzne mechanizmy wzrostu 17
2.2.3. Konsekwencje dla konwergencji 18
2.3. Empiryczne wyniki badań nt. konwergencji w Europie Środkowej 18
2.3.1. Zakres i metodologia badań empirycznych 18
2.3.2. Wyniki badań międzynarodowych 18
2.3.3. Polska na tle regionu 19
2.3.4. Strukturalne źródła konwergencji 19
2.3.5. Badania sektorowe i mikroekonomiczne 19
2.3.6. Interpretacja i wnioski 20
2.4. Wnioski z teorii ekonomii dla Polski 20
2.4.1. Etap konwergencji i strukturalne uwarunkowania 20
2.4.2. Rola inwestycji i kapitału ludzkiego 20
2.4.3. Innowacyjność i ekosystem B+R 21
2.4.4. Demografia i rynek pracy 21
2.4.5. Instytucje i warunki prowadzenia działalności 21
2.4.6. Synteza i kierunki polityki gospodarczej 22
3. Konwergencja realna i nominalna 23
3.1. Udział w gospodarce światowej 23
3.1.1. Wyniki ogólne 23
3.1.2. Pozycja Polski 25
3.1.3. Polska a G20 25
3.1.4. Wnioski 26
3.2. PKB *per capita* w UE 27
3.2.1. Procesy konwergencji .....

3.2.2. Wnioski 31
3.2.3. Rekomendacje 31
3.3. Doganianie Niemiec przez Polskę 32
3.3.1. Prognozy MFW 32
3.3.2. Scenariusze konwergencji Polska–Niemcy 33
3.3.3. Wyniki obliczeń 35
3.3.4. Interpretacja wyników 37
3.4. Polska na tle wybranych gospodarek rozwiniętych (1980-2030) 37
3.4.1. Procesy rozwojowe na przestrzeni dekad 37
3.4.2. Prognozy konwergencji do 2030 roku 39
3.5. Czynniki konwergencji i wnioski 40
3.6. Wnioski i rekomendacje 41
4. Tempo wzrostu gospodarczego i jego determinaty 43
4.1. Dynamika PKB w Polsce i UE (2000–2024) 43
4.2. Produktywność w Polsce na tle UE 47
4.2.1. Produktywność pracy 47
4.2.2. Produktywność kapitału 51
4.2.3. Techniczne uzbrojenie pracy 54
4.2.4. Podsumowanie 57
4.3. Analiza popytowa PKB 58
4.3.1. Konsumpcja prywatna jako czynnik wzrostu 58
4.3.2. Inwestycje jako czynnik wzrostu 61
4.3.3. Wydatki rządowe jako stabilizator i motor wzrostu 64
4.3.4. Eksport jako główny motor wzrostu w pierwszych dwóch dekadach konwergencji 67
4.3.5. Import jako czynnik korygujący wzrost i znaczenie salda handlowego 70
4.4. Ograniczenia tempa wzrostu i konwergencji 74
4.4.1. Demografia i zasób pracy 74
4.4.2. Niska i zmienna stopa inwestycji 75
4.4.3. Produktywność, kapitał niematerialny i innowacje 75
4.4.4. Instytucje, otoczenie regulacyjne i klimat inwestycyjny 76
4.4.5. Syntetyczny obraz ograniczeń 76
4.5. Jak trwale podnieść tempo wzrostu do 3,5-4 proc. rocznie? 77
4.5.1. Inwestycje – z ilości na jakość i skalę 77
4.5.2. Produktywność i innowacje – warunek konieczny przy starzejącej się demografii 78

4.5.3. Eksport o wysokiej wartości dodanej i integracja w łańcuchach wartości ... 79
4.5.4. Czynniki pracy: demografia, migracje i aktywność zawodowa ... 79
4.5.5. Instytucje, stabilność makroekonomiczna i ukierunkowanie wydatków publicznych ... 79
4.5.6. Podsumowanie: od „łatwej konwergencji" do etapu endogenicznego ... 80
5. Handel zagraniczny i integracja gospodarcza ... 81
5.1. Handel zagraniczny ogółem ... 81
5.1.1. Eksport dóbr i usług ... 81
5.1.2. Import dóbr i usług ... 84
5.1.3. Saldo handlu zagranicznego (dóbr i usług) ... 87
5.2. Handel zagraniczny towarami ... 91
5.2.1. Eksport dóbr ... 91
5.2.2. Import dóbr ... 94
5.2.3. Saldo handlu zagranicznego dóbr ... 96
5.3. Handel zagraniczny usługami ... 99
5.3.1. Eksport usług ... 99
5.3.2. Import usług ... 102
5.3.3. Saldo handlu zagranicznego usług ... 105
5.4. Struktura eksportowa UE ... 108
5.5. Struktura importowa UE ... 113
5.6. Specjalizacja towarowa, łańcuchy wartości i ryzyko „niemieckiej zarazy" ... 120
5.6.1. Specjalizacja towarowa Polski na tle UE ... 120
5.6.2. Zależność od rynku niemieckiego i „niemiecka zaraza" ... 121
5.6.3. Ukraiński impuls eksportowy i nowa geografia popytu ... 122
5.6.4. Struktura eksportu usług: między transportem a usługami wiedzochłonnymi ... 122
5.6.5. Implikacje dla procesów doganiania ... 123
5.7. Wnioski i rekomendacje ... 124
6. Pozostałe determinanty wzrostu ... 126
6.1. Inwestycje ... 126
6.2. Oszczędności gospodarstw domowych i ich pozycja majątkowa ... 132
6.3. Finanse publiczne i przestrzeń fiskalna dla konwergencji ... 137
6.4. Rynek pracy i demografia ... 144
6.5. Innowacje, B+R i kapitał niematerialny ... 151
6.6. Wnioski i rekomendacje ... 158

7. Wnioski i rekomendacje: koniec ery łatwego wzrostu i nowy model konwergencji ... 161
7.1. Koniec ery łatwego wzrostu – diagnoza strategiczna 2025 ... 161
7.2. Struktura barier i dźwigni dalszego doganiania ... 162
7.3. Lekcje historii, dekady „Bilansów Otwarcia" i bieżącej debaty ... 164
7.4. Trzy filary zmiany modelu wzrostu w świetle współczesnej ekonomii 166
7.5. Minimalne warunki utrzymania i przyspieszenia konwergencji po 2025 roku .. 169
7.6. Synteza priorytetów i rekomendacji na następną dekadę ... 171
8. Dekada „Bilansów Otwarcia": ewolucja diagnoz i rekomendacji (2015–2024) 177
8.1. Rola serii „Bilans Otwarcia" w debacie o konwergencji ... 177
8.2. Dekada diagnoz: jak zmienia się obraz polskiej gospodarki? ... 178
8.2.1. Wzrost gospodarczy i inwestycje ... 179
8.2.2. Finanse publiczne i dług ... 180
8.2.3. Rynek pracy, demografia i migracje ... 182
8.2.4. Handel zagraniczny i integracja ... 183
8.2.5. Innowacje, B+R i kapitał niematerialny ... 184
8.2.6. Instytucje i regulacje ... 185
8.2.7. Bezpieczeństwo, energia, środowisko ... 185
8.3. Dekada rekomendacji: co w „Bilansach Otwarcia WEI" się powtarzało, a co pozostawało stałe? ... 186
8.3.1. Stałe motywy w rekomendacjach ... 186
8.3.2. Nowe motywy i przemiany paradygmatu ... 188
8.3.3. „Bilans Otwarcia 2024" jako kulminacja dekady rekomendacji 190
8.4. Prognozy i ostrzeżenia: jak seria „Bilansów Otwarcia" patrzyła na przyszłość – z perspektywy 2024 roku ... 191
8.4.1. Wzrost, konwergencja i „pułapka średniego dochodu" ... 191
8.4.2. Finanse publiczne, dług i stabilność makroekonomiczna ... 192
8.4.3. Rynek pracy, demografia i migracje ... 192
8.4.4. Handel, integracja i ryzyka zewnętrzne ... 193
8.4.5. Wiarygodność ostrzeżeń Bilansów Otwarcia z punktu widzenia dekady ... 194
8.5. Esencja dekady: co było stałego w „Bilansach Otwarcia", a co nowego? 194
8.6. Jak bieżący raport domyka dekadę „Bilansów Otwarcia"? ... 195
Bibliografia ... 197

Moment przesilenia, czyli 10 lat Bilansu Otwarcia

Gdy 10 lat temu publikowaliśmy pierwszy „Bilans Otwarcia" – raport, który od tamtej pory miał dokumentować polski rozwój gospodarczy względem innych państw – Polska wciąż była uczniem, który nadrabia zaległości. Wskaźniki konwergencji wyglądały imponująco, a opowieść o „zielonej wyspie" i „cudzie gospodarczym" miała realne oparcie w danych. Byliśmy krajem, który korzystał z dywidendy demograficznej, taniej pracy, otwarcia rynków, prostych rezerw produktywności i z faktu, że wystarczyło „podpiąć się" pod niemiecki silnik eksportowy, by słupki rosły.

Dziś, po dekadzie analiz „Bilansem Otwarcia", ta opowieść wymaga korekty. Nadal doganiamy Zachód, ale przestaliśmy biec sprintem. Dystans do krajów najwyżej rozwiniętych – przede wszystkim Niemiec i państw nordyckich, maleje coraz wolniej. Co gorsza, pod powierzchnią widać zjawiska, o których ostrzegaliśmy w poprzednich edycjach raportu. Tyle że dziś nie są już tylko „ryzykiem", lecz **bazowym scenariuszem**. Era „łatwej konwergencji" się skończyła. Wzrost oparty na konsumpcji i rosnących wydatkach publicznych coraz słabiej przekłada się na trwały przyrost produktywności. **Zapaść inwestycji prywatnych** stała się głównym ograniczeniem rozwoju. Nominalnie inwestujemy więcej w obronność, ale ten wysiłek statystycznie maskuje słabość modernizacji cywilnej infrastruktury i sektora prywatnego. Inwestycje trzeba z czegoś finansować. Niestety, nie budujemy wystarczająco głębokiej krajowej bazy kapitałowej. Stopa oszczędności gospodarstw domowych należy do najniższych w UE. W efekcie nasze ambicje rozwojowe są coraz częściej finansowane z zewnątrz, a nie z własnej kieszeni. To wygodne, dopóki globalna płynność i zaufanie inwestorów utrzymują się na wysokim poziomie. Ale trudno to nazwać bezpiecznym fundamentem na czas globalnych wstrząsów. W tle zachodzą zmiany, których nie da się zagłuszyć propagandą sukcesu. Kończy się dywidenda demograficzna – **społeczeństwo szybko się starzeje, zasób pracy maleje**, a napięcia na rynku pracy mają charakter strukturalny, nie cykliczny. Coraz wyższe płace częściej odzwierciedlają brak rąk do pracy niż skok efektywności. Można wzruszyć ramionami: przecież wciąż rośniemy. **Wciąż doganiamy. Wciąż jesteśmy „cudem gospodarczym"**. Problem w tym, że właśnie ta narracja stała się wygodnym **usprawiedliwieniem** dla politycznej bierności.

„Bilans Otwarcia 2025" powstaje w momencie przesilenia. Może zostać odłożony na półkę jako kolejny raport, który „miał rację, ale polityka poszła swoją drogą". Może też stać się impulsem do poważnej rozmowy o wizji rozwoju kraju na kolejne dwie dekady. Od tego, jak potraktujemy tę dekadę ostrzeżeń i danych, zależy, czy za następne dziesięć lat będziemy świętować wyjście z pułapki średniego dochodu – czy raczej tłumaczyć, dlaczego znów zabrakło odwagi, by na czas wymienić gliniane nogi na solidne fundamenty.

Tomasz Wróblewski, prezes WEI

Sebastian Stodolak, wiceprezes WEI

Piotr Palutkiewicz, wiceprezes WEI

Synteza

Najważniejsze wnioski:

- **Polska wchodzi w pułapkę średniego dochodu jako scenariusz bazowy, a nie hipotetyczne ryzyko. Niemcy w zasięgu dopiero ok. 2037 r.!** Tempo konwergencji wyraźnie spowolniło po 2019 r. Przy założeniu średniego wzrostu PKB *per capita* rzędu 3,37 proc. rocznie w Polsce i 0,91 proc. w Niemczech, parytet dochodowy z gospodarką niemiecką osiągamy dopiero około 2037 r. Oznacza to, że „pułapka średniego dochodu" jest dziś scenariuszem bazowym: bez jakościowego skoku w produktywności, inwestycjach i innowacjach będziemy coraz bardziej przypominać kraje, które utknęły na poziomie 70–80 proc. zamożności rdzenia UE.

- **Zapaść inwestycji prywatnych – z 23–24 proc. do 17 proc. PKB – stała się głównym ograniczeniem wzrostu.** Łączna stopa inwestycji w Polsce spadła z poziomów rzędu 23–24 proc. PKB na początku lat 2000 do ok. 17 proc. PKB w ostatnich latach, co plasuje nas w grupie krajów o chronicznie niskiej stopie inwestycji. Jeszcze gorzej wygląda inwestowanie przedsiębiorstw: stopa inwestycji korporacyjnych spadła z 12 proc. PKB (2000–2004) do zaledwie 9,3 proc. PKB w latach 2020–2024. Tymczasem w Czechach utrzymuje się na poziomie 15–18 proc. PKB, na Słowacji powyżej 12 proc. PKB, a w Niemczech stabilnie ok. 11–12 proc. PKB.

- **Płytka krajowa baza kapitałowa nie nadąża za ambicjami rozwojowymi państwa. Stopa oszczędności to tylko 7,4 proc. dochodu rozporządzalnego – mniej niż w Czechach i na Węgrzech!** Stopa oszczędności gospodarstw domowych spadła z 12 proc. dochodu rozporządzalnego w latach 2000–2004 do zaledwie 7,4 proc. w okresie 2020–2024 – i to mimo chwilowego pandemicznego „wyskoku" w górę. Polska znajduje się dziś w dolnej części unijnego rozkładu, bliżej Bułgarii czy Rumunii niż Niemiec, czy Szwecji.

- **Finanse publiczne zbliżają się do granic bezpiecznej elastyczności. Koszty obsługi długu są już porównywalne z rocznymi nakładami na naukę.** Relacja długu sektora instytucji rządowych i samorządowych do PKB wzrosła z ok. 36 proc. PKB w 2000 r. do ok. 55 proc. PKB w 2024 r. W tym samym czasie koszty obsługi długu spadły z ok. 3 proc. PKB na początku dekady do 1,1 proc. PKB w 2021 r., w okresie rekordowo niskich stóp procentowych, by następnie – wraz z powrotem inflacji i wyższych stóp – wzrosnąć do ok. 2,2 proc. PKB w 2024 r. Dla porównania, są już one 2-krotnie wyższe od wydatków budżetu państwa na szkolnictwo wyższe i naukę.

- **Koniec dywidendy demograficznej zmienia logikę polskiego wzrostu. Obciążenie demograficznie wzrośnie niemal dwukrotnie do 2050 r.** Polska należy do najszybciej starzejących się społeczeństw UE. Współczynnik obciążenia demograficznego ludności w wieku poprodukcyjnym (65+ do 15–64) ma wzrosnąć z ok. 29 proc. obecnie do ponad 55 proc. w 2050 r., a liczba osób w wieku produkcyjnym spaść o ok. 4 mln. W tych warunkach rosnące płace coraz częściej odzwierciedlają brak pracowników, a nie skok produktywności.

- **Zależność od „niemieckiego modelu" z zasobu staje się ryzykiem. Ponad 35–40 proc. wartości dodanej jest powiązane z niemieckimi łańcuchami dostaw.** Udział Niemiec w polskim eksporcie towarów przekracza 27 proc., a w imporcie sięga ok. 23 proc.; w wielu branżach przemysłowych, zwłaszcza motoryzacji i AGD, ponad 35–40 proc. wartości dodanej jest powiązane z niemieckimi łańcuchami dostaw. Ten model współpracy pozwolił Polsce wykorzystać boom przemysłowy w strefie euro, ale dziś – przy spowolnieniu i problemach strukturalnych gospodarki niemieckiej – staje się kanałem transmisji stagnacji („niemiecka zaraza").
- **Energia i polityki klimatyczne to piąty, często niedoszacowany wymiar bariery wzrostu.** Koszty energii dla przemysłu w Polsce należą do najwyższych w UE – w szczytowym momencie kryzysu energetycznego średnia cena hurtowa energii elektrycznej w 2022 r. była jedną z trzech najwyższych w Europie, a struktura miksu – z ponad 60 proc. udziałem węgla – wzmacnia wrażliwość na politykę klimatyczną. Opóźniona modernizacja infrastruktury, niepewność regulacyjna i silna rola państwa w sektorze energetycznym zniechęcają do inwestycji o długim horyzoncie. Jednocześnie tempo „zielonego" inwestowania jest zbyt niskie, aby zamienić transformację energetyczno-klimatyczną w źródło przewagi konkurencyjnej.
- **Innowacje i kapitał niematerialny pozostają najsłabszym ogniwem polskiego modelu rozwoju.** Nakłady na B+R w Polsce wzrosły z ok. 0,6 proc. PKB na początku wieku do ok. 1,4–1,5 proc. PKB w najnowszym okresie, ale wciąż są około dwukrotnie niższe niż w Niemczech i wyraźnie poniżej krajów nordyckich, gdzie poziom ten przekracza 3 proc. PKB. Wydatki przedsiębiorstw na B+R (BERD) zwiększyły się z 0,18 proc. PKB (2005–2009) do 0,93 proc. PKB w latach 2020–2023, podczas gdy w Niemczech od lat utrzymują się powyżej 2 proc. PKB, a w Czechach powyżej 1 proc. PKB.

Główne rekomendacje:

- **Odbudowa i przesterowanie inwestycji prywatnych.**

Priorytetem powinno być podniesienie stopy inwestycji przedsiębiorstw oraz przesunięcie struktury nakładów z inwestycji krótkookresowych na projekty zwiększające produktywność (automatyzacja, transformacja energetyczna, cyfryzacja). Wymaga to stabilnego, przewidywalnego otoczenia regulacyjnego i ograniczenia nadprodukcji prawa.

- **Budowa głębszej krajowej bazy kapitałowej.**

Konieczne jest wzmocnienie długoterminowych oszczędności poprzez system zachęt podatkowych (w tym przegląd podatku od zysków kapitałowych dla inwestycji długookresowych) oraz rozwój filarów kapitałowych systemu emerytalnego. Celem jest trwałe podniesienie stopy oszczędności i udziału krajowego kapitału w finansowaniu inwestycji.

- **Przywrócenie równowagi finansów publicznych i podniesienie jakości wydatków.**

Niezbędne jest ograniczenie deficytu strukturalnego, uporządkowanie wydatków poza budżetem oraz przesunięcie części środków z transferów konsumpcyjnych na inwestycje rozwojowe – zwłaszcza w kapitał ludzki, infrastrukturę cyfrową i energetyczną oraz B+R.

- **Strategia demograficzno-migracyjna zamiast reakcji *ad hoc*.**

Polska potrzebuje spójnej polityki łączącej wzrost aktywności zawodowej osób 50+, poprawę jakości ochrony zdrowia i opieki długoterminowej z długofalową, selektywną

polityką migracyjną ukierunkowaną na przyciąganie i integrację talentów, a nie jedynie uzupełnianie braków taniej siły roboczej.

- **Uczynienie energii jednym z filarów konkurencyjności.**

Transformacja energetyczna powinna zostać potraktowana jako projekt rozwojowy: z jasną ścieżką redukcji kosztów energii, przewidywalnym otoczeniem regulacyjnym oraz wsparciem dla projektów podnoszących efektywność energetyczną i bezpieczeństwo dostaw.

- **Nowa polityka innowacyjna: od grantów do wdrożeń.**

Raport rekomenduje przesunięcie akcentu z finansowania badań dla samych badań na wsparcie wdrożeń, skalowania innowacji i tworzenia środowisk testowych (piaskownice regulacyjne, strefy wysokiej jakości prawa), zwłaszcza w obszarach cyfryzacji, AI, usług wiedzochłonnych i nowoczesnego przemysłu.

- **Skok jakościowy w instytucjach i procesie stanowienia prawa.**

Konieczne jest wzmocnienie niezależnych instytucji, poprawa jakości legislacji, ograniczenie niestabilności regulacyjnej i zapewnienie lepszego egzekwowania prawa. Bez tego żaden program podnoszenia inwestycji, innowacyjności czy oszczędności nie będzie wiarygodny.

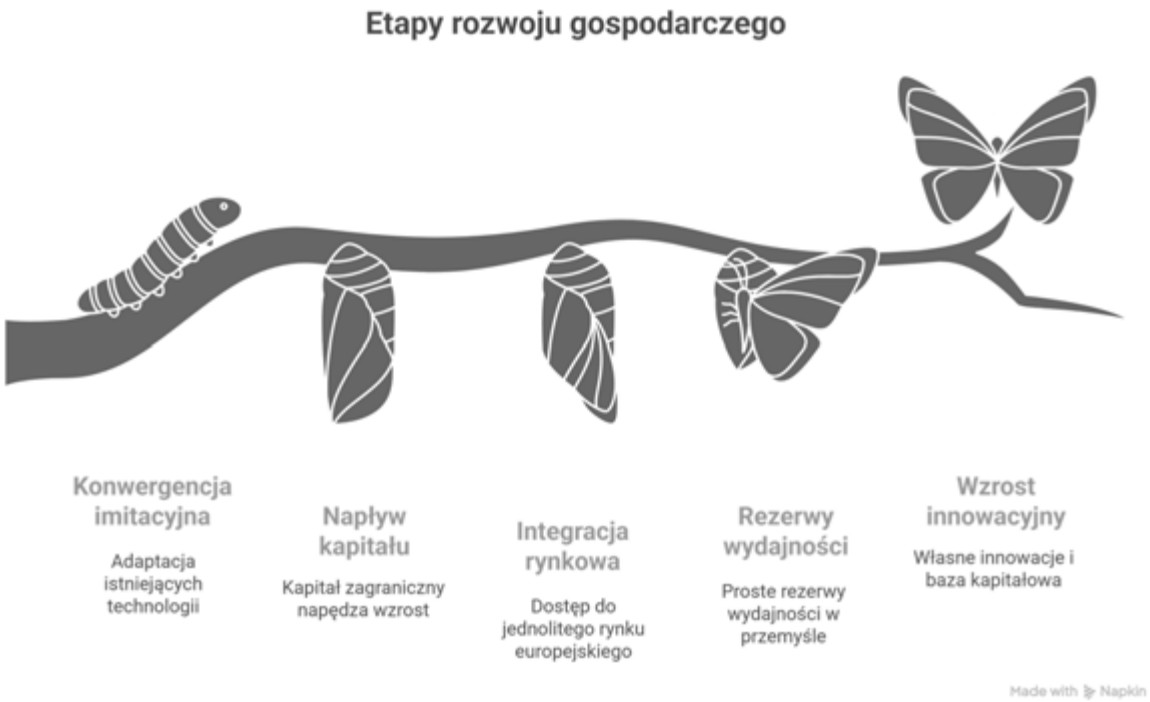


Wspólnym mianownikiem proponowanych działań jest przesunięcie środka ciężkości z polityki opartej na stymulowaniu popytu i rozproszonej aktywności państwa na model wzrostu endogenicznego, w którym to sektor prywatny – wsparty stabilnymi instytucjami, głębszym rynkiem kapitałowym i przewidywalną polityką publiczną – staje się głównym źródłem trwałego doganiania gospodarek najwyżej rozwiniętych.

1. Wprowadzenie

Polska gospodarka w 2025 roku znajduje się w punkcie, który jeszcze kilkanaście lat temu wydawał się ambitnym, ale odległym celem. W ciągu trzech dekad od rozpoczęcia transformacji systemowej oraz dwóch dekad członkostwa w Unii Europejskiej kraj przeszedł drogę od peryferyjnej gospodarki postsocjalistycznej do państwa o poziomie dochodu zbliżonym do średniej unijnej. Według szacunków przedstawionych w niniejszym raporcie, PKB *per capita* Polski (w parytecie siły nabywczej) osiągnął około 80 proc. średniej UE27, a wskaźniki jakości życia w wielu wymiarach znacząco się poprawiły.

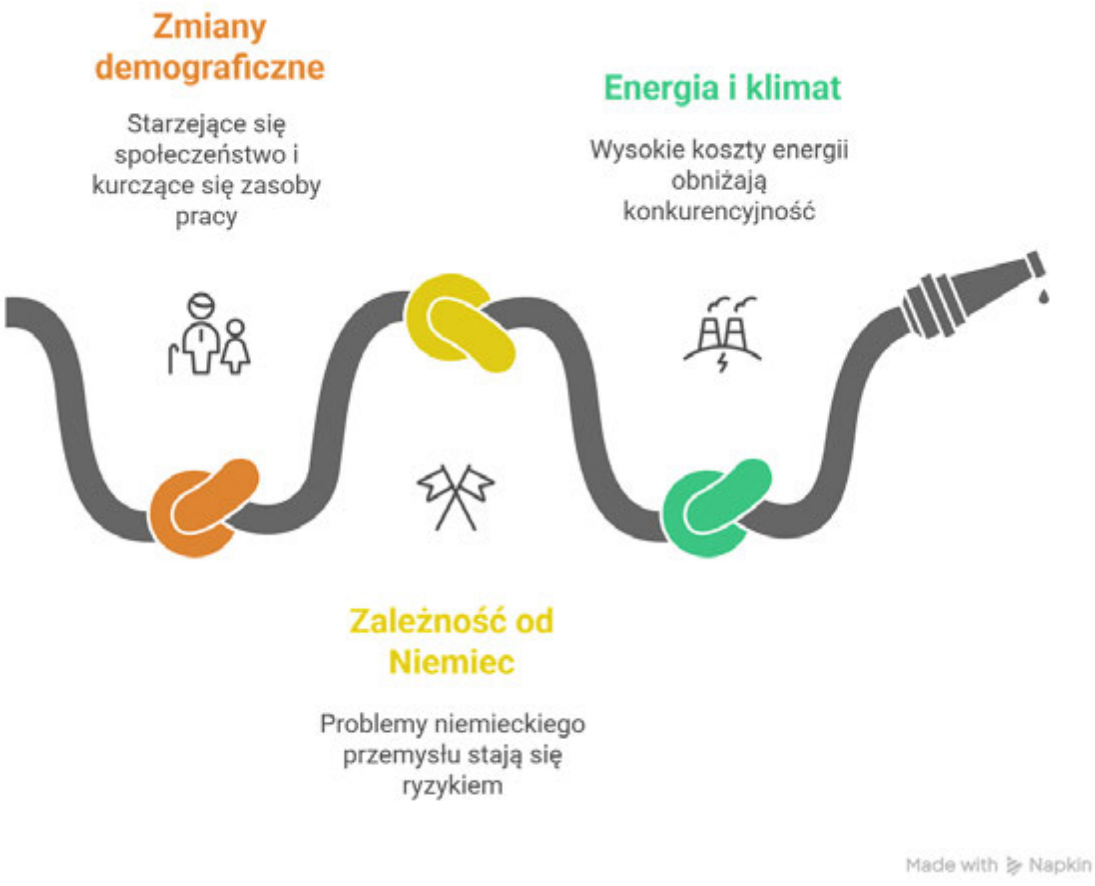
Dotychczasowy etap rozwoju opierał się jednak w dużej mierze na czynnikach, które miały charakter przejściowy. Wzrost napędzała kombinacja napływu kapitału zagranicznego, niskiego kosztu pracy, integracji z jednolitym rynkiem europejskim, korzystnej koniunktury u głównych partnerów handlowych oraz stosunkowo prostych rezerw wydajności w przemyśle i usługach. W języku teorii wzrostu był to **etap konwergencji imitacyjnej: nadrabiania luki poprzez adaptację istniejących technologii i modeli organizacyjnych, przy ograniczonej roli własnych innowacji i krajowej bazy kapitałowej**.



Tytuł „Bilansu Otwarcia 2025" – **„Koniec ery łatwego rozwoju – potrzeba nowego modelu"** – odzwierciedla tezę przewodnią raportu: **dotychczasowe źródła wzrostu zostały w dużej mierze wyczerpane, a utrzymanie dynamiki konwergencji wymaga jakościowej zmiany modelu rozwoju gospodarczego.** W kolejnych rozdziałach pokazujemy, że symptomy tej zmiany są widoczne we wszystkich kluczowych obszarach: od tempa wzrostu i struktury inwestycji, przez finanse publiczne i rynek pracy, po handel zagraniczny, innowacje, energetykę i jakość instytucji.

Na poziomie makroekonomicznym Polska coraz wyraźniej styka się z ograniczeniami typowymi dla gospodarek wchodzących w pułapkę średniego dochodu. Spowalnia tempo doganiania najbardziej rozwiniętych krajów, a przewaga kosztowa pracy zanika szybciej, niż powstaje ekosystem wysokiej produktywności, innowacji i kapitału niematerialnego. Stopa inwestycji – zwłaszcza prywatnych – pozostaje niska na tle regionu, a struktura nakładów jest silnie obciążona rosnącymi wydatkami obronnymi i innymi priorytetami państwa. Jednocześnie finanse publiczne są coraz bardziej napięte: utrzymuje się wysoki deficyt strukturalny, a koszty obsługi długu szybko rosną, ograniczając przestrzeń do prowadzenia polityki rozwojowej.

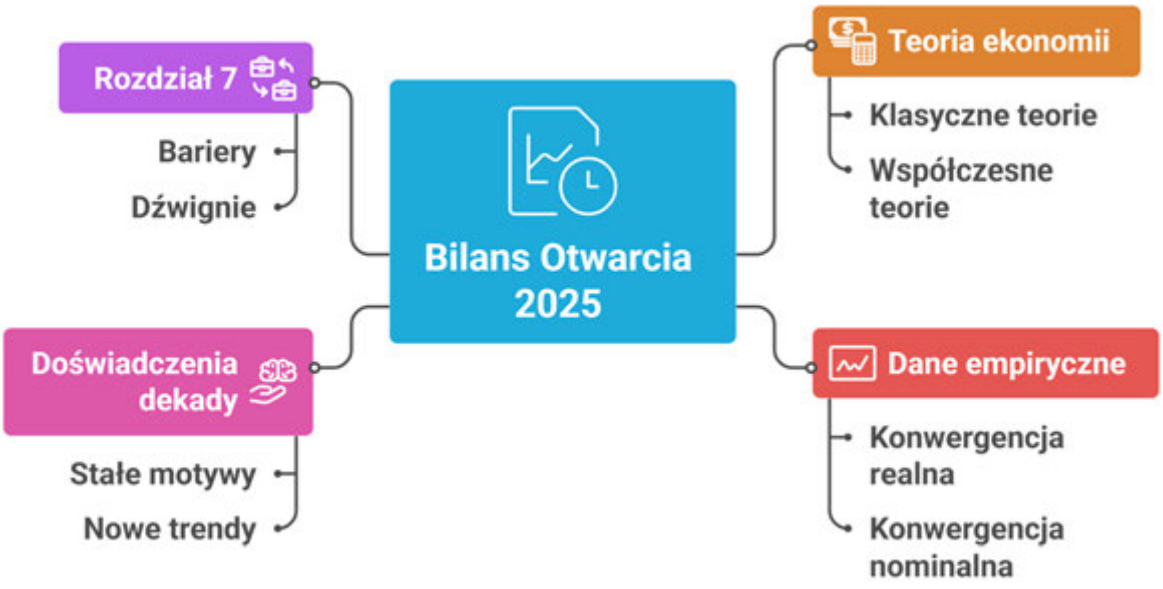
Na tę wewnętrzną zmianę dynamiki nakładają się istotne wstrząsy zewnętrzne. **Po pierwsze, demografia**: Polska wchodzi w okres szybkiego starzenia się społeczeństwa i kurczenia zasobów pracy, co radykalnie zmienia warunki prowadzenia polityki społecznej i gospodarczej. **Po drugie, zależność od gospodarki niemieckiej**: przez dwie dekady była ona jednym z głównych źródeł sukcesu eksportowego Polski, lecz w warunkach strukturalnych problemów niemieckiego przemysłu staje się źródłem ryzyka i kanałem transmisji stagnacji. **Po trzecie, energia:** wysokie koszty energii, niepewność regulacyjna i opóźnienia w modernizacji infrastruktury energetycznej obniżają konkurencyjność polskiej gospodarki w momencie, gdy konkurenci przyspieszają inwestycje w „zielone" technologie.



„Bilans Otwarcia 2025" powstaje w tym kontekście jako raport o potrójnym zakotwiczeniu:

1. **W teorii ekonomii** – w rozdziale 2 omawiamy klasyczne i współczesne teorie konwergencji oraz wzrostu gospodarczego, zwracając szczególną uwagę na przejście od modeli neoklasycznych do teorii wzrostu endogenicznego. Ta rama analityczna pozwala odpowiedzieć na pytanie, jakie czynniki – poza prostą akumulacją kapitału i pracy – decydują dziś o trwałym doganianiu krajów najwyżej rozwiniętych.
2. **W danych empirycznych** – rozdziały 3–6 przedstawiają szczegółową analizę procesów konwergencji realnej i nominalnej, tempa wzrostu gospodarczego, struktury popytu, handlu zagranicznego oraz kluczowych determinant wzrostu: inwestycji, oszczędności, finansów publicznych, rynku pracy, innowacji i kapitału niematerialnego. Zastosowanie pięcioletnich średnich kroczących pozwala wyraźniej uchwycić zjawiska o charakterze strukturalnym, odfiltrowując wahania cykliczne.
3. **W doświadczeniu dekady raportów „Bilans Otwarcia"** – rozdział 8 syntetyzuje wnioski i rekomendacje z dziesięciu edycji raportu z lat 2015–2024, pokazując, które motywy diagnoz i zaleceń były stałe, które pojawiały się stopniowo, a które dopiero niedawno stały się dominujące. Ta perspektywa pozwala ocenić, na ile obecne ostrzeżenia – dotyczące długu, demografii, inwestycji, energii czy instytucji – są nowym odkryciem, a na ile konsekwencją długotrwałych trendów, przed którymi ostrzegano już wcześniej.

Centralnym elementem raportu jest **rozdział 7,** w którym na podstawie całego materiału empirycznego oraz przeglądu dekady „Bilansów Otwarcia" formułowana jest spójna diagnoza strategiczna oraz kierunkowe rekomendacje dla polityki gospodarczej. Rozdział ten porządkuje bariery i dźwignie dalszego doganiania, odwołuje się do współczesnych koncepcji ekonomii instytucjonalnej i teorii wzrostu endogenicznego oraz wskazuje minimalne warunki, jakie muszą zostać spełnione, aby Polska mogła utrzymać i przyspieszyć konwergencję po 2025 roku.



Raport nie jest katalogiem szczegółowych projektów legislacyjnych ani alternatywną ustawą budżetową. Jego ambicją jest **wyznaczenie ram, w których powinny mieścić się decyzje kolejnych rządów** – niezależnie od ich orientacji politycznej. Wspólnym mianownikiem tych ram jest przejście:

- od modelu wzrostu opartego na **zewnętrznych bodźcach** (integracji z UE, napływie kapitału, korzystnej koniunkturze u partnerów handlowych)
- do modelu wzrostu, w którym decydującą rolę odgrywają **krajowe zasoby**: rodzime inwestycje prywatne, głębsza baza kapitałowa, wysoka jakość instytucji i zdolność gospodarki do generowania własnych innowacji.

Kolejne części raportu mają pomóc odpowiedzieć na pytanie, czy Polska jest w stanie przeprowadzić taką zmianę modelu w warunkach narastających napięć demograficznych, fiskalnych, energetycznych i geopolitycznych – oraz jakie decyzje trzeba podjąć, aby obecne „okno możliwości" nie zostało bezpowrotnie zaprzepaszczone.



2. Teorie konwergencji i wzrostu gospodarczego

Poniżej przedstawione zostaną podstawowe koncepcje teoretyczne odnoszące się do problematyki podejmowanej w niniejszym raporcie. W ich ramach przede wszystkim odnoszę się do teorii neoklasycznych, które mogły być istotne na wcześniejszych etapach transformacji systemowej Polski. Natomiast wraz z rozwojem kraju, coraz większe znaczenie może mieć teoria endogeniczna, której podstawy opisano w dalszych fragmentach niniejszego rozdziału.

2.1. Neoklasyczne teorie konwergencji

2.1.1. Podstawy teoretyczne

Neoklasyczna teoria wzrostu, rozwinięta w latach 50. XX wieku, stanowiła pierwszy spójny model wyjaśniający długookresowe różnice w poziomie dochodu między krajami. Jej rdzeń tworzy model Solowa-Swana (Solow, 1956; Swan, 1956), w którym wzrost gospodarczy zależy od akumulacji kapitału fizycznego, wzrostu zatrudnienia oraz postępu technologicznego traktowanego jako egzogeniczny. Model ten zakłada malejące krańcowe produktywności kapitału i pracy, co implikuje, że gospodarki o niższym poziomie kapitału na pracownika rosną szybciej niż te o wysokim — prowadząc do zjawiska konwergencji dochodowej.

W modelu Solowa gospodarki dążą do własnego stanu stacjonarnego (*steady state*), w którym przyrost kapitału równoważy się z deprecjacją i przyrostem ludności. Poziom dochodu *per capita* w stanie stacjonarnym zależy od stopy oszczędności, tempa wzrostu ludności i stopy deprecjacji, lecz nie od tempa postępu technologicznego, który wpływa jedynie na wzrost w długim okresie, nie zaś na poziom równowagi. Z tego wynika rozróżnienie dwóch form konwergencji:

- **konwergencja absolutna (bezwzględna)** – wszystkie gospodarki, niezależnie od początkowego poziomu dochodu, dążą do tego samego poziomu dochodu *per capita*,
- **konwergencja warunkowa (relatywna)** – gospodarki zbliżają się do własnych stanów stacjonarnych, które mogą się różnić w zależności od parametrów strukturalnych, takich jak stopa oszczędności czy demografia.

Solow i Swan przewidywali, że w długim okresie tempo wzrostu dochodu *per capita* będzie identyczne we wszystkich krajach (zależne od postępu technologicznego), ale poziomy dochodu mogą się różnić. W ten sposób teoria neoklasyczna tłumaczy trwałe zróżnicowania dochodowe poprzez różnice strukturalne, a nie technologiczne.

2.1.2. Rozszerzenia modelu – Mankiw, Romer i Weil

W latach 90. Mankiw, Romer i Weil (1992) włączyli do modelu Solowa kapitał ludzki jako trzeci czynnik produkcji. Umożliwiło to lepsze dopasowanie modelu do danych empirycznych, zwłaszcza w odniesieniu do różnic między krajami rozwiniętymi a rozwijającymi się.

W ujęciu tym wzrost gospodarczy zależy nie tylko od akumulacji kapitału fizycznego, lecz także od inwestycji w edukację, kompetencje i zdrowie.

Model MRW zachował malejące krańcowe produktywności czynników produkcji, ale rozszerzył koncepcję stanu stacjonarnego – włączenie kapitału ludzkiego powoduje, że kraje inwestujące więcej w edukację osiągają wyższy poziom równowagi dochodu *per capita.* Empiryczne testy przeprowadzone przez autorów dla 98 krajów w latach 1960–1985 potwierdziły występowanie **konwergencji warunkowej** – kraje o podobnych parametrach strukturalnych, lecz różnym poziomie dochodu początkowego, wykazywały tendencję do zbliżania się dochodów w czasie.

Z perspektywy polityki gospodarczej oznacza to, że sama akumulacja kapitału fizycznego nie wystarcza do trwałego doganiania gospodarek wysoko rozwiniętych – kluczowe są inwestycje w kapitał ludzki, które podnoszą produktywność czynników i zmieniają położenie stanu stacjonarnego.

2.1.3. Weryfikacja empiryczna i ograniczenia teorii neoklasycznej

Wyniki badań empirycznych z lat 90. i 2000. (Barro & Sala-i-Martin, 1995; Islam, 1995) wykazały, że konwergencja absolutna zachodzi jedynie w grupach krajów o zbliżonych strukturach instytucjonalnych i technologicznych – np. w krajach OECD – natomiast globalnie zjawisko nie występuje. W konsekwencji teoria neoklasyczna dobrze opisuje procesy konwergencji w ramach homogenicznych ugrupowań gospodarczych, takich jak Unia Europejska, ale nie w skali światowej.

Empiryczne szacunki tempa konwergencji warunkowej dla krajów OECD i UE wskazują na zbliżanie się gospodarek z prędkością ok. 2 proc. rocznie, co oznacza, że połowa luki dochodowej zanika w horyzoncie ok. 35 lat (Barro & Sala-i-Martin, 1992). Współczesne badania (np. OECD Economic Outlook, 2023; World Bank WDI 2024) potwierdzają, że różnice w produktywności i inwestycjach w kapitał ludzki wciąż pozostają głównymi determinantami długookresowych różnic w poziomie dochodu.

Krytyka teorii neoklasycznej dotyczy głównie jej założenia o egzogenicznym postępie technologicznym i braku wyjaśnienia źródeł innowacji. Model nie tłumaczy, dlaczego niektóre kraje utrzymują trwały dystans technologiczny, mimo podobnych stóp oszczędności czy demografii. Ponadto teoria ta zakłada pełną mobilność czynników produkcji w długim okresie, co jest nierealistyczne w kontekście barier instytucjonalnych i różnic w jakości rządzenia.

2.1.4. Interpretacja w kontekście konwergencji europejskiej

W krajach Unii Europejskiej obserwuje się proces konwergencji dochodowej zgodny z mechanizmem neoklasycznym, ale warunkowany zbieżnością instytucjonalną i integracją rynków. Analizy Komisji Europejskiej (AMECO, 2024) i OECD (2023) wskazują, że tempo konwergencji między krajami Europy Środkowej a strefą euro odpowiada ujęciu konwergencji warunkowej: gospodarki regionu, po liberalizacji handlu i napływie kapitału zagranicznego, zbliżały się do poziomu równowagi wynikającego z ich parametrów strukturalnych.

Zjawisko to było szczególnie widoczne w Polsce, Czechach, Słowacji i na Litwie po 2004 r. – kraje te charakteryzowała wysoka stopa inwestycji w kapitał rzeczowy oraz szybki wzrost wydajności pracy, przy czym luka w poziomie kapitału ludzkiego stopniowo malała. Proces ten jednak nie doprowadził do pełnej konwergencji absolutnej ze względu na utrzymujące się różnice w jakości instytucji, innowacyjności i poziomie zaawansowania technologicznego.

2.2. Teorie endogeniczne

2.2.1. Geneza i podstawowe założenia

Teorie endogenicznego wzrostu powstały w latach 80. i 90. XX wieku jako odpowiedź na ograniczenia modelu Solowa, który nie wyjaśniał źródeł postępu technologicznego. Celem nowej teorii było uczynienie innowacji, wiedzy i technologii wynikiem decyzji ekonomicznych podmiotów, a nie czynnikiem egzogenicznym. W tym ujęciu tempo wzrostu może być trwałe, ponieważ wiedza i innowacje mają charakter dobra publicznego o rosnących korzyściach skali.

Romer (1986, 1990) wprowadził model, w którym wiedza akumulowana przez przedsiębiorstwa poprzez działalność badawczo-rozwojową (B+R) generuje efekty zewnętrzne i prowadzi do trwałego wzrostu produktywności. Innowacje są tu wynikiem celowych inwestycji, finansowanych przez sektor prywatny i wspieranych przez otoczenie instytucjonalne. Model Romera stanowił przełom: wzrost nie jest już ograniczony przez malejące korzyści z kapitału fizycznego, ponieważ wiedza może być akumulowana bez granic.

Aghion i Howitt (1992) rozwinęli ten paradygmat, wprowadzając model wzrostu poprzez twórczą destrukcję. Innowacje zastępują stare technologie nowymi, co prowadzi do wzrostu produktywności, ale też do przejściowych kosztów w postaci utraty miejsc pracy i przekształceń sektorowych. Dynamika gospodarki zależy tu od intensywności badań, konkurencji i ochrony praw własności intelektualnej. Teoria ta podkreśla rolę konkurencji jako mechanizmu motywującego innowacje, w przeciwieństwie do prostego naśladownictwa technologii.

2.2.2. Wewnętrzne mechanizmy wzrostu

W modelach endogenicznych inwestycje w wiedzę, edukację i innowacje stanowią wewnętrzne źródło wzrostu. Zgodnie z teorią Lucasa (1988), kapitał ludzki nie tylko podnosi produktywność indywidualną, lecz także generuje efekty zewnętrzne dla całej gospodarki. Im więcej jednostek inwestuje w edukację, tym szybciej rośnie wydajność pozostałych. W tym sensie gospodarki mogą utrzymywać trwałe tempo wzrostu, nawet bez postępu technologicznego importowanego z zewnątrz.

Jones (1995) zwrócił jednak uwagę, że wzrost oparty wyłącznie na akumulacji wiedzy może prowadzić do malejących zwrotów, jeśli liczba badaczy nie rośnie w sposób wykładniczy. Wprowadził pojęcie tzw. semi-endogenicznego wzrostu, w którym postęp technologiczny zależy zarówno od inwestycji w badania, jak i od tempa wzrostu populacji. W efekcie trwały wzrost wymaga ciągłego dopływu zasobów ludzkich do sektora B+R.

2.2.3. Konsekwencje dla konwergencji

W odróżnieniu od teorii neoklasycznej, teorie endogeniczne nie przewidują automatycznej konwergencji dochodowej. Wzrost może być trwały, ale z różnym tempem w zależności od zdolności do generowania i absorpcji wiedzy. Kraje, które osiągnęły przewagę w zakresie kapitału ludzkiego i technologii, mogą utrzymywać wyższe tempo wzrostu przez długie okresy. W tym sensie konwergencja warunkowa nie jest pewna, a możliwa jest nawet **dywergencja**, jeśli mechanizmy innowacyjne nie funkcjonują efektywnie.

Modele endogeniczne wprowadzają też kluczowe znaczenie polityki publicznej. Wsparcie dla edukacji, infrastruktury badawczej, konkurencji oraz ochrony praw intelektualnych może zmieniać długookresowe tempo wzrostu, a nie tylko położenie stanu stacjonarnego. W ten sposób teoria ta redefiniuje rolę państwa: nie jako prostego arbitra rynku, lecz jako twórcę warunków dla akumulacji wiedzy i innowacji.

2.3. Empiryczne wyniki badań nt. konwergencji w Europie Środkowej

2.3.1. Zakres i metodologia badań empirycznych

Analiza konwergencji gospodarczej w Europie Środkowej stanowi jeden z najlepiej zbadanych obszarów ekonomii porównawczej ostatnich trzech dekad. Empiryczne badania prowadzone od lat 90. opierają się głównie na testach β konwergencji i σ konwergencji, zgodnie z ujęciem Barro i Sala i Martina (1992). W ramach tych analiz weryfikuje się, czy kraje o niższym poziomie PKB *per capita* rosną szybciej (β konwergencja) oraz czy w czasie maleje zróżnicowanie dochodów między krajami (σ konwergencja).

Zakres badań obejmuje zarówno kraje Europy Środkowej (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Litwa, Łotwa, Estonia), jak i grupy porównawcze: strefę euro oraz państwa UE15. Zdecydowana większość badań obejmuje okres od 1995 r., czyli od momentu stabilizacji transformacyjnej i rozpoczęcia procesu integracji z Unią Europejską.

2.3.2. Wyniki badań międzynarodowych

Według klasycznych analiz Barro i Sala i Martina (1995) tempo konwergencji warunkowej w krajach OECD wynosi ok. 2 proc. rocznie, co oznacza, że połowa dystansu dochodowego między krajami znika w horyzoncie 35 lat. Nowsze badania Eurostatu, OECD i Komisji Europejskiej (np. European Economy Discussion Papers 2020 2024) potwierdzają, że w krajach Europy Środkowej tempo to było wyższe, średnio 3–3,5 proc. rocznie w latach 2004–2019, czyli po rozszerzeniu UE.

Badania Crespo Cuaresmy i in. (2008, 2013) dla okresu 1995–2010 wykazały silną β konwergencję w regionie EŚW, szczególnie w krajach, które wcześniej miały niższy poziom PKB *per capita* (Polska, Litwa, Łotwa). Z kolei σ konwergencja — rozumiana jako spadek zróżnicowania PKB *per capita* mierzonego w PPS — była widoczna do 2019 r., po czym nastąpiło jej spowolnienie wskutek szoku pandemicznego i różnic w tempie ożywienia po 2020 r.

W badaniach IMF (Regional Economic Outlook, 2023) oraz OECD (Economic Survey Poland, 2023) odnotowano, że konwergencja dochodowa krajów EŚW wobec Niemiec i Francji była średnio szybsza o 1 pkt proc. rocznie niż konwergencja krajów południa Europy (Hiszpanii, Portugalii, Grecji) wobec średniej UE. Wskazuje to na utrwalony efekt doganiania w Europie Środkowej, w przeciwieństwie do stagnacji dochodowej krajów południowych.

2.3.3. Polska na tle regionu

Analizy Komisji Europejskiej (Convergence Report 2022, 2024) oraz wcześniejsze raporty WEI („Bilans Otwarcia 2020–2024") pokazują, że Polska należała do najbardziej stabilnych przypadków konwergencji warunkowej. W latach 1995-2024 PKB *per capita* Polski wzrósł z 43 proc. do ok. 79 proc. średniej UE. Oznacza to, że Polska z poziomu znacznie niższego niż kraje Południa w latach 90., obecnie prześcignęła Grecję i Portugalię, zbliżając się do poziomu Włoch i Hiszpanii.

Badania empiryczne (np. Próchniak, Rapacki, 2009; 2019; Komisja Europejska 2021) potwierdzają, że Polska oraz inne kraje Grupy Wyszehradzkiej wykazują silną β konwergencję z krajami „rdzenia" UE. Wskaźniki elastyczności wzrostu PKB względem luki dochodowej wobec Niemiec w badaniach NBP (2024) wskazują wartości między 0,04 a 0,06, co oznacza średnioroczne tempo zbliżania o ok. 2,5 proc. Dla porównania, w krajach południowych UE wskaźnik ten spadł do 0,01–0,02 po 2010 r.

2.3.4. Strukturalne źródła konwergencji

Prace empiryczne (Rapacki i Próchniak, 2009; EBRD Transition Report, 2022; World Bank 2024) wskazują cztery kluczowe czynniki konwergencji w regionie:

1. **Kapitał ludzki i produktywność pracy:** wzrost TFP (Total Factor Productivity) odpowiadał za 40-50 proc. wzrostu PKB *per capita* w Polsce w latach 2004-2019 (AMECO, 2023).
2. **Integracja z rynkiem UE**: liberalizacja handlu i napływ inwestycji bezpośrednich (FDI) zwiększyły akumulację kapitału i efektywność produkcji. W Polsce udział eksportu w PKB wzrósł z 25 proc. w 1995 r. do ponad 60 proc. w 2023 r.
3. **Migracje i transfery technologiczne:** napływ kapitału ludzkiego z zagranicy był ograniczony, lecz efekty transferu wiedzy poprzez korporacje transnarodowe były znaczące.
4. **Czynniki instytucjonalne:** poprawa jakości rządzenia i stabilność makroekonomiczna umożliwiły utrzymanie długookresowego wzrostu bez nadmiernej inflacji czy kryzysów fiskalnych.

2.3.5. Badania sektorowe i mikroekonomiczne

Na poziomie sektorowym badania OECD (2019, 2022) oraz IBS (Lis, Magda, Stepaniuk 2023) pokazują, że najsilniejszą konwergencję produktywności wykazują sektory przemysłowe, zwłaszcza motoryzacyjny, elektroniczny i AGD, które w Polsce i Czechach osiągnęły poziom produktywności 80-90 proc. średniej niemieckiej. Sektory usług rynkowych (handel, transport, ICT) konwergują wolniej, co potwierdza tezę o asymetrycznej konwergencji międzysektorowej.

Analizy mikroekonomiczne (*firm-level data;* Eurostat Structural Business Statistics 2023) wskazują, że luka w produktywności między firmami dużymi a MŚP pozostaje istotna.

W Polsce i Słowacji różnica w TFP między 10 proc. najbardziej i najmniej produktywnych firm wynosiła w 2022 r. ok. 3,5 krotność, co ogranicza ogólne tempo konwergencji makroekonomicznej.

2.3.6. Interpretacja i wnioski

Empiryczne wyniki jednoznacznie potwierdzają występowanie konwergencji warunkowej w Europie Środkowej, z najszybszym tempem w Polsce, na Litwie i w Estonii. Jednocześnie widoczne jest spowolnienie procesu po 2020 r., wynikające z niższej dynamiki TFP i ograniczeń demograficznych. Kluczowym czynnikiem różnicującym kraje regionu pozostaje zdolność do utrzymania produktywności sektora przemysłowego oraz rozwijania innowacji endogenicznych.

Zgodnie z badaniami EBRD (2023) oraz Banku Światowego (2024), kraje, które zbudowały efektywne ekosystemy innowacyjne i instytucje wspierające przedsiębiorczość (np. Estonia, Czechy), osiągają wyższe tempo dalszej konwergencji. W przypadku Polski **utrzymanie dotychczasowego trendu wymaga przejścia z modelu opartego na absorpcji technologii do modelu opartego na tworzeniu wiedzy**.

2.4. Wnioski z teorii ekonomii dla Polski

2.4.1. Etap konwergencji i strukturalne uwarunkowania

Analiza konwergencji gospodarczej Polski w świetle teorii neoklasycznych i endogenicznych wskazuje, że kraj znajduje się w zaawansowanym etapie konwergencji warunkowej wobec gospodarek zachodnioeuropejskich. Dane Eurostatu (nama_10_pc, PKB *per capita* w PPS, UE27=100) pokazują, że relacja polskiego PKB *per capita* do średniej UE wzrosła z ok. 48 proc. na początku lat 2000 do ok. 77 proc. w 2023 r. i ok. 79 proc. w 2024 r. Szacunki Komisji Europejskiej (AMECO) wskazują, że w połowie lat 90. poziom ten wynosił jeszcze ok. 43 proc. Oznacza to, że Polska zrealizowała znaczną część potencjału konwergencji opartego na akumulacji kapitału i integracji rynkowej, ale pełne dogonienie gospodarek rdzenia UE będzie wymagało przejścia do modelu wzrostu opartego na innowacjach i jakości instytucji.

Wnioski z teorii neoklasycznych (Solow, 1956; Mankiw–Romer–Weil, 1992) sugerują, że tempo dalszego doganiania krajów wysoko rozwiniętych zależy od utrzymania odpowiednich parametrów strukturalnych gospodarki: wysokiej stopy inwestycji, stabilności makroekonomicznej, jakości instytucji oraz zasobów pracy. Z kolei teorie endogeniczne (Romer, 1990; Lucas, 1988; Aghion & Howitt, 1992) podkreślają, że w miarę wzrostu poziomu dochodu kluczowym czynnikiem staje się zdolność do wytwarzania i absorpcji innowacji. Polska wchodzi obecnie w tę fazę – określaną w literaturze jako etap konwergencji innowacyjnej (OECD, 2023; World Bank, 2024).

2.4.2. Rola inwestycji i kapitału ludzkiego

Zgodnie z przewidywaniami modelu Solowa-MRW, utrzymanie wysokiej stopy inwestycji prywatnych pozostaje warunkiem kontynuacji konwergencji. **W Polsce wskaźnik inwe-**

stycji brutto utrzymuje się na poziomie 18–19 proc. PKB, podczas gdy w krajach o porównywalnym poziomie rozwoju (np. Czechy, Litwa) wynosi on **22–25 proc.** Luka ta może prowadzić do spowolnienia akumulacji kapitału, szczególnie w warunkach rosnących kosztów finansowania. W długim okresie konieczne będzie przesunięcie ciężaru inwestycji w stronę kapitału niematerialnego – kompetencji, badań, oprogramowania i danych.

Z teorii endogenicznych wynika, że kapitał ludzki stanowi obecnie główny determinant długofalowego wzrostu. Polska poprawiła poziom wykształcenia społeczeństwa, lecz nadal obserwuje się niedopasowanie kompetencyjne – nadreprezentację kierunków humanistycznych i niedobór technicznych oraz informatycznych. Zwiększenie produktywności pracy wymaga ukierunkowania polityki edukacyjnej i migracyjnej na potrzeby gospodarki opartej na wiedzy.

2.4.3. Innowacyjność i ekosystem B+R

Empiryczne badania WEI, NBP i OECD potwierdzają, że Polska nie wykorzystuje w pełni potencjału innowacyjnego. Wydatki na badania i rozwój w 2023 r. wyniosły 1,5 proc. PKB wobec średniej UE na poziomie 2,3 proc. Wskaźnik ten jest zbyt niski, by zapewnić trwały wzrost TFP w perspektywie 2030 r. W świetle modeli Romera i Jonesa, utrzymanie wzrostu wymaga zwiększenia efektywności działalności badawczo-rozwojowej oraz komercjalizacji wiedzy. Oznacza to konieczność:

1. rozbudowy infrastruktury innowacyjnej (parki technologiczne, klastry, laboratoria przemysłowe),
2. tworzenia mechanizmów współpracy nauki i biznesu,
3. rozwoju rynków finansowania innowacji (*venture capital*, fundusze zalążkowe),
4. redukcji barier administracyjnych w procesie patentowym.

Z badań Instytutu Badań Strukturalnych (Lis, Magda i Stepaniuk, 2023) oraz EBRD (2023) wynika, że największe różnice w produktywności między Polską a Niemcami występują w sektorach wysokiej technologii, gdzie luka TFP przekracza 30 proc. W sektorach tradycyjnych (produkcja, logistyka) konwergencja została w dużym stopniu zrealizowana. Oznacza to, że dalszy wzrost wymaga przejścia od modelu imitacyjnego do modelu innowacyjnego.

2.4.4. Demografia i rynek pracy

Zgodnie z założeniami modelu Solowa, spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym zmniejsza poziom stanu stacjonarnego dochodu *per capita*. Polska od 2020 r. doświadcza ujemnego przyrostu naturalnego i rosnącego współczynnika obciążenia demograficznego. Konieczne jest zatem zwiększanie aktywności zawodowej osób w wieku 55+, wspieranie powrotów emigrantów oraz kontrolowane otwarcie rynku pracy na imigrację wykwalifikowaną. W przeciwnym razie proces konwergencji może ulec zatrzymaniu z przyczyn podażowych.

2.4.5. Instytucje i warunki prowadzenia działalności

Jakość instytucji pozostaje istotnym czynnikiem determinującym tempo wzrostu w modelach neoklasycznych i endogenicznych (Acemoğlu, Johnson, Robinson, 2005). Polska

utrzymuje relatywnie wysoką pozycję w rankingach stabilności makroekonomicznej, lecz pogarszająca się ocena w zakresie przewidywalności regulacyjnej i efektywności administracji publicznej (World Governance Indicators, 2023) stanowi ryzyko dla inwestycji prywatnych. Dalsza poprawa wymaga uproszczenia systemu podatkowego, przewidywalności prawa oraz ochrony praw własności.

2.4.6. Synteza i kierunki polityki gospodarczej

Na podstawie połączonych wniosków z teorii neoklasycznych, endogenicznych oraz badań empirycznych (WEI, NBP, OECD, KE), można wskazać kluczowe determinanty dalszej konwergencji Polski do poziomu krajów zachodnich:

1. **Inwestycje prywatne:** utrzymanie i zwiększanie udziału inwestycji w PKB do poziomu powyżej 22 proc., z rosnącym udziałem inwestycji niematerialnych.
2. **Kapitał ludzki:** zwiększenie jakości edukacji technicznej, cyfrowej i menedżerskiej; wsparcie dla kształcenia ustawicznego.
3. **Innowacyjność:** poprawa efektywności wydatkowania środków publicznych na B+R, rozwój współpracy nauka–biznes.
4. **Demografia:** aktywizacja krajowych zasobów pracy i zarządzanie migracją.
5. **Instytucje:** stabilność i przewidywalność otoczenia prawno-regulacyjnego jako warunek wzrostu inwestycji i innowacji.

W świetle powyższych wniosków **Polska znajduje się w fazie przejścia od konwergencji opartej na imitacji do konwergencji opartej na innowacji**. Dalszy wzrost produktywności i dochodu wymaga transformacji strukturalnej, która zwiększy znaczenie wiedzy, technologii i przedsiębiorczości w mechanizmach wzrostu.



3. Konwergencja realna i nominalna

Współczesna analiza konwergencji gospodarczej Polski wymaga rozróżnienia dwóch wymiarów: realnego (dochód, produktywność, struktura gospodarki) i nominalnego (inflacja, stopy procentowe, stabilność fiskalna). Oba procesy przebiegają równolegle, lecz nie zawsze w tym samym tempie. Od połowy lat 90. Polska uczestniczy w trwałym procesie doganiania gospodarek Europy Zachodniej, którego podstawowym miernikiem jest PKB *per capita* w parytecie siły nabywczej (PPS). Analiza tego wskaźnika w latach 2000–2024 pozwala określić faktyczny zakres konwergencji realnej w ramach Unii Europejskiej. Wcześniej jeszcze jednak popatrzmy na udział Polski w gospodarce światowej.

3.1. Udział w gospodarce światowej

Dane zaprezentowane poniżej pochodzą z bazy *World Economic Outlook Database* (IMF, październik 2024, zmienna: *Gross domestic product based on purchasing-power-parity share of world total, percent*). W Tabeli 1 ujęto trzydzieści największych gospodarek świata pod względem udziału w globalnym PKB w latach 1980–2030 (wartości dla 2025 i 2030 są prognozami MFW). Dane są wyrażone w procentach światowego PKB w cenach porównywalnych PPP.

3.1.1. Wyniki ogólne

W ciągu czterech dekad nastąpiło radykalne przesunięcie środka ciężkości światowej gospodarki w kierunku Azji. Udział Chin w globalnym PKB wzrósł z 2,1 proc. w 1980 r. do 19,6 proc. w 2025 r. i 20,4 proc. w 2030 r. W tym samym czasie udział Stanów Zjednoczonych spadł z 21,6 proc. do 14,6 proc, co oznacza utratę pozycji hegemona w sensie ekonomicznym, choć nadal z przewagą technologiczną i finansową. Indie zwiększyły udział z 2,8 proc. do 8,5 proc. w 2025 r., a w prognozach 2030 przekroczą 9,9 proc., co uczyni je trzecią gospodarką świata (licząc w parytecie siły nabywczej).



Tabela 1. Udział w światowym PKB (PPP, %), 1980–2030

		1980	1985	1990	1995	2000	2005	2010	2015	2020	2025*	2030*
1	Chiny	2,06	2,99	3,63	5,28	6,65	8,85	12,72	15,73	18,51	19,63	20,36
2	USA	21,63	22,29	21,74	19,94	20,42	19,29	17,05	16,13	15,24	14,65	13,86
3	Indie	2,77	3,13	3,46	3,58	3,98	4,54	5,36	6,20	6,97	8,48	9,92
4	Rosja				3,45	3,10	3,48	3,49	3,20	3,32	3,42	3,09
5	Japonia	7,78	8,35	8,77	7,65	6,67	5,90	4,95	4,41	3,82	3,23	2,85
6	Niemcy	6,99	6,49	6,36	5,68	5,20	4,46	3,98	3,65	3,48	2,95	2,66
7	Indonezja	1,24	1,39	1,67	1,97	1,69	1,78	2,01	2,22	2,30	2,40	2,63
8	Brazylia	3,97	3,68	3,36	3,15	2,90	2,79	2,92	2,61	2,40	2,38	2,29
9	Francja	4,49	4,26	4,17	3,62	3,47	3,15	2,77	2,48	2,39	2,17	1,97
10	Wielka Brytania	4,00	3,93	3,84	3,32	3,30	3,11	2,68	2,50	2,30	2,13	1,96
11	Turcja	1,22	1,35	1,47	1,39	1,42	1,51	1,49	1,75	1,74	1,80	1,86
12	Włochy	4,72	4,67	4,51	3,89	3,58	3,12	2,58	2,11	1,88	1,78	1,58
13	Meksyk	3,34	3,23	2,89	2,54	2,75	2,44	2,18	2,09	1,75	1,65	1,56
14	Korea	0,64	0,88	1,21	1,48	1,63	1,74	1,81	1,78	1,77	1,61	1,53
15	Hiszpania	2,38	2,22	2,31	2,03	2,06	2,01	1,77	1,50	1,33	1,35	1,26
16	Kanada	2,20	2,20	2,07	1,82	1,84	1,74	1,55	1,46	1,32	1,30	1,22
17	Arabia Saudyjska	2,42	1,45	1,38	1,28	1,20	1,25	1,23	1,37	1,07	1,29	1,31
18	Egipt	0,67	0,81	0,80	0,74	0,82	0,82	0,93	0,91	1,19	1,14	1,24
19	Nigeria			0,85	0,72	0,70	0,92	1,15	1,22	1,13	1,08	1,13
20	**Polska**	**1,31**	**1,07**	**0,94**	**0,84**	**0,91**	**0,87**	**0,92**	**0,91**	**0,99**	**0,97**	**0,95**
21	Tajwan	0,44	0,55	0,71	0,82	0,91	0,92	0,96	0,94	0,97	0,95	0,92
22	Australia	1,15	1,17	1,16	1,07	1,08	1,07	1,03	**1,00**	0,98	0,95	0,91
23	Iran	1,30	1,39	1,18	1,10	1,08	1,17	1,19	**1,05**	0,95	0,90	0,84
24	Tajlandia	0,57	0,66	0,89	1,08	0,93	1,01	1,02	**1,00**	0,98	0,89	0,85
25	Wietnam	0,24	0,29	0,31	0,37	0,42	0,50	0,58	0,66	0,81	0,87	**0,97**
26	Bangladesz	0,39	0,41	0,41	0,41	0,43	0,46	0,52	0,60	0,79	0,85	**0,98**
27	Pakistan	0,57	0,69	0,75	0,76	0,77	0,83	0,84	0,84	0,85	0,80	0,84
28	Holandia	1,30	1,20	1,19	1,08	1,10	0,98	0,89	0,78	0,78	0,73	0,66
29	Argentyna	1,52	1,20	0,98	1,05	0,99	0,91	0,97	0,88	0,72	0,71	0,73
30	Malezja	0,32	0,36	0,42	0,53	0,55	0,58	0,61	0,66	0,66	0,71	0,74

*Uwagi: * prognoza. Źródło: IMF (2025)*

W Europie Zachodniej trwa proces relatywnej dekonwergencji: Niemcy zmniejszyły udział z 7 proc. do 2,7 proc., Francja z 4,5 proc. do 2,2 proc., Włochy z 4,7 proc. do 1,8 proc., a Wielka Brytania z 4,0 proc. do 2,1 proc. Japonia, po szczycie udziału w 1990 r. (8,8 proc.), do 2030 r. spadnie do 2,8 proc. Równocześnie rośnie znaczenie gospodarek azjatyckich drugiej generacji – Indonezji, Korei Południowej, Tajlandii, Wietnamu i Bangladeszu – które wspólnie odpowiadać będą za ok. 7 proc. światowego PKB w 2030 r.

3.1.2. Pozycja Polski

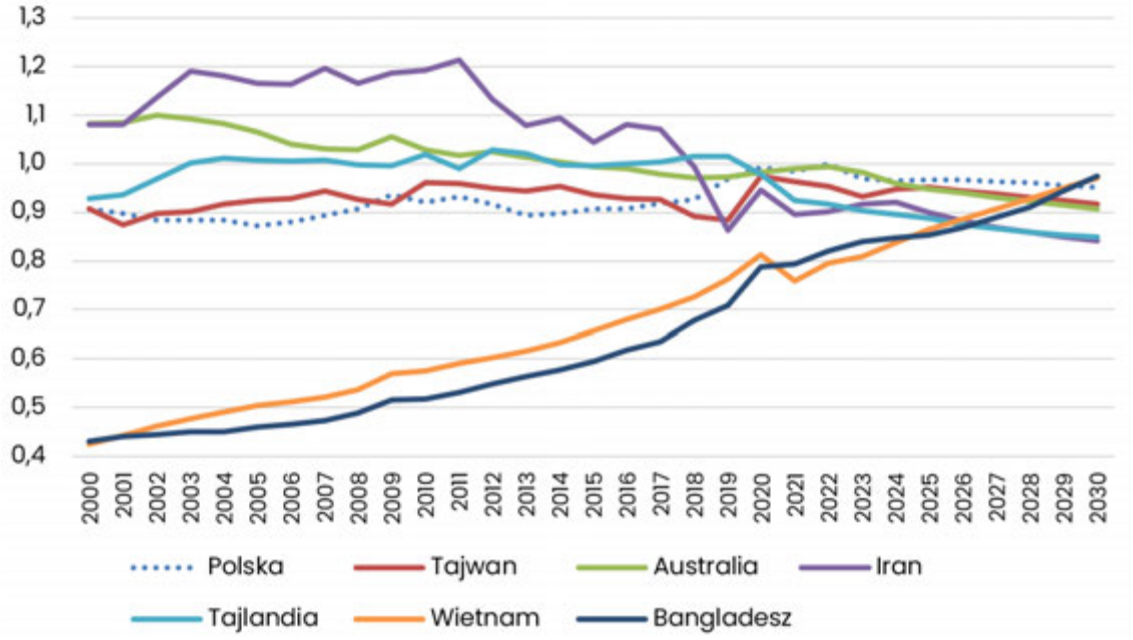
Polska w 1980 r. odpowiadała za 1,31 proc. światowego PKB (PPP), co było wartością wyższą niż obecna. W 1990 r. udział spadł do 0,94 proc., a w 1995 r. do 0,84 proc., co odzwierciedlało konsekwencje transformacji gospodarczej i recesji początkowego okresu reform. Od połowy lat 90. Polska powoli odzyskuje znaczenie gospodarcze: udział w światowym PKB ustabilizował się na poziomie 0,9-1,0 proc. W 2025 r. Polska ma mieć udział 0,97 proc., a w 2030 r. 0,95 proc. Warto zauważyć, że w kategoriach nominalnych Polska przesunęła się z miejsca ok. 25. na 20. w rankingu globalnym.

W porównaniu z innymi krajami regionu Polska ma wyższy udział niż Czechy (ok. 0,35 proc.), Węgry (ok. 0,25 proc.) czy Rumunia (ok. 0,45 proc.), lecz znacznie niższy niż Rosja (3,4 proc.) czy Turcja (1,8 proc.). Oznacza to, że w ujęciu PPP Polska pozostaje średnią gospodarką regionalną – największą w Europie Środkowo-Wschodniej, lecz z udziałem nieprzekraczającym 1 proc. globalnej wartości dodanej.

3.1.3. Polska a G20

Warto zauważyć, że pod względem realnego PKB (PPP) Polska znajduje się w grupie 20–22 największych gospodarek świata, zbliżając się do poziomu Australii i Hiszpanii. W praktyce Polska może być uznawana za kandydata do G20 w scenariuszu rozszerzenia grupy o państwa o rosnącym znaczeniu systemowym (m.in. Nigeria, Wietnam, Polska). W ujęciu gospodarki rynkowej OECD Polska już dziś jest większa niż Szwecja, Belgia czy Austria, które mają silniejszy wpływ instytucjonalny, lecz mniejszy potencjał ekonomiczny. Z perspektywy danych PPP Polska nie spełnia na razie jeszcze w pełni kryteriów ilościowych przynależności do grupy **G20**. W 2025 r. najmniejsze gospodarki tej grupy – Arabia Saudyjska, Australia i Argentyna – mają udziały odpowiednio ok. 1,3 proc., 1,0 proc. i 0,7 proc. światowego PKB, podczas gdy udział Polski wynosi 0,97 proc. Oznacza to, że Polska znajduje się na granicy G20 pod względem wielkości gospodarki (PPP). Prognozy MFW do 2030 r. nie wskazują na przekroczenie progu 1 proc., ponieważ wzrost gospodarek azjatyckich (Indonezja, Wietnam, Bangladesz) jest szybszy. Żeby lepiej to zobrazować, przedstawiono te procesy na wykresie 1.

Wykres 1. Udział w gospodarce światowej (%) wybranych państw



*Uwagi: * prognoza. Źródło: IMF (2025)*

Wykres 1 pokazuje dwie wyraźne grupy krajów.

1. Po pierwsze – gospodarki o wysokich dochodach, takie jak Australia i Tajwan, oraz większa gospodarka zasobowa, jak Iran, które przez dwie dekady utrzymywały względnie stabilny lub lekko spadający udział w światowym PKB.
2. Po drugie – kraje wschodzące, zwłaszcza Wietnam i Bangladesz, które w latach 2000–2030 niemal potroją swój udział w globalnym PKB (z około 0,4 proc. do ponad 1 proc.). Ich ścieżka przypomina wczesną fazę konwergencji gospodarek wschodnioazjatyckich – łączą wzrost populacji z gwałtownym przyrostem produktywności i eksportu.

Polska znajduje się pomiędzy tymi grupami – utrzymuje stabilny udział w granicach 0,9–1,0 proc., co oznacza, że jej wzrost gospodarczy jest bliski średniej światowej. Nie zwiększa jednak udziału w globalnej gospodarce, mimo relatywnie szybkiego wzrostu w UE. To potwierdza, że Polska „rośnie razem ze światem", ale nie szybciej.

W związku z tym, zgodnie z prognozami MFW, mimo że Polska awansowała w 2024 r. na 20. miejsce i ma szanse je utrzymać w latach 2025–2029, to **w 2030 roku spadnie na 22. miejsce**, będąc wyprzedzona przez Bangladesz i Wietnam. Pokazuje to, że dotychczasowe sukcesy gospodarcze – choć znaczące – nie dają nam trwałej przewagi w gospodarce światowej.

3.1.4. Wnioski

Z przeprowadzonej analizy wynikają następujące wnioski:

1. Udział Polski w globalnym PKB pozostaje stabilny w przedziale 0,9–1,0 proc., co oznacza, że Polska nie traci pozycji globalnej, lecz nie zwiększa jej znacząco mimo relatywnie szybkiego wzrostu.

2. Polska wchodzi do grona 20 największych gospodarek świata w PPP tylko warunkowo – w zależności od przyjętej metodologii (MFW vs Bank Światowy) i liczby członków G20.
3. Wzrost gospodarczy Polski, choć trwały, nie przekłada się na wzrost udziału w światowym PKB, ponieważ globalny wzrost napędzają Chiny, Indie i gospodarki Azji Południowo-Wschodniej. Szczególnie Wietnam i Bangladesz staną się realnymi konkurentami dla Polski w rankingach G20 w latach 2030–2035
4. Aby realnie przekroczyć próg 1 proc. światowego PKB, Polska musiałaby utrzymać tempo wzrostu realnego PKB o 1,5 pkt proc. wyższe niż średnia światowa przez kilka kolejnych lat.

Polska pozostanie na pograniczu G20, ale bez przełomu technologicznego (wzrost B+R, ekspansja eksportu usług, zwiększenie produktywności kapitału) jej udział w światowej gospodarce nie przekroczy 1 proc.

3.2. PKB *per capita* w UE

Dane wykorzystane w tej analizie pochodzą z bazy Eurostatu (*nama_10_pc*), w jednostkach: PKB *per capita* w PPS (UE27 = 100). Zakres obejmuje wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej w latach 2000–2024. Analiza opiera się na wartościach rocznych, przy czym dane za 2024 są danymi wstępnymi.

3.2.1. Procesy konwergencji

W 2000 r. PKB *per capita* Polski wynosił 48 proc. średniej UE27 w parytecie siły nabywczej, co lokowało ją wyraźnie poniżej większości państw „starej" Unii i części nowych członków (Czechy 74 proc., Słowacja 51 proc., Litwa 38 proc.). W momencie akcesji do UE w 2004 r. wskaźnik ten wzrósł do 52 proc., w 2015 r. do 70 proc., a w 2024 r. osiągnął 79 proc. średniej UE. Oznacza to poprawę o ok. 30 pkt proc. w ciągu 24 lat, czyli średnioroczne tempo konwergencji rzędu 1,3 pkt proc. rocznie. W tym samym okresie Czechy zwiększyły swój poziom z 74 proc. do 91 proc. UE, Litwa z 38 proc. do 88 proc., a Słowacja z 51 proc. do 75 proc. (przy lekkim pogorszeniu po 2015 r.).

Trendy konwergencji pokazują, że w latach 2000-2010 Polska doganiała Unię w tempie szybszym niż przeciętne tempo konwergencji dla krajów EŚW (3-3,5 proc. rocznie w ujęciu warunkowym, wg Crespo Cuaresma et al., 2013). W okresie po 2015 r. tempo zbliżania uległo spowolnieniu, co wiąże się z ograniczeniem rezerw taniej siły roboczej i spowolnieniem wzrostu produktywności całkowitej (TFP).

Dane Eurostatu wskazują również na umiarkowane zmniejszenie wewnątrzunijnego zróżnicowania dochodowego. Nieważone odchylenie standardowe indeksów PKB *per capita* w PPS (PPS_EU27_100) dla 27 państw członkowskich spadło z ok. 48 pkt proc. w 2000 r. do ok. 40 pkt proc. w 2024 r. Oznacza to stopniową, choć niepełną σ-konwergencję: część państw EŚW (Litwa, Czechy, Rumunia) istotnie zbliżyła się do średniej UE, podczas gdy inne (np. Bułgaria) wciąż pozostają znacznie poniżej poziomu 70 proc. UE.

Tabela 2. PKB *per capita* w PPS (UE27 = 100), lata 2000–2024

Kraj	2000	2005	2010	2015	2020	2021	2022	2023	2024
Austria	131,8	128,9	125,9	128,4	122,5	120,8	122,9	120,3	117,4
Belgia	125,4	122,9	120,2	119,2	117,5	116,3	117,7	118,0	116,8
Bułgaria	29,0	37,7	44,3	48,9	57,3	59,4	62,1	63,3	66,4
Chorwacja	48,1	57,2	60,7	61,5	66,2	70,9	72,8	78,2	78,0
Cypr	96,1	102,9	101,1	81,2	89,1	91,3	95,1	96,9	97,9
Czechy	73,5	81,8	84,6	88,5	95,6	91,7	89,0	90,3	91,2
Dania	129,2	126,9	129,8	126,5	131,3	133,0	133,6	123,9	125,6
Estonia	42,4	61,5	65,1	77,0	85,2	84,9	83,6	79,7	79,4
Finlandia	120,8	118,7	117,5	109,3	111,5	108,9	106,4	104,3	102,4
Francja	117,6	113,1	108,8	106,2	103,5	100,6	97,2	98,6	97,9
Grecja	84,9	92,6	84,0	68,8	61,8	63,9	66,4	68,5	69,3
Hiszpania	97,4	102,4	96,0	91,2	82,4	85,0	87,7	89,9	91,1
Holandia	143,8	140,0	136,7	131,8	131,0	131,5	133,8	130,2	133,2
Irlandia	136,3	149,9	130,2	185,2	204,7	224,6	236,6	217,7	221,0
Litwa	38,2	53,8	59,8	74,6	86,4	88,0	87,1	86,7	87,6
Luksemburg	248,3	254,6	272,2	279,1	255,2	261,8	247,9	243,6	241,0
Łotwa	35,4	49,4	52,3	62,4	68,5	70,8	69,0	70,9	70,3
Malta	83,0	82,3	87,2	99,2	104,6	109,0	103,1	108,4	111,5
Niemcy	125,1	121,4	122,0	126,2	124,4	121,9	120,1	117,9	116,2
Polska	48,4	51,6	63,3	69,8	78,4	78,8	77,9	77,1	78,7
Portugalia	85,2	84,2	82,3	76,4	74,7	73,8	77,0	80,9	82,2
Rumunia	26,4	35,6	52,4	55,9	71,5	71,9	73,0	76,7	77,9
Słowacja	51,2	61,2	76,0	78,0	73,9	73,6	70,9	73,7	74,5
Słowenia	80,7	87,7	83,2	81,1	87,4	88,1	88,7	91,3	90,9
Szwecja	133,7	126,8	126,6	126,1	120,2	119,3	113,7	111,8	111,7
Węgry	53,5	63,3	65,4	69,7	74,5	74,6	76,1	76,4	76,1
Włochy	122,5	111,7	105,5	96,7	93,0	95,5	97,6	98,4	97,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu (nama_10_pc, jednostka: PPS_EU27_100, aktualizacja: październik 2024).

Dane w Tabeli 2 wskazują na wyraźny, choć nierównomierny w czasie proces konwergencji gospodarki polskiej w latach 2000–2024. Polska zwiększyła poziom PKB *per capita* w PPS z 48 proc. średniej UE27 w 2000 r. do 79 proc. w 2024 r. Oznacza to zbliżenie o ok. 30 pkt proc. w ciągu 24 lat i średnioroczne tempo konwergencji rzędu 1,3 pkt proc. rocznie. Najszybsze zbliżanie do średniej unijnej wystąpiło w okresie poakcesyjnym (2004–2015), natomiast po 2019 r. widoczna jest faza spowolnienia i częściowego „wypłaszczenia" ścieżki konwergencji.

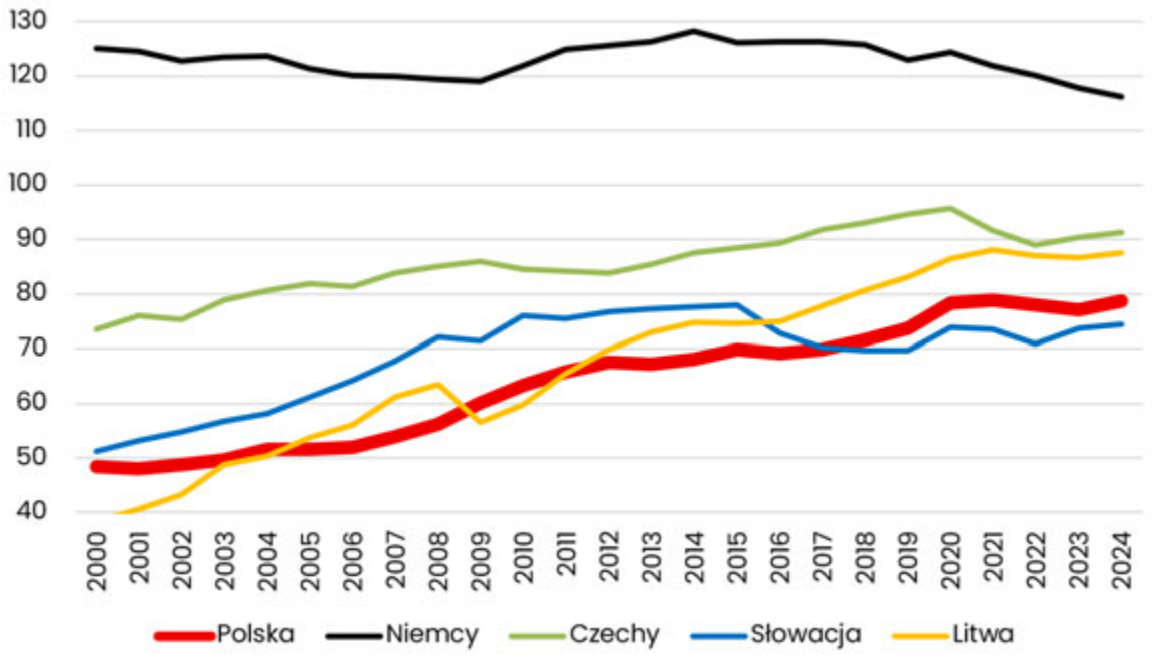
Po 2015 r. Polska kontynuowała konwergencję, choć jej tempo było niższe niż w pierwszej dekadzie XXI wieku. W 2015 r. poziom PKB *per capita* Polski (70 proc. UE) był już wyższy niż w Grecji (69 proc.), a przewaga ta utrzymała się do 2024 r. W relacji do Portugalii sytuacja była mniej jednoznaczna: w 2020 r. Polska krótkotrwale przekroczyła jej poziom (78 proc. wobec 75 proc. UE), lecz w 2024 r. ponownie znalazła się nieco poniżej (79 proc. wobec 82 proc. UE). Scenariusze oparte na projekcjach MFW sugerują jednak, że przy utrzymaniu różnicy tempa wzrostu Polska może w kolejnej dekadzie zbliżyć się do poziomu ok. 90 proc. średniej UE.

Wśród krajów regionu Polska należy do grupy „solidnych, ale nie najszybszych" konwergentów. W latach 2015-2024 jej wskaźnik PKB *per capita* w PPS wzrósł z 70 proc. do 79 proc. UE, podczas gdy Litwa przesunęła się z 75 proc. do 88 proc. UE, a Rumunia z 56 proc. do 78 proc. UE – co czyni z niej jedno z najszybciej nadrabiających państw regionu. Czechy już w połowie badanego okresu osiągnęły bardzo wysoki poziom (ok. 89 proc. UE w 2015 r.), a w latach 2018–2020 zbliżyły się nawet do 95–96 proc. średniej UE; po pandemii nastąpiło jednak lekkie pogorszenie ich relatywnej pozycji (ok. 91 proc. w 2024 r.).

Na tle „starej" UE przewaga dochodowa Niemiec, Francji czy Włoch wobec Polski wyraźnie się zmniejszyła, ale nie zanikła. W 2000 r. PKB *per capita* Niemiec sięgał ok. 125 proc. średniej UE, przy 48 proc. w Polsce – oznaczało to ponad 2,5-krotnie wyższy poziom dochodu oraz lukę 77 pkt proc. w indeksach EU=100. W 2024 r. wartości te wynoszą odpowiednio 116 proc. i 79 proc. UE, co przekłada się na relację ok. 1,5-krotną i lukę 37 pkt proc. Oznacza to mniej więcej o połowę mniejszą różnicę niż na początku okresu. Jednocześnie rośnie dyspersja wśród krajów zachodnich: Irlandia, z poziomem ok. 221 proc. średniej UE w 2024 r., pozostaje przypadkiem skrajnym, w dużej mierze wynikającym z efektów transferów korporacyjnych i specyfiki rachunków narodowych (tzw. *GDP inflation effect*).



Wykres 2. Polska i jej sąsiedzi: PKB *per capita* w PPS (UE27 = 100), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu (nama_10_pc, jednostka: PPS_EU27_100, aktualizacja: październik 2024).

Od 2000 roku Polska systematycznie zmniejszała dystans dochodowy wobec średniej unijnej i krajów regionu. W 2000 r. poziom PKB *per capita* w Polsce wynosił ok. 48 proc. średniej UE27 (w PPS), natomiast w 2024 r. sięgnął niespełna 79 proc. Oznacza to poprawę o około 30 pkt proc. w ciągu 24 lat, przy czym najszybsze tempo konwergencji przypadło na okres po akcesji do UE (2004–2015), a po 2019 r. widoczna jest faza wyraźnego spowolnienia.

W relacji do sąsiadów obserwuje się silny proces konwergencji:

- Litwa rozpoczęła transformację z niższego poziomu (ok. 38 proc. średniej UE w 2000 r.), ale w kolejnych dwóch dekadach należała do najszybciej nadrabiających gospodarek regionu. W 2015 r. osiągnęła ok. 75 proc. średniej UE, a w 2024 r. zbliżyła się do 88 proc. Oznacza to, że wyprzedza Polskę o kilka punktów procentowych i należy do ścisłej czołówki konwergentów w Europie Środkowo-Wschodniej.
- Słowacja po bardzo szybkim wzroście w pierwszej dekadzie XXI wieku (z ok. 51 proc. średniej UE w 2000 r. do 76–78 proc. w 2010–2015) weszła w fazę stagnacji. Po 2015 r. jej relatywny poziom PKB *per capita* obniżył się do ok. 74–75 proc. średniej UE w 2024 r. W tym samym czasie Polska stopniowo poprawiała swoją pozycję, dzięki czemu w latach po 2019 r. trwałe utrwaliła kilkupunktową przewagę dochodową nad Słowacją.
- Czechy przez cały okres pozostają najbogatszym krajem Europy Środkowej. Już w 2000 r. osiągały ok. 74 proc. średniej UE, a w 2015 r. – ok. 89 proc. W latach 2018–2020 ich poziom PKB *per capita* przekraczał nawet 95 proc. średniej unijnej, po czym nastąpiło lekkie pogorszenie do ok. 91 proc. w 2024 r. Dystans między Polską a Czechami zmniejszył się jednak wyraźnie: z ok. 26 pkt proc. w 2000 r. do ok. 13 pkt proc. w 2024 r.
- Niemcy stanowią naturalny punkt odniesienia dla całego regionu. W analizowanym okresie ich relatywna pozycja w UE lekko spadła – z ok. 125 proc. średniej UE w 2000 r.

do ok. 116 proc. w 2024 r. W połączeniu z szybszym wzrostem Polski wzmocniło to efekt doganiania: relacja poziomu PKB *per capita* Polski do Niemiec wzrosła z ok. 39 proc. na początku okresu do ok. 68 proc. w 2024 r.

W całym badanym okresie Polska wykazywała stosunkowo stabilny i zrównoważony trend konwergencji. W przeciwieństwie do Słowacji, której tempo wzrostu po przyjęciu euro i po kryzysie finansowym wyraźnie osłabło, Polska utrzymała dynamikę dochodzenia do średniej UE mimo spowolnienia w latach 2020–2021 oraz szoków związanych z pandemią i wojną w Ukrainie.

3.2.2. Wnioski

Polska w latach 2000–2024 utrzymała silny trend konwergencji wobec średniej unijnej, przyspieszony po akcesji do UE. W tym okresie osiągnęła poziom dochodu *per capita* wyraźnie wyższy niż Grecja (ok. 69 proc. UE w 2024 r.), okresowo przewyższyła Portugalię (szczególnie w 2020 r.), a także trwale wyprzedziła Słowację, zbliżając się stopniowo do poziomu Czech. Luka dochodowa wobec Niemiec zmniejszyła się mniej więcej o połowę – z ok. 77 do ok. 38 pkt proc. w indeksach EU27=100.

Proces konwergencji Polski ma charakter warunkowy: tempo wzrostu było determinowane zarówno przez czynniki strukturalne (wysoka stopa inwestycji prywatnych, rosnący eksport, napływ kapitału zagranicznego), jak i przez integrację instytucjonalną w ramach Unii Europejskiej. Po 2020 r. widoczne jest pewne spowolnienie konwergencji realnej, co odzwierciedla nasycenie efektów transformacyjnych i rosnące znaczenie czynników endogenicznych – innowacyjności, produktywności oraz demografii.

W regionie Europy Środkowej Polska pozostaje jednym z głównych, choć nie najszybszych konwergentów: osiągnęła wyższy poziom dochodu niż Słowacja i stanie się w najbliższych latach porównywalna z Portugalią, lecz wciąż ustępuje Litwie i Czechom. Projekcje MFW (PKB *per capita* w PPS) sugerują, że przy utrzymaniu przewagi tempa wzrostu nad średnią UE Polska może w perspektywie do 2030 r. zbliżyć się do poziomu 90-95 proc. średniej unijnej, przesuwając się trwałe do grupy krajów „północno-środkowej" Unii.

3.2.3. Rekomendacje

Dalsze tempo konwergencji Polski będzie zależało od zdolności gospodarki do utrzymania wyższego tempa wzrostu dochodu *per capita* niż średnia UE oraz główni partnerzy handlowi. Analiza danych Eurostatu pokazuje, że w latach 2000–2024 udało się zmniejszyć lukę wobec średniej UE27 z 52 pkt proc. do 21 pkt proc., przy czym po 2019 r. widoczne jest spowolnienie procesu doganiania. Aby w kolejnych latach zbliżyć się do poziomu 90 proc. średniej UE i ograniczyć ryzyko wejścia w fazę stagnacji dochodowej, Polska powinna skoncentrować się na następujących priorytetach:

1. Wzmacnianiu sektora zaawansowanych usług eksportowych (ICT, inżynieria, centra badawczo-rozwojowe).
2. Zwiększeniu efektywności inwestycji publicznych poprzez poprawę jakości regulacji, planowania przestrzennego i infrastruktury.
3. Dalszej integracji z jednolitym rynkiem UE przy jednoczesnym utrzymaniu konkurencyjności kosztowej.

4. Zwiększeniu nakładów na działalność B+R i rozwój ekosystemu innowacji, w tym współpracy nauki i biznesu.
5. Poprawie jakości instytucji gospodarczych, stabilności prawa i przewidywalności otoczenia regulacyjnego.

Utrzymanie wzrostu opartego na wzroście produktywności (TFP), innowacjach i efektywnym wykorzystaniu kapitału – przy równoczesnym wzmacnianiu jakości instytucji i stabilności makroekonomicznej – jest warunkiem koniecznym, aby Polska mogła w długim okresie utrzymać się w **czołówce** konwergentów w Europie Środkowo-Wschodniej i zbliżyć się do poziomu dochodu najbardziej rozwiniętych państw UE.

3.3. Doganianie Niemiec przez Polskę

Zanim przejdziemy do obliczeń, należy zauważyć, że będziemy bazowali w pewien sposób na prognozach MFW. Jednakże, porównanie tych prognoz w kolejnych latach, które to wartości braliśmy pod uwagę, przygotowując kolejne raporty z serii „Bilans Otwarcia WEI" doprowadziło do zaskakujących obserwacji, które wymagały dalszych badań i weryfikacji.

3.3.1. Prognozy MFW

Prognozy makroekonomiczne publikowane w ramach World Economic Outlook (WEO) Międzynarodowego Funduszu Walutowego odgrywają bowiem centralną rolę w planowaniu polityki gospodarczej, ocenie ryzyk i budowie modeli konwergencji. Jednakże w literaturze ekonomicznej wielokrotnie jednak wykazano, że prognozy MFW – szczególnie dotyczące krajów rozwiniętych – wykazują systematyczny optymizm, zwłaszcza w okresach spowolnienia koniunkturalnego lub zmian strukturalnych.

Analizy MFW z ostatnich lat wskazują, że przeciętny błąd prognozy wzrostu PKB realnego (tzw. *forecast error*) dla krajów OECD wynosi ok. +0,3–0,6 pkt proc. w horyzoncie rocznym oraz nawet +1,2 pkt proc. w horyzoncie dwuletnim (IMF Independent Evaluation Office, 2018; Timmermann, 2020). Oznacza to, że rzeczywisty wzrost był przeciętnie niższy od przewidywanego. W przypadku Niemiec i pozostałych dużych gospodarek strefy euro błąd ten w latach 2015–2024 utrzymywał się na poziomie 0,4–0,8 pkt proc. rocznie.

Wskazywane w literaturze przyczyny nadmiernego optymizmu MFW obejmują:

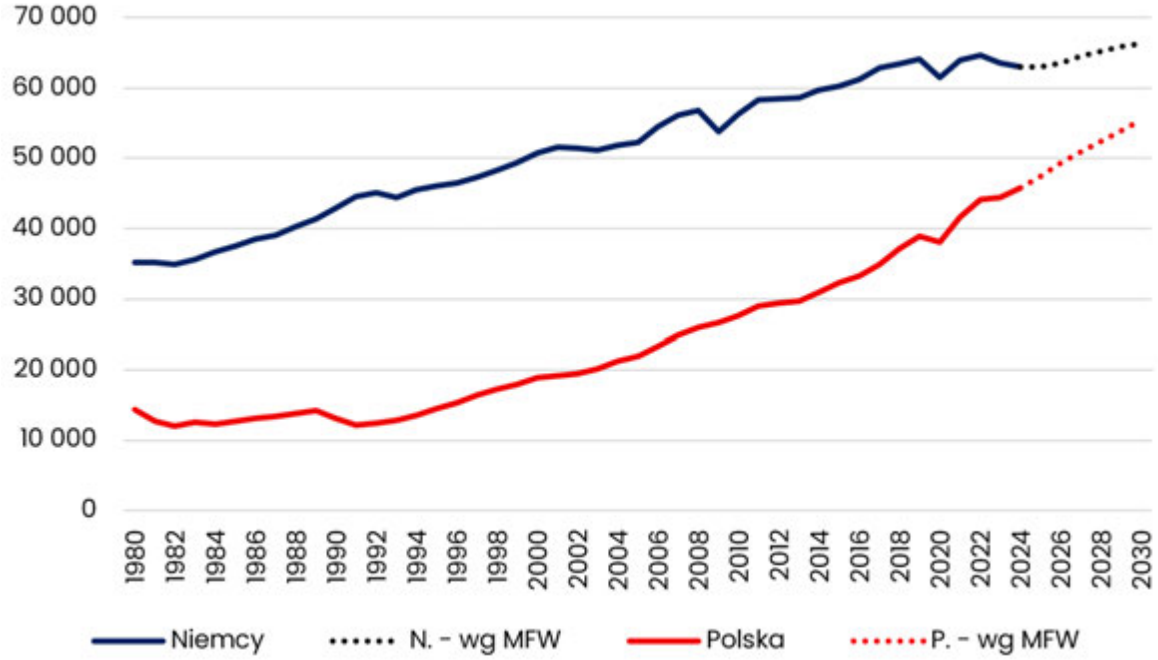
- nieuwzględnianie trwałych zmian strukturalnych w sektorze przemysłowym (np. spadku produktywności w motoryzacji i energetyce w Niemczech),
- zbyt wolne aktualizowanie założeń dotyczących stopy neutralnej i produktywności całkowitej (TFP),
- zaniżanie wpływu czynników demograficznych (spadku podaży pracy),
- polityczną presję na utrzymanie optymistycznych prognoz w państwach członkowskich o dużym udziale w kapitale MFW (Frankel, 2019; IMF IEO, 2020).

Porównanie kolejnych edycji WEO (2018–2025) dla Niemiec wskazuje, że:

- prognozy z lat 2018–2019 przeszacowały wzrost PKB o ok. 0,8 pkt proc. rocznie,
- po pandemii COVID-19 (2020–2021) prognozy były zawyżone o ok. 1,0–1,2 pkt proc.,
- w latach 2022–2024 MFW sukcesywnie obniżał prognozy, jednak nadal pozostają one optymistyczne względem danych z realizacji (średnio o 0,6 pkt proc.).

W rezultacie łączny poziom PKB *per capita* Niemiec w ujęciu PPP (stałe ceny) według prognoz WEO 2023 był o ok. 8–10 proc. wyższy niż wynikało to z rzeczywistych danych w 2024. W przypadku analiz długookresowych – jak prognozy konwergencji Polski do Niemiec – nieuwzględnienie błędu prognoz może prowadzić do systematycznego zawyżenia ścieżki odniesienia (benchmarku). Korekta tempa wzrostu PKB Niemiec o 0,5 pkt proc. rocznie (tj. historyczny średni błąd optymizmu) powoduje przesunięcie przewidywanego momentu zrównania dochodów *per capita* o 2–3 lata w stronę wcześniejszą. W efekcie realistyczne scenariusze konwergencji powinny zakładać wolniejszy wzrost Niemiec, szczególnie po 2025 r., ze względu na deindustrializację i stagnację produktywności.

Wykres 3. PKB na osobę Polski i Niemiec, PPP, dol. międzynarodowe, 1980–2024 oraz prognoza MFW do 2030 r.



Źródło: oprac. wł. na podst. IMF (2025).

3.3.2. Scenariusze konwergencji Polska–Niemcy

Poniżej przedstawiono trzy scenariusze konwergencji obu krajów. Dane pochodzą z IMF World Economic Outlook Database (październik 2025). Wykorzystano serię: *Gross domestic product (GDP), Constant prices, Per capita, purchasing power parity (PPP), international dollar, benchmark ICP 2021* – dla Polski i Niemiec w latach 2000–2030. Dane do 2024 r. mają charakter obserwowany, a dla lat 2025–2030 – prognozowany.

Relację dochodową Polski wobec Niemiec określono jako:

$$R(t) = \frac{Y_{PL}(t)}{Y_{DE}(t)} \cdot 100$$

gdzie:
R(t) – relatywny poziom dochodu *per capita* Polski wobec Niemiec w roku ***t***,
YPL(t), YDE(t) – PKB *per capita* w PPP danego kraju (Polski lub Niemiec) w danym roku ***t***.

Średnie tempo wzrostu PKB *per capita* dla obu krajów obliczono z logarytmicznej średniej geometrycznej:

$$g_{PL} = \frac{\ln\left(\frac{Y_{PL}(2024)}{Y_{PL}(2020)}\right)}{2024-2000}, \qquad g_{DE} = \frac{\ln\left(\frac{Y_{DE}(2024)}{Y_{DE}(2020)}\right)}{2024-2000}.$$

Dla danych IMF (PPP, ceny stałe):

Polska: średnie tempo wzrostu $\mathbf{g_{PL} \approx 3{,}5\%}$ **rocznie**,

Niemcy: $\mathbf{g_{DE} \approx 1{,}3\%}$ **rocznie**,

Tempo konwergencji $\boldsymbol{\lambda \approx 0{,}020}$ (czyli +2,0 pkt proc. rocznie w relacji do Niemiec).

Przyjęto trzy scenariusze, różniące się założeniami dotyczącymi wzrostu Polski i Niemiec. Punktem odniesienia jest średni poziom z 2024 r. oraz doświadczenia z lat 2010–2024.

Scenariusz 1. Pesymistyczny (dla Polski)

Charakterystyka: konwergencja jest najwolniejsza. Polska napotyka ograniczenia strukturalne, a Niemcy odbudowują wzrost gospodarczy.

Założenia:

- **Polska:** spowolnienie średniorocznego wzrostu PKB *per capita* do 2,97 proc. (-0,5 pkt proc. względem historycznego trendu) ze względu na słabszy kapitał ludzki, stagnację inwestycji prywatnych, spadek produktywności w sektorze publicznym i odpływ imigrantów.
- **Niemcy:** przyspieszenie wzrostu do 1,21 proc., dzięki reformom przemysłu i subsydiom transformacji energetycznej.

Scenariusz odpowiada sytuacji, w której Polska wchodzi w fazę demograficznego spowolnienia, a Niemcy korzystają z odbicia przemysłu po okresie recesji 2022–2025.

Założone parametry:

$$g_{PL}^{pes} = 0{,}03, \quad g_{DE}^{pes} = 0{,}012, \quad \lambda_{pes} = g_{PL}^{pes} - g_{DE}^{pes} = 0{,}018$$

co odpowiada średniemu tempu konwergencji wynoszącemu ok. +1,8 punktu procentowego rocznie.

Scenariusz 2. Neutralny (bazowy)

Charakterystyka: kontynuacja umiarkowanego tempa wzrostu po 2024 r., bez powtórzenia efektu akcesyjnego z lat 2004–2015.

Założenia:

- **Polska:** wzrost PKB *per capita* w PPP 3,37 proc. rocznie (nieznaczne spowolnienie względem historycznego trendu, odzwierciedlające nasycenie efektów transformacji i słabszy wzrost TFP).
- **Niemcy:** 0,91 proc. rocznie (utrzymanie historycznego tempa, uwzględniając umiarkowaną poprawę produktywności po 2030 r.).

Jest to realistyczny scenariusz, w którym Polska zachowuje stabilność makroekonomiczną i umiarkowane reformy strukturalne, a Niemcy stabilizują się po okresie dekoniunktury.

Założone parametry:

$$g_{PL}^{baz} = 0{,}034, \quad g_{DE}^{baz} = 0{,}009, \quad \lambda_{pes} = g_{PL}^{baz} - g_{DE}^{baz} = 0{,}025$$

czyli tempo konwergencji wynosi ok. +2,5 p.p. rocznie.

Scenariusz 3. Optymistyczny (dla Polski)

Charakterystyka: przyspieszona konwergencja wynikająca z trwałej poprawy konkurencyjności Polski i strukturalnego spowolnienia Niemiec.
Założenia:

- **Polska:** przyspieszenie wzrostu do 4,07 proc. rocznie dzięki reformom rynku pracy, ekspansji eksportu usług cyfrowych, rosnącym inwestycjom prywatnym i wzrostowi produktywności (TFP).
- **Niemcy:** spowolnienie do 0,51 proc. rocznie (utrzymujące się problemy strukturalne – wysoki koszt energii, presja płacowa, starzenie się populacji i utrata konkurencyjności przemysłu samochodowego).
- Negatywne czynniki w Niemczech utrzymują się do 2040 r.

Ten scenariusz uwzględnia strukturalną transformację przemysłową Niemiec i względne wzmocnienie Polski jako ośrodka nowej reindustrializacji regionu.

Założone parametry:

$$g_{PL}^{opt} = 0{,}041, \quad g_{DE}^{opt} = 0{,}005, \quad \lambda_{pes} = g_{PL}^{opt} - g_{DE}^{opt} = 0{,}036$$

czyli tempo konwergencji wynosi ok. +3,6 p.p. rocznie.

Relacja dochodowa w czasie jest wyrażona następującym wzorem:

$$R(t) = R(2024) \cdot e^{\lambda_i \cdot (t-2024)}$$

gdzie:
R(t) – relatywny poziom dochodu *per capita* Polski wobec Niemiec w roku t,
R(2024) – relacja bazowa w 2024 roku,
λ_i – tempo konwergencji w danym scenariuszu ($i \in \{pes, baz, opt\}$),
t – rok prognozy.

Prognozy PKB *per capita* w PPP:

$$Y_{PL}(t) = Y_{PL}(2024) \cdot e^{g_{PL_i} \cdot (t-2024)}$$

$$Y_{DE}(t) = Y_{DE}(2024) \cdot e^{g_{DE_i} \cdot (t-2024)}$$

gdzie oznaczenia takie jak powyżej.

3.3.3. Wyniki obliczeń

Przeprowadzono obliczenia, które obejmowały nie tylko różnicę w poziomach PKB, ale również prognozy samych poziomów PKB, by móc je zwizualizować. Podstawowe wyniki obliczeń oraz ich założenia prezentują się następująco:

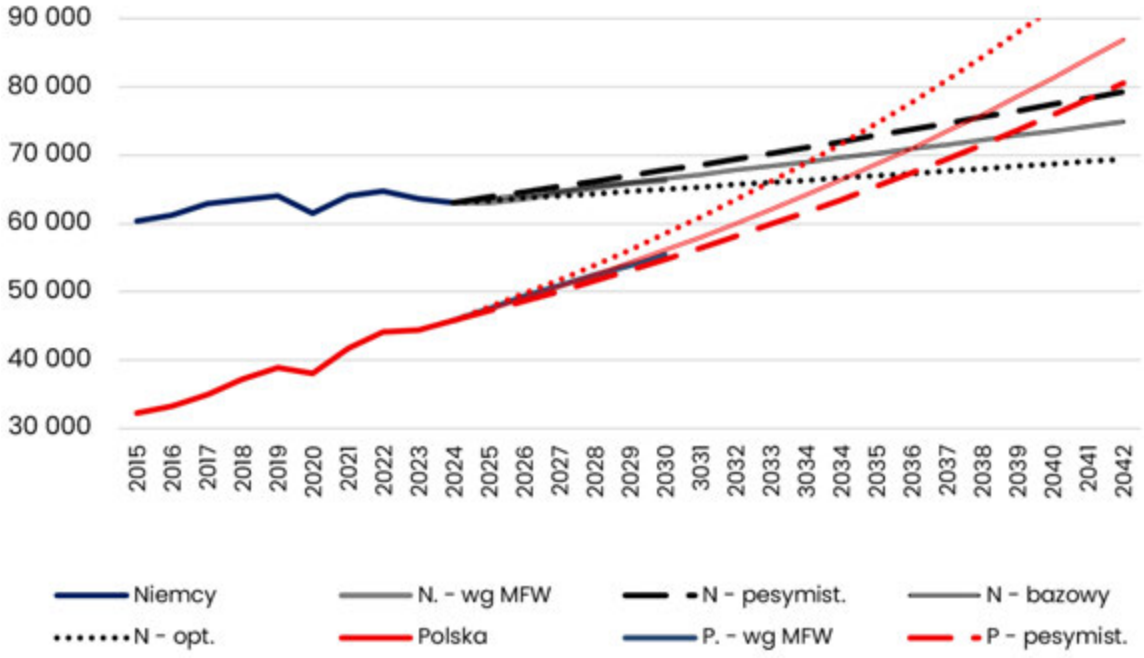
Podstawowe wyniki obliczeń oraz ich założenia

Scenariusz	gPL (%)	gDE (%)	Konwergencja (pkt proc./rok)	Rok zrównania	Relacja PL/DE w 2040
Pesymistyczny	2,97	1,21	+1,77	2043	96,4
Neutralny	3,37	0,91	+2,47	2037	107,8
Optymistyczny	4,07	0,51	+3,57	2033	128,5

Źródło: opracowanie własne.

Wyniki obliczeń można przedstawić w formie wizualnej (por. wykres 4).

Wykres 4. Konwergencja PKB *per capita* (PPP, ceny stałe) Polski i Niemiec, scenariusze rozwoju 2024–2050



Źródło: opracowanie własne.

3.3.4. Interpretacja wyników

Polska utrzymuje systematyczne tempo zbliżania się do Niemiec od początku XXI w., a po 2020 r. proces konwergencji przyspieszył. W scenariuszu bazowym równoważenie dochodów nastąpi około **2037 r.**, natomiast w wariancie optymistycznym już **w 2033 r.** W pesymistycznym – przy wolniejszym wzroście produktywności i niekorzystnych uwarunkowaniach demograficznych – konwergencja wydłuża się do **2043 r.**

Prognozy MFW historycznie przeszacowują dynamikę Niemiec, co sugeruje, że scenariusz bazowy może okazać się zbyt konserwatywny, a rzeczywista konwergencja może przebiegać szybciej.

Wynikają z tego następujące wnioski i rekomendacje:

1. Polska może osiągnąć parytet PKB *per capita* z Niemcami **około 2035–2037 r.**, utrzymując przewagę w dynamice produktywności.
2. W wariancie optymistycznym po 2033 r. może nawet przekroczyć poziom niemiecki, co oznacza przełom w historii konwergencji europejskiej.
3. Dalsze doganianie wymaga wzrostu opartego na **innowacjach, efektywności inwestycji i kapitale technologicznym**, nie zaś jedynie na kosztowej konkurencyjności pracy.
4. Stopa inwestycji powinna być utrzymana na poziomie powyżej 20 proc. PKB, sektor wysokich technologii oraz B+R powinien zostać wzmocniony, powinna ulec poprawie jakość instytucji gospodarczych oraz stabilność fiskalna, a polityka przemysłowa powinna być ukierunkowana na produktywność, a nie na redystrybucję.

3.4. Polska na tle wybranych gospodarek rozwiniętych (1980-2030)

Analiza przedstawiona poniżej obejmuje porównanie długookresowych trendów PKB *per capita* w parytecie siły nabywczej (PPP, ceny stałe) dla Polski oraz wybranych krajów wysoko rozwiniętych: Francji, Hiszpanii, Włoch, Portugalii, Grecji, Wielkiej Brytanii i Japonii. Dane ponownie pochodzą z bazy IMF World Economic Outlook (WEO, październik 2025), z serii GDP *per capita, constant prices*, PPP (international dollar, ICP 2021 benchmark). Uwzględniono okres 1980-2030, w tym prognozy MFW na lata 2025-2030.

3.4.1. Procesy rozwojowe na przestrzeni dekad

Na podstawie tych danych widać wyraźny proces długookresowej konwergencji Polski wobec krajów rozwiniętych. Jeszcze w latach 80. PKB *per capita* Polski w ujednoliconych jednostkach PPP stanowił jedynie ok. 30–35 proc. poziomu Francji, 40 proc. poziomu Portugalii i zaledwie 25 proc. poziomu Włoch. Do roku 2024 wskaźnik ten wzrósł do ponad 80 proc. poziomu średniego krajów zachodnich i ok. 90 proc. poziomu Hiszpanii.

Tabela 3. PKB na osobę (PPP, ceny stałe) wybranych krajów (dol. międzynarodowe)

	1980	1990	2000	2010	2015	2020	2025	2030
Francja	32 812	39 916	47 575	50 760	52 217	50 772	56 655	59 196
Grecja	26 781	27 156	31 518	37 626	31 284	30 472	38 580	42 180
Hiszpania	23 999	30 942	39 682	42 433	42 875	41 342	48 788	50 737
Japonia	24 129	35 470	39 215	41 251	43 672	43 361	47 011	49 728
Polska	14 311	13 146	18 978	27 599	32 236	38 063	47 461	55 369
Portugalia	19 110	27 058	35 255	36 897	35 910	36 734	42 669	46 979
Wielka Brytania	27 664	36 040	44 865	48 771	51 829	48 656	54 681	57 043
Włochy	32 964	43 191	51 017	50 043	47 867	45 933	54 138	56 453

Źródło: *IMF WEO (2025).*

Na początku lat 80. Polska należała do najbiedniejszych krajów Europy. W 1980 r. jej PKB *per capita* w parytecie siły nabywczej (PPP) wynosił 14,3 tys. USD, podczas gdy w Portugalii było to 19,1 tys., a we Włoszech 33,0 tys. USD. Francja osiągała w tym czasie 32,8 tys. USD, a Wielka Brytania 27,7 tys. USD. Luka dochodowa między Polską a krajami zachodnimi wynosiła więc około 60 proc. W kolejnych latach sytuacja pogarszała się – w latach 80. polska gospodarka praktycznie nie rosła, a w 1990 r. PKB *per capita* wyniósł 13,1 tys. USD, podczas gdy Portugalia osiągała już 27,1 tys. USD, a Francja 39,9 tys. USD.

Transformacja ustrojowa po 1989 r. przyniosła najpierw silny spadek realnych dochodów, a dopiero od 1993 r. systematyczne ożywienie gospodarcze. W 2000 r. Polska osiągnęła 19,0 tys. USD PKB *per capita*, podczas gdy Portugalia przekraczała 35,3 tys., a Francja 47,6 tys. USD. Mimo dużej luki był to moment, w którym Polska zaczęła realnie nadrabiać zaległości wobec krajów zachodnich.

W latach 2000–2010 tempo wzrostu Polski było wyjątkowo wysokie. W 2010 r. PKB *per capita* osiągnął 27,6 tys. USD, wobec 42,4 tys. w Hiszpanii, 36,9 tys. w Portugalii i 50,0 tys. USD we Włoszech. Wzrost o niemal 45 proc. w dekadzie był jednym z najwyższych w Europie, co wiązało się z wejściem do Unii Europejskiej, napływem inwestycji zagranicznych oraz modernizacją przemysłu i infrastruktury. W tym samym okresie kraje południowej Europy zaczęły tracić dynamikę – Hiszpania i Włochy po kryzysie 2008 r. weszły w stagnację, a Grecja w recesję.

W kolejnej dekadzie (2010–2020) Polska utrzymała wysoką dynamikę wzrostu, zwiększając PKB *per capita* z 27,6 tys. do 38,1 tys. USD (+38 proc.). Włochy pozostały niemal w miejscu (50,0 → 45,9 tys. USD), a Grecja odnotowała wyraźny spadek (41,8 → 30,5 tys. USD). W tym czasie Polska niemal zrównała się z Portugalią (36,9 tys. USD) i osiągnęła ok. 80 proc. poziomu Hiszpanii.

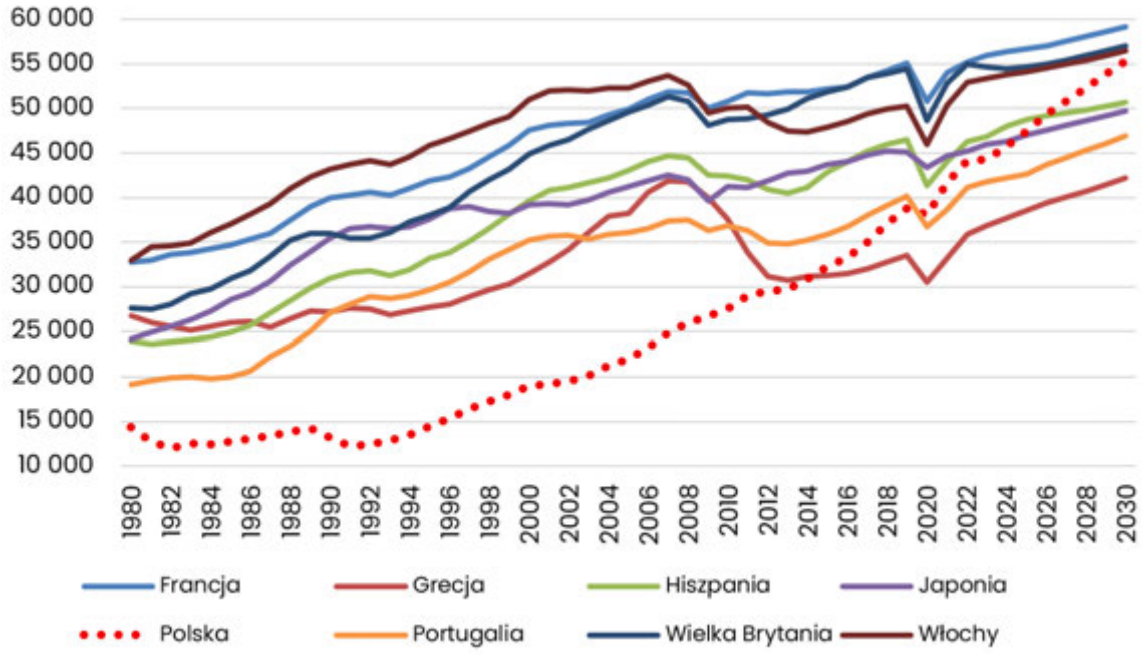
Po 2020 r. dystans do krajów południowej i zachodniej Europy skurczył się do historycznego minimum. W 2024 r. Polska osiągnęła 45,8 tys. USD (PPP), podczas gdy Hiszpania 48,0 tys., Portugalia 42,2 tys., Włochy 53,8 tys., Francja 56,4 tys., a Wielka Brytania 54,5 tys. USD. W relacji do średniego poziomu dochodu w krajach zachodnich Polska przekroczyła 80 proc., a wobec Francji i Włoch zbliżyła się do 85–90 proc. Japonia, z wynikiem 46,3 tys. USD, znajduje się już na bardzo zbliżonym poziomie co Polska.

Z perspektywy czterech dekad Polska przeszła drogę od kraju o dochodzie wynoszącym jedną trzecią średniego poziomu państw Europy Zachodniej do gospodarki zbliżającej się do ich poziomu. Kluczowe punkty zwrotne to: liberalizacja gospodarki (1990), akcesja do UE (2004), odporność na kryzys finansowy (2008–2009) oraz utrzymanie wzrostu po pandemii (2020–2024).

3.4.2. Prognozy konwergencji do 2030 roku

Według najnowszych prognoz MFW (*World Economic Outlook*, październik 2025) Polska utrzyma dodatnią dynamikę realnego PKB *per capita* w ujęciu parytetu siły nabywczej (PPP), choć tempo wzrostu będzie stopniowo spowalniać z ok. 3,7 proc. rocznie w latach 2021–2024 do ok. 2,8 proc. w drugiej połowie dekady. Oznacza to przejście z fazy intensywnego doganiania do bardziej zrównoważonego wzrostu opartego na produktywności i kapitale technologicznym.

Wykres 5. PKB na osobę (PPP, ceny stałe) wybranych krajów (dol. międzynarodowe)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych IMF WEO (2025).

W 2024 r. PKB *per capita* Polski wyniósł 45,8 tys. USD (PPP), wobec 56,4 tys. USD we Francji, 53,8 tys. USD we Włoszech, 54,5 tys. USD w Wielkiej Brytanii, 48,0 tys. USD w Hiszpanii i 42,2 tys. USD w Portugalii. Prognozy IMF zakładają, że do 2030 r. Polska osiągnie poziom 55,4 tys. USD, czyli wzrost o ok. 21 proc. względem 2024 r. W tym samym czasie Portugalia wzrośnie do 47,0 tys. USD, Hiszpania do 50,7 tys. USD, Włochy do 56,5 tys. USD, a Francja do 59,2 tys. USD. Różnice między Polską a krajami Południa Europy będą więc nadal się zmniejszać, a poziom dochodu Polaków zbliży się do średniego poziomu krajów zachodnich.

W ujęciu relatywnym Polska w latach 2025–2030 może zrównać się z Hiszpanią w 2026 r. oraz zredukować dystans do Włoch do 1 pkt proc. do końca dekady.

Warto zauważyć, że prognozy IMF są relatywnie konserwatywne i nie uwzględniają ewentualnych efektów strukturalnych, takich jak ekspansja przemysłów wysokich technologii, inwestycje zbrojeniowe czy integracja produkcyjna z USA i Koreą Południową. Po uwzględnieniu tych czynników, faktyczne tempo wzrostu może być wyższe niż w scenariuszu bazowym IMF.

Dla krajów zachodnich, zwłaszcza Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii, IMF przewiduje stabilizację dochodów realnych – wzrost o 0,7–1,0 proc. rocznie, co w praktyce oznacza stagnację w relacji do gospodarek szybciej rosnących. Japonia, z prognozowanym PKB *per capita* 49,7 tys. USD w 2030 r., pozostanie dużo poniżej poziomu Polski, co jest symbolicznym potwierdzeniem odwrócenia historycznej hierarchii gospodarczej w ciągu ostatnich czterech dekad.

Podsumowując do 2030 r. Polska wejdzie trwałe do grupy krajów o wysokich dochodach, przewyższając Portugalię i Grecję, doganiając Hiszpanię i zbliżając się do Włoch. W relacji do średniej UE27, PKB *per capita* Polski powinien osiągnąć ok. 93–95 proc., co oznacza koniec etapu „konwergencji transformacyjnej" i początek fazy wzrostu opartego na innowacjach i produktywności.

3.5. Czynniki konwergencji i wnioski

Proces doganiania krajów „starej" Unii Europejskiej oraz Japonii ma charakter długofalowy i strukturalny. W przypadku Polski jest on napędzany przez trzy kluczowe czynniki:

1. **Wysoką produktywność wzrostu** w sektorach przemysłowych i eksportowych, szczególnie w branżach motoryzacyjnej, elektronicznej, IT i usług biznesowych. Polska przekształciła się z gospodarki niskokosztowej w regionalne centrum zaawansowanej produkcji i nowoczesnych usług, zwiększając udział produktów o wysokiej wartości dodanej w eksporcie.
2. **Stabilność makroekonomiczną**, obejmującą relatywnie niski poziom długu publicznego, ostrożną politykę fiskalną i odporność na szoki zewnętrzne. Dzięki temu Polska utrzymała wzrost gospodarczy w czasie globalnych kryzysów (2008–2009 i 2020–2021), podczas gdy wiele gospodarek Południa pogrążyło się w stagnacji.
3. **Efekt transformacyjny i instytucjonalny**, związany z integracją z rynkiem UE, absorpcją inwestycji zagranicznych oraz transferem technologii. Ten etap – typowy dla gospodarek konwergujących – w Polsce przekształca się obecnie w model oparty na endogenicznych źródłach wzrostu: innowacjach, wiedzy i kapitale ludzkim.

W odróżnieniu od krajów południowej Europy, które po kryzysie finansowym z 2008 r. wpadły w tzw. pułapkę niskiego wzrostu, Polska uniknęła trwałego spadku produktywności i utrzymała dynamikę wyraźnie wyższą niż w większości krajów „starej" UE. Japonia natomiast stanowi odmienny przypadek – gospodarkę rozwiniętą, w której negatywne trendy demograficzne, niska innowacyjność oraz słaba produktywność ograniczają wzrost realnych dochodów.

Z podsumowania tych procesów wynikają następujące wnioski:

1. Polska jest obecnie najszybciej rozwijającą się gospodarką w grupie krajów OECD o średnio-wysokich dochodach. W latach 2020–2024 tempo wzrostu PKB *per capita* (PPP) przekraczało 3,5 proc. rocznie – ponad dwukrotnie więcej niż w większości krajów „starej" UE.
2. Do końca dekady Polska może osiągnąć parytet dochodowy z krajami południowej Europy. Według prognoz IMF z 2025 r. Polska powinna dogonić Portugalię w 2026 r. i Hiszpanię w 2029 r., a różnica wobec Włoch spaść poniżej 5 pkt proc. do 2030 r.
3. Konwergencja wobec Francji i Wielkiej Brytanii pozostaje realna, lecz wymaga utrzymania tempa wzrostu powyżej 3 proc. rocznie i systematycznego wzrostu produktywności o 1,5-2 pkt proc. rocznie. W takim scenariuszu parytet dochodowy z Wielką Brytanią może zostać osiągnięty w latach 2035-2037.
4. Dogonienie Japonii ma znaczenie symboliczne, ale realne. Polska już w 2025 r. przekroczy poziom dochodu Japonii w ujęciu PPP *per capita*, a do 2030 r. utrwali tę przewagę, osiągając wartość o ok. 5-6 tys. USD wyższą.

Podsumowując do 2030 r. Polska trwale wejdzie do grupy krajów o wysokich dochodach, przewyższając Portugalię i Grecję, doganiając Hiszpanię i zbliżając się do Włoch. W relacji do średniej UE27, PKB *per capita* Polski powinien osiągnąć ok. 93–95 proc., co oznacza koniec etapu „konwergencji transformacyjnej" i początek fazy wzrostu opartego na innowacjach i produktywności.

3.6. Wnioski i rekomendacje

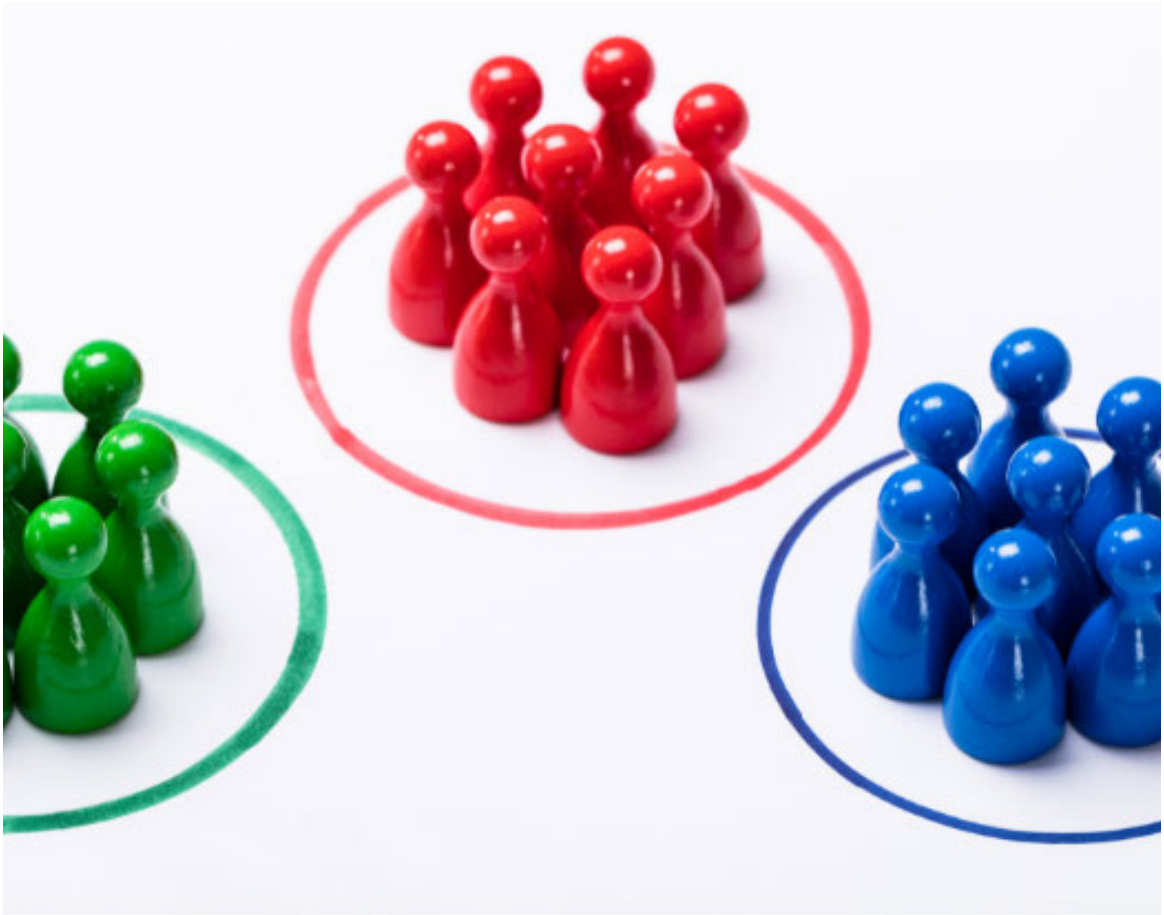
Polska znajduje się w szczególnym momencie swojej ścieżki konwergencji. Z jednej strony osiągnęła już ok. 79 proc. średniego poziomu PKB *per capita* w UE27 (w PPS), co oznacza wyraźne przesunięcie z grupy krajów „doganiających" do szeroko rozumianej średniej unijnej. Z drugiej strony, wciąż utrzymuje się znaczna luka wobec najbardziej rozwiniętych państw (Niemcy, kraje nordyckie, Beneluks), a dynamika doganiania po 2019 r. uległa spowolnieniu. Równolegle projekcje MFW sugerują, że udział Polski w światowym PKB pozostanie do 2030 r. nieco poniżej 1 proc., a kraj może zostać wyprzedzony przez kolejne duże gospodarki wschodzące.

Na tej podstawie można sformułować następujące rekomendacje o charakterze strategicznym:

1. **Utrzymanie wysokiej stopy inwestycji w kapitał technologiczny i ludzki.** Priorytetem powinny być nakłady na infrastrukturę cyfrową, transformację energetyczną, edukację i zdrowie – z naciskiem na jakość, a nie tylko skalę wydatków. Celem jest uniknięcie „pułapki średniego dochodu" i efektu nasycenia wzrostu obserwowanego w części krajów południa Europy.

2. **Zwiększanie produktywności poprzez innowacje i eksport.** Sektor eksportowy powinien stopniowo przesuwać się w kierunku produktów i usług o wyższej wartości dodanej – w szczególności usług biznesowych, technologicznych i inżynieryjnych. Wymaga to wsparcia dla inwestycji w B+R, robotyzację, automatyzację procesów oraz rozwój kompetencji cyfrowych.
3. **Stabilność makroekonomiczna i instytucjonalna.** Kluczowe jest utrzymanie niskiej i przewidywalnej inflacji, stabilnych finansów publicznych oraz przejrzystego, spójnego otoczenia regulacyjnego. Wysoka zmienność prawa gospodarczego obniża skłonność do inwestowania i utrudnia finansowanie długookresowych projektów rozwojowych.
4. **Reakcja na wyzwania demograficzne.** Starzenie się populacji wymaga spójnej strategii obejmującej politykę migracyjną, aktywizację zawodową osób starszych, poprawę jakości systemu ochrony zdrowia oraz podnoszenie współczynnika dzietności. Bez odpowiedzi na te wyzwania nawet wysoka produktywność kapitału może nie wystarczyć do utrzymania dotychczasowego tempa wzrostu PKB *per capita*.

Jeśli obecne trendy wzrostu i polityki publicznej zostaną utrzymane, Polska ma szansę do 2030 r. zbliżyć się do poziomu dochodu *per capita* rzędu około 90 proc. średniej UE, jednak bez przełomu w obszarze produktywności, innowacyjności i jakości instytucji trudno będzie przekroczyć tę granicę. Oznacza to, że kluczowym wyzwaniem na kolejną dekadę nie jest już sama kontynuacja wzrostu, lecz **zmiana jego struktury** – od wzrostu opartego głównie na akumulacji pracy i kapitału do wzrostu opartego na wiedzy, technologii i kapitale społecznym.



4. Tempo wzrostu gospodarczego i jego determinaty

Tempo wzrostu gospodarczego jest podstawowym czynnikiem kształtującym szybkość konwergencji dochodowej. Różnica dynamiki PKB między Polską a średnią UE27 w ostatnich dwóch dekadach wyjaśnia większość zmiany poziomu PKB *per capita* wyrażonego w PPS. W kolejnych częściach raportu analizowane są szczegółowe determinanty wzrostu gospodarki: inwestycje, handel zagraniczny, innowacyjność, TFP, kapitał ludzki czy jakość instytucji. Aby jednak zrozumieć mechanizm doganiania, konieczne jest odrębne przeanalizowanie struktury wzrostu gospodarczego oraz tego, które komponenty odpowiadają za dynamikę PKB w Polsce.

Niniejszy rozdział wykorzystuje dane Eurostatu (PKB realny oraz główne agregaty popytowe) oraz rachunkowość wzrostu, aby ocenić zmiany dynamiki PKB w okresach pięcioletnich od 2000 do 2024 roku. Pozwala to zidentyfikować źródła silnej konwergencji w latach 2004–2015 oraz czynników spowolnienia po 2015 roku, a także określić, jakie elementy struktury wzrostu muszą zostać wzmocnione, aby Polska mogła utrzymać długookresowe tempo wzrostu na poziomie 3,5–4 proc. rocznie — tempo konieczne do trwałego zbliżenia się do najbardziej rozwiniętych gospodarek UE.

4.1. Dynamika PKB w Polsce i UE (2000–2024)

Analiza tempa wzrostu gospodarczego w latach 2000–2024 opiera się na danych Eurostatu (*zbiór nama_10_gdp*), obejmujących realny produkt krajowy brutto w ujęciu wolumenowym (*chain-linked volumes*, ESA 2010). W celu ograniczenia wpływu wahań cyklicznych przyjęto pięcioletnie okresy uśredniania: 2000–2004, 2005–2009, 2010–2014, 2015–2019 oraz 2020–2024. Zastosowanie takiej konstrukcji pozwala uchwycić trwałe tendencje wzrostowe i zminimalizować wpływ jednorocznych szoków makroekonomicznych. Tabela 4 prezentuje średnie tempo wzrostu PKB w poszczególnych okresach dla wszystkich państw członkowskich.



Tabela 4. Średnie tempo wzrostu gospodarczego w UE w okresach 5-letnich, 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	2,22	1,42	1,38	1,70	1,66
Bułgaria	5,20	4,68	0,96	3,04	2,78
Czechy	3,28	3,26	1,18	3,84	0,54
Dania	1,68	0,36	1,12	2,38	1,84
Niemcy	1,00	0,62	2,20	1,76	0,04
Estonia	7,46	1,44	3,76	3,58	0,28
Irlandia	6,08	1,28	2,90	9,72	6,22
Grecja	4,94	1,42	-5,08	1,14	1,84
Hiszpania	3,58	1,62	-0,66	2,86	1,64
Francja	2,20	0,94	1,28	1,54	0,96
Chorwacja	4,32	1,92	-0,86	3,02	3,84
Włochy	1,56	-0,44	-0,54	0,98	1,30
Cypr	4,26	3,26	-1,82	5,60	4,80
Łotwa	7,42	3,08	2,16	2,96	0,88
Litwa	6,74	2,80	3,78	3,94	2,52
Luksemburg	4,00	2,62	2,44	2,58	1,16
Węgry	4,42	0,56	1,60	4,18	1,38
Malta	1,50	2,64	5,04	7,60	5,96
Holandia	1,76	1,56	0,74	2,38	1,58
Austria	1,94	1,46	1,16	2,00	0,48
Polska	**3,28**	**4,66**	**2,92**	**4,68**	**2,68**
Portugalia	1,48	0,42	-0,88	2,50	1,92
Rumunia	5,22	4,74	1,38	4,74	1,88
Słowenia	3,46	2,54	0,18	3,70	2,22
Słowacja	3,68	5,22	2,88	3,28	1,52
Finlandia	3,22	0,96	0,52	1,78	0,10
Szwecja	2,88	1,10	2,40	2,56	1,04

Źródło: obl. wł. na podst. Eurostat.

W pierwszej połowie dekady Polska rosła średnio o 3,3 proc. rocznie, co oznacza tempo wyraźnie wyższe niż w większości dużych gospodarek zachodnioeuropejskich (Niemcy, Francja, Włochy, Holandia, Austria), gdzie dynamika kształtowała się w przedziale ok. 1–2 proc. Jednocześnie nie była to jeszcze ścisła czołówka unijna – najwyższe tempo wzrostu notowały wówczas gospodarki bałtyckie (Estonia, Łotwa, Litwa) oraz część krajów Europy Południowo-Wschodniej (Bułgaria, Rumunia), osiągając średnio 5–7 proc. rocznie.

Lata 2005–2009 przyniosły wyraźne przyspieszenie wzrostu w Polsce – do 4,7 proc. rocznie – i jednoczesne spowolnienie w strefie euro, co istotnie zwiększyło różnicę dynamiki między gospodarką polską a „starą" UE. Polska znalazła się wówczas w ścisłej grupie najszybciej rozwijających się państw Unii, obok Słowacji (5,2 proc.), Rumunii (4,7 proc.) czy Cypru (3,3 proc.). Ten okres obejmuje jednocześnie przedkryzysowy boom oraz recesję 2009 r.; w części krajów (szczególnie bałtyckich) średnie tempo wzrostu jest efektem połączenia bardzo wysokiej ekspansji przed 2008 r. z głębokim załamaniem w 2009 r. – co dobrze ilustrują roczne wskaźniki dynamiki.

W latach 2010–2014 nastąpiło ogólne spowolnienie w całej UE związane z pokryzysową korektą fiskalną i słabą koniunkturą w strefie euro. W Polsce średnie tempo wzrostu obniżyło się do 2,9 proc. rocznie, co oznacza spadek względem poprzedniej pięciolatki, ale nadal rezultat wyraźnie lepszy niż w większości krajów Europy Zachodniej (Niemcy 2,2 proc., Francja 1,3 proc., Włochy –0,5 proc., Hiszpania –0,7 proc., Portugalia –0,9 proc.). W części państw południa Europy (Grecja, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Cypr) ten okres przyniósł łącznie stagnację lub realny spadek PKB, co przerwało ich wcześniejszą konwergencję.

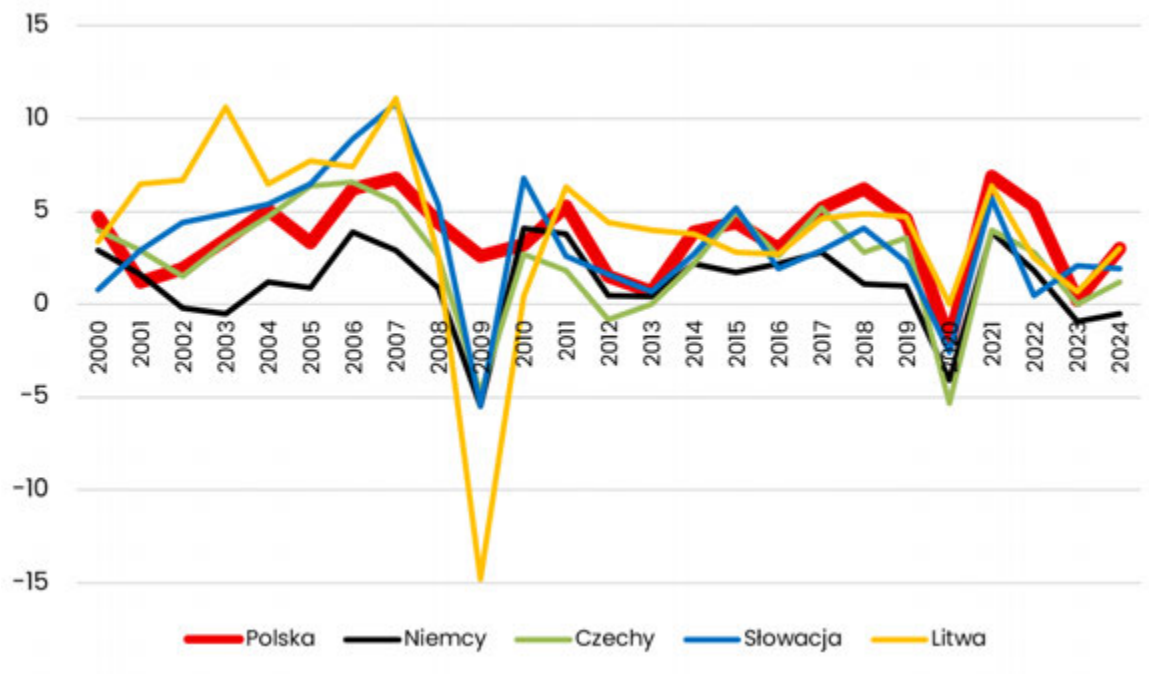
Druga połowa dekady (2015–2019) to ponowne wyraźne przyspieszenie wzrostu w Polsce – do 4,7 proc. rocznie – i jednocześnie utrzymanie umiarkowanej dynamiki w strefie euro. W tym okresie szczególnie widoczna staje się rozbieżność między gospodarkami Europy Środkowo-Wschodniej (Polska, Rumunia, Węgry, kraje bałtyckie), które rosną w tempie 3–5 proc. rocznie, a dużymi krajami strefy euro, w których dynamika oscyluje wokół 1–2 proc. W rezultacie przewaga Polski nad Niemcami, Francją czy Włochami sięga 2–3 pkt proc. rocznie, co przy dekadowym horyzoncie przekłada się na istotne różnice poziomu PKB.

Okres 2020–2024 jest zdominowany przez dwa nakładające się szoki: pandemię COVID-19 oraz kryzys energetyczny związany z agresją Rosji na Ukrainę. Wszystkie analizowane gospodarki doświadczyły w 2020 r. gwałtownego spadku PKB, a następnie silnego odbicia w 2021 r.; kolejne lata przyniosły jednak zróżnicowanie ścieżek wzrostu. Średnio w latach 2020–2024 Polska rosła w tempie 2,7 proc. rocznie – wolniej niż w poprzednich pięcioletnich okresach, ale nadal szybciej niż większość krajów „starej UE" (Niemcy 0,0 proc., Francja ok. 1 proc., Włochy 1,3 proc.). Na tle regionu Polska utrzymała się w grupie gospodarek o relatywnie wysokiej dynamice, choć część mniejszych państw (Irlandia, Malta, Cypr, Chorwacja) odnotowała jeszcze wyższe średnie tempa wzrostu, częściowo z uwagi na specyficzną strukturę swoich gospodarek.

Specyfiką polskiej gospodarki w tym okresie jest również położenie geopolityczne: jako kraj przyfrontowy i główny hub logistyczny wsparcia dla Ukrainy Polska funkcjonowała przy istotnie podwyższonej premii za ryzyko, silnym wzroście wydatków obronnych oraz wzmożonej niepewności inwestycyjnej. Utrzymanie średniego tempa wzrostu PKB w latach 2020–2024 na poziomie ok. 2,7 proc. w takich warunkach należy uznać za dowód dużej odporności gospodarki.

Roczne wskaźniki dynamiki PKB (wykres 6) pokazują wyraźną cykliczność ścieżki wzrostu: spadki w latach 2009 i 2020 oraz następujące po nich szybkie odbicia. W 2009 r. recesja w Polsce była płytsza niż w większości krajów regionu, co pozwoliło utrzymać dodatnie tempo wzrostu w ujęciu pięcioletnim mimo globalnego kryzysu finansowego. W 2020 r. spadek był bardziej zbliżony do średniej unijnej, ale odbicie w 2021 r. okazało się relatywnie silne

Wykres 6. Polska i jej sąsiedzi: tempo zmian PKB, dane roczne 2000–2024

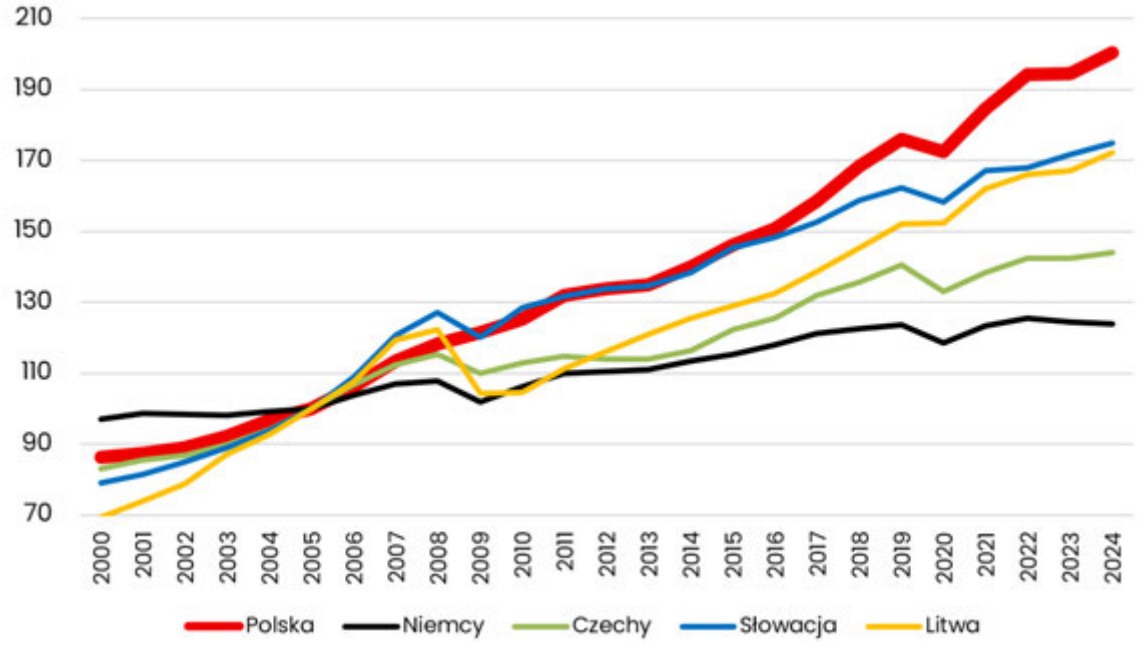


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Zestawienie poziomów realnego PKB (indeks 2005=100; wykres 7) dla Polski, Niemiec, Czech, Słowacji i Litwy pokazuje, że od połowy drugiej dekady XXI w. ścieżki wzrostu zaczynają się trwale rozchodzić. W 2005 r. poziom indeksu był zbliżony we wszystkich analizowanych gospodarkach; do 2010 r. Polska, Czechy i Słowacja awansowały do grupy krajów o nieco wyższym poziomie produkcji niż Niemcy, a Litwa – po głębokim kryzysie – dopiero odrabiała straty. Po 2015 r. Polska utrwala przewagę nad sąsiadami i w 2024 r. osiąga najwyższy poziom PKB w tej grupie.

Z perspektywy konwergencji kluczowe jest to, że przewaga Polski nad dużymi gospodarkami strefy euro oraz częścią krajów południa Europy nie ma charakteru epizodycznego. Jest wynikiem utrzymywania relatywnie wysokiego tempa wzrostu przez większość analizowanego okresu, przy jednocześnie umiarkowanej zmienności. Ta trwała różnica dynamiki znajduje odzwierciedlenie w wynikach rozdziału 3 – w postaci systematycznego zmniejszania luki dochodowej wobec średniej UE i Niemiec – oraz stanowi punkt wyjścia do dalszej analizy źródeł wzrostu w Polsce, opartej na rachunkowości wzrostu (sekcja 4.2) i strukturze popytowej PKB (sekcja 4.3).

Wykres 7. Polska i jej sąsiedzi: tempo zmian PKB (2005=100), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

4.2. Produktywność w Polsce na tle UE

Ocenę dynamiki PKB i procesu konwergencji dochodowej warto uzupełnić analizą wydajności gospodarki rozumianej szerzej niż sama produktywność pracy. W niniejszym podrozdziale zestawiono trzy wskaźniki opisujące różne wymiary wykorzystania czynników produkcji: produktywność pracy na godzinę (w relacji do średniej UE27), produktywność kapitału (relacja wytworzonej wartości dodanej do nakładów brutto na środki trwałe) oraz techniczne uzbrojenie pracy (roczne nakłady inwestycyjne na jednego zatrudnionego). Wszystkie wskaźniki zostały obliczone na podstawie spójnych danych rachunków narodowych Eurostatu, w cenach bieżących wyrażonych w standardzie siły nabywczej (PPS), co umożliwia porównania międzynarodowe.

Podejście to pozwala wyjść poza prostą obserwację, że polska gospodarka rośnie szybciej niż przeciętnie w UE, i odpowiedzieć na pytanie, **czy wzrost ten jest efektem rosnącej wydajności pracy, intensywniejszego „uzbrajania" pracy w kapitał, czy raczej reakcji na niski poziom nakładów inwestycyjnych.** W dalszej części podrozdziału analizowane są kolejno: zmiany produktywności pracy (4.2.1), produktywności kapitału (4.2.2) oraz technicznego uzbrojenia pracy (4.2.3), a następnie syntetyczne wnioski wynikające z porównania tych wskaźników w Polsce i innych krajach UE.

4.2.1. Produktywność pracy

Ocena długookresowego potencjału wzrostu wymaga analizy nie tylko tempa przyrostu PKB, lecz także poziomu produktywności pracy. W niniejszym podrozdziale wykorzystano dane Eurostatu (*zbiór nama_10_lp_ulc*), obejmujące **nominalną produktywność**

pracy na godzinę, wyrażoną jako procent średniej UE27 (PPS). W celu wygładzenia wahań cyklicznych obliczono średnie wartości tego wskaźnika w pięcioletnich okresach: 2000–2004, 2005–2009, 2010–2014, 2015–2019 oraz 2020–2024. Wyniki dla państw członkowskich przedstawia Tabela 5.

Tabela 5. Wartość dodana na godzinę pracy, % średniej UE27

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	144,5	138,7	135,5	134,7	135,4
Bułgaria	34,8	38,7	43,1	46,3	53,0
Czechy	65,8	72,8	72,2	76,0	78,1
Dania	125,3	127,2	133,5	135,3	136,8
Niemcy	129,3	125,7	123,2	124,0	122,0
Estonia	42,7	55,6	64,0	67,1	70,7
Irlandia	123,5	129,0	139,4	175,5	206,7
Grecja	81,3	79,2	65,4	58,4	55,8
Hiszpania	99,1	100,3	99,7	97,4	92,6
Francja					
Chorwacja	56,3	61,7	63,3	67,0	65,4
Włochy	116,1	108,0	105,0	101,6	100,0
Cypr	81,4	85,4	79,6	77,3	76,9
Łotwa	35,9	45,3	52,7	57,9	62,6
Litwa	43,5	53,0	62,9	64,9	71,5
Luksemburg	180,1	189,7	188,5	182,9	173,1
Węgry	57,2	65,7	69,4	65,2	68,5
Malta					
Holandia	140,3	141,1	132,9	125,3	123,1
Austria	115,5	117,1	116,9	117,9	117,9
Polska	**48,1**	**50,8**	**58,4**	**61,2**	**64,5**
Portugalia	67,1	69,7	69,2	66,7	67,5
Rumunia	26,4	41,3	51,2	59,7	69,6
Słowenia	78,1	83,6	80,0	81,7	83,8
Słowacja	61,3	71,6	77,8	72,5	77,5
Finlandia	116,4	116,6	112,2	110,1	108,4
Szwecja	124,1	125,3	120,2	114,8	114,8

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

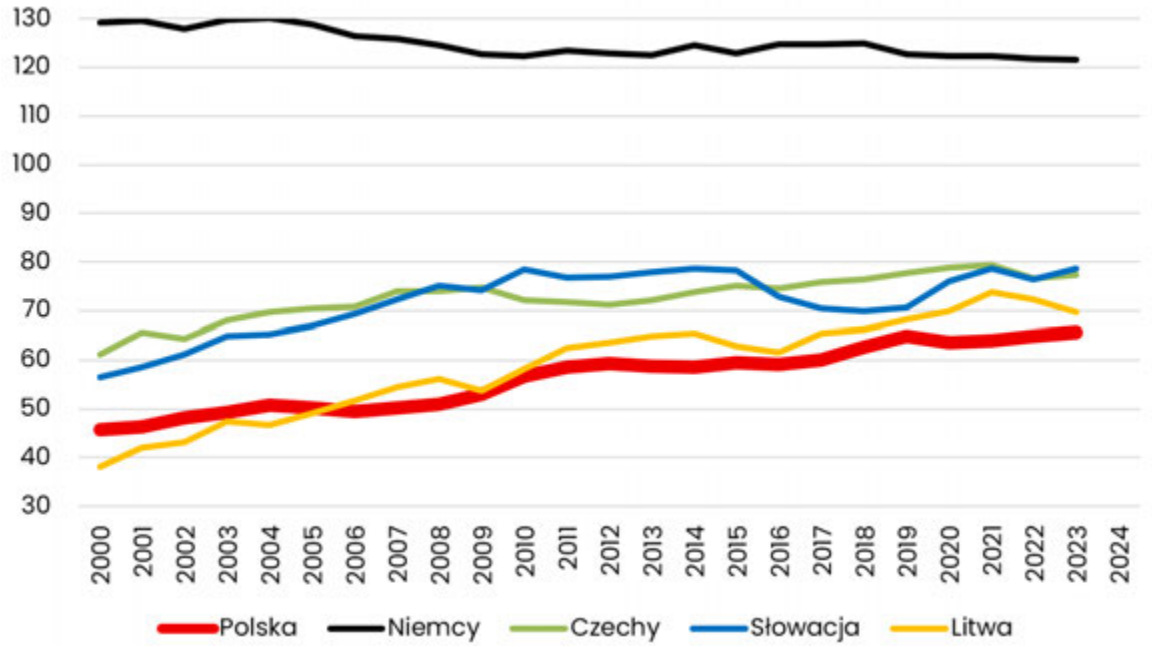
Na początku analizowanego okresu Polska należała do grupy krajów o relatywnie niskiej wydajności pracy – w latach 2000–2004 poziom produktywności na godzinę wynosił przeciętnie ok. **48 proc. średniej UE27**. W kolejnych pięcioletnich okresach wskaźnik ten systematycznie rósł: do ok. **51 proc.** w latach 2005–2009, **58 proc.** w latach 2010–2014, **61 proc.** w latach 2015–2019, by w okresie 2020–2024 osiągnąć przeciętnie ok. **65 proc. średniej UE27**. Oznacza to wzrost produktywności pracy w relacji do średniej unijnej o ok. **16 pkt proc.** w ciągu dwóch dekad. Tempo poprawy było szczególnie szybkie w pierwszej połowie dekady 2010–2019, kiedy produktywność rosła szybciej niż przeciętnie w UE, choć jej poziom pozostaje nadal wyraźnie poniżej wielu krajów Europy Zachodniej i części państw regionu.

Na tle innych gospodarek Europy Środkowo-Wschodniej Polska nie jest przypadkiem skrajnym. W Czechach produktywność pracy wzrosła z ok. **66 proc.** średniej UE27 w latach 2000–2004 do ok. **78 proc.** w okresie 2020–2024, a więc o około 12 pkt proc., co lokuje ten kraj wyraźnie powyżej Polski pod względem poziomu wydajności. Słowacja poprawiła swój wskaźnik z ok. **61 proc.** do ok. **78 proc.**, odnotowując przy tym silny wzrost w pierwszej dekadzie członkostwa w UE i korektę w latach 2015–2019. Słowenia, która startowała z relatywnie wysokiej bazy (ok. **78 proc.** średniej UE27), w ostatnim okresie osiągnęła poziom ok. **84 proc.,** utrzymując stabilną pozycję w górnej części rozkładu unijnego. Dynamiczne procesy konwergencji produktywności widać także w Rumunii i Bułgarii, gdzie poziom wydajności pracy wzrósł odpowiednio z ok. **26 proc.** do ok. **70 proc.** oraz z ok. **35 proc.** do ok. **53 proc.** średniej unijnej.

Zjawisku konwergencji w Europie Środkowo-Wschodniej towarzyszy bardzo szybki wzrost wydajności pracy w części państw regionu. W Czechach produktywność pracy wzrosła z ok. 66 proc. średniej UE27 w latach 2000–2004 do ok. 78 proc. w okresie 2020–2024, a więc o ok. 12 pkt proc., co lokuje ten kraj wyraźnie powyżej Polski. Słowacja poprawiła swój wskaźnik z ok. 61 proc. do ok. 78 proc., odnotowując silny wzrost w pierwszej dekadzie członkostwa w UE i korektę w latach 2015–2019. Słowenia, startując z relatywnie wysokiej bazy (ok. 78 proc. średniej UE27), osiągnęła w ostatnim okresie poziom ok. 84 proc. i pozostaje w górnej części rozkładu unijnego. Na szczególną uwagę zasługuje Rumunia, której wskaźnik wydajności pracy na godzinę wzrósł z zaledwie ok. 26 proc. średniej unijnej do blisko 70 proc. w ostatniej pięciolatce – wyżej niż w Polsce. Pokazuje to, że część krajów regionu wykorzystała okres poakcesyjny jeszcze intensywniej, łącząc szybki wzrost produktywności z bardzo dużymi przepływami inwestycji i dynamiczną zmianą struktury gospodarki. Bułgaria, mimo niższego poziomu, również wykazuje systematyczną poprawę, podnosząc wydajność pracy z ok. 35 proc. do ponad 50 proc. średniej UE27.

Na szczególną uwagę zasługuje przypadek Irlandii, gdzie mierzone w ten sposób wskaźniki produktywności pracy rosną z ok. 124 proc. średniej UE27 w latach 2000–2004 do poziomów przekraczających 200 proc. w okresie 2020–2024. W znacznym stopniu odzwierciedla to specyficzną strukturę irlandzkiej gospodarki – rolę ponadnarodowych korporacji, przenoszenie własności intelektualnej i aktywów niematerialnych – a także ograniczenia używania rachunków PKB i produktywności do porównań dobrobytu gospodarstw domowych.

Wykres 8. Polska i jej sąsiedzi: nominalna wydajność pracy (na godzinę), dane roczne 2000–2023



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Wykres 8 przedstawia ścieżki rocznej produktywności pracy na godzinę w Polsce, Niemczech, Czechach, na Słowacji i Litwie na tle średniej UE27. Widać wyraźnie, że kraje Europy Środkowo-Wschodniej stopniowo zbliżają się do poziomu państw „starej" UE, choć punkt wyjścia i skala nadrobionego dystansu są zróżnicowane. Polska zaczynała w 2000 r. z poziomu niespełna połowy średniej unijnej, a do 2024 r. podniosła produktywność do ok. dwóch trzecich średniej UE27, zachowując stosunkowo gładką, rosnącą trajektorię. Czechy i Słowacja startowały z wyższych poziomów (odpowiednio ok. 60 i 56 proc. średniej UE) i szybciej poprawiały wydajność w pierwszej dekadzie członkostwa w UE, osiągając obecnie wartości rzędu 75–80 proc. średniej unijnej. Litwa – mimo bardzo niskiego poziomu początkowego – odnotowała najszybszą poprawę wskaźnika, zbliżając się w ostatnich latach do Czech i Słowacji, choć jej ścieżka jest bardziej zmienna. Na tym tle gospodarka niemiecka utrzymuje przez cały okres najwyższy poziom produktywności w analizowanej grupie (ponad 120 proc. średniej UE27), przy lekkiej tendencji spadkowej w ostatnich latach. Rozbieżność poziomów między Niemcami a krajami naszego regionu pozostaje więc istotna, mimo widocznych procesów konwergencji produktywności pracy w Polsce i innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej.

Z punktu widzenia Polski wyniki te prowadzą do dwóch wniosków. Po pierwsze, kraj dokonał istotnego postępu w zakresie technicznego uzbrojenia pracy, ale skala rocznych nakładów inwestycyjnych na pracownika pozostaje nadal znacznie niższa niż w najbardziej zaawansowanych gospodarkach UE i części sąsiadów (Czechy, Austria, Dania, Finlandia). Po drugie, obserwowana poprawa produktywności pracy nie wynika wyłącznie z rosnącego wyposażenia pracy w kapitał, lecz w dużej mierze z innych czynników – organizacyjnych, technologicznych i instytucjonalnych. Bez wyraźnego przyspieszenia inwestycji

w kapitał rzeczowy, automatyzację i robotyzację kurczące się zasoby siły roboczej, opisane szerzej w rozdziale 8, staną się po 2030 r. jednym z głównych ograniczeń tempa wzrostu potencjalnego PKB. Techniczne uzbrojenie pracy jest więc nie tylko wskaźnikiem bieżącej intensywności inwestycji, ale także barometrem zdolności gospodarki do kompensowania niekorzystnych trendów demograficznych.

4.2.2. Produktywność kapitału

Drugim istotnym wymiarem efektywności gospodarki jest produktywność kapitału, rozumiana jako relacja wartości dodanej brutto do nakładów brutto na środki trwałe (GVA/GFCF). Wskaźnik ten informuje, ile jednostek wartości dodanej powstaje na jednostkę inwestycji brutto, przy czym wysoka jego wartość może oznaczać zarówno efektywne wykorzystanie kapitału, jak i po prostu niski poziom inwestycji w relacji do skali gospodarki. W niniejszej analizie wykorzystano dane Eurostatu dla PKB i GFCF wyrażonych jako odsetek PKB i na ich podstawie obliczono wskaźnik GVA/GFCF, a następnie jego średnie wartości dla pięcioletnich okresów 2000–2004, 2005–2009, 2010–2014, 2015–2019 oraz 2020–2024 (Tabela 6).



Tabela 6. Produktywność kapitału (GVA/GFCF), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	4,16	3,90	3,98	3,78	3,75
Bułgaria	4,60	3,01	4,09	4,55	4,92
Czechy	3,05	3,18	3,54	3,63	3,42
Dania	4,10	3,86	4,65	4,13	3,81
Niemcy	4,42	4,64	4,53	4,39	4,27
Estonia	3,00	2,84	3,42	3,43	3,27
Irlandia	3,61	3,34	5,00	2,92	4,08
Grecja	3,56	3,89	6,86	7,67	6,00
Hiszpania	3,42	3,29	4,79	4,77	4,46
Francja	4,34	4,08	4,17	4,14	3,90
Chorwacja	3,71	3,24	4,30	4,12	3,63
Włochy	4,21	4,18	4,84	5,05	4,26
Cypr	4,45	3,57	5,45	5,06	4,33
Łotwa	3,42	2,83	3,75	3,97	3,77
Litwa	4,28	3,80	4,92	4,42	3,99
Luksemburg	4,22	4,75	4,84	5,26	5,47
Węgry	3,50	3,67	4,16	3,69	3,30
Malta	4,24	4,18	4,79	4,38	4,47
Holandia	4,21	4,16	4,81	4,40	4,36
Austria	3,65	3,86	3,90	3,73	3,61
Polska	**4,48**	**4,11**	**4,50**	**4,70**	**5,13**
Portugalia	3,42	3,88	5,24	5,14	4,28
Rumunia	4,24	3,11	3,45	3,90	3,64
Słowenia	3,35	3,20	4,34	4,57	4,26
Słowacja	3,31	3,55	4,15	4,08	4,43
Finlandia	3,92	3,73	3,83	3,69	3,66
Szwecja	4,11	3,90	3,98	3,69	3,54

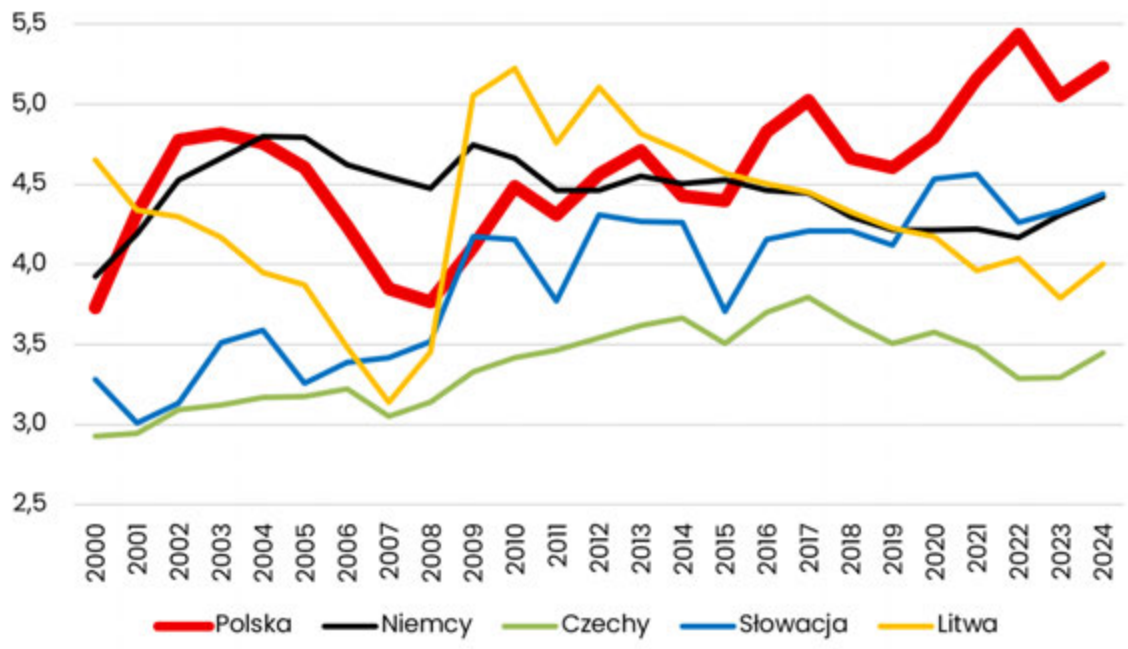
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W Polsce produktywność kapitału kształtowała się w całym analizowanym okresie na relatywnie wysokim poziomie. Średnia wartość wskaźnika wynosiła ok. **4,5** w latach 2000–2004, nieco spadła do ok. **4,1** w latach 2005–2009, by następnie ponownie wzrosnąć do ok. **4,5** w okresie 2010–2014, ok. **4,7** w latach 2015–2019 i ponad **5,1** w okresie 2020–2024. Oznacza to, że w ostatniej pięciolatce na każdą jednostkę inwestycji brutto przypada przeciętnie ponad pięć jednostek wytworzonej wartości dodanej, co plasuje Polskę w górnej części rozkładu unijnego. Wzrost wskaźnika po 2015 r. jest spójny z obserwowaną w tym czasie niską, na tle UE, stopą inwestycji – relatywnie niski udział GFCF w PKB arytmetycznie

podbija relację GVA/GFCF, co oznacza, że wysoka produktywność kapitału nie powinna być interpretowana wyłącznie jako dowód wysokiej efektywności, ale również jako sygnał ograniczonych nakładów inwestycyjnych.

Na tle krajów regionu środkowoeuropejskiego Polska należy do grupy państw o najwyższej produktywności kapitału. W Czechach wskaźnik ten wzrósł z ok. **3,1** w pierwszej pięciolatce do ok. **3,6** w latach 2015–2019, po czym nieznacznie obniżył się do ok. **3,4** w okresie 2020–2024. Na Słowacji obserwuje się wyraźny trend wzrostowy: z ok. **3,3** w latach 2000–2004 do ponad **4,4** w ostatniej pięciolatce, przy czym poziom ten pozostaje nieco niższy niż w Polsce. Litwa wchodziła w badany okres z bardzo wysoką produktywnością kapitału (ponad **4,2**), która obniżyła się w latach 2005–2009, następnie wzrosła do ok. **4,9** w latach 2010–2014, by w ostatnim okresie spaść do ok. **4,0**. Wykres 9, przedstawiający ścieżki wskaźnika dla Polski, Niemiec, Czech, Słowacji i Litwy, dobrze ilustruje te zróżnicowane trajektorie: Polska i Słowacja wykazują stopniowy, choć niepozbawiony wahań, wzrost produktywności kapitału, Czechy – umiarkowaną poprawę z lekką korektą po 2015 r., zaś Litwa – wyraźnie większą zmienność.

Wykres 9. Polska i jej sąsiedzi: produktywność kapitału (GVA/GFCF), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W dużych gospodarkach zachodnioeuropejskich produktywność kapitału jest stabilna, ale z tendencją lekko spadkową. W Niemczech wskaźnik ten wzrasta w pierwszej dekadzie XXI w. (z ok. **4,4** do ok. **4,6** w latach 2005–2009), po czym stopniowo obniża się do ok. **4,3** w okresie 2020–2024. We Francji obserwujemy podobny profil – spadek z ok. **4,3** do poniżej **4,0** – a w Holandii i Szwecji również nieznaczne obniżenie produktywności kapitału w ostatniej pięciolatce. W części gospodarek południa Europy wskaźnik osiąga bardzo wysokie wartości: w Grecji rośnie on z ok. **3,6** do ok. **7,7** w latach 2015–2019, a następnie

nieco spada do ok. **6,0**; w Portugalii rośnie z ok. **3,4** do ponad **5,2** w okresie 2010–2014. Wysokie wartości w tych krajach odzwierciedlają przede wszystkim gwałtowne załamanie inwestycji po kryzysie zadłużeniowym – niska baza GFCF sztucznie podwyższa relację GVA/GFCF, co nie oznacza poprawy długookresowego potencjału wzrostowego. Skrajny przypadek stanowi Luksemburg, gdzie wskaźnik rośnie z ok. **4,2** do ok. **5,5**, co jest konsekwencją specyficznej struktury gospodarki opartej na sektorze finansowym i usługach o wysokiej wartości dodanej.

Wyniki te sugerują, że Polska należy do grupy krajów UE, w których produktywność kapitału jest wysoka i rośnie, ale częściowo wynika to z relatywnie niskiej stopy inwestycji, a nie wyłącznie z wyjątkowej efektywności wykorzystania kapitału. Z punktu widzenia długookresowej konwergencji takie połączenie – wysoka produktywność kapitału przy niskich nakładach – oznacza **niewykorzystany potencjał wzrostu: gospodarka jest w stanie generować znaczną wartość dodaną na jednostkę inwestycji, ale strumień nowych inwestycji jest zbyt mały, by w pełni zdyskontować tę zdolność.** W dalszych częściach raportu, analizujących stopę inwestycji i strukturę popytu, kluczowe będzie zatem nie tylko utrzymanie wysokiej efektywności wykorzystania kapitału, lecz także zwiększenie skali inwestycji prywatnych i publicznych, tak aby wysoka produktywność przekładała się na wyższe tempo wzrostu potencjalnego.

Mówiąc o zwiększeniu skali inwestycji, warto podkreślić, że nie chodzi wyłącznie o tradycyjny kapitał rzeczowy – infrastrukturę, budynki czy maszyny. W nowoczesnej gospodarce kluczową rolę odgrywają aktywa niematerialne: oprogramowanie, dane, systemy sztucznej inteligencji, inwestycje w badania i rozwój oraz kapitał ludzki. Część tych nakładów jest tylko częściowo widoczna w statystykach GFCF, co oznacza, że polityka publiczna nastawiona na przyspieszenie konwergencji powinna kłaść równy nacisk na „beton i stal", jak i na kapitał niematerialny podnoszący produktywność całej gospodarki.

4.2.3. Techniczne uzbrojenie pracy

Kolejnym elementem obrazu wydajności gospodarki jest poziom technicznego uzbrojenia pracy, rozumiany jako roczne nakłady brutto na środki trwałe przypadające na jedną osobę zatrudnioną. Wskaźnik ten obliczono jako relację nakładów brutto na środki trwałe (GFCF), wyrażonych w bieżących cenach w PPS, do liczby zatrudnionych według rachunków narodowych (*nama_10_gdp* oraz *nama_10_a10_e*). Następnie wyliczono jego średnie wartości dla pięcioletnich okresów 2000–2004, 2005–2009, 2010–2014, 2015–2019 i 2020–2024 (tabela 7, wykres 10).



Tabela 7. Techniczne uzbrojenie pracy – kapitał na osobę zatrudnioną, średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	13142	15798	17154	19725	23427
Bułgaria	2949	5779	5333	5699	7399
Czechy	9616	11655	11701	13449	17516
Dania	10221	12807	12515	15559	20122
Niemcy	10326	11200	12328	14044	16405
Estonia	6798	10932	11091	12457	16029
Irlandia	14911	19087	15394	41964	39788
Grecja	11024	11867	6257	5349	7457
Hiszpania	12288	15043	11498	12349	14634
Francja	11191	13746	14497	15813	18478
Chorwacja	6612	9807	8405	9860	14149
Włochy	12208	13338	12147	12213	16848
Cypr	8397	12259	8686	9869	13573
Łotwa	5161	8948	8328	9062	11916
Litwa	4563	7836	7623	9828	13839
Luksemburg	16173	17664	18741	18735	19463
Węgry	7093	8724	8771	10523	14165
Malta	8526	9823	9763	12798	14604
Holandia	11488	13703	12556	14668	17173
Austria	13311	14527	15370	17721	20828
Polska	**5312**	**7146**	**8318**	**9183**	**10416**
Portugalia	8698	9316	7747	8310	11626
Rumunia	2832	7254	8467	9681	14877
Słowenia	9250	12040	9302	9816	13023
Słowacja	7726	10168	10703	10843	12041
Finlandia	11654	14256	14540	16177	18581
Szwecja	11242	14100	14950	16959	20289

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

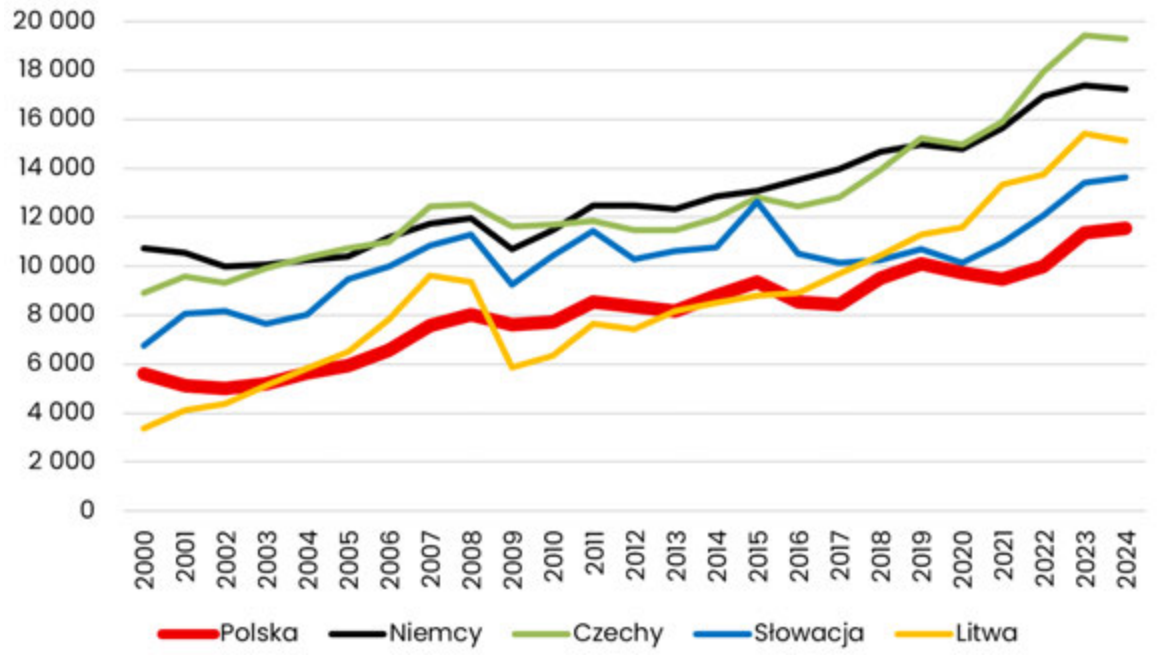
W Polsce techniczne uzbrojenie pracy rosło systematycznie w całym analizowanym okresie: z przeciętnie ok. **5,3 tys. PPS na zatrudnionego** w latach 2000–2004 do ok. **10,4 tys. PPS** w okresie 2020–2024. Oznacza to niemal podwojenie rocznych nakładów inwestycyjnych na pracownika (wzrost o ok. 96 proc. w ciągu dwóch dekad). Mimo tego przyrostu poziom wskaźnika pozostaje wyraźnie niższy niż w gospodarkach o wyższym poziomie rozwoju: w Niemczech nakłady wzrosły z ok. **10,3 tys.** do ok. **16,4 tys. PPS**, a w Austrii – z ok. **13,3 tys.** do ponad **20,8 tys. PPS**. Relacja polskiego wskaźnika do niemieckiego zwiększyła się



z ok. **51 proc.** w pierwszej pięciolatce do ok. **63 proc.** w okresie 2020–2024, co oznacza częściową, ale wciąż niepełną konwergencję w zakresie „wyposażenia" pracy w kapitał.

Na tle państw regionu środkowoeuropejskiego Polska plasuje się pośrodku. W Czechach techniczne uzbrojenie pracy było już na początku analizowanego okresu wysokie (ok. **9,6 tys. PPS na osobę**), a do 2020–2024 wzrosło do ok. **17,5 tys. PPS**, co oznacza, że czeska gospodarka wyprzedziła pod tym względem Niemcy. Słowacja zwiększyła nakłady z ok. **7,7 tys.** do ok. **12,0 tys. PPS**, jednak dynamika wzrostu była niższa niż w Polsce, a poziom wskaźnika w ostatniej pięciolatce pozostał wyraźnie niższy od czeskiego i bliski polskiemu. Szczególnie szybki wzrost uzbrojenia pracy odnotowały kraje bałtyckie – zwłaszcza Litwa, gdzie średnie nakłady na pracownika wzrosły z ok. **4,6 tys.** do ok. **13,8 tys. PPS**, co oznacza ponad trzykrotny wzrost. Wykres 10 pokazuje, że ścieżki Czech i Litwy odznaczają się bardzo dynamiczną, niemal monotoniczną poprawą, podczas gdy Polska i Słowacja rosną wolniej, ale bardziej stabilnie.

Wykres 10. Polska i jej sąsiedzi: techniczne uzbrojenie pracy, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W części państw południa i zachodu Europy dynamika zmian technicznego uzbrojenia pracy była słabsza lub silnie zaburzona przez kryzysy. W Grecji i Portugalii wskaźnik spadł w okresie kryzysu zadłużeniowego, a dopiero w ostatniej pięciolatce powrócił do poziomów zbliżonych do początku wieku. W Hiszpanii czy we Włoszech wzrost nakładów inwestycyjnych na pracownika był wyraźnie wolniejszy niż w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, co częściowo tłumaczy gorszą dynamikę produktywności pracy i potencjału wzrostu tych gospodarek.

Z punktu widzenia Polski wyniki te prowadzą do dwóch wniosków. Po pierwsze, kraj dokonał istotnego postępu w zakresie technicznego uzbrojenia pracy, ale **skala rocznych nakładów inwestycyjnych na pracownika pozostaje nadal znacznie niższa niż w najbardziej zaawansowanych gospodarkach UE i części sąsiadów** (Czechy, Austria, Dania, Finlandia). Po drugie, obserwowana poprawa produktywności pracy nie wynika wyłącznie z rosnącego wyposażenia pracy w kapitał, lecz w dużej mierze z innych czynników – organizacyjnych, technologicznych i instytucjonalnych – co w kolejnych częściach raportu będzie powiązane z inwestycjami w innowacje, kapitał ludzki oraz jakość otoczenia regulacyjnego.

4.2.4. Podsumowanie

Analiza trzech wskaźników wydajności gospodarki prowadzi do kilku spójnych wniosków. Po pierwsze, **Polska systematycznie poprawia poziom produktywności pracy**, zbliżając się z poziomu niespełna połowy średniej UE27 na początku stulecia do około dwóch trzecich tej średniej w ostatniej pięciolatce. Konwergencja jest zatem wyraźna, choć nadal niepełna: gospodarki regionu o wyższym poziomie rozwoju, takie jak Czechy czy Słowenia, utrzymują przewagę rzędu kilkunastu punktów procentowych, a dystans wobec najbardziej rozwiniętych krajów „starej" UE pozostaje znaczący.

Po drugie, **produktywność kapitału w Polsce należy do najwyższych w UE i w ostatnich latach rośnie**, co oznacza, że każda jednostka inwestycji generuje stosunkowo dużą wartość dodaną. Jednocześnie wysoka wartość wskaźnika jest częściowo konsekwencją relatywnie niskiej stopy inwestycji – niewielki poziom nakładów w relacji do PKB arytmetycznie podbija wskaźnik GVA/GFCF. Wysoka produktywność kapitału przy jednocześnie niskich nakładach oznacza raczej **niewykorzystany potencjał wzrostu** niż komfortową sytuację rozwojową.

Po trzecie, **techniczne uzbrojenie pracy w Polsce rośnie, ale z niższego poziomu i wolniej niż w części krajów regionu**, zwłaszcza w Czechach czy w państwach bałtyckich. Wprawdzie roczne nakłady inwestycyjne na jednego pracownika niemal się podwoiły w porównaniu z początkiem wieku, lecz wciąż pozostają wyraźnie niższe niż w gospodarkach o najwyższym poziomie produktywności pracy. Oznacza to, że poprawa wydajności pracy w Polsce wynikała dotychczas tylko częściowo z rosnącego wyposażenia pracy w kapitał, a w dużej mierze z czynników organizacyjnych, technologicznych i instytucjonalnych.

Łącznie wyniki te wskazują, że **utrzymanie szybkiego tempa konwergencji dochodowej będzie wymagało równoczesnego przyspieszenia wzrostu produktywności pracy oraz zwiększenia skali inwestycji**, zwłaszcza inwestycji o wysokiej zawartości technologicznej. W kolejnych częściach rozdziału zostanie to powiązane z analizą struktury popytu (C+I+G+eksport netto), czynników ograniczających tempo wzrostu oraz rekomendacji dotyczących polityki gospodarczej sprzyjającej trwałemu podniesieniu dynamiki potencjalnego PKB.

4.3. Analiza popytowa PKB

W analizie struktury popytowej PKB przyjmujemy klasyczny podział:

$$Y = C + I + G + (X - M),$$

gdzie za komponent C uznaje się końcową konsumpcję gospodarstw domowych i instytucji niekomercyjnych działających na rzecz gospodarstw domowych (Household and NPISH final consumption expenditure). W niniejszym podrozdziale wykorzystano dane Eurostatu dotyczące wkładów poszczególnych kategorii wydatków do tempa wzrostu PKB (contribution to GDP growth, w punktach procentowych), które następnie uśredniono dla pięcioletnich okresów 2000–2004, 2005–2009, 2010–2014, 2015–2019 oraz 2020–2024.

4.3.1. Konsumpcja prywatna jako czynnik wzrostu

W skali całej Unii Europejskiej konsumpcja prywatna pełniła przede wszystkim funkcję stabilizatora cyklu koniunkturalnego. W państwach „starej" UE jej przeciętny wkład do wzrostu był umiarkowany – w Niemczech rzędu 0,3–0,5 pkt proc. rocznie w pierwszych trzech pięciolatkach, we Francji 0,9–1,3 pkt proc., we Włoszech zwykle około 0,5 pkt proc. lub mniej. Wyraźnie odmienny obraz widać w okresie kryzysu zadłużeniowego: w latach 2010–2014 wkład konsumpcji do wzrostu był ujemny w części krajów Europy Południowej – w Grecji średnio –3,8 pkt proc., w Hiszpanii ok. –0,8 pkt proc., w Portugalii ok. –0,7 pkt proc., we Włoszech ok. –0,5 pkt proc. – co odzwierciedla silne dostosowanie popytu wewnętrznego do szoków fiskalnych i bezrobocia. W ostatniej pięciolatce 2020–2024 wkład konsumpcji do wzrostu w większości dużych gospodarek zachodnich był bliski zera (np. Niemcy 0,13 pkt proc., Francja 0,41, Włochy 0,13, Finlandia 0,01), co wynika zarówno z załamania popytu w 2020 r., jak i późniejszego hamowania konsumpcji pod wpływem wysokiej inflacji.



Tabela 8. Wkład konsumpcji do wzrostu gospodarczego, średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	0,64	0,83	0,85	0,86	0,50
Bułgaria	5,15	3,63	0,70	2,02	2,13
Czechy	1,57	1,31	0,38	1,78	-0,20
Dania	0,80	0,50	0,31	1,28	0,07
Niemcy	0,45	0,30	0,44	0,97	0,13
Estonia	4,58	1,43	1,67	2,08	0,81
Irlandia	2,35	1,26	0,00	1,26	0,74
Grecja	2,57	1,55	-3,76	1,12	1,79
Hiszpania	2,13	0,89	-0,75	1,36	0,50
Francja	1,31	0,96	0,45	0,82	0,41
Chorwacja	3,59	0,64	-0,84	1,62	2,54
Włochy	0,61	0,14	-0,54	0,52	0,13
Cypr	3,46	2,34	-0,81	3,12	2,17
Łotwa	4,06	2,13	2,15	1,43	0,81
Litwa	4,92	2,54	1,23	2,13	1,08
Luksemburg	1,41	0,77	0,77	0,96	1,04
Węgry	2,76	-0,18	0,00	2,42	1,58
Malta	1,23	1,14	1,64	2,72	2,50
Holandia	0,77	0,14	-0,02	0,83	0,60
Austria	1,01	0,76	0,29	0,66	0,32
Polska	**1,82**	**2,69**	**1,29**	**2,60**	**1,23**
Portugalia	1,06	0,63	-0,71	1,57	1,13
Rumunia	5,68	5,29	0,05	4,48	2,09
Słowenia	1,12	1,56	-0,41	1,89	1,29
Słowacja	2,24	2,82	0,11	2,15	1,01
Finlandia	1,47	0,96	0,58	0,56	0,01
Szwecja	1,30	1,07	1,12	1,09	0,39

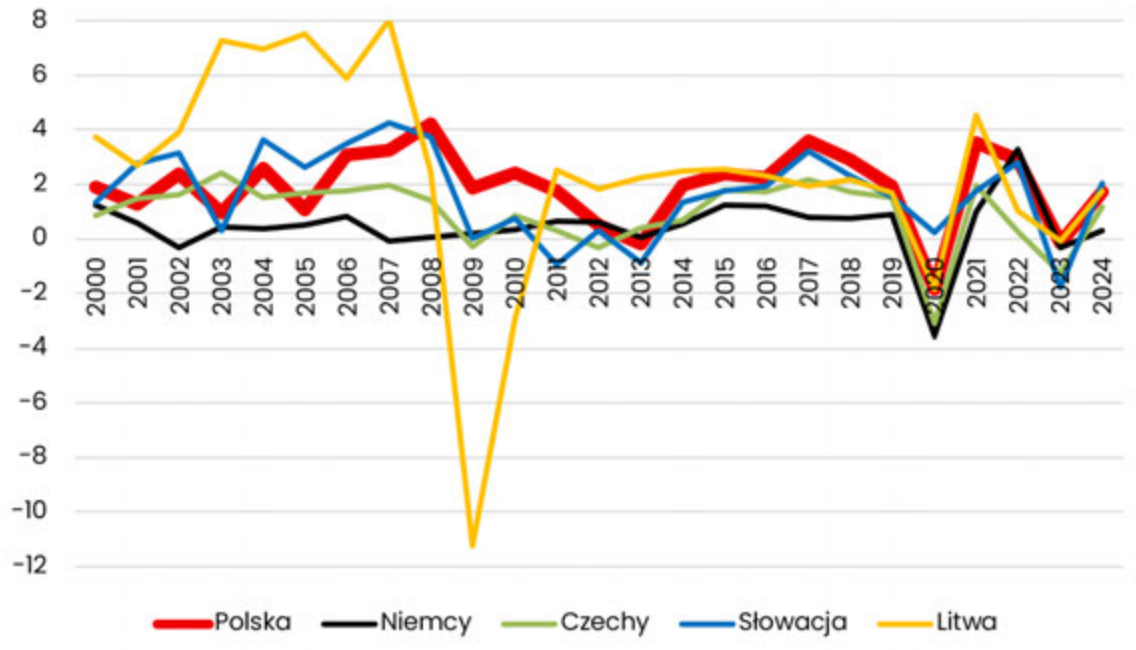
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W państwach Europy Środkowo-Wschodniej konsumpcja prywatna była znacznie ważniejszym motorem wzrostu, szczególnie w okresie poakcesyjnym. W pierwszej pięciolatce 2000–2004 jej średni roczny wkład do wzrostu przekraczał 4 pkt proc. w Estonii, na Łotwie i Litwie, a w Rumunii i Bułgarii sięgał odpowiednio ok. 5,7 i 5,2 pkt proc. Nawet w krajach o ostrożniejszej dynamice, takich jak Słowacja czy Węgry, konsumpcja dodawała do wzrostu przeciętnie 2–3 pkt proc. rocznie. W okresie kryzysu finansowego wkład konsumpcji w regionie wyraźnie się obniżył – w niektórych państwach (Chorwacja, Słowenia, Węgry)

przyjmował wartości bliskie zera lub ujemne – ale w kolejnej pięciolatce 2015–2019 powrócił na relatywnie wysokie poziomy, zwłaszcza w Rumunii (4,5 pkt proc.), na Węgrzech (2,4) i Słowacji (2,2). W ostatnim okresie 2020–2024 konsumpcja pozostaje ważnym źródłem wzrostu w części gospodarek regionu (m.in. Rumunia 2,1 pkt proc., Bułgaria 2,1, Chorwacja 2,5, Cypr 2,2, Malta 2,5), lecz jej znaczenie słabnie w krajach dotkniętych silnym wzrostem cen i niepewnością – w Czechach średni wkład konsumpcji jest już lekko ujemny (–0,2 pkt proc.).

Polska wpisuje się w ten wzorzec „konsumpcyjnego doganiania", ale nie należy do skrajnych przypadków. W latach 2000–2004 wkład konsumpcji do wzrostu wynosił średnio ok. 1,8 pkt proc., by w okresie 2005–2009 wzrosnąć do ok. 2,7 pkt proc. – było to jedno z głównych źródeł szybkiego wzrostu przed globalnym kryzysem finansowym. W latach 2010–2014 i 2015–2019 konsumpcja pozostawała stabilnym kontrybutorem wzrostu (odpowiednio 1,3 i 2,6 pkt proc.), co widać także na Wykresie 11: mimo wyraźnych dołków w latach 2009 i 2012 roczne wkłady C do wzrostu pozostają dodatnie w większości lat, pełniąc rolę bufora wobec wahań inwestycji i eksportu. W najnowszym okresie 2020–2024 wkład konsumpcji spada do ok. 1,2 pkt proc. rocznie – po głębokim załamaniu w 2020 r. i krótkotrwałym odbiciu w 2021 r. dalszy rozwój ograniczał silny wzrost cen dóbr konsumpcyjnych i podwyższona niepewność gospodarstw domowych. Na tle regionu Polska plasuje się więc pośrodku: konsumpcja jest ważnym, ale nie jedynym motorem wzrostu – jej rola jest mniejsza niż w Rumunii czy Bułgarii, lecz bardziej stabilna niż w krajach bałtyckich, gdzie amplituda wahań jest znacznie większa.

Wykres 11. Polska i jej sąsiedzi: wkład konsumpcji do tempa zmian PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Porównanie rocznych wkładów konsumpcji do wzrostu PKB w Polsce, Niemczech, Czechach, na Słowacji i Litwie (wykres 11) unaocznia te różnice. W Niemczech konsumpcja prywatna zmienia tempo stopniowo i z reguły dodaje do wzrostu 0–1 pkt proc. rocznie, rzadko przyjmując wartości ujemne. W krajach Europy Środkowo-Wschodniej wkłady te są znacznie bardziej zmienne: w latach boomu przedkryzysowego sięgają kilku punktów procentowych, zaś w 2009 r. oraz 2020 r. gwałtownie spadają. Litwa doświadcza skrajnych wartości – bardzo wysokich wkładów przed kryzysem finansowym oraz głębokiego załamania w 2009 r. – podczas gdy Polska i Słowacja wykazują bardziej wygładzony przebieg. Konsumpcja prywatna pozostaje zatem kluczowym, ale przede wszystkim stabilizującym komponentem wzrostu – jej rola w przyspieszaniu konwergencji jest istotna, lecz bez równoczesnego wzrostu inwestycji i eksportu nie wystarczy do utrzymania szybkiego doganiania najzamożniejszych gospodarek UE.

4.3.2. Inwestycje jako czynnik wzrostu

Drugim kluczowym składnikiem popytu są nakłady brutto na kapitał trwały wraz ze zmianą zapasów (*Gross capital formation*). W analizie wykorzystano wkłady tego komponentu do wzrostu PKB (w punktach procentowych), uśrednione dla pięcioletnich okresów 2000–2004, 2005–2009, 2010–2014, 2015–2019 oraz 2020–2024 (tabela 9), oraz roczne ścieżki dla wybranych krajów (wykres 12).



Tabela 9. Wkład inwestycji do wzrostu gospodarczego, średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	0,44	0,58	0,32	0,84	0,14
Bułgaria	2,34	2,50	-0,98	0,61	0,25
Czechy	1,57	0,55	0,23	1,27	0,37
Dania	0,63	-0,32	0,57	0,80	0,68
Niemcy	-0,64	-0,18	0,80	0,54	-0,13
Estonia	5,05	-0,75	2,54	1,33	-0,39
Irlandia	1,64	-0,33	1,01	9,37	-5,57
Grecja	1,99	-0,65	-2,10	0,11	1,47
Hiszpania	1,35	-0,23	-0,85	1,08	0,31
Francja	0,60	-0,04	0,44	0,58	-0,18
Chorwacja	2,18	0,64	-1,15	1,44	0,88
Włochy	0,56	-0,54	-0,61	0,49	1,10
Cypr	1,23	0,80	-1,86	2,22	1,17
Łotwa	4,59	-0,02	0,26	1,58	0,13
Litwa	2,52	-0,47	1,69	1,59	0,43
Luksemburg	0,44	-0,04	1,41	0,28	-0,43
Węgry	1,39	-1,31	0,55	1,60	-2,12
Malta	-0,43	0,46	0,06	2,66	0,71
Holandia	-0,06	0,41	-0,29	1,40	-0,04
Austria	0,19	0,04	0,36	0,85	-0,52
Polska	**-0,06**	**1,38**	**1,00**	**1,06**	**0,17**
Portugalia	-0,43	-0,37	-1,15	1,06	0,67
Rumunia	2,76	2,26	0,18	1,21	0,77
Słowenia	1,17	-0,10	-0,87	1,00	0,50
Słowacja	0,70	0,37	0,96	1,01	-0,44
Finlandia	0,74	-0,22	0,39	0,74	-0,52
Szwecja	0,55	0,12	1,09	0,90	0,37

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

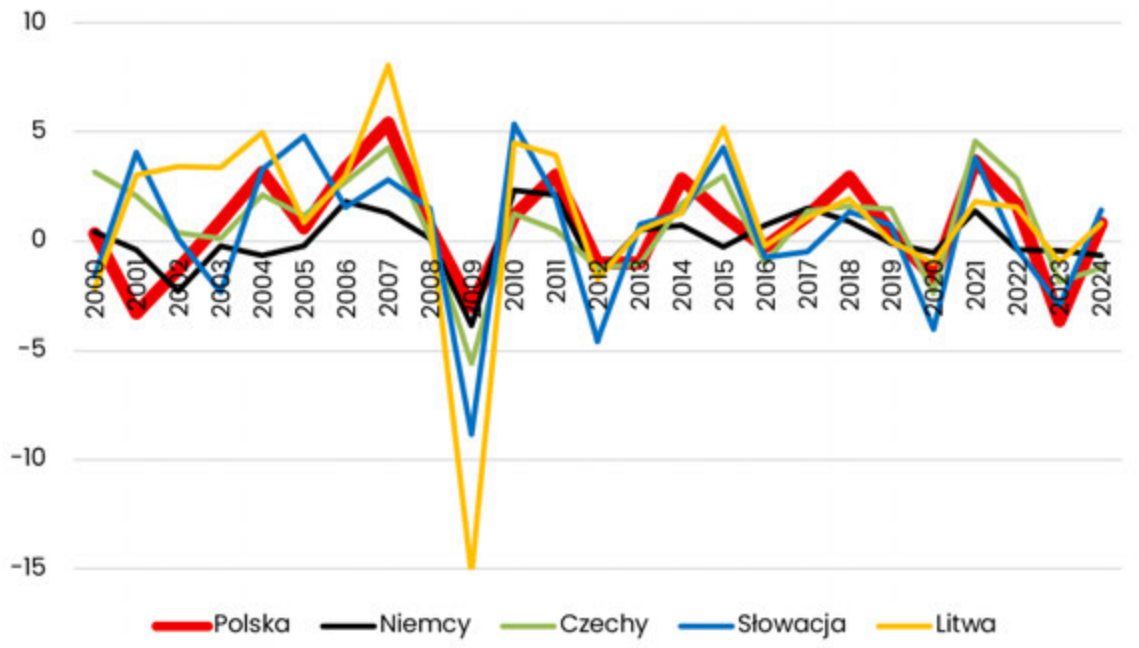
W dużych gospodarkach „starej" UE inwestycje w całym badanym okresie miały zaskakująco **niewielki i często niestabilny wkład** do wzrostu PKB. W Niemczech średni wkład brutto formacji kapitału był **ujemny** zarówno w latach 2000–2004 (–0,64 pkt proc.), jak i 2005–2009 (–0,18 pkt proc.), co odzwierciedla długotrwałą słabość inwestycji po pęknięciu bańki technologicznej i w okresie przedkryzysowym. Dopiero w kolejnych dwóch pięciolatkach 2010–2014 i 2015–2019 wkład inwestycji staje się dodatni (odpowiednio 0,80 oraz 0,54 pkt proc.), by w latach 2020–2024 znów spaść lekko poniżej zera (–0,13 pkt

proc.). We Francji i Włoszech obraz jest zbliżony: niewielkie dodatnie wkłady w pierwszej i trzeciej pięciolatce, wartości bliskie zera lub ujemne w okresie kryzysu finansowego oraz bardzo słabe odbicie po 2015 r. Wyraźnym wyjątkiem jest Irlandia, gdzie w latach 2015–2019 inwestycje dodają do wzrostu przeciętnie 9,4 pkt proc., po czym w okresie 2020–2024 odnotowują średnio –5,6 pkt proc. – co wiąże się z przetasowaniami struktury inwestycji korporacji międzynarodowych i zmianami alokacji aktywów niematerialnych, a nie z typową dynamiką krajowego cyklu inwestycyjnego.

W państwach Europy Środkowo-Wschodniej inwestycje odgrywały znacznie większą rolę w pierwszej fazie doganiania, lecz ich wkład był **wybitnie cykliczny**. W latach 2000–2004 wkład brutto formacji kapitału przekraczał 2 pkt proc. rocznie w Bułgarii, Rumunii, Słowenii i na Słowacji, a szczególnie wysoki był w krajach bałtyckich – np. w Estonii i na Łotwie sięgał ok. 4,6–5 pkt proc. Po wejściu do UE i napływie środków strukturalnych nastąpiła jednak korekta: w latach 2005–2009 wkład inwestycji w części krajów regionu spada do wartości bliskich zera lub ujemnych (Bułgaria, Rumunia, Słowenia, Słowacja), co wiąże się z pęknięciem lokalnych baniek kredytowo-nieruchomościowych i początkiem globalnego kryzysu finansowego. W okresie 2010–2014 inwestycje w wielu gospodarkach EŚW nie odbudowują się w pełni – średnie wkłady są symboliczne (0,2–0,3 pkt proc. w Czechach i na Łotwie) lub ujemne (Bułgaria, Chorwacja, Portugalia, Słowenia). Dopiero po 2015 r. widać ponowne, choć umiarkowane wzmocnienie roli inwestycji: w Czechach, na Słowacji, w Rumunii czy na Węgrzech wkłady sięgają ok. 1–1,6 pkt proc. rocznie. W najnowszej pięciolatce 2020–2024 obraz ponownie się pogarsza – średnie wkłady inwestycji są niskie i często bliskie zera, a w części krajów (Estonia, Węgry, Słowacja, Finlandia, Austria) ujemne, co odzwierciedla pandemiczne załamanie 2020 r., przejściowy skok inwestycji odtworzeniowych w 2021 r. i ich wyhamowanie w warunkach wysokich stóp procentowych.

Na tle tego zróżnicowanego obrazu **Polska prezentuje się jako kraj o stosunkowo stabilnym, lecz umiarkowanym wykorzystaniu inwestycji jako motoru wzrostu**. W latach 2000–2004 wkład brutto formacji kapitału był przeciętnie bliski zera (–0,06 pkt proc.), co oznacza, że w tym okresie wzrost był napędzany głównie konsumpcją i eksportem netto. W kolejnych dwóch pięciolatkach 2005–2009 oraz 2010–2014 inwestycje stają się już istotnym źródłem wzrostu, dodając przeciętnie odpowiednio 1,38 i 1,00 pkt proc. rocznie – jest to efekt zarówno napływu środków unijnych, jak i wykorzystania rezerw w infrastrukturze i przemyśle. W latach 2015–2019 wkład inwestycji pozostaje podobny (ok. 1,06 pkt proc.), choć wykres 11 pokazuje wyraźne wahania roczne: silne odbicia w latach kumulacji wydatkowania funduszy UE (2010–2011, 2017–2018) oraz spadki w okresach opóźnień inwestycji publicznych. W ostatniej pięciolatce 2020–2024 średni wkład inwestycji spada do zaledwie 0,17 pkt proc., a roczne wartości są skrajnie zmienne – głębokie ujemne wkłady w 2020 r., silne odbicie w 2021 r. oraz ponowne osłabienie w latach 2022–2023. Na tle Czech, które w długim okresie utrzymują wyższy wkład inwestycji, oraz Litwy, gdzie okresowo obserwuje się bardzo silne impulsy inwestycyjne, polska ścieżka jawi się jako mniej dynamiczna.

Wykres 12. Polska i jej sąsiedzi: wkład inwestycji do tempa zmian PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Wyniki te potwierdzają, że w większości gospodarek UE – w tym w Polsce – **brak trwałego, silnego komponentu inwestycyjnego we wzroście**. Inwestycje wnoszą istotny wkład do PKB jedynie w krótkich okresach boomu (napływ funduszy UE, cykle kredytowe, duże projekty infrastrukturalne), po czym ich rola szybko maleje. W polskich warunkach oznacza to, że proces konwergencji dochodowej był dotąd oparty przede wszystkim na wzroście produktywności pracy i eksporcie, przy zbyt niskiej i zbyt zmiennej stopie inwestycji. Z perspektywy kolejnych dekad – w warunkach starzenia się ludności i rosnącej presji na modernizację energetyczno-technologiczną – utrzymywanie tak niskiego przeciętnego wkładu inwestycji do wzrostu stanowi jedno z głównych ograniczeń tempa realnego doganiania najbardziej rozwiniętych gospodarek UE.

4.3.3. Wydatki rządowe jako stabilizator i motor wzrostu

Wydatki sektora instytucji rządowych i samorządowych ujmowane są w rachunkach narodowych jako **końcowa konsumpcja sektora *general government*** (*Final consumption expenditure of general government*). W strukturze popytowej PKB reprezentują komponent **G**, a ich wpływ na dynamikę gospodarczą oddany jest przez wkład do wzrostu PKB liczony w punktach procentowych. W niniejszej analizie wykorzystano pięcioletnie średnie tych wkładów dla okresów 2000–2004, 2005–2009, 2010–2014, 2015–2019 oraz 2020–2024 (tabela 10), a także roczne przebiegi dla wybranych krajów (wykres 13).

Tabela 10. Wkład wydatków publicznych do wzrostu gospodarczego, średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	0,52	0,34	0,16	0,19	0,55
Bułgaria	0,65	0,06	0,11	0,50	0,78
Czechy	0,56	0,26	-0,07	0,46	0,49
Dania	0,43	0,56	0,21	0,23	0,09
Niemcy	0,15	0,38	0,28	0,49	0,47
Estonia	0,30	0,48	0,33	0,45	0,34
Irlandia	0,90	0,43	-0,18	0,57	0,76
Grecja	0,75	0,63	-1,07	0,01	0,22
Hiszpania	0,72	0,80	-0,22	0,30	0,62
Francja	0,40	0,39	0,35	0,30	0,41
Chorwacja	0,19	0,75	0,12	0,31	0,98
Włochy	0,45	0,07	-0,27	0,04	0,21
Cypr	0,51	0,89	-0,47	0,54	1,06
Łotwa	0,54	0,10	-0,05	0,57	0,41
Litwa	0,46	0,24	-0,05	0,00	0,12
Luksemburg	0,59	0,34	0,50	0,48	0,81
Węgry	0,84	0,14	0,28	0,52	0,26
Malta	0,48	0,47	0,78	1,26	1,06
Holandia	0,62	0,94	0,01	0,34	0,70
Austria	0,11	0,48	0,06	0,21	0,48
Polska	**0,77**	**0,72**	**0,26**	**0,61**	**0,88**
Portugalia	0,57	0,25	-0,44	0,15	0,33
Rumunia	-0,60	0,25	0,21	0,45	0,20
Słowenia	0,60	0,55	-0,23	0,37	0,74
Słowacja	0,38	1,03	0,12	0,49	0,06
Finlandia	0,36	0,32	0,06	0,32	0,41
Szwecja	0,05	0,30	0,31	0,36	0,25

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W większości dużych gospodarek „starej" UE wydatki rządowe pełniły przede wszystkim funkcję **stabilizującą**, z relatywnie niewielkim, ale dodatnim średnim wkładem do wzrostu PKB. W Niemczech komponent G dodawał przeciętnie od 0,15 pkt proc. w latach 2000–2004 do ok. 0,28–0,49 pkt proc. w kolejnych pięciolatkach, osiągając najwyższe wartości po 2010 r., gdy polityka fiskalna łagodziła skutki kryzysu finansowego i zadłużeniowego. We Francji wkład wydatków publicznych był zaskakująco stabilny – w granicach 0,3–0,4 pkt proc. w całym okresie – co odzwierciedla trwały, wysoki poziom wydatków państwa przy

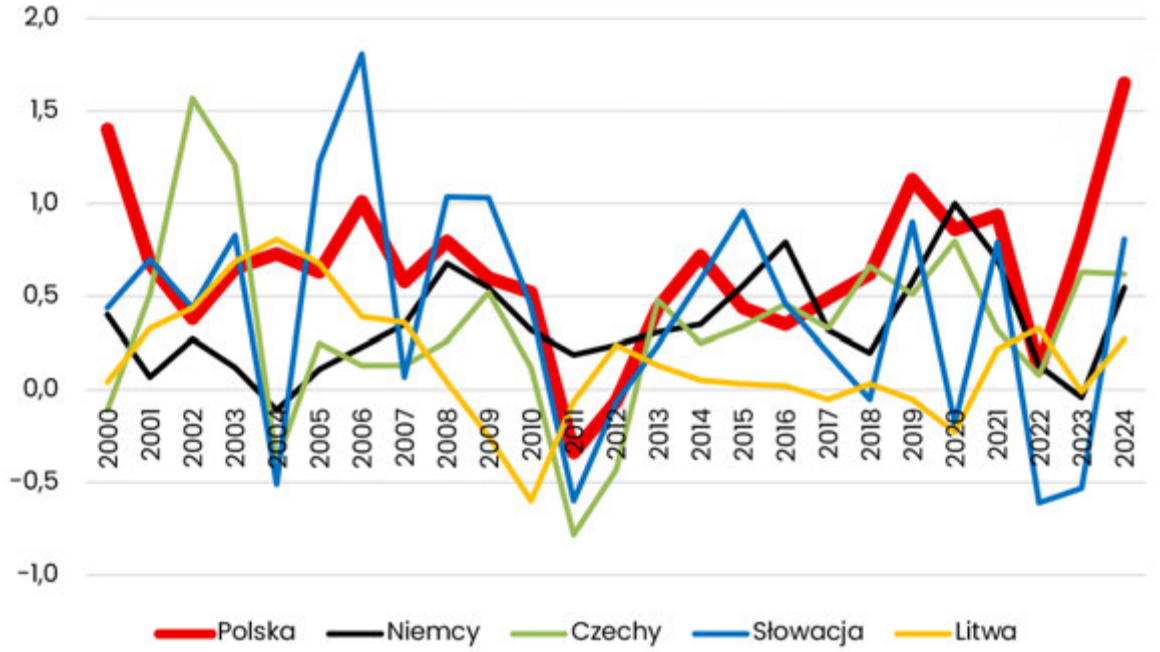
umiarkowanych zmianach ich dynamiki. Włochy i Hiszpania prezentują bardziej cykliczny obraz: relatywnie wysokie dodatnie wkłady przed kryzysem (Hiszpania ok. 0,7–0,8 pkt proc., Włochy 0,45 pkt proc. w latach 2000–2004), wyraźne osłabienie w okresie konsolidacji fiskalnej 2010–2014 (wartości bliskie zera lub ujemne) oraz ponowne zwiększenie roli G po 2015 r. W skrajnym przypadku Grecji głęboka konsolidacja zadłużenia przełożyła się na silnie **ujemny** wkład wydatków rządowych do wzrostu w latach 2010–2014 (średnio –1,07 pkt proc.), co kontrastuje z dodatnimi wartościami z okresu przedkryzysowego.

W krajach nordyckich wydatki publiczne odgrywają **umiarkowaną, lecz trwałą** rolę w generowaniu popytu. W Danii, Finlandii i Szwecji wkłady G oscylują zazwyczaj wokół 0,3–0,6 pkt proc. w pierwszych dwóch pięciolatkach, po czym w latach 2010–2019 spadają do wartości bliższych 0,2–0,4 pkt proc. W okresie 2020–2024, mimo silnej reakcji fiskalnej na pandemię, średnie wkłady nie rosną spektakularnie – co sugeruje, że duża część programów wsparcia miała charakter transferowy (wspierający dochody i płynność), a niekoniecznie bezpośrednio podbijający finalną konsumpcję sektora rządowego.

W państwach Europy Środkowo-Wschodniej wydatki rządowe stają się z biegiem czasu coraz ważniejszym elementem kształtującym wzrost, przy czym ich rola jest bardziej zróżnicowana niż w „starej" UE. W pierwszej pięciolatce 2000–2004 średnie wkłady G do wzrostu wynosiły od ok. 0,3–0,6 pkt proc. w Czechach, na Litwie czy Łotwie do 0,8–0,9 pkt proc. na Węgrzech i w Polsce. W latach 2005–2009 następuje wyraźne zwiększenie roli wydatków publicznych jako motoru wzrostu w części gospodarek – szczególnie na Słowacji (1,03 pkt proc.), w Chorwacji, na Cyprze, w Bułgarii i Rumunii – co odzwierciedla zarówno ekspansję fiskalną, jak i rosnące wykorzystanie środków unijnych. Okres 2010–2014 przynosi korektę: w kilku krajach regionu wkład G staje się bliski zera lub ujemny (Czechy, Litwa, Łotwa, Słowenia), co wynika z dostosowań po kryzysie finansowym i zaostrzeniu reguł fiskalnych. Po 2015 r. widoczny jest powrót do dodatnich wkładów w większości gospodarek EŚW, a w okresie 2020–2024 – wyraźne ich zwiększenie w części z nich, zwłaszcza w Chorwacji, na Cyprze, Malcie czy w Bułgarii, gdzie średnie roczne wkłady G przekraczają 0,8–1 pkt proc., odzwierciedlając dużą skalę programów pandemicznych i powiązanego z nimi finansowania unijnego.

Na tym tle **Polska wyróżnia się relatywnie wysoką i rosnącą rolą wydatków rządowych jako czynnika wzrostu**. Średni wkład G do wzrostu PKB wynosił ok. 0,77 pkt proc. w latach 2000–2004 i 0,72 pkt proc. w latach 2005–2009, co już w pierwszej dekadzie integracji stawiało Polskę powyżej większości dużych gospodarek zachodnich. W okresie 2010–2014 wkład ten spadł do ok. 0,26 pkt proc., lecz w kolejnej pięciolatce znów wzrósł do 0,61 pkt proc., a w latach 2020–2024 osiągnął średnio 0,88 pkt proc. – jeden z wyższych wyników w regionie. Wykres 13 pokazuje, że roczne wkłady G są w Polsce wprawdzie mniej zmienne niż wkłady inwestycji, ale w momentach kryzysowych (2009–2010, 2020–2021) rosną wyraźnie, wskazując na aktywne wykorzystanie polityki fiskalnej do stabilizowania gospodarki. W ostatnich latach istotną rolę odegrały zarówno zwiększone wydatki socjalne, jak i silny wzrost wydatków obronnych oraz zdrowotnych.

Wykres 13. Polska i jej sąsiedzi: wkład wydatków publicznych do tempa zmian PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Wyniki te sugerują, że w wielu krajach UE – w tym w Polsce – **wydatki rządowe coraz częściej pełnią funkcję strukturalnego, a nie tylko antycyklicznego składnika popytu**. O ile w krótkim okresie pomaga to łagodzić wstrząsy (finansowy, pandemiczny, energetyczny), o tyle w dłuższym horyzoncie rodzi pytania o efektywność alokacji środków publicznych i potencjalne wypychanie inwestycji prywatnych. Z perspektywy konwergencji dochodowej oznacza to, że sama skala wydatków G – nawet jeśli przekłada się na dodatni wkład do wzrostu – nie gwarantuje przyspieszenia doganiania; kluczowa staje się ich struktura i jakość, co będzie przedmiotem dalszej analizy w rozdziale poświęconym finansom publicznym.

4.3.4. Eksport jako główny motor wzrostu w pierwszych dwóch dekadach konwergencji

Eksport towarów i usług odgrywał w analizowanym okresie kluczową rolę w kształtowaniu dynamiki PKB większości państw UE. W niniejszym podrozdziale wykorzystano wkłady ***exports of goods and services*** do wzrostu PKB (w punktach procentowych), uśrednione dla pięcioletnich okresów. W odróżnieniu od konsumpcji i wydatków publicznych, wkłady eksportu charakteryzują się bardzo dużą zmiennością, co odzwierciedla zarówno cykle handlu światowego, jak i zmiany pozycji konkurencyjnej poszczególnych gospodarek.

Tabela 11. Wkład eksportu do wzrostu gospodarczego, średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	3,23	0,92	2,94	3,17	0,25
Bułgaria	1,36	2,27	3,99	3,43	1,78
Czechy	5,80	4,58	4,86	3,48	1,15
Dania	1,85	1,45	1,66	2,16	2,97
Niemcy	2,07	0,91	2,24	1,29	0,02
Estonia	3,31	2,69	8,33	2,39	1,66
Irlandia	8,29	3,42	6,97	17,29	11,76
Grecja	1,20	0,11	0,90	1,85	0,63
Hiszpania	1,26	0,12	1,46	1,30	0,79
Francja	1,20	0,12	1,29	1,07	0,48
Chorwacja	2,89	0,13	1,33	3,18	3,04
Włochy	0,77	-0,25	1,02	0,88	0,57
Cypr	0,95	0,66	2,16	6,10	10,40
Łotwa	3,43	2,89	4,61	2,16	1,55
Litwa	6,06	3,33	6,03	5,36	4,09
Luksemburg	9,50	4,96	9,44	7,57	1,01
Węgry	7,43	5,69	4,68	4,83	4,97
Malta	-2,21	3,87	7,62	14,88	7,63
Holandia	2,91	1,42	3,85	4,13	0,62
Austria	2,78	0,84	2,34	2,17	0,52
Polska	**2,68**	**2,59**	**2,83**	**3,62**	**2,72**
Portugalia	1,25	0,43	2,02	2,28	1,43
Rumunia	1,48	2,47	3,82	3,28	0,61
Słowenia	4,33	3,14	3,46	5,36	2,05
Słowacja	7,69	5,29	7,16	4,07	1,00
Finlandia	2,26	0,87	0,57	1,62	0,21
Szwecja	2,38	0,47	1,95	2,02	1,57

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

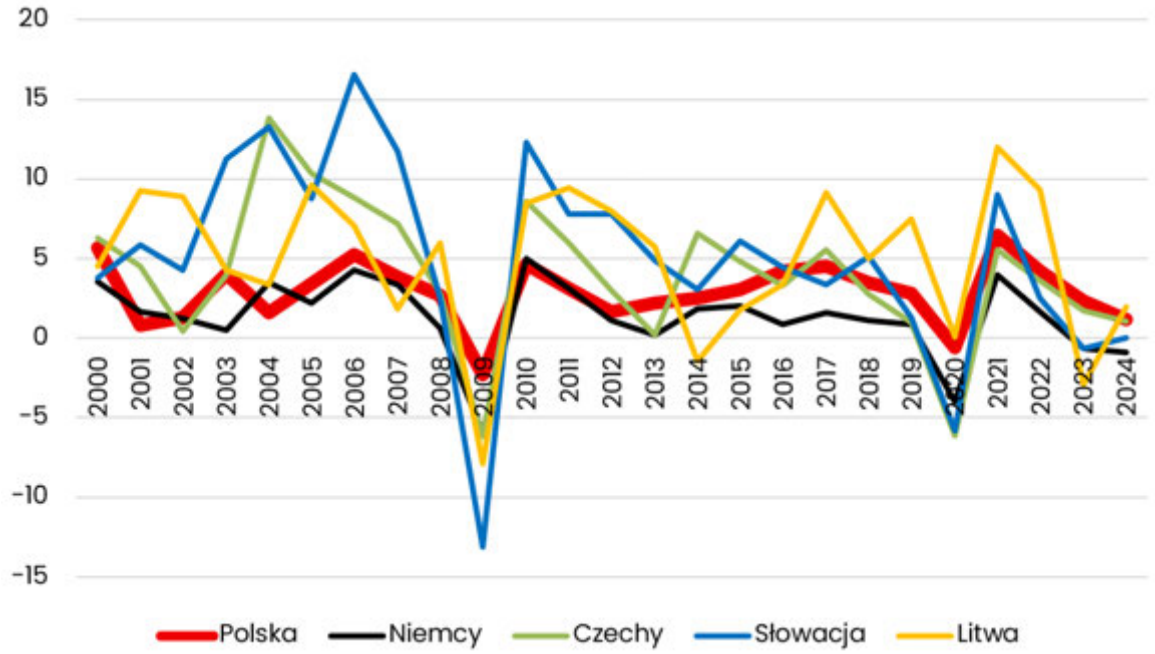
Wśród krajów „starej" UE eksport był ważnym, choć nie zawsze dominującym źródłem wzrostu. W Niemczech – będących głównym eksporterem strefy euro – średni wkład eksportu do wzrostu PKB wynosił ok. 2,1 pkt proc. rocznie w latach 2000–2004, po czym obniżył się do 0,9 pkt proc. w okresie 2005–2009, by ponownie wzrosnąć do 2,2 pkt proc. w latach 2010–2014. Po 2015 r. wkład ten słabnie (ok. 1,3 pkt proc. w latach 2015–2019 i zaledwie 0,02 pkt proc. w najnowszej pięciolatce), co odzwierciedla zarówno spowolnienie handlu światowego, jak i narastające problemy strukturalne niemieckiego modelu

opartego na eksporcie dóbr przemysłowych. Podobny, choć mniej wyrazisty wzorzec obserwujemy we Francji, Hiszpanii i Włoszech: umiarkowane dodatnie wkłady eksportu w pierwszej i trzeciej pięciolatce (rzędu 1–1,5 pkt proc.), bardzo słabe w latach 2005–2009 oraz wyraźne osłabienie po 2015 r. Na tym tle wyróżniają się małe gospodarki silnie zorientowane na zewnętrzne rynki – Luksemburg, Dania, Holandia – gdzie eksport dodawał do wzrostu przeciętnie 2–4 pkt proc. w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku, oraz Irlandia, w której średnie wkłady eksportu sięgały 8,3 pkt proc. w latach 2000–2004, 7,0 pkt proc. w 2010–2014 i aż 17,3 pkt proc. w latach 2015–2019, a nawet 11,8 pkt proc. w okresie 2020–2024. W przypadku Irlandii jest to jednak w dużej mierze efekt transgranicznych operacji korporacji międzynarodowych i przenoszenia aktywów niematerialnych, co wyraźnie zawyża wkład eksportu w statystykach PKB.

W państwach Europy Środkowo-Wschodniej eksport był jednym z **głównych motorów procesu konwergencji**, szczególnie w pierwszych dwóch dekadach po akcesji. W Czechach średni wkład eksportu do wzrostu PKB wynosił 5,8 pkt proc. w latach 2000–2004 oraz 4,6 pkt proc. w 2005–2009, pozostając bardzo wysoki również w latach 2010–2014 (4,9 pkt proc.). Na Słowacji rola eksportu była jeszcze większa – wkłady sięgały przeciętnie 7,7 pkt proc. w pierwszej pięciolatce i 5,3–7,2 pkt proc. w kolejnych dwóch, co odzwierciedla szybkie przekształcenie gospodarki w hub produkcyjny dla europejskiego przemysłu motoryzacyjnego i elektronicznego. Litwa i Łotwa korzystały z ekspansji handlu w regionie Morza Bałtyckiego – średnie wkłady eksportu kształtowały się tam na poziomie odpowiednio 6,1 i 3,4–4,6 pkt proc. w pierwszych trzech pięciolatkach. W Rumunii i Bułgarii eksport zyskiwał na znaczeniu nieco później, ale w latach 2010–2019 jego wkład do wzrostu sięgał przeciętnie 3,8–3,4 pkt proc. rocznie. W ostatniej pięciolatce 2020–2024 rola eksportu w większości gospodarek regionu słabnie – średnie wkłady spadają zwykle do 1–2 pkt proc., co jest konsekwencją pandemicznego załamania handlu, zakłóceń w łańcuchach dostaw oraz osłabienia popytu zewnętrznego.

Polska zajmuje w tym obrazie **pozycję pośrednią** – eksport jest ważnym, lecz nie dominującym źródłem wzrostu, a jego rola stopniowo rośnie. W pierwszej pięciolatce 2000–2004 średni wkład eksportu do wzrostu wynosił ok. 2,7 pkt proc., w latach 2005–2009 i 2010–2014 utrzymywał się w okolicach 2,6–2,8 pkt proc., a w okresie 2015–2019 wzrósł do 3,6 pkt proc. – co oznacza, że przed pandemią eksport stawał się coraz ważniejszym motorem wzrostu, choć nadal nie tak silnym, jak w Czechach czy na Słowacji. W najnowszej pięciolatce 2020–2024, mimo szoków pandemicznego i wojennego, średni wkład eksportu do wzrostu w Polsce pozostaje relatywnie wysoki (2,7 pkt proc.), a wykres 14 pokazuje, że po załamaniu w 2020 r. nastąpiło bardzo silne odbicie w latach 2021–2022, częściowo kompensujące wcześniejsze straty. Na tle Niemiec, gdzie wkład eksportu w tym okresie jest bliski zera, polska gospodarka nadal korzysta z roli poddostawcy i montowni dla rynków zachodnich, choć coraz większą rolę odgrywa eksport usług i produktów wyższej wartości dodanej.

Wykres 14. Polska i jej sąsiedzi: wkład eksportu do tempa zmian PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Porównanie ścieżek rocznych dla Polski, Niemiec, Czech, Słowacji i Litwy (wykres 14) potwierdza, że w regionie Europy Środkowo-Wschodniej eksport był w ostatnich dwóch dekadach **najbardziej dynamicznym składnikiem popytu**. W krajach silnie wyspecjalizowanych w eksporcie przemysłowym (Słowacja, Czechy) amplituda wahań jest ogromna – dwucyfrowe dodatnie wkłady w latach boomu (2004–2007, 2010–2011) i gwałtowne spadki w okresach globalnych szoków (2009, 2020). Polska ścieżka jest wyraźnie wygładzona: eksport prawie zawsze dodaje do wzrostu, ale rzadko osiąga ekstremalne wartości obserwowane w sąsiednich gospodarkach. W długim okresie oznacza to, że **tempo konwergencji Polski oparte na eksporcie jest bardziej stabilne, lecz nie maksymalizuje potencjału wzrostowego** – brak dużych, jednorazowych skoków, ale też mniejsza dynamika w porównaniu z najszybciej rosnącymi eksporterami regionu.

Z punktu widzenia przyszłego wzrostu wniosek jest jasny: utrzymanie szybkiej konwergencji wymaga dalszego **wzmacniania komponentu eksportowego**, przy jednoczesnym przejściu z modelu opartego na montażu i przewagach kosztowych do modelu wykorzystującego **eksport usług i produktów o wysokiej wartości dodanej**. W przeciwnym razie spowolnienie popytu zewnętrznego i rosnące koszty pracy będą stopniowo ograniczać znaczenie eksportu jako głównego motoru wzrostu.

4.3.5. Import jako czynnik korygujący wzrost i znaczenie salda handlowego

Wkład importu towarów i usług do wzrostu PKB jest w rachunkach narodowych liczony ze znakiem ujemnym: wzrost importu przy niezmienionych pozostałych składnikach obniża dynamikę PKB, natomiast spadek importu – zwykle w okresach kryzysu – statystycznie wzrost „podbija". Średnie pięcioletnie wkłady importu (tabela 12) oraz roczne ścieżki dla wybranych krajów (wykres 15) dobrze pokazują tę asymetrię.

Tabela 12. Wkład importu do wzrostu gospodarczego, średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	-2,61	-1,24	-2,88	-3,36	0,20
Bułgaria	-4,29	-3,80	-2,85	-3,50	-2,17
Czechy	-6,19	-3,43	-4,21	-3,17	-1,25
Dania	-2,04	-1,84	-1,63	-2,10	-1,97
Niemcy	-1,05	-0,81	-1,57	-1,53	-0,43
Estonia	-6,49	-1,94	-8,50	-2,49	-2,96
Irlandia	-6,04	-3,63	-4,45	-17,97	-1,68
Grecja	-1,58	-0,23	0,94	-1,98	-2,27
Hiszpania	-1,88	0,06	-0,30	-1,19	-0,61
Francja	-1,32	-0,50	-1,25	-1,23	-0,16
Chorwacja	-4,53	-0,25	-0,32	-3,54	-3,59
Włochy	-0,85	0,11	-0,14	-0,93	-0,70
Cypr	-1,89	-1,42	-0,85	-6,41	-9,98
Łotwa	-5,18	-2,02	-4,80	-2,80	-2,02
Litwa	-7,23	-2,84	-5,11	-5,14	-3,17
Luksemburg	-7,92	-3,43	-9,68	-6,72	-1,27
Węgry	-7,99	-3,78	-3,90	-5,19	-3,33
Malta	2,45	-3,29	-5,06	-13,94	-5,93
Holandia	-2,46	-1,34	-2,81	-4,33	-0,30
Austria	-2,22	-0,48	-2,06	-2,02	-0,30
Polska	**-1,93**	**-2,74**	**-2,47**	**-3,20**	**-2,30**
Portugalia	-0,97	-0,52	-0,57	-2,54	-1,64
Rumunia	-4,08	-5,53	-2,88	-4,70	-1,81
Słowenia	-3,76	-2,61	-1,79	-4,93	-2,35
Słowacja	-7,33	-4,31	-5,49	-4,46	-0,10
Finlandia	-1,95	-0,99	-0,92	-1,52	-0,04
Szwecja	-1,41	-0,86	-2,10	-1,81	-1,55

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W dużych gospodarkach „starej" UE import przez cały badany okres u**trudniał utrzymanie wysokiego tempa wzrostu**, choć skala tego efektu stopniowo malała. W Niemczech średni wkład importu wynosił ok. –1,0 pkt proc. w latach 2000–2004 i –0,8 pkt proc. w latach 2005–2009, by pogłębić się do –1,6 pkt proc. w okresie 2010–2014 oraz utrzymać na zbliżonym poziomie w latach 2015–2019 (–1,5 pkt proc.). W najnowszej pięciolatce 2020–2024 ujemny wpływ importu słabnie (ok. –0,4 pkt proc.), co wiąże się z pandemicznym załamaniem popytu zagranicznego i zakłóceniami łańcuchów dostaw. Podobny obraz rysuje

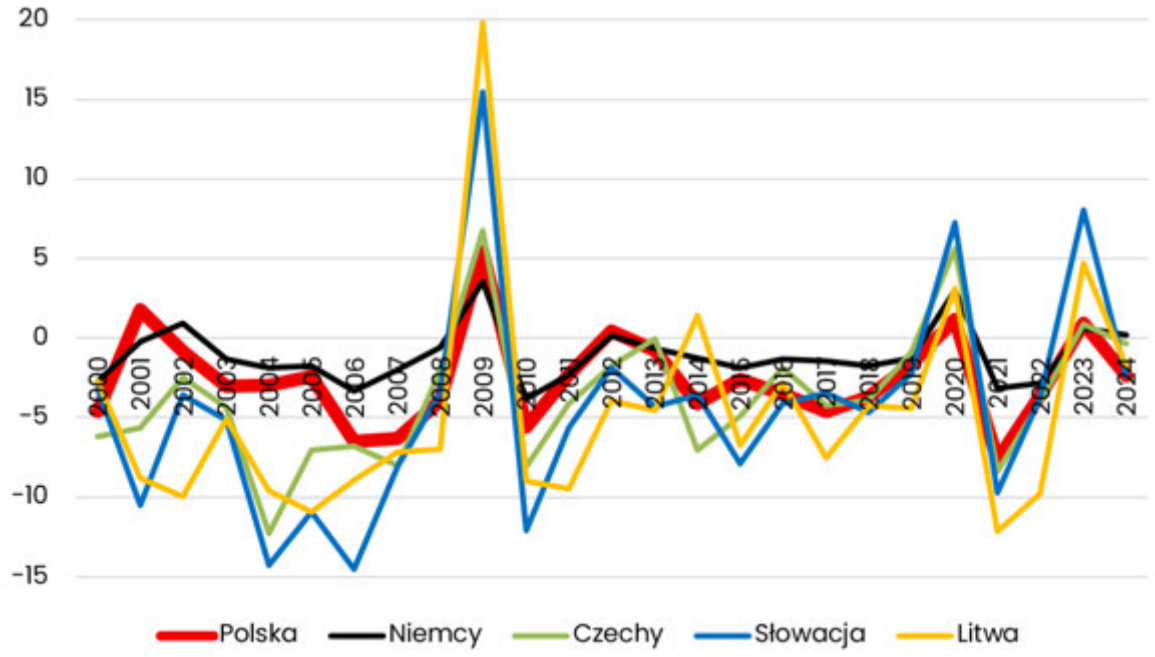
się we Francji i Włoszech, gdzie wkłady importu są stale ujemne, ale umiarkowane (rzędu −0,5 do −1,3 pkt proc. w pierwszych czterech pięciolatkach), zaś w latach 2020–2024 zbliżają się do zera. W Hiszpanii i Portugalii widać efekt silnego boomu kredytowego sprzed kryzysu – w latach 2000–2004 import obniżał wzrost o ok. 2 pkt proc. rocznie, po czym w okresie konsolidacji zadłużeniowej jego wkład stopniowo łagodnieje.

W państwach Europy Środkowo-Wschodniej import pełnił rolę **zwierciadła intensywności procesu doganiania**. W pierwszej pięciolatce 2000–2004 wkład importu jest tam zwykle bardzo silnie ujemny, co odzwierciedla gwałtowny wzrost importu dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych w miarę otwierania się gospodarek. W Czechach, na Słowacji, Węgrzech, Litwie, Łotwie czy w Rumunii średnie wkłady importu przekraczały −4 do −8 pkt proc. rocznie; w Estonii i Luksemburgu (jako małych gospodarkach o silnych przepływach transgranicznych) sięgały nawet ok. −6,5 i −7,9 pkt proc.. W kolejnych pięciolatkach 2005–2009 oraz 2010–2014 ujemny wpływ importu słabnie, ale pozostaje wyraźny: w krajach bałtyckich oraz na Słowacji i Węgrzech wkłady oscylują między −2 a −5 pkt proc., co oznacza, że duża część popytu wewnętrznego była zaspokajana z importu, ograniczając krótkookresowy wpływ konsumpcji i inwestycji na PKB. Dopiero w latach 2015–2019 i 2020–2024 w większości gospodarek regionu import „uspokaja się": średnie wkłady przesuwają się w kierunku −1 do −3 pkt proc., a w niektórych krajach (Słowacja, Finlandia) zbliżają się do zera, co może świadczyć o bardziej zrównoważonym modelu wzrostu oraz silniejszym zakotwiczeniu części łańcuchów dostaw w kraju.

Polska należy do grupy państw, w których import konsekwentnie **redukuje obserwowaną dynamikę PKB**, ale skala tego efektu jest umiarkowana. W latach 2000–2004 wkład importu wynosił średnio ok. −1,9 pkt proc. rocznie – mniej niż w Czechach, na Węgrzech czy Słowacji, co odzwierciedla bardziej zrównoważoną ścieżkę otwierania gospodarki. W okresie 2005–2009 ujemny wkład importu zwiększa się do ok. −2,7 pkt proc., czemu towarzyszy jednoczesny wysoki wkład eksportu; jest to faza intensywnej integracji w ramach łańcuchów produkcyjnych UE, w której dynamika importu komponentów i dóbr inwestycyjnych jest bardzo wysoka. W kolejnych latach 2010–2014 i 2015–2019 import nadal obniża wzrost o ok. 2,5–3,2 pkt proc. rocznie, co wskazuje, że znaczna część boomu popytowego była „importowana". W okresie 2020–2024 ujemny wkład importu pozostaje istotny (ok. −2,3 pkt proc.), a wykres 15 pokazuje charakterystyczne silne dodatnie „piki" w latach kryzysowych (2009, 2020): załamanie importu w tych latach statystycznie podbija wzrost PKB, choć faktyczna sytuacja gospodarcza jest wtedy recesyjna.

Porównanie ścieżek rocznych dla Polski, Niemiec, Czech, Słowacji i Litwy potwierdza, że w krajach Europy Środkowo-Wschodniej import jest **najbardziej cyklicznym komponentem popytu**. W latach ekspansji (np. 2004–2007, 2016–2018) bardzo silny wzrost importu głęboko „kąsa" dynamikę PKB, podczas gdy w latach kryzysowych gwałtowne jego załamanie chwilowo poprawia statystyczny obraz wzrostu. W Polsce amplituda tych ruchów jest mniejsza niż na Słowacji czy Litwie, ale wyraźnie większa niż w Niemczech, gdzie wkład importu pozostaje relatywnie stabilny.

Wykres 15. Polska i jej sąsiedzi: wkład importu do tempa zmian PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

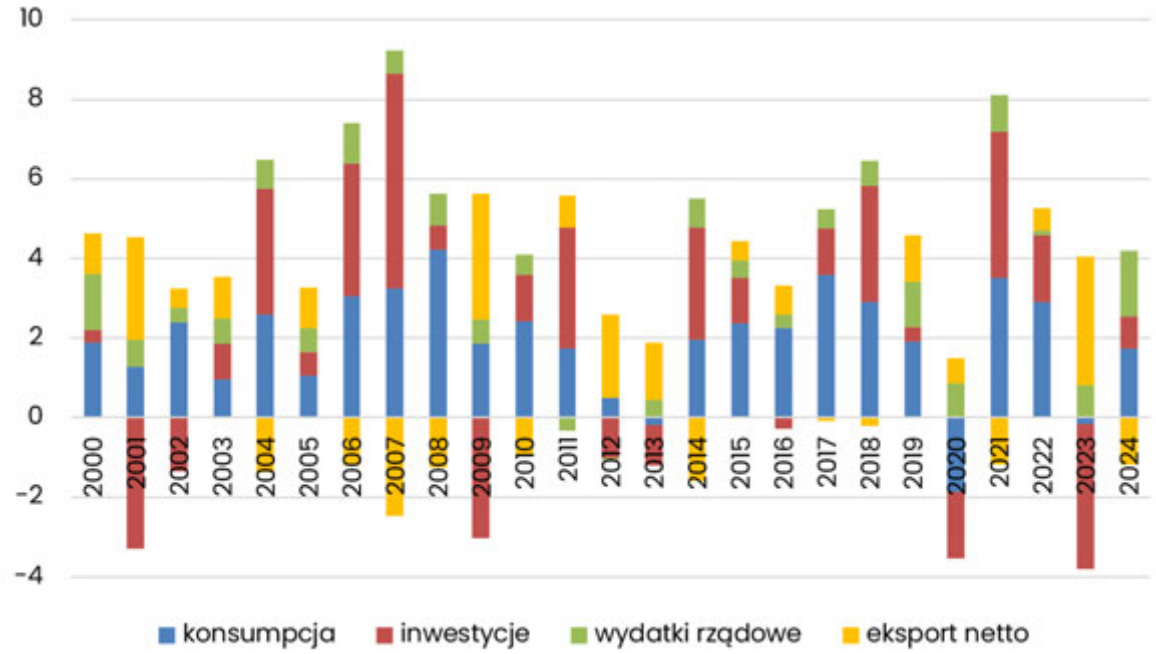
Z punktu widzenia procesu konwergencji oznacza to, że **saldo handlowe (X–M)** odgrywało w ostatnich dwóch dekadach kluczową rolę w kształtowaniu ścieżki wzrostu, zwłaszcza w krajach regionu. Wysokie dodatnie wkłady eksportu były częściowo kompensowane przez bardzo silny wzrost importu, co ograniczało krótkookresowy efekt popytowy, ale jednocześnie umożliwiało szybkie unowocześnianie struktury gospodarki poprzez import technologii, maszyn i dóbr pośrednich. W polskim przypadku bilans ten był relatywnie korzystny – eksport netto zazwyczaj dodatnio kontrybuował do wzrostu – jednak utrzymanie tej przewagi będzie wymagało dalszego przesuwania specjalizacji eksportowej w kierunku produktów i usług wyższej wartości dodanej, tak aby rosnący import zaawansowanych technologii nie zjadał w całości korzyści z obecności w globalnych łańcuchach wartości.

Utrzymanie konkurencyjności eksportu w kolejnych latach będzie dodatkowo utrudnione przez relatywnie wysokie koszty energii elektrycznej dla przemysłu oraz opóźnioną transformację energetyczną. Analizy międzynarodowe wskazują, że Polska należy do grupy krajów, w których koszty energii i emisji stanowią rosnące obciążenie dla sektorów energochłonnych, co bez przyspieszenia inwestycji w efektywność energetyczną i źródła niskoemisyjne może ograniczać potencjał eksportowy gospodarki (World Bank 2023; OECD 2025).

4.4. Ograniczenia tempa wzrostu i konwergencji

Analiza danych z lat 2000–2024 pokazuje, że Polska wykorzystała znaczną część „łatwego" etapu konwergencji, opartego na nadganianiu kapitału rzeczowego, taniej i relatywnie licznej sile roboczej oraz integracji handlowej z UE. Jednocześnie coraz wyraźniej ujawniają się strukturalne bariery, które – jeśli nie zostaną przełamane – będą spychały kraj na ścieżkę typową dla gospodarek wpadających w pułapkę średniego dochodu (Aiyar i in. 2013; World Bank 2023; IMF 2024).

Wykres 16. Polska: wkład poszczególnych komponentów do tempa zmian PKB (dekompozycja wzrostu gospodarczego), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Na wykresie 16 widać, że w 2024 r. eksport netto wniósł wyjątkowo wysoki dodatni wkład do wzrostu. Zjawisko to miało jednak w dużej mierze charakter „recesyjnej nadwyżki handlowej": silny spadek importu, wynikający ze słabego popytu krajowego i ostrożności inwestycyjnej, przeważył nad umiarkowanym wzrostem eksportu. Innymi słowy, dodatni wkład salda handlowego w 2024 r. nie był efektem dynamicznego wejścia polskich firm na nowe rynki, lecz raczej symptomem osłabienia popytu wewnętrznego. To dodatkowo potwierdza tezę, że odbudowa trwałego wzrostu wymaga przede wszystkim podniesienia stopy inwestycji.

4.4.1. Demografia i zasób pracy

Po pierwsze, coraz silniej działa czynnik demograficzny. Prognozy Komisji Europejskiej wskazują, że Polska wchodzi w fazę szybkiego starzenia się ludności i spadku liczby osób

w wieku produkcyjnym, przy jednoczesnym wzroście wskaźnika obciążenia demograficznego (European Commission 2024a). Bruegel zwraca uwagę, że Europa Środkowo-Wschodnia – w tym Polska – doświadcza „wielkiego odwrócenia demograficznego": po okresie sprzyjającej struktury wieku następuje długotrwałe kurczenie się zasobu pracy (Bruegel 2023). Krajowe analizy rynku pracy potwierdzają, że już w poprzedniej dekadzie ograniczeniem stawała się nie tylko liczba pracowników, ale także dopasowanie kompetencji do potrzeb gospodarki (Lewandowski, Rutkowski 2017).

W takich warunkach utrzymywanie wzrostu PKB powyżej 3 proc. rocznie wymaga szybszego wzrostu produktywności oraz zwiększania „efektywnego" zasobu pracy – poprzez migracje, wzrost aktywności zawodowej i lepsze wykorzystanie kapitału ludzkiego, a nie tylko prostego zwiększania zatrudnienia (World Bank 2023; IMF 2024).

4.4.2. Niska i zmienna stopa inwestycji

Drugim kluczowym ograniczeniem jest niski i bardzo niestabilny wkład inwestycji do wzrostu gospodarczego. W dekompozycji popytowej Polska różni się od wielu gospodarek, które z powodzeniem uniknęły pułapki średniego dochodu: udział inwestycji w kontrybucji do wzrostu PKB często nie przekracza 1 pkt proc. rocznie, a w niektórych okresach jest ujemny. Tymczasem doświadczenia historyczne pokazują, że kraje trwale rosnące w tempie 3,5–4 proc. charakteryzują się zarówno wyższą stopą inwestycji, jak i większą jej stabilnością (Aiyar i in. 2013; World Bank 2023).

Międzynarodowe instytucje zwracają przy tym uwagę, że w Polsce ważniejsze niż sama skala nakładów staje się ich ukierunkowanie: na infrastrukturę wspierającą produktywność, transformację energetyczną, automatyzację i cyfryzację, a nie wyłącznie na rozproszone projekty o niskiej stopie zwrotu (IMF 2024; World Bank 2022). Dodatkowym wyzwaniem jest rosnący ciężar wydatków obronnych – już ponad 4 proc. PKB – który w znacznym stopniu przyjmuje formę zakupu uzbrojenia za granicą (Reuters 2025). Jak pokazują dane dotyczące struktury zamówień obronnych, zdecydowana większość środków kierowana jest na zakupy gotowego sprzętu za granicą, a nie na rozwój krajowego potencjału wytwórczego (Piech 2025). To poprawia bezpieczeństwo, ale niekoniecznie tworzy krajową bazę kapitałową i technologiczno-przemysłową, która wspierałaby produktywność w długim okresie.

4.4.3. Produktywność, kapitał niematerialny i innowacje

Trzecia grupa barier dotyczy produktywności. Choć Polska nadal nadrabia dystans w zakresie wydajności pracy, dotychczasowe tempo tego procesu nie wystarczy, by przy niekorzystnej demografii utrzymać wzrost PKB w przedziale 3,5–4 proc. rocznie. Międzynarodowe analizy wskazują na dużą heterogeniczność produktywności firm: wąska grupa najbardziej produktywnych przedsiębiorstw zbliża się do „granicznych" (ang. *frontier*) standardów, ale szeroka masa firm pozostaje daleko w tyle (World Bank 2022; World Bank 2023).

Jednym z głównych mechanizmów tej luki jest niedostateczny rozwój kapitału niematerialnego – oprogramowania, danych, własności intelektualnej, kompetencji organizacyjnych. Zarówno klasyczne badania dla gospodarki amerykańskiej (Corrado, Hulten, Sichel

2009), jak i analizy globalne (WIPO 2025) pokazują, że w krajach wysoko rozwiniętych inwestycje w aktywa niematerialne stały się głównym motorem wzrostu produktywności. Polska, mimo postępów, nadal plasuje się w dolnej części unijnej stawki pod względem nakładów na B+R, innowacje i wykorzystanie kapitału niematerialnego (European Commission 2024b; World Bank 2022).

Badania dla Polski potwierdzają, że udział kapitału niematerialnego w tworzeniu wartości dodanej jest niski na tle krajów zachodnioeuropejskich, a jego dynamika – niespójna (Pater 2018; World Bank 2023). Oznacza to, że tradycyjny model wzrostu oparty na taniej pracy i imporcie technologii przestaje wystarczać, natomiast model endogeniczny, oparty na tworzeniu i absorpcji innowacji, nie został jeszcze w pełni zbudowany.

4.4.4. Instytucje, otoczenie regulacyjne i klimat inwestycyjny

Czwartym obszarem ograniczeń są instytucje i otoczenie regulacyjne. Analizy OECD wskazują, że polskie przedsiębiorstwa działają w środowisku charakteryzującym się dużą zmiennością przepisów, skomplikowanymi procedurami administracyjnymi oraz wysokimi kosztami egzekwowania prawa (OECD 2023). Zbliżone wnioski płyną z raportów Banku Światowego i MFW, które podkreślają, że poprawa jakości rządzenia – w tym stabilności prawa podatkowego, przewidywalności regulacji sektorowych i efektywności wymiaru sprawiedliwości – jest jednym z kluczowych warunków trwałego zwiększenia inwestycji prywatnych (World Bank 2023; IMF 2024).

W warunkach wysokiej niepewności geopolitycznej i rosnących potrzeb wydatkowych państwa, jakość instytucji staje się czynnikiem rozstrzygającym o tym, czy wzrost wydatków publicznych będzie wypychał inwestycje prywatne, czy – przeciwnie – stworzy ramy do ich zwiększenia. Bez wiarygodnej ścieżki konsolidacji fiskalnej oraz poprawy otoczenia regulacyjnego trudno oczekiwać trwałego przyspieszenia akumulacji kapitału.

4.4.5. Syntetyczny obraz ograniczeń

Zestawienie powyższych wątków pozwala zarysować spójny obraz: Polska stopniowo przechodzi od etapu konwergencji opartej na prostych przewagach kosztowych i integracji handlowej do etapu, w którym o tempie wzrostu decydują czynniki endogeniczne – struktura inwestycji, jakość kapitału (w tym niematerialnego), zdolność do generowania i absorpcji innowacji, poziom kapitału ludzkiego oraz jakość instytucji (Aiyar i in. 2013; Corrado, Hulten, Sichel 2009; World Bank 2023).

Demografia ogranicza możliwość dalszego opierania wzrostu na zwiększaniu zasobu pracy; niska i zmienna stopa inwestycji oraz dominacja zbrojeniowych zakupów importowych utrudniają budowę krajowej bazy kapitałowej; słabo rozwinięty kapitał niematerialny i umiarkowana innowacyjność spowalniają wzrost produktywności; wreszcie – otoczenie regulacyjne i jakość rządzenia podnoszą premię za ryzyko inwestycyjne. W tej konfiguracji utrzymanie dotychczasowego tempa konwergencji nie jest dane „z urzędu": wymaga świadomej zmiany polityki gospodarczej, której kierunki zostaną omówione w kolejnym podrozdziale.



4.5. Jak trwale podnieść tempo wzrostu do 3,5-4 proc. rocznie?

Docelowe tempo wzrostu rzędu 3,5–4 proc. rocznie oznacza, że Polska musiałaby utrzymać dynamikę wyraźnie wyższą niż podstawowe ok. 2 proc. rocznie, które w długim okresie obserwuje się w gospodarkach najbardziej rozwiniętych. W praktyce oznacza to konieczność połączenia trzech procesów: dalszej konwergencji produktywności pracy do poziomu UE, stopniowego zwiększania zasobu efektywnej pracy (pomimo niekorzystnej demografii) oraz utrzymania wysokiego poziomu inwestycji – z coraz większym udziałem kapitału niematerialnego i technologicznie zaawansowanego.

Rysunki i tabele z poprzednich podrozdziałów pokazują, że obecny model wzrostu opiera się na czterech filarach: względnie stabilnej konsumpcji, bardzo zmiennym wkładzie inwestycji, okresowo istotnym eksporcie netto oraz rosnącej – choć wciąż zbyt niskiej – produktywności pracy. Aby przejść z obserwowanego w latach 2020–2024 średniego tempa wzrostu ok. 2,7 proc. do przedziału 3,5–4 proc., każdy z tych filarów musi zostać przebudowany w duchu endogenicznych teorii wzrostu (Romer, Aghion–Howitt), w których długookresowy wzrost jest pochodną akumulacji wiedzy, innowacji i jakości kapitału, a nie wyłącznie ilości nakładów.

4.5.1. Inwestycje – z ilości na jakość i skalę

Z dekompozycji popytowej wynika, że wkład inwestycji (I) do wzrostu PKB w Polsce był w ostatnich dwóch dekadach zbyt mały i zbyt zmienny, by samodzielnie „pociągnąć" tempo wzrostu do 3,5–4 proc. W wielu latach dodatnie impulsy inwestycyjne były niwelowane przez kolejne epizody spadków – co dobrze widać na wykresie wkładów poszczególnych komponentów. W tle stoi zarówno niska stopa inwestycji (w relacji do PKB), jak i okresowe załamania finansowania prywatnego oraz opóźnienia w wykorzystaniu środków unijnych.

Empiryczne badania wzrostu gospodarczego pokazują, że wyższa akumulacja kapitału – materialnego i niematerialnego – jest trwałym składnikiem wyższych stóp wzrostu, szczególnie w gospodarkach dochodzących do granicy technologicznej. Z perspektywy polskiej oznacza to konieczność:

1. **Podniesienia stopy inwestycji prywatnych o kilka punktów procentowych PKB** – tak, aby wkład inwestycji do wzrostu w typowym roku był rzędu 1,0–1,5 pkt proc., a nie – jak często dotąd – 0,5 pkt proc. lub mniej.
2. **Przesunięcia struktury inwestycji** w stronę aktywów o najwyższym potencjale produktywnościowym: automatyzacji, robotyzacji, infrastruktury cyfrowej, oprogramowania, danych oraz kapitału organizacyjnego. Z dotychczasowych analiz wynika, że duża część nakładów inwestycyjnych w Polsce dotyczy importowanego sprzętu i technologii, przy ograniczonej zdolności krajowego przemysłu do wytwarzania dóbr inwestycyjnych o wysokiej wartości dodanej. W krótkim okresie wzmacnia to modernizację parku maszynowego, ale w dłuższym – ogranicza krajowy efekt mnożnikowy i potencjalne przychody z „eksportu kapitału".

Z punktu widzenia endogenicznych teorii wzrostu kluczowe jest nie tylko „więcej kapitału", lecz także **powiązanie inwestycji z procesami badań, rozwoju i dyfuzji technologii.** Nakłady inwestycyjne, które nie prowadzą do podniesienia efektywności całego systemu produkcyjnego (np. poprzez cyfryzację procesów, zmianę organizacji pracy, lepsze zarządzanie danymi), mają ograniczony wpływ na długookresowe tempo wzrostu.

4.5.2. Produktywność i innowacje – warunek konieczny przy starzejącej się demografii

W literaturze i w międzynarodowych raportach Polska jest już klasyfikowana jako gospodarka, w której kluczowym ograniczeniem wzrostu staje się produktywność – zarówno całej gospodarki, jak i poszczególnych firm. World Bank oraz OECD wskazują na rosnące rozwarstwienie między najbardziej produktywnymi firmami a resztą przedsiębiorstw, słaby postęp w zakresie cyfryzacji MŚP oraz niewystarczające inwestycje w kapitał niematerialny.

W modelach typu Romera i Aghiona–Howitta długookresowy wzrost wynika przede wszystkim z **endogenicznego postępu technologicznego** – innowacji i ulepszeń, które zwiększają produktywność wszystkich czynników produkcji. Dla Polski sprowadza się to do kilku wymiarów:

- **Dyfuzja technologii** – przyspieszenie adopcji technologii już istniejących na świecie, w tym automatyzacji, sztucznej inteligencji i nowoczesnych systemów zarządzania.
- **Wzrost nakładów na B+R i innowacje** – nie tylko w sektorze publicznym, ale przede wszystkim w prywatnych firmach, gdzie zwrot z innowacji jest bezpośrednio powiązany z ich konkurencyjnością.
- **Kapitał ludzki** – reforma systemu edukacji i uczenia się przez całe życie tak, aby zasób pracy L rósł nie tylko ilościowo (poprzez migracje czy wyższą aktywność zawodową), ale też jakościowo – poprzez kompetencje cyfrowe, menedżerskie i techniczne.

Przy prognozowanym spadku liczby osób w wieku produkcyjnym utrzymanie wzrostu PKB na poziomie 3,5–4 proc. będzie możliwe tylko wtedy, gdy **produktywność pracy będzie rosła szybciej niż dotychczas**. Wymaga to właśnie przesunięcia akcentu z prostego pomnażania nakładów na głęboką modernizację technologiczno-organizacyjną.

4.5.3. Eksport o wysokiej wartości dodanej i integracja w łańcuchach wartości

Analiza wkładów popytowych pokazuje, że w latach 2004–2014 eksport netto był jednym z głównych motorów wzrostu w Polsce – szczególnie w okresie przedkryzysowym i w pierwszych latach po akcesji do UE. W ostatniej dekadzie jego wkład stał się bardziej zmienny, a struktura eksportu – mimo postępu – wciąż jest silnie skoncentrowana na sektorach średniotechnologicznych oraz montażu w ramach europejskich łańcuchów dostaw.

Aby utrzymać wyższe tempo wzrostu, Polska musi przejść od modelu „tańszego podwykonawcy" do roli **dostawcy złożonych produktów i usług, których rdzeń wartości dodanej powstaje w kraju.** Oznacza to rozwój eksportu usług ICT, usług biznesowych, produktów cyfrowych, a także komponentów i systemów o wysokiej zawartości wiedzy – zgodnie z wnioskami, które wyłaniają się z porównań międzynarodowych dla krajów udanie kontynuujących konwergencję po osiągnięciu poziomu 70–80 proc. PKB *per capita* UE.

W tym sensie eksport jest nie tylko źródłem popytu zewnętrznego, lecz także **mechanizmem dyscyplinującym innowacje:** firmy włączone w globalne łańcuchy wartości muszą nieustannie podnosić produktywność, by utrzymać się w konkurencji – co wzmacnia TFP w skali całej gospodarki.

4.5.4. Czynniki pracy: demografia, migracje i aktywność zawodowa

Wzrost gospodarczy w ujęciu Solowa i jego rozszerzeń wymaga albo rosnącego zasobu pracy, albo rosnącej produktywności. W polskich warunkach pierwsza z tych dróg jest coraz bardziej ograniczona: prognozy Komisji Europejskiej i OECD wskazują na szybkie starzenie się społeczeństwa oraz spadek liczby osób w wieku produkcyjnym w kolejnych dekadach.

Aby nie dopuścić do „demograficznego hamulca wzrostu", konieczne jest:

- **zwiększenie aktywności zawodowej** wybranych grup (kobiet, osób 55+, części osób z niepełnosprawnościami),
- **stworzenie spójnej polityki migracyjnej**, która pozwoli przyciągać i utrzymywać w Polsce pracowników o pożądanych kwalifikacjach,
- **wspieranie automatyzacji i robotyzacji** jako uzupełnienia, a nie substytutu pracy – tak, aby spadający zasób pracy fizycznej był kompensowany przez wyższy zasób pracy efektywnej.

Bez tych działań, nawet przy przyspieszeniu inwestycji, przestrzeń do wzrostu powyżej 3 proc. rocznie będzie w horyzoncie lat 30. ograniczona.

4.5.5. Instytucje, stabilność makroekonomiczna i ukierunkowanie wydatków publicznych

Endogeniczne modele wzrostu zakładają, że inwestycje w wiedzę, kapitał i innowacje są rezultatem decyzji prywatnych podmiotów, które reagują na bodźce instytucjonalne: stabilność prawa, przewidywalność regulacji, jakość sądownictwa, przejrzystość podatków, efektywność państwa.

W literaturze i w raportach międzynarodowych Polska jest wskazywana jako kraj o dużym potencjale wzrostu, ale też o rosnących napięciach instytucjonalnych: niestabilność

regulacji, częste zmiany systemu podatkowego, przeciążenie sądów, nieprzewidywalne interwencje państwa. Dla inwestorów – krajowych i zagranicznych – przekłada się to na wyższą premię za ryzyko, co jest szczególnie istotne w kontekście rosnących wydatków obronnych i konieczności finansowania transformacji energetycznej.

Utrzymanie wzrostu na poziomie 3,5–4 proc. wymaga więc:

- **stabilnej ścieżki długu publicznego w relacji do PKB**, mimo wysokich potrzeb wydatkowych (obrona, zdrowie, energia),
- **przesunięcia struktury wydatków publicznych** z bieżącej konsumpcji w stronę inwestycji publicznych komplementarnych wobec inwestycji prywatnych (infrastruktura, edukacja, B+R),
- **wzmocnienia jakości rządzenia** – tak, aby ryzyko regulacyjne i polityczne nie zniechęcało kapitału prywatnego odgrywającego kluczową rolę w modelu endogenicznego wzrostu.

4.5.6. Podsumowanie: od „łatwej konwergencji" do etapu endogenicznego

Dotychczasowa ścieżka Polski – wysoki wzrost przy relatywnie niskiej produktywności i umiarkowanej stopie inwestycji – była w dużej mierze efektem jednorazowych impulsów: integracji z UE, otwarcia rynków, przeniesienia produkcji z Zachodu, wykorzystania taniej i licznej siły roboczej. Analiza przeprowadzona w rozdziale 4 pokazuje, że potencjał tej „łatwej konwergencji" został w dużej mierze wyczerpany.

Aby trwale przejść na ścieżkę wzrostu 3,5–4 proc. rocznie, Polska musi wejść w **etap endogeniczny**, w którym tempo wzrostu zależy przede wszystkim od krajowej zdolności do generowania i absorpcji innowacji, jakości kapitału (materialnego i niematerialnego), nowoczesnej struktury eksportu, efektywnego wykorzystania kurczących się zasobów pracy oraz jakości instytucji.

Rozwinięcie tych kierunków – inwestycje i produktywność, handel zagraniczny, finanse publiczne, innowacyjność, rynek pracy i instytucje – będzie przedmiotem kolejnych rozdziałów raportu.



5. Handel zagraniczny i integracja gospodarcza

Handel zagraniczny był jednym z głównych kanałów przyspieszonej konwergencji Polski z bardziej rozwiniętymi gospodarkami Unii Europejskiej. Umożliwił dostęp do większych rynków zbytu, integrację z europejskimi łańcuchami wartości oraz transfer technologii i know-how, jednocześnie zwiększając wrażliwość gospodarki na wstrząsy zewnętrzne. Dla kraju o wielkości i strukturze Polski kluczowe znaczenie ma nie tylko sam poziom otwartości handlowej, lecz także jakość tej otwartości: struktura towarowo-usługowa, rozmieszczenie geograficzne partnerów oraz rola eksportu w budowaniu potencjału wzrostowego.

Rozdział piąty analizuje pozycję Polski w handlu zagranicznym w trzech perspektywach. Po pierwsze, na tle całej Unii Europejskiej, co pozwala określić, czy Polska zachowuje się jak „przeciętna" gospodarka unijna, czy też odstaje od dominujących wzorców. Po drugie, w grupie krajów transformacji, które przeszły podobną drogę instytucjonalną i rozwojową, choć z odmiennymi strategiami integracji z rynkami światowymi. Po trzecie, na tle bezpośrednich sąsiadów: Niemiec, Litwy, Czech i Słowacji, co pozwala ocenić, czy dotychczasowy model specjalizacji handlowej sprzyja dalszemu doganianiu Niemiec pod względem dochodu na mieszkańca.

W pierwszym podrozdziale przedstawiona zostanie ogólna skala, saldo i podstawowa struktura handlu towarami i usługami Polski w ramach Unii Europejskiej. Stanowi to punkt wyjścia do bardziej szczegółowej analizy specjalizacji towarowej oraz roli eksportu usług netto, które są rozwinięte w kolejnych częściach rozdziału.

5.1. Handel zagraniczny ogółem

Poniżej przeanalizujemy podstawowe agregaty dotyczące handlu zagranicznego UE z koncentracją na Polsce i jej sąsiadach.

5.1.1. Eksport dóbr i usług

Udział eksportu dóbr i usług w PKB jest podstawowym miernikiem otwartości gospodarki na handel międzynarodowy. W krajach wysoko rozwiniętych wysoki poziom eksportu w relacji do PKB może wynikać z dwóch różnych modeli: dużych, zdywersyfikowanych gospodarek, dla których handel jest jednym z wielu kanałów wzrostu, oraz małych gospodarek silnie wyspecjalizowanych w eksporcie, dla których handel jest absolutnie kluczowy. W przypadku Polski istotne jest, czy z biegiem czasu zbliża się ona pod względem otwartości handlowej do tego drugiego modelu, charakterystycznego dla bardziej dynamicznych gospodarek Unii Europejskiej.

Tabela 13. Eksport dóbr i usług (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	70,96	75,78	78,88	81,48	85,04
Bułgaria	36,02	47,32	59,68	64,98	61,34
Czechy	48,94	62,88	73,46	76,70	69,62
Dania	44,74	50,10	53,90	56,16	65,06
Niemcy	31,34	38,40	41,44	42,24	42,32
Estonia	59,80	63,72	82,16	74,14	77,74
Irlandia	88,26	83,44	106,86	128,32	139,24
Grecja	21,42	21,00	27,76	35,28	41,38
Hiszpania	26,82	24,90	30,50	34,28	35,78
Francja	28,50	28,22	29,80	32,26	32,98
Chorwacja	36,04	35,90	38,84	48,10	50,66
Włochy	24,52	25,36	27,26	29,94	32,16
Cypr	63,06	52,24	57,28	72,92	93,70
Łotwa	38,52	42,36	61,24	63,00	67,66
Litwa	44,90	54,62	73,70	72,24	77,82
Luksemburg	141,34	160,10	172,52	195,88	210,24
Węgry	61,12	73,54	85,20	84,74	80,78
Malta	80,38	85,36	96,48	117,26	123,08
Holandia	62,34	66,72	77,18	84,50	86,80
Austria	45,24	50,44	53,60	54,40	56,66
Polska	**30,02**	**37,08**	**43,64**	**50,72**	**56,38**
Portugalia	27,56	29,46	36,38	42,28	44,26
Rumunia	23,52	25,24	36,84	41,62	39,20
Słowenia	52,54	63,64	72,16	82,00	84,12
Słowacja	59,96	77,12	87,18	92,74	90,24
Finlandia	39,36	41,64	38,28	37,80	41,42
Szwecja	42,06	46,62	44,26	44,94	51,12

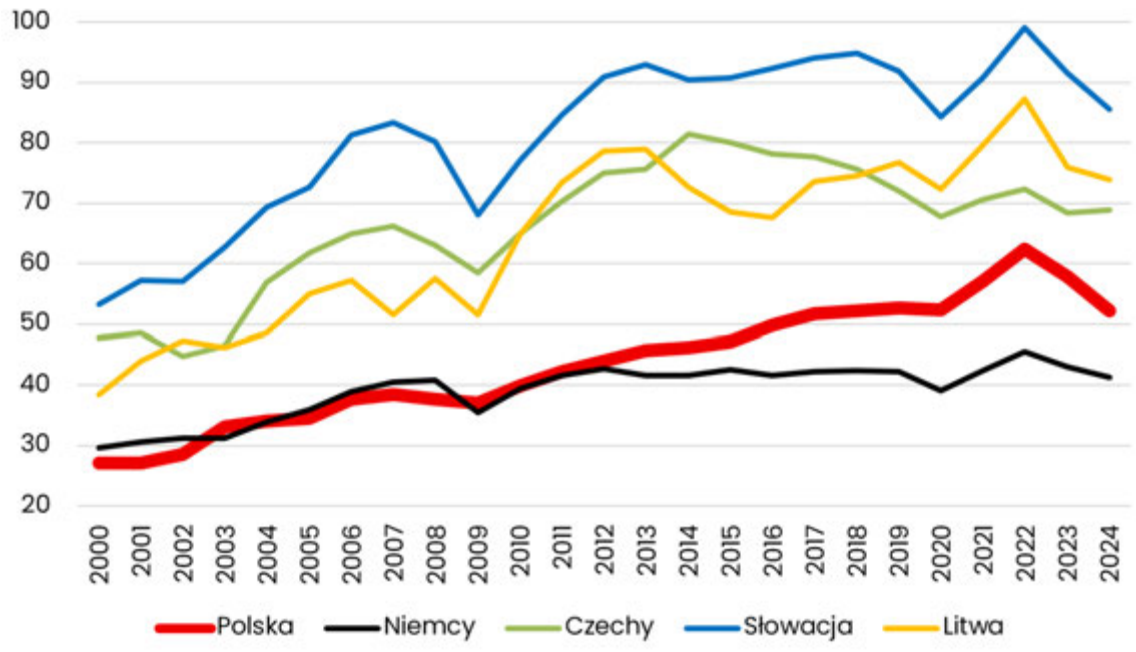
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Dane dla całej UE pokazują bardzo duże zróżnicowanie udziału eksportu dóbr i usług w PKB. W małych, silnie otwartych gospodarkach – takich jak Luksemburg, Irlandia, Malta czy Holandia – eksport przekracza 80–90 proc. PKB, a w Luksemburgu i Irlandii w ostatnim pięcioleciu osiąga wartości wyraźnie powyżej 100 proc. PKB. Z drugiej strony duże gospodarki „starej" UE – Francja, Włochy czy Hiszpania – utrzymują udział eksportu w PKB na poziomie około 30–36 proc., co oznacza, że ich model rozwoju w mniejszym stopniu opiera się na handlu zagranicznym. To tło jest ważne dla interpretacji wyników Polski: porównywana jest ona nie tylko z krajami o podobnej historii transformacji, lecz także z dużymi państwami, do których aspiruje pod względem poziomu dochodu.

W grupie krajów transformacji udział eksportu w PKB jest generalnie wyższy niż w największych gospodarkach „starej" UE. Czechy, Słowacja, Słowenia oraz państwa bałtyckie już od początku lat dwutysięcznych notują wartości rzędu 50–60 proc. PKB, które w kolejnych okresach rosną do 70–90 proc. Węgry, Estonia czy Litwa należą do najbardziej otwartych gospodarek w regionie. Polska przez cały badany okres pozostaje poniżej poziomów typowych dla tej grupy, choć wyraźnie zwiększa swoją otwartość. Średni udział eksportu w PKB rośnie z około 30 proc. w latach 2000–2004 do ponad 56 proc. w latach 2020–2024, co oznacza wzrost o ponad 26 punktów procentowych. Oznacza to przesunięcie Polski z dolnej części rozkładu krajów transformacji w kierunku wartości zbliżonych do średniego poziomu tej grupy, choć luka wobec najbardziej otwartych gospodarek regionu wciąż pozostaje istotna.

Porównanie Polski z bezpośrednimi sąsiadami pokazuje dwa ważne wymiary procesu konwergencji. Po pierwsze, w relacji do Niemiec Polska przeszła z pozycji mniej otwartej gospodarki do pozycji wyraźnie bardziej otwartej handlowo. Na początku okresu udział eksportu w PKB w Niemczech i w Polsce był bardzo zbliżony (odpowiednio około 31 i 30 proc.), natomiast w ostatnim pięcioleciu niemiecki wskaźnik stabilizuje się w okolicach 42 proc. PKB, podczas gdy w Polsce przekracza 56 proc., a na danych rocznych w latach 2022–2023 osiąga poziomy powyżej 60 proc. PKB. Oznacza to, że polska gospodarka – mimo niższego poziomu dochodu na mieszkańca – jest już bardziej uzależniona od handlu zagranicznego niż gospodarka niemiecka. Po drugie, w relacji do wschodnich sąsiadów Polska pozostaje gospodarką umiarkowanie otwartą. Czechy, Słowacja i Litwa już od połowy pierwszej dekady XXI w. utrzymują udział eksportu w PKB wyraźnie powyżej 70 proc., a w przypadku Słowacji wartości sięgają nawet około 90 proc. PKB w ostatnich dwóch pięcioleciach. Polska zbliża się do tego poziomu, ale go nie osiąga, co sugeruje, że część potencjału integracji handlowej wciąż pozostaje niewykorzystana.

Wykres 17. Polska i jej sąsiedzi: udział eksportu w PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Dynamika wskaźnika eksportu w czasie jest stosunkowo spójna: po wejściu do UE następuje wyraźne przyspieszenie, krótko zakłócone przez kryzys finansowy w okolicach 2009 r., następnie kontynuowany jest trend wzrostowy aż do lat pandemii i wojny, kiedy to wahania są silniejsze, ale poziom eksportu w relacji do PKB pozostaje wyraźnie wyższy niż w pierwszej dekadzie członkostwa. W porównaniu z większością krajów transformacji Polska notuje podobny kierunek zmian, choć nieco mniejszą skalę wzrostu wskaźnika. Z punktu widzenia procesów konwergencji oznacza to, że handel zagraniczny stał się jednym z filarów wzrostu polskiej gospodarki, ale nie wykorzystuje on jeszcze w pełni skali obserwowanej u najbardziej otwartych partnerów z regionu.

Dla polityki gospodarczej kluczowe są dwa wnioski. Po pierwsze, dalsze doganianie Niemiec będzie wymagało utrzymania wysokiej otwartości handlowej, przy jednoczesnym zmniejszaniu wrażliwości na szoki zewnętrzne poprzez dywersyfikację rynków zbytu i struktury eksportu. Po drugie, doświadczenia Czech, Słowacji czy Litwy pokazują, że nawet wyższy niż w Polsce poziom eksportu w relacji do PKB jest możliwy w gospodarkach o podobnej skali i historii transformacji, co sugeruje, że przestrzeń do dalszego zwiększania roli handlu zagranicznego w polskim modelu wzrostu wciąż istnieje. W kolejnych podrozdziałach zostanie pokazane, w jakim stopniu wynika to z różnic w specjalizacji towarowej oraz roli eksportu usług.

5.1.2. Import dóbr i usług

Analogiczna analiza importu dóbr i usług pozwala uzupełnić obraz otwartości polskiej gospodarki. Wysoki udział importu w PKB nie jest sam w sobie zjawiskiem negatywnym: w gospodarkach silnie zintegrowanych z handlem międzynarodowym odzwierciedla on przede wszystkim import dóbr inwestycyjnych, komponentów do produkcji eksportowej oraz zaawansowanych usług. Problemem staje się dopiero wtedy, gdy dynamika importu wyraźnie przewyższa dynamikę eksportu i jest finansowana narastającym zadłużeniem zagranicznym. Dlatego porównanie ścieżek importu i eksportu w relacji do PKB jest ważne z punktu widzenia stabilności wzrostu i bilansu płatniczego.



Tabela 14. Import dóbr i usług (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	66,54	72,78	78,60	81,48	85,04
Bułgaria	44,80	63,04	61,26	61,74	58,80
Czechy	50,02	60,16	68,76	70,00	65,10
Dania	38,12	46,06	47,62	50,12	56,96
Niemcy	28,44	32,98	35,78	35,64	38,22
Estonia	66,00	68,30	78,28	70,80	78,12
Irlandia	73,06	73,58	88,66	107,04	103,42
Grecja	31,34	30,88	32,02	36,66	48,36
Hiszpania	29,40	29,32	28,88	31,00	33,50
Francja	26,72	28,44	30,78	32,82	34,50
Chorwacja	43,62	44,12	40,26	47,98	55,24
Włochy	23,74	25,90	26,64	27,10	30,66
Cypr	61,10	57,50	59,48	71,56	91,20
Łotwa	50,18	56,76	65,48	63,40	70,04
Litwa	50,92	63,40	73,86	70,44	73,70
Luksemburg	119,46	130,52	141,12	163,66	177,56
Węgry	64,26	73,78	79,54	79,06	79,94
Malta	84,42	89,48	91,16	101,68	106,34
Holandia	54,88	58,16	67,56	74,56	76,86
Austria	42,74	46,60	50,56	50,96	55,08
Polska	**33,88**	**39,80**	**44,44**	**48,04**	**52,32**
Portugalia	36,28	37,58	38,60	41,44	45,08
Rumunia	30,66	36,38	40,66	44,08	44,78
Słowenia	53,62	64,20	68,68	73,38	78,22
Słowacja	63,58	78,78	84,58	91,50	91,00
Finlandia	31,32	37,90	38,84	38,06	41,72
Szwecja	36,56	40,72	40,20	42,44	48,12

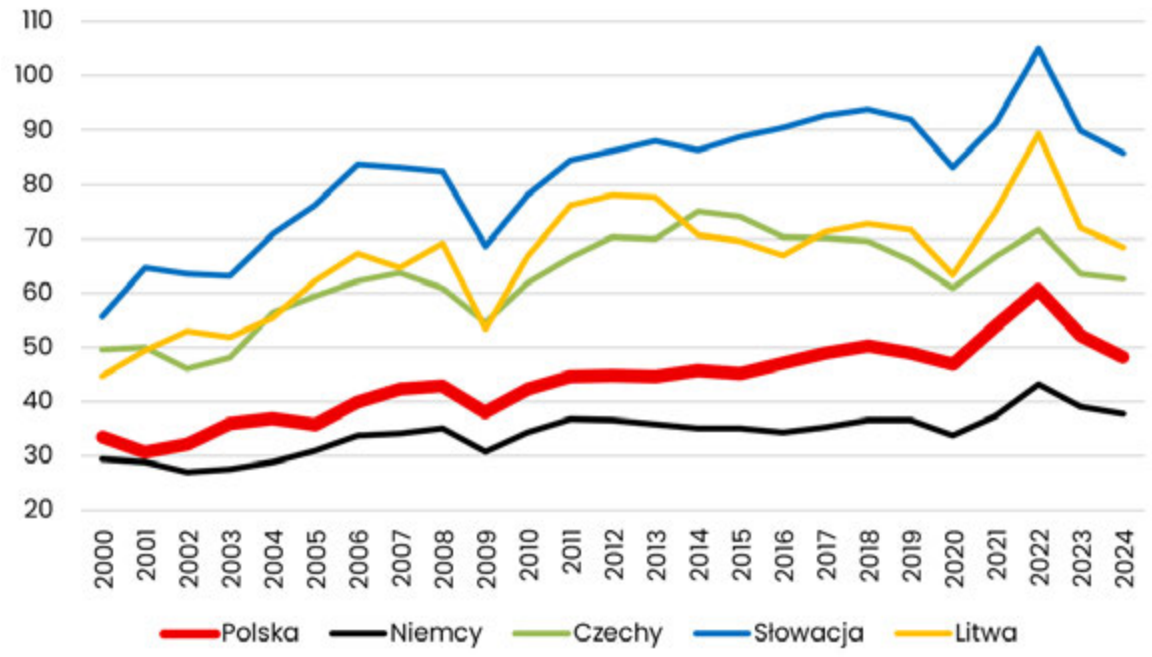
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W przekroju całej Unii Europejskiej widać bardzo silne zróżnicowanie udziału importu w PKB, analogiczne jak po stronie eksportu. Małe, wysoko wyspecjalizowane gospodarki – Luksemburg, Irlandia, Malta, w dużym stopniu także Holandia – importują dobra i usługi w skali przekraczającej 70–80 proc. PKB, a w Luksemburgu i Irlandii średnie z ostatniego pięciolecia sięgają odpowiednio około 180 i ponad 100 proc. PKB. Jednocześnie duże gospodarki „starej" UE – Francja, Włochy, Hiszpania – utrzymują udział importu w PKB na poziomie około 30–35 proc., co jest zgodne z ich umiarkowanie otwartym modelem rozwoju. Z punktu widzenia konwergencji ważne jest, że Polska w ostatnim okresie znajduje się znacznie bliżej silnie otwartych gospodarek regionu niż tych dużych państw, do których aspiruje pod względem poziomu dochodu.

W krajach transformacji systemowej obserwuje się wyraźny trend wzrostu udziału importu w PKB. Bułgaria, Rumunia, Chorwacja, państwa bałtyckie, Słowenia czy Słowacja startują na początku wieku z poziomów rzędu 30–50 proc., by w ostatnim pięcioleciu osiągać wartości sięgające 60–90 proc. PKB. Oznacza to, że proces nadrabiania zaległości rozwojowych był w tych gospodarkach silnie sprzężony z rosnącym wykorzystaniem importu – zarówno dóbr konsumpcyjnych, jak i inwestycyjnych oraz komponentów do produkcji eksportowej. Polska wpisuje się w ten trend, choć jej ścieżka jest nieco bardziej stonowana: średni udział importu w PKB rośnie z około 34 proc. w latach 2000–2004 do ponad 52 proc. w latach 2020–2024, a więc o niespełna 19 punktów procentowych. Jest to wzrost znaczący, ale mniejszy niż w wielu krajach regionu, co sugeruje, że proces otwierania się polskiej gospodarki po stronie importu był bardziej stopniowy.

Porównanie Polski z bezpośrednimi sąsiadami pokazuje dwa istotne wymiary tego procesu. Po pierwsze, w relacji do Niemiec polska gospodarka stała się wyraźnie bardziej „importochłonna". Na początku okresu średni udział importu w PKB wynosił w Niemczech niespełna 29 proc., a w Polsce nieco poniżej 34 proc., podczas gdy w latach 2020–2024 jest to odpowiednio około 38 i ponad 52 proc. PKB. Dane roczne wskazują, że w szczycie lat 2021–2023 import Polski chwilowo przekraczał 55 proc. PKB, przy znacznie wolniej rosnącym wskaźniku dla Niemiec. Po drugie, w relacji do Czech, Słowacji i Litwy Polska pozostaje gospodarką umiarkowanie otwartą po stronie importu. W Czechach i na Litwie udział importu w PKB wzrósł z około 51–51 proc. do odpowiednio około 65 i 74 proc., a w Słowacji – z 64 proc. do około 91 proc. PKB. Wykres roczny pokazuje, że szczególnie Słowacja doświadcza bardzo wysokiego i zmiennego poziomu importu, silnie sprzężonego z rolą montowni w europejskich łańcuchach wartości. Polska, choć wyraźnie bardziej otwarta niż Niemcy, importuje relatywnie mniej niż najbardziej zintegrowani sąsiedzi z regionu.

Wykres 18. Polska i jej sąsiedzi: udział importu w PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Porównanie dynamiki eksportu i importu sugeruje, że w Polsce wzrost otwartości po stronie eksportu był silniejszy niż po stronie importu, co przełożyło się na stopniowe przejście od deficytu handlowego do umiarkowanej nadwyżki, bardziej szczegółowo analizowanej w kolejnej części rozdziału. Oznacza to, że rosnąca integracja z rynkami światowymi nie była finansowana trwałym zwiększaniem zadłużenia zagranicznego, lecz w coraz większym stopniu opierała się na zdolności gospodarki do sprzedaży dóbr i usług za granicę.

Z punktu widzenia polityki gospodarczej prowadzi to do kilku wniosków. Po pierwsze, wysoki i rosnący udział importu w PKB jest naturalną konsekwencją integracji Polski z jednolitym rynkiem UE i nie powinien być traktowany jako problem sam w sobie, o ile towarzyszy mu co najmniej równie dynamiczny wzrost eksportu. Próby ograniczania importu poprzez bariery administracyjne czy protekcjonizm uderzałyby w konkurencyjność eksportu, który w dużej mierze wykorzystuje importowane komponenty i technologie. Po drugie, wrażliwość polskiej gospodarki na szoki zewnętrzne – pandemię, wojnę, zaburzenia w łańcuchach dostaw – będzie rosła wraz z otwartością importową. Odpowiedzią na to nie powinno być zamykanie się, lecz dywersyfikacja źródeł importu, szczególnie w obszarach strategicznych (energia, komponenty wysokich technologii) i budowa większego udziału krajowej wartości dodanej w eksporcie. Po trzecie, doświadczenia sąsiadów pokazują, że jeszcze wyższy poziom otwartości handlowej jest możliwy i może wspierać szybkie doganianie dochodu na mieszkańca, pod warunkiem utrzymania stabilnego otoczenia makroekonomicznego i przewidywalnych reguł gry dla firm zintegrowanych z europejskimi łańcuchami wartości.

5.1.3. Saldo handlu zagranicznego (dóbr i usług)

Saldo handlu dobrami i usługami w relacji do PKB jest syntetycznym miernikiem zewnętrznej równowagi gospodarki. W prezentowanych danych jest ono liczone jako różnica eksportu i importu dóbr i usług, a więc obejmuje realne przepływy handlowe, choć formalnie nie uwzględnia pozostałych elementów bilansu obrotów bieżących, takich jak dochody pierwotne i transfery. Dla krajów doganiających istotne jest, czy otwieranie się na handel zagraniczny prowadzi do trwałych deficytów finansowanych długiem zagranicznym, czy raczej do stopniowego przechodzenia w stronę równowagi lub nadwyżek dzięki rosnącej konkurencyjności eksportu.

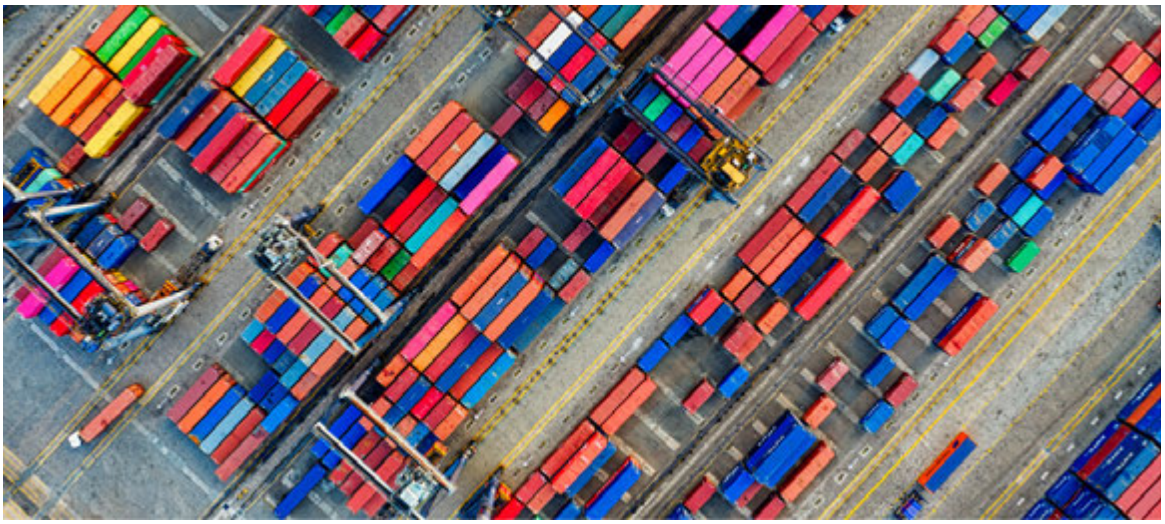


Tabela 15. Saldo handlu zagranicznego dóbr i usług (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	4,42	3,00	0,28	0,00	0,00
Bułgaria	-8,78	-15,72	-1,58	3,24	2,54
Czechy	-1,08	2,72	4,70	6,70	4,52
Dania	6,62	4,04	6,28	6,04	8,10
Niemcy	2,90	5,42	5,66	6,60	4,10
Estonia	-6,20	-4,58	3,88	3,34	-0,38
Irlandia	15,20	9,86	18,20	21,28	35,82
Grecja	-9,92	-9,88	-4,26	-1,38	-6,98
Hiszpania	-2,58	-4,42	1,62	3,28	2,28
Francja	1,78	-0,22	-0,98	-0,56	-1,52
Chorwacja	-7,58	-8,22	-1,42	0,12	-4,58
Włochy	0,78	-0,54	0,62	2,84	1,50
Cypr	1,96	-5,26	-2,20	1,36	2,50
Łotwa	-11,66	-14,40	-4,24	-0,40	-2,38
Litwa	-6,02	-8,78	-0,16	1,80	4,12
Luksemburg	21,88	29,58	31,40	32,22	32,68
Węgry	-3,14	-0,24	5,66	5,68	0,84
Malta	-4,04	-4,12	5,32	15,58	16,74
Holandia	7,46	8,56	9,62	9,94	9,94
Austria	2,50	3,84	3,04	3,44	1,58
Polska	**-3,86**	**-2,72**	**-0,80**	**2,68**	**4,06**
Portugalia	-8,72	-8,12	-2,22	0,84	-0,82
Rumunia	-7,14	-11,14	-3,82	-2,46	-5,58
Słowenia	-1,08	-0,56	3,48	8,62	5,90
Słowacja	-3,62	-1,66	2,60	1,24	-0,76
Finlandia	8,04	3,74	-0,56	-0,26	-0,30
Szwecja	5,50	5,90	4,06	2,50	3,00

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W przekroju całej Unii Europejskiej widać wyraźne zróżnicowanie między gospodarkami o strukturalnych nadwyżkach handlowych i tymi, które przez długi czas utrzymywały deficyty. Do pierwszej grupy należą przede wszystkim Holandia, Niemcy, Dania, Luksemburg, Irlandia czy Austria. W ich przypadku nadwyżka handlu dobrami i usługami w większości pięcioletnich okresów przekracza 3–5 proc. PKB, a w Luksemburgu i Irlandii osiąga poziomy kilkunastu, a nawet ponad trzydziestu procent PKB. Z kolei kraje takie jak Grecja, Portugalia, Rumunia czy – w pierwszych okresach – Bułgaria, Chorwacja i Łotwa przez

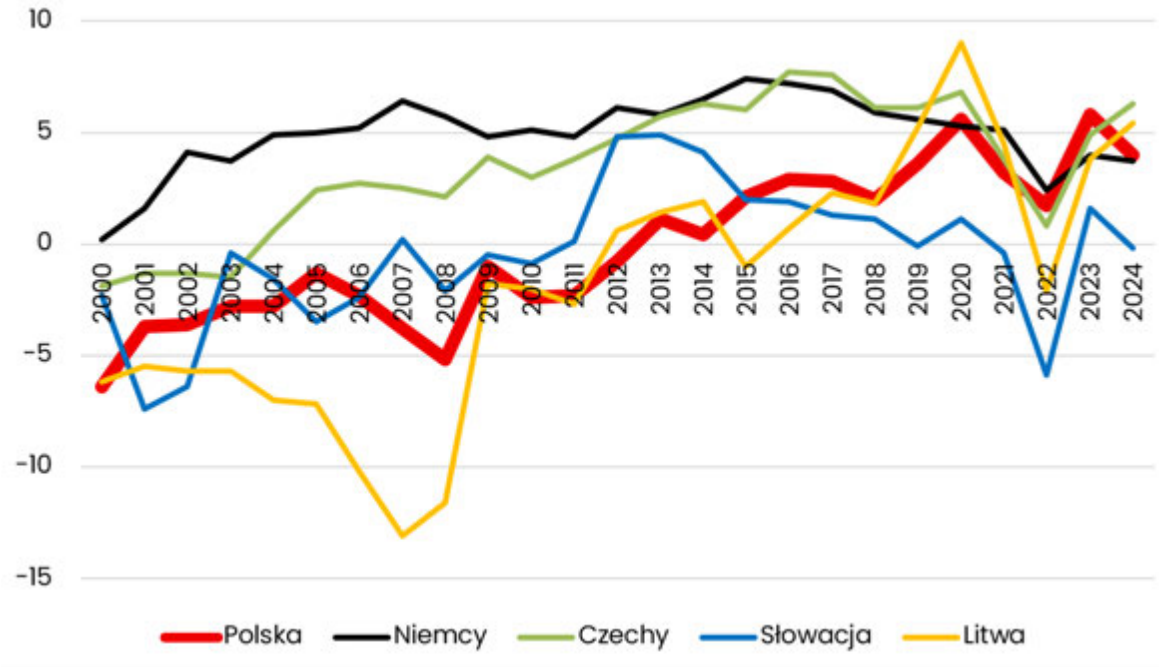
długi czas notowały głębokie deficyty rzędu kilku–kilkunastu procent PKB, które dopiero po kryzysie zadłużeniowym zostały częściowo skorygowane. Można więc mówić o dwóch odmiennych modelach: gospodarki, które finansowały konsumpcję i inwestycje nadmiernym zadłużaniem się za granicą, oraz te, które budowały wzrost w oparciu o trwałe nadwyżki eksportu.

W krajach transformacji systemowej dominują dwie ścieżki dostosowawcze. Pierwsza polega na przejściu od wysokich deficytów do zrównoważenia lub wyraźnych nadwyżek. Widać ją wyraźnie w Bułgarii, Hiszpanii, Portugalii, Chorwacji, na Litwie i w Słowenii: w pierwszym pięcioleciu salda rzędu –7 do –12 proc. PKB stopniowo zanikają, by w ostatnich dwóch okresach ustąpić miejsca niewielkim nadwyżkom lub przynajmniej równowadze. Druga ścieżka to utrzymywanie się deficytów, choć zwykle płytszych niż na początku lat dwutysięcznych – takim przypadkiem pozostaje przede wszystkim Rumunia oraz częściowo Łotwa. Ogólny obraz dla regionu jest jednak taki, że proces doganiania był finansowany początkowo deficytami, ale w miarę wzrostu konkurencyjności eksportu i nasycenia popytu konsumpcyjnego kraje te zbliżały się do zewnętrznej równowagi lub wchodziły na ścieżkę nadwyżek.

Na tym tle ścieżka Polski wypada relatywnie korzystnie. W pierwszych latach członkostwa w UE saldo handlu dobrami i usługami było wyraźnie ujemne, z deficytem sięgającym średnio blisko 4 proc. PKB w latach 2000–2004 i niespełna 3 proc. PKB w latach 2005–2009. W kolejnym pięcioleciu deficyt niemal znika, a w latach 2015–2019 Polska przechodzi do średniej nadwyżki rzędu nieco poniżej 3 proc. PKB, by w ostatnim okresie 2020–2024 osiągnąć około 4 proc. PKB. Dane roczne pokazują, że proces ten miał charakter stopniowy, z wyraźnym przejściem od ujemnych sald na początku lat 2000, przez okolice zera w latach kryzysu finansowego, po względnie stabilne nadwyżki w drugiej połowie dekady 2010 i w latach pandemii oraz wojny, pomimo znacznych wahań cen energii i zaburzeń w łańcuchach dostaw.

Porównanie z bezpośrednimi sąsiadami pozwala lepiej zrozumieć charakter tej poprawy. Niemcy przez cały okres utrzymują znaczną nadwyżkę, rosnącą z niespełna 3 proc. PKB do poziomu około 6–7 proc. w latach 2010–2019, a następnie obniżającą się w ostatnim pięcioleciu do około 4 proc. PKB. Czechy przechodzą od niewielkiego deficytu do jednej z najwyższych nadwyżek w regionie, sięgającej w okresie 2015–2019 około 7 proc. PKB, a w latach 2020–2024 utrzymują saldo powyżej 4 proc. PKB. Słowacja, po fazie wyraźnych nadwyżek około 2010–2014, w ostatnim okresie ponownie zbliża się do zera, a nawet przechodzi chwilowo w niewielki deficyt, co widać na danych rocznych. Litwa notuje bardzo głębokie deficyty w pierwszym pięcioleciu (poniżej –8 proc. PKB), ale potem w spektakularny sposób poprawia swoją pozycję, osiągając w latach 2020–2024 średnią nadwyżkę przekraczającą 4 proc. PKB, z pojedynczymi latami o saldach znacznie wyższych. Polska wpisuje się w ten „czesko-litewski" wzorzec przechodzenia od deficytów do umiarkowanych, stabilnych nadwyżek, ale na ogół osiąga niższe poziomy nadwyżki niż Czechy, a jednocześnie wyraźnie lepsze wyniki niż Słowacja w ostatnim okresie.

Wykres 19. Polska i jej sąsiedzi: bilans obrotów bieżących w PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Interpretując te dane w kategoriach procesów konwergencji, można stwierdzić, że polska gospodarka przeszła typową dla krajów doganiających ścieżkę od finansowania części inwestycji i konsumpcji z zewnętrznych źródeł do sytuacji, w której to nadwyżka eksportu wspiera stabilność makroekonomiczną. Nadwyżka handlu dobrami i usługami rzędu 3–4 proc. PKB jest zbliżona do poziomu uznawanego w literaturze za „bezpieczny" – pozwala ograniczać ryzyko narastania zadłużenia zagranicznego, a jednocześnie nie jest na tyle wysoka, by sugerować silny niedobór krajowej absorpcji. W porównaniu z Niemcami czy Holandią Polska nie jest jeszcze gospodarką „mercantylistyczną" o bardzo dużych nadwyżkach, ale osiągnęła poziom zewnętrznej równowagi, który można uznać za sprzyjający stabilnemu wzrostowi.

Z punktu widzenia polityki gospodarczej wnioski są trójtorowe. Po pierwsze, utrzymanie umiarkowanej nadwyżki handlowej powinno być traktowane jako warunek brzegowy stabilności makroekonomicznej, ale nie jako cel sam w sobie. Dążenie do dalszego mechanicznego powiększania nadwyżek kosztem inwestycji, płac czy poziomu życia prowadziłoby do niepotrzebnego ograniczania krajowej absorpcji. Po drugie, struktura tej nadwyżki ma znaczenie: kluczowe jest, aby była ona oparta w coraz większym stopniu na eksporcie usług wiedzochłonnych i produktach o wysokiej wartości dodanej, a nie na prostych przewagach kosztowych w przemyśle montażowym. Po trzecie, doświadczenia Czech, Litwy i Słowenii pokazują, że możliwe jest utrzymanie wyższych niż w Polsce nadwyżek przy jednoczesnym szybkim wzroście gospodarczym, o ile towarzyszy temu odpowiednia polityka inwestycyjna i innowacyjna. W kolejnych częściach raportu – poświęconych strukturze handlu i eksportowi usług – zostanie pokazane, na ile polski model wzrostu spełnia te warunki.

5.2. Handel zagraniczny towarami

Poniżej przeanalizujemy podstawowe wielkości dotyczące handlu towarami w UE z koncentracją na Polsce i jej sąsiadach.

5.2.1. Eksport dóbr

Udział eksportu dóbr w PKB jest podstawową miarą „towarowej" otwartości gospodarki. Pokazuje, w jakim stopniu wzrost opiera się na sprzedaży produktów za granicę, niezależnie od rosnącego znaczenia usług. W krajach konwergujących ten wskaźnik odzwierciedla, jak szybko i jak głęboko wchodzą one w globalne łańcuchy wartości przemysłowych.

Tabela 16. Eksport dóbr (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	55,48	58,98	58,42	58,26	62,40
Bułgaria	15,44	29,96	45,78	48,74	47,00
Czechy	35,80	52,92	62,30	64,34	58,40
Dania	29,82	31,34	33,64	33,92	37,00
Niemcy	26,68	32,22	34,20	33,50	32,64
Estonia	33,76	40,80	56,70	49,02	49,62
Irlandia	64,10	52,52	57,72	66,46	62,18
Grecja	7,58	7,98	12,90	16,00	21,64
Hiszpania	18,28	16,86	21,34	23,66	25,54
Francja	21,38	20,74	21,10	22,26	22,34
Chorwacja	14,66	16,42	19,42	22,72	25,46
Włochy	19,56	20,44	22,24	24,32	26,50
Cypr	16,04	12,64	14,98	14,70	14,06
Łotwa	22,54	27,36	43,54	43,86	49,34
Litwa	33,86	43,44	59,60	52,52	52,50
Luksemburg	39,88	38,82	44,62	39,48	34,50
Węgry	48,00	61,26	68,94	66,30	64,46
Malta	51,16	41,34	37,66	24,58	20,10
Holandia	47,72	51,76	59,00	60,46	61,92
Austria	32,92	36,60	38,92	38,04	40,10
Polska	**24,46**	**30,32**	**35,60**	**39,98**	**43,94**
Portugalia	19,90	20,50	25,02	27,08	27,86
Rumunia	13,10	16,84	28,98	30,16	27,44
Słowenia	42,14	51,36	57,90	65,04	66,58
Słowacja	48,28	67,90	78,78	81,76	79,98
Finlandia	34,46	35,08	29,14	26,08	28,92
Szwecja	33,20	35,70	32,84	31,44	35,52

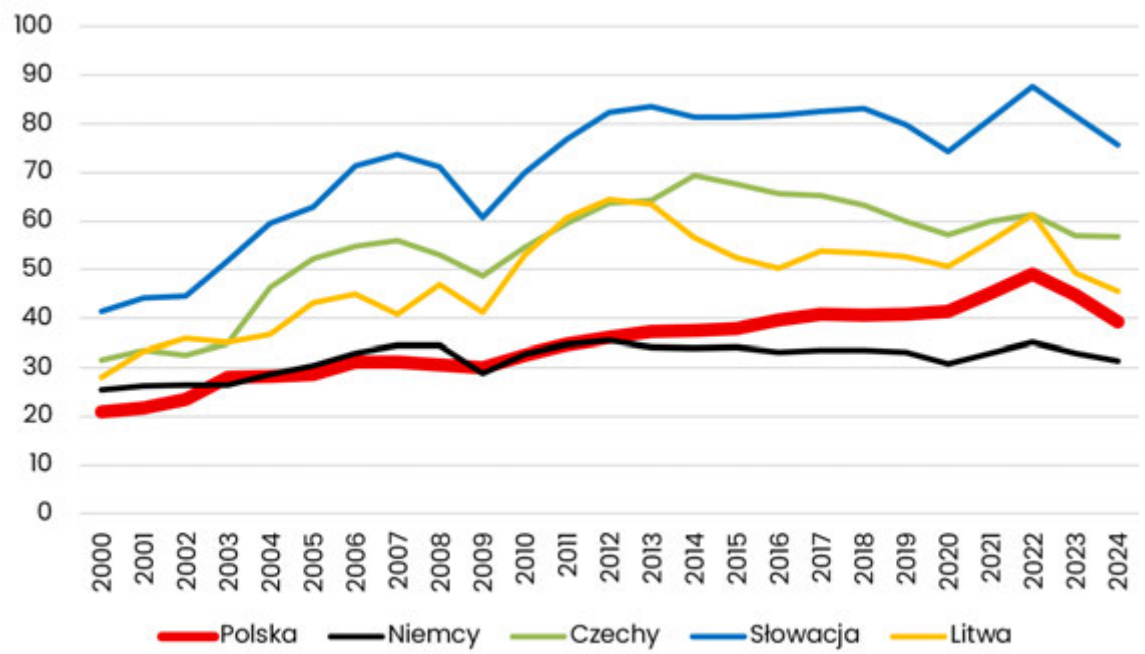
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W przekroju całej UE widać silną polaryzację między gospodarkami o wysokim udziale eksportu dóbr w PKB a tymi, w których eksport towarów ma znaczenie umiarkowane. Wysokie wartości – przekraczające 50 proc. PKB już w pierwszym pięcioleciu i rosnące do 60–80 proc. – obserwujemy w Belgii, Holandii, na Słowacji, Węgrzech, w Słowenii oraz w części państw bałtyckich. Są to gospodarki silnie uprzemysłowione i zorientowane na eksport, często pełniące rolę centrów logistycznych lub montowni dla większych rynków. Na drugim biegunie znajdują się duże gospodarki południa i zachodu Europy – Francja, Włochy, Hiszpania, częściowo Portugalia – gdzie udział eksportu dóbr w PKB pozostaje w przedziale 20–30 proc. i rośnie w czasie tylko umiarkowanie. W ich przypadku model wzrostu jest bardziej zróżnicowany, a przemysł eksportowy – choć istotny – nie dominuje nad resztą gospodarki.

W krajach transformacji systemowej widać wyraźny, skokowy wzrost roli eksportu dóbr. Rumunia, Bułgaria, Chorwacja, państwa bałtyckie oraz większość krajów Europy Środkowej startują w latach 2000–2004 z udziałami rzędu 13–35 proc. PKB, by w ciągu dekady podnieść je do 45–65 proc. PKB. Szczególnie silna dynamika widoczna jest w Czechach, na Słowacji i w Słowenii: w Czechach średni udział eksportu dóbr rośnie z niespełna 36 proc. PKB do ponad 62 proc. w latach 2010–2014, a następnie stabilizuje się w okolicach 60 proc.; na Słowacji z 48 proc. do prawie 80 proc. PKB w trzecim okresie, z utrzymaniem bardzo wysokiego poziomu w kolejnych latach; w Słowenii z 42 proc. do ponad 66 proc. PKB. Jednocześnie część krajów – jak Rumunia czy Bułgaria – po początkowym skoku notuje w ostatnim pięcioleciu spadek udziału eksportu dóbr, co może świadczyć o ograniczeniach ich modelu przemysłowego lub silnym przesunięciu w stronę usług.

Polska wpisuje się w ten ogólny wzorzec, choć z nieco łagodniejszą dynamiką niż najbardziej „eksportowe" gospodarki regionu. Średni udział eksportu dóbr w PKB rośnie z około 24,5 proc. w latach 2000–2004 do ponad 43,9 proc. w latach 2020–2024. Oznacza to przyrost o blisko 20 punktów procentowych w ciągu dwóch dekad. Na tle Niemiec różnica jest szczególnie widoczna: gospodarka niemiecka zaczyna z poziomu zbliżonego do polskiego (ok. 26,7 proc.), ale w kolejnych okresach jej udział eksportu dóbr w PKB stabilizuje się wokół 33–34 proc., a w ostatnim pięcioleciu nawet lekko maleje do ok. 32,6 proc. Innymi słowy, Polska – kraj o wciąż niższym poziomie dochodu – stała się bardziej uzależniona od eksportu dóbr niż znacznie bogatsze Niemcy. W porównaniu z Czechami, Słowacją i Litwą Polska pozostaje jednak w grupie gospodarek o umiarkowanej, a nie skrajnie wysokiej towarowej otwartości. Czechy i Słowacja osiągają w szczytowych okresach odpowiednio ponad 62 i prawie 79 proc. PKB, a w ostatnim pięcioleciu utrzymują udział eksportu dóbr powyżej 58–80 proc. PKB. Litwa zbliża się do 60 proc. PKB w latach 2010–2014, a następnie stabilizuje się na poziomie nieco powyżej 50 proc. PKB. Dane roczne z wykresu pokazują, że szczególnie Słowacja cechuje się bardzo wysoką i zmienną intensywnością eksportu dóbr, natomiast ścieżka Polski jest bardziej płaska i stabilna, bez gwałtownych załamań.

Wykres 20. Polska i jej sąsiedzi: udział eksportu dóbr w PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Z punktu widzenia interpretacji oznacza to, że polska gospodarka w ciągu dwóch dekad po wejściu do UE stała się pełnoprawnym uczestnikiem europejskich łańcuchów dostaw, ale nie przyjęła modelu skrajnie eksportowo-montażowego typowego dla Słowacji czy częściowo Czech. Udział eksportu dóbr w PKB jest wyraźnie wyższy niż w największych gospodarkach „starej" UE, zbliżony lub nieco niższy niż w wielu krajach transformacji, ale niższy niż w najbardziej wyspecjalizowanych montowniach regionu. To pozycja pośrednia, która daje z jednej strony korzyści z integracji i specjalizacji przemysłowej, a z drugiej – ogranicza ekstremalną wrażliwość na wstrząsy zewnętrzne, charakterystyczną dla gospodarek bardzo mocno uzależnionych od jednego typu eksportu.

Wnioski dla polityki gospodarczej są dwutorowe. Po pierwsze, dalsze doganianie Niemiec będzie wymagało utrzymania wysokiej roli eksportu dóbr w PKB, ale równocześnie przesuwania struktury eksportu w stronę produktów o wyższej wartości dodanej i większej zawartości krajowego kapitału niematerialnego. Powielanie modelu „taniej montowni", widocznego w najwyżej eksportujących gospodarkach regionu, może przynieść krótkookresowy wzrost, ale utrudni przejście do wzrostu endogenicznego. Po drugie, doświadczenia Czech, Słowacji i Słowenii pokazują, że możliwe jest dalsze zwiększanie udziału eksportu dóbr w PKB, lecz ceną jest wysoka zależność od wąskich segmentów przemysłu (np. motoryzacji), co zwiększa podatność na szoki sektorowe. Polska powinna raczej wykorzystywać obecną pozycję – umiarkowanie wysoką, ale zdywersyfikowaną towarową otwartość – jako podstawę do budowania przewag w usługach i w produktach zaawansowanych niż próbować ślepo doganiać rekordzistów pod względem samej wielkości eksportu dóbr.

5.2.2. Import dóbr

Import dóbr jest lustrzanym odbiciem eksportu towarów i jednym z głównych kanałów włączania gospodarki w międzynarodowe łańcuchy produkcyjne. W krajach dogania-jących wysoki udział importu w PKB nie musi oznaczać słabości zewnętrznej – bardzo często odzwierciedla intensywny napływ dóbr inwestycyjnych oraz komponentów wy-korzystywanych w eksporcie. Ryzyko pojawia się dopiero wtedy, gdy wysoki import nie znajduje pokrycia w eksporcie i prowadzi do trwałych deficytów na rachunku bieżącym.

Tabela 17. Import dóbr (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	52,04	57,78	59,44	58,00	61,22
Bułgaria	32,50	51,80	53,74	52,54	51,40
Czechy	41,90	52,26	59,30	59,96	55,36
Dania	24,98	29,08	29,04	29,30	31,56
Niemcy	21,54	25,60	27,50	26,38	27,76
Estonia	50,76	53,70	61,14	53,14	54,84
Irlandia	39,36	34,84	36,00	30,48	27,08
Grecja	24,12	24,54	24,64	27,30	36,58
Hiszpania	24,14	24,24	24,24	25,50	27,76
Francja	21,04	22,26	23,42	23,76	25,26
Chorwacja	34,62	36,72	33,54	39,82	47,10
Włochy	18,70	20,60	21,38	21,28	24,66
Cypr	40,80	38,34	35,24	35,70	33,60
Łotwa	41,64	47,10	55,72	52,96	57,72
Litwa	44,24	54,98	63,84	57,80	58,26
Luksemburg	47,92	43,26	40,86	36,26	33,08
Węgry	54,18	62,54	66,86	65,72	67,58
Malta	64,64	60,60	54,00	38,74	33,80
Holandia	40,76	43,62	50,04	51,08	55,12
Austria	33,28	36,34	39,28	37,40	39,92
Polska	**28,86**	**34,50**	**38,12**	**40,96**	**44,62**
Portugalia	31,42	32,14	32,26	33,84	36,66
Rumunia	25,42	30,78	35,00	36,82	37,04
Słowenia	45,78	54,84	57,84	61,68	65,82
Słowacja	55,10	70,36	76,30	81,44	81,66
Finlandia	23,84	28,04	27,52	25,50	27,52
Szwecja	25,92	29,48	28,88	28,76	31,26

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

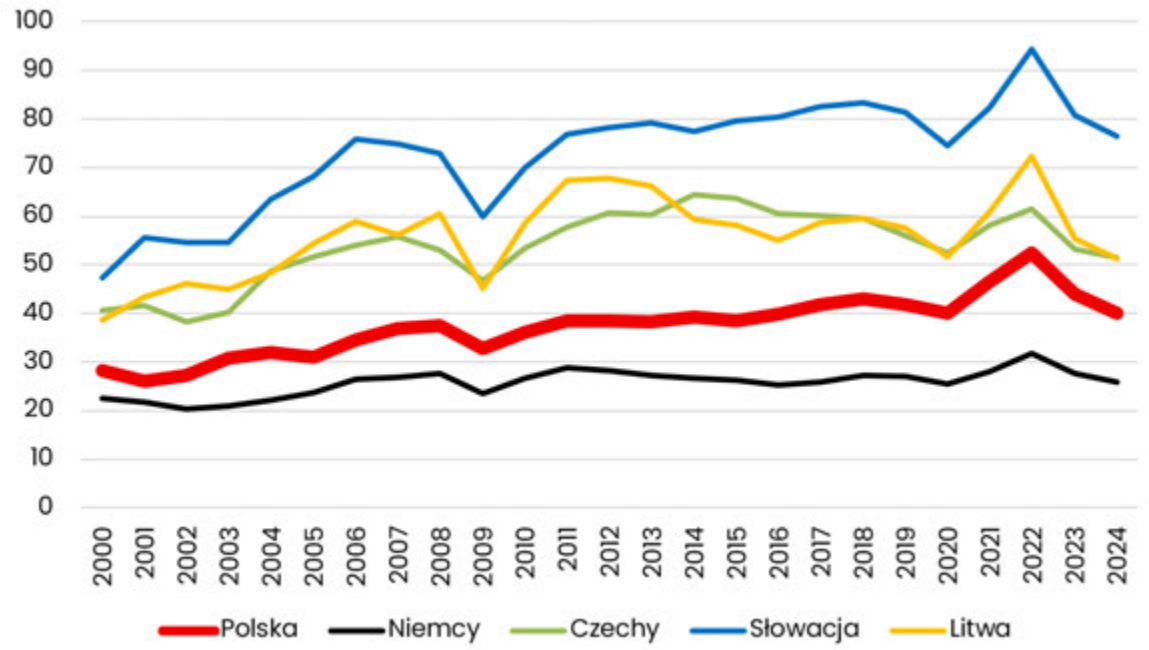
W przekroju całej UE widać wyraźną polaryzację między krajami o bardzo wysokim imporcie dóbr a dużymi gospodarkami o umiarkowanej otwartości. Belgia, Holandia, Słowacja, Słowenia, Węgry czy państwa bałtyckie importują towary w skali przekraczającej 40–50 proc. PKB już w pierwszym pięcioleciu, a w kolejnych okresach wskaźnik ten rośnie do 60–80 proc. PKB. Są to typowe gospodarki „łańcuchów wartości", w których znaczna część produkcji przeznaczonej na eksport opiera się na importowanych komponentach. Z drugiej strony duże gospodarki „starej" UE – Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania – utrzymują udział importu dóbr w PKB na poziomie około 20–28 proc., przy tylko umiarkowanym wzroście w czasie. Ich model rozwoju jest bardziej zdywersyfikowany, a handel towarami jest jednym z kilku równorzędnych filarów wzrostu.

W krajach transformacji systemowej udział importu dóbr w PKB wyraźnie rośnie w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku. Bułgaria, Rumunia, Chorwacja, państwa bałtyckie, Czechy, Słowacja i Słowenia startują w latach 2000–2004 z poziomów rzędu 25–45 proc. PKB, by w kolejnych okresach osiągnąć wartości 50–80 proc. PKB. Szczególnie dynamiczna ścieżka dotyczy Słowacji, która zwiększa udział importu dóbr z około 55 proc. PKB do ponad 80 proc. w ostatnich dwóch pięcioleciach, oraz Węgier, gdzie wskaźnik rośnie z około 54 do prawie 68 proc. PKB. W części krajów – jak Bułgaria czy Rumunia – po początkowym silnym wzroście obserwuje się stabilizację lub lekkie obniżenie udziału importu, co może świadczyć o częściowym nasyceniu popytu na dobra inwestycyjne oraz o rosnącej roli usług.

Polska wpisuje się w ten regionalny wzorzec, ale utrzymuje bardziej umiarkowaną skalę importu dóbr. Średni udział importu towarów w PKB rośnie z około 28,9 proc. w latach 2000–2004 do 34,5 proc. w latach 2005–2009, następnie do 38,1 proc. w latach 2010–2014 i 41,0 proc. w latach 2015–2019, by w ostatnim pięcioleciu 2020–2024 osiągnąć około 44,6 proc. PKB. Dane roczne dla Polski i jej sąsiadów pokazują płynną, stopniową ścieżkę wzrostu, bez skrajnych wahań obecnych np. na Słowacji. W porównaniu z Niemcami polska gospodarka jest wyraźnie bardziej „importochłonna": Niemcy zwiększają udział importu dóbr z ok. 21,5 proc. PKB do niespełna 28 proc., a więc pozostają wyraźnie poniżej Polski. Z kolei w relacji do Czech, Słowacji i Litwy Polska pozostaje gospodarką o umiarkowanej otwartości towarowej. Czechy i Litwa dochodzą w szczytowych okresach do poziomów 60–64 proc. PKB, a Słowacja do ponad 80 proc., co oznacza znacznie większą zależność ich modeli wzrostu od importu towarów i przemysłowych łańcuchów dostaw.

Zestawienie tych danych z wcześniej omawianymi danymi o eksporcie dóbr pokazuje, że Polska podąża ścieżką typową dla krajów doganiających: intensywnie zwiększa zarówno eksport, jak i import towarów, ale w tempie pozwalającym stopniowo poprawiać saldo handlowe. W ostatnim pięcioleciu eksport dóbr jako odsetek PKB jest tylko nieznacznie niższy niż import, co oznacza bliską równowagę w wymianie towarowej – w odróżnieniu od pierwszych lat członkostwa, gdy deficyt był wyraźny. W porównaniu z sąsiadami regionu Polska jest mniej skrajnie uzależniona od importu komponentów niż Słowacja czy Węgry, ale bardziej niż Niemcy, co odzwierciedla jej pozycję pośrednią między montownią a dużą, zdywersyfikowaną gospodarką.

Wykres 21. Polska i jej sąsiedzi: udział importu dóbr w PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Z perspektywy polityki gospodarczej prowadzi to do kilku wniosków i rekomendacji. Po pierwsze, wysoki i rosnący import dóbr nie powinien być traktowany jako problem sam w sobie. Jest on naturalną konsekwencją integracji Polski z jednolitym rynkiem UE i włączania się w globalne łańcuchy wartości. Próby jego ograniczania poprzez bariery administracyjne czy protekcjonizm uderzałyby bezpośrednio w konkurencyjność eksportu, który opiera się na importowanych komponentach i maszynach. Po drugie, celem polityki powinno być zwiększanie udziału krajowej wartości dodanej w eksporcie poprzez rozwój dostawców krajowych tam, gdzie jest to efektywne kosztowo i technologicznie, a nie poprzez sztuczne wypychanie importu. Po trzecie, rosnąca zależność od importu wymaga aktywnej strategii dywersyfikacji geograficznej i sektorowej – szczególnie w obszarach dóbr strategicznych – tak, aby ewentualne szoki podażowe nie wymuszały nagłego ograniczenia produkcji eksportowej. Wreszcie, utrzymanie równowagi między importem a eksportem dóbr, przy rosnącej roli eksportu usług, powinno być traktowane jako warunek stabilnego, zrównoważonego doganiania bardziej rozwiniętych gospodarek, w tym Niemiec.

5.2.3. Saldo handlu zagranicznego dóbr

Saldo handlu towarami w relacji do PKB pokazuje, w jakim stopniu gospodarka jest w stanie finansować import dóbr eksportem własnych produktów, bez odwoływania się do nadmiernego zadłużenia zagranicznego. W danych dla całej Unii Europejskiej widać wyraźny podział na grupę krajów o trwałych nadwyżkach towarowych oraz grupę państw z utrwalonymi deficytami. Do pierwszej należą przede wszystkim Niemcy, Holandia, Dania, Finlandia, Szwecja oraz – w szczególnej skali – Irlandia. W ich przypadku nadwyżki sięgają średnio kilku procent PKB w każdym pięcioletnim okresie, a w Holandii i Niemczech

utrzymują się stabilnie w przedziale około 5–9 proc. PKB. W drugiej grupie znajdują się państwa południa i częściowo wschodu Europy, takie jak Grecja, Portugalia, Rumunia, Bułgaria, Chorwacja czy Łotwa, które przez cały analizowany okres notują głębokie deficyty sięgające często ponad 10 proc. PKB w pierwszych pięcioleciach i tylko częściowo korygowane w kolejnych. Oznacza to, że część krajów UE finansowała dużą część konsumpcji i inwestycji za pośrednictwem trwałego ujemnego salda towarowego, podczas gdy inne budowały wzrost w oparciu o strukturalne nadwyżki eksportu dóbr.

Tabela 18. Eksport netto dóbr (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	3,44	1,20	-1,02	0,26	1,18
Bułgaria	-17,06	-21,84	-7,96	-3,80	-4,40
Czechy	-6,10	0,66	3,00	4,38	3,04
Dania	4,84	2,26	4,60	4,62	5,44
Niemcy	5,14	6,62	6,70	7,12	4,88
Estonia	-17,00	-12,90	-4,44	-4,12	-5,22
Irlandia	24,74	17,68	21,72	35,98	35,10
Grecja	-16,54	-16,56	-11,74	-11,30	-14,94
Hiszpania	-5,86	-7,38	-2,90	-1,84	-2,22
Francja	0,34	-1,52	-2,32	-1,50	-2,92
Chorwacja	-19,96	-20,30	-14,12	-17,10	-21,64
Włochy	0,86	-0,16	0,86	3,04	1,84
Cypr	-24,76	-25,70	-20,26	-21,00	-19,54
Łotwa	-19,10	-19,74	-12,18	-9,10	-8,38
Litwa	-10,38	-11,54	-4,24	-5,28	-5,76
Luksemburg	-8,04	-4,44	3,76	3,22	1,42
Węgry	-6,18	-1,28	2,08	0,58	-3,12
Malta	-13,48	-19,26	-16,34	-14,16	-13,70
Holandia	6,96	8,14	8,96	9,38	6,80
Austria	-0,36	0,26	-0,36	0,64	0,18
Polska	**-4,40**	**-4,18**	**-2,52**	**-0,98**	**-0,68**
Portugalia	-11,52	-11,64	-7,24	-6,76	-8,80
Rumunia	-12,32	-13,94	-6,02	-6,66	-9,60
Słowenia	-3,64	-3,48	0,06	3,36	0,76
Słowacja	-6,82	-2,46	2,48	0,32	-1,68
Finlandia	10,62	7,04	1,62	0,58	1,40
Szwecja	7,28	6,22	3,96	2,68	4,26

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

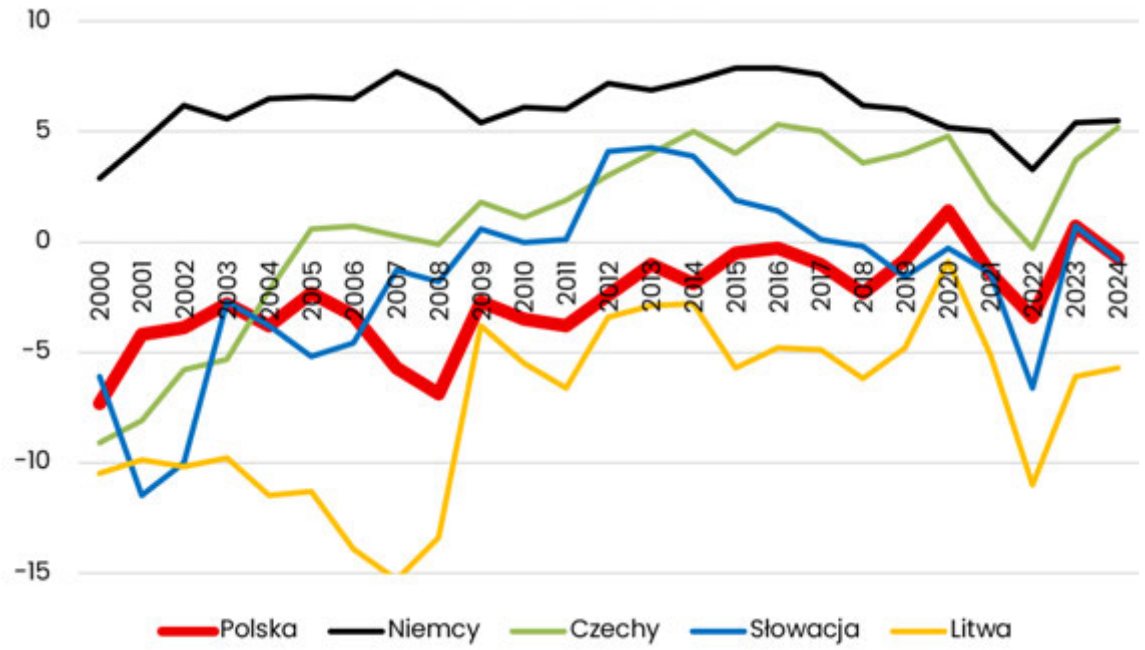
Wśród krajów transformacji systemowej dominują dwa typy ścieżek. Pierwszy to stopniowe przechodzenie od wysokich deficytów do równowagi lub umiarkowanych nadwyżek, co dobrze ilustrują Czechy, Słowenia oraz – w mniejszym stopniu – Węgry. W Czechach saldo poprawia się z deficytu rzędu 6 proc. PKB w latach 2000–2004 do nadwyżek sięgających około 3–4 proc. PKB w ostatnich dwóch pięcioleciach. Słowenia zbliża się do równowagi w trzecim okresie, by w latach 2015–2019 osiągnąć nadwyżkę przekraczającą 3 proc. PKB. Drugi typ to utrzymujące się deficyty, choć zwykle płytsze niż na początku lat dwutysięcznych. Do tej grupy należą m.in. Bułgaria, Rumunia i państwa bałtyckie, gdzie początkowe deficyty rzędu kilkunastu procent PKB zostają zredukowane, ale w ostatnich okresach pozostają wyraźnie ujemne. W niektórych przypadkach – jak Rumunia czy Chorwacja – w najnowszym pięcioleciu dochodzi wręcz do ponownego pogłębienia deficytu. Ogólny obraz regionu wskazuje, że integracja z jednolitym rynkiem wiązała się z silnym wzrostem importu dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych, a jedynie część krajów była w stanie zrównoważyć ten proces dynamicznym rozwojem eksportu.

Na tym tle Polska plasuje się w grupie gospodarek, którym udało się wyraźnie ograniczyć deficyt towarowy, ale które nie przeszły jeszcze – w ujęciu pięcioletnich średnich – do trwałych nadwyżek. Średnie saldo handlu dobrami poprawia się z poziomu około –4,4 proc. PKB w latach 2000–2004 do niespełna –1 proc. PKB w okresie 2015–2019 i około –0,7 proc. PKB w latach 2020–2024. Dane roczne pokazują, że w niektórych latach – zwłaszcza około 2020–2021 – Polska osiągała przejściowe nadwyżki w handlu towarami, które zostały jednak skompensowane przez głębokie deficyty w okresie gwałtownego wzrostu cen surowców i zaburzeń łańcuchów dostaw w 2022 r. W porównaniu z Niemcami różnica jest wyraźna: niemiecka gospodarka utrzymuje przez cały okres stabilną nadwyżkę towarową rzędu 5–7 proc. PKB, która w ostatnim pięcioleciu jedynie nieznacznie maleje. Czechy z kraju o deficycie porównywalnym do polskiego stają się jednym z liderów nadwyżek w regionie, z saldem sięgającym w szczytowym okresie około 4–5 proc. PKB. Słowacja notuje poprawę z głębokich deficytów do dodatniego salda około 2010–2014, ale w ostatnim okresie ponownie zbliża się do niewielkiego deficytu. Litwa pozostaje krajem o trwale ujemnym saldzie towarowym, mimo istotnej poprawy względem początku wieku; ostatnie pięciolecie przynosi tam jednak ponowne pogorszenie równowagi zewnętrznej dóbr.

Zestawienie tych wyników z wcześniejszą analizą całkowitego salda handlu dobrami i usługami prowadzi do ważnego wniosku: poprawa pozycji zewnętrznej Polski w ostatnich dwóch dekadach wynika przede wszystkim z rosnącej nadwyżki w usługach, podczas gdy handel towarami pozostaje – średnio – lekko deficytowy. Polska gospodarka przypomina pod tym względem część państw wysoko rozwiniętych, które strukturalne nadwyżki w usługach i dochodach pierwotnych wykorzystują do kompensacji niewielkich deficytów w obrotach towarowych. To rozróżnienie ma znaczenie dla polityki przemysłowej: źródłem siły zewnętrznej nie jest dziś jedynie eksport produktów przemysłowych, lecz coraz bardziej eksport usług wiedzochłonnych.

Dla polityki gospodarczej oznacza to kilka kierunków działania. Po pierwsze, celem nie powinno być mechaniczne dążenie do dużej nadwyżki w handlu towarami, porównywalnej z Niemcami czy Holandią. Przy obecnych potrzebach inwestycyjnych i konieczności importu technologii oraz sprzętu taka strategia groziłaby niedoinwestowaniem gospodarki lub wymuszałaby nadmierne ograniczenie konsumpcji. Istotniejsze jest utrzymanie niewielkiego deficytu towarowego w przedziale, który jest łatwo finansowany rosnącą nadwyżką

Wykres 22. Polska i jej sąsiedzi: eksport netto dóbr w PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

w usługach i stabilnym napływem inwestycji bezpośrednich. Po drugie, priorytetem powinno być zwiększanie krajowej wartości dodanej w eksporcie dóbr poprzez rozwój bardziej zaawansowanych ogniw łańcuchów wartości – tak, aby nawet przy umiarkowanym deficycie wolumenowym saldo dochodów z handlu towarami było jak najbardziej korzystne. Po trzecie, doświadczenia Czech i Finlandii pokazują, że przejście do trwałej nadwyżki towarowej jest możliwe, jeśli jest wspierane przez spójną politykę innowacyjną i stabilne otoczenie regulacyjne. Polska nie musi tego wzorca bezpośrednio kopiować, ale powinna wykorzystać go jako punkt odniesienia przy kształtowaniu własnej strategii przemysłowej, uwzględniającej równoległą rolę rosnącego eksportu usług.

5.3. Handel zagraniczny usługami

Poniżej przeanalizujemy podstawowe agregaty dotyczące handlu zagranicznego usługami w UE z koncentracją na Polsce i jej sąsiadach.

5.3.1. Eksport usług

Eksport usług staje się jednym z głównych kanałów, przez które gospodarki rozwinięte i doganiające budują trwałe przewagi konkurencyjne. Usługi – zwłaszcza wiedzochłonne, cyfrowe i finansowe – są mniej zależne od kosztów transportu, łatwiej skalowalne i silniej powiązane z kapitałem niematerialnym. Wzrost ich udziału w eksporcie w relacji do PKB oznacza zwykle przesuwanie się gospodarki od modelu opartego na taniej pracy i prostym montażu w stronę modelu endogenicznego, gdzie kluczowe znaczenie mają kompetencje, technologie i zdolność organizacyjna firm.

Tabela 19. Eksport usług (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	15,52	16,78	20,48	23,22	22,62
Bułgaria	20,56	17,34	13,88	16,24	14,34
Czechy	13,12	9,94	11,14	12,36	11,20
Dania	14,90	18,76	20,24	22,24	28,06
Niemcy	4,62	6,12	7,22	8,78	9,70
Estonia	26,04	22,92	25,44	25,10	28,12
Irlandia	24,18	30,94	49,16	61,82	77,10
Grecja	13,84	13,00	14,88	19,26	19,74
Hiszpania	8,48	8,06	9,14	10,62	10,20
Francja	7,12	7,46	8,68	10,00	10,60
Chorwacja	21,42	19,48	19,42	25,38	25,20
Włochy	4,96	4,88	5,02	5,66	5,64
Cypr	46,98	39,62	42,28	58,22	79,66
Łotwa	16,00	15,02	17,70	19,18	18,32
Litwa	11,06	11,20	14,12	19,74	25,36
Luksemburg	101,46	121,30	127,90	156,42	175,74
Węgry	13,12	12,30	16,24	18,44	16,32
Malta	29,22	44,02	58,84	92,68	102,94
Holandia	14,62	14,98	18,16	24,02	24,90
Austria	12,32	13,82	14,68	16,36	16,52
Polska	**5,56**	**6,72**	**8,06**	**10,72**	**12,44**
Portugalia	7,60	8,92	11,38	15,16	16,34
Rumunia	10,46	8,40	7,88	11,48	11,76
Słowenia	10,38	12,32	14,28	16,94	17,56
Słowacja	11,68	9,20	8,42	11,00	10,26
Finlandia	4,92	6,56	9,14	11,72	12,50
Szwecja	8,88	10,94	11,42	13,54	15,62

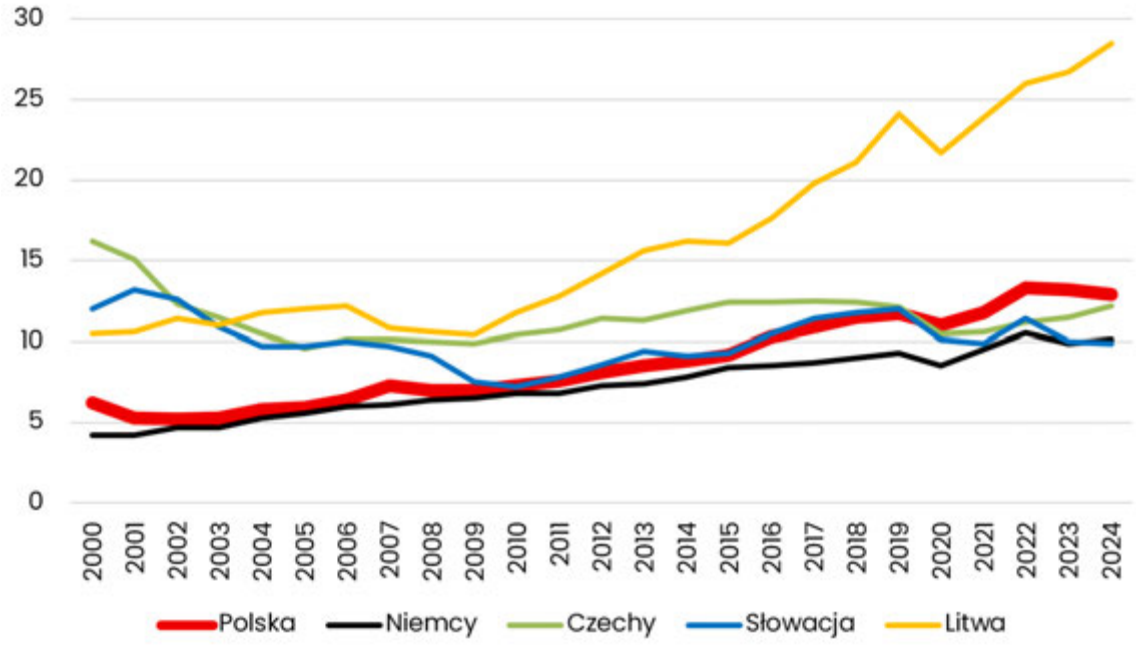
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W przekroju całej UE widać bardzo wyraźne „bieguny usługowe". Luksemburg, Irlandia, Malta i Cypr osiągają średnie udziały eksportu usług rzędu kilkudziesięciu, a nawet powyżej stu procent PKB. W ostatnim pięcioleciu Irlandia notuje średnio ponad 77 proc. PKB, Malta ponad 100 proc., Cypr blisko 80 proc., a Luksemburg ponad 175 proc. PKB eksportu usług. To gospodarki, w których sektor finansowy, ubezpieczeniowy, IT, centra usług biznesowych czy usługi korporacyjne stały się głównym źródłem tworzenia wartości dodanej. W „dużych" krajach UE udział eksportu usług w PKB rośnie, ale pozostaje znacznie niższy: we Francji wzrasta z ok. 7 do ponad 10 proc. PKB, w Hiszpanii z 8 do nieco powyżej 10 proc., we Włoszech pozostaje na niskim poziomie ok. 5–6 proc. PKB. Oznacza to, że ciężar specjalizacji usługowej jest w UE skoncentrowany w mniejszej grupie krajów, podczas gdy większe gospodarki nadal opierają się przede wszystkim na eksporcie dóbr.

Wśród krajów transformacji systemowej obraz jest zróżnicowany. Estonia, Chorwacja, państwa bałtyckie, a także częściowo Słowenia i Portugalia budują coraz silniejszą pozycję w eksporcie usług. Estonia utrzymuje bardzo wysoki udział eksportu usług – ponad 25 proc. PKB w ostatnim pięcioleciu – Chorwacja ponad 25 proc., Portugalia ponad 16 proc. Szczególnie wyróżnia się Litwa, która zwiększa udział eksportu usług z około 11 proc. PKB na początku wieku do ponad 25 proc. w latach 2020–2024. Tak gwałtowny wzrost sugeruje kombinację kilku czynników: dynamicznego rozwoju usług finansowych i fintech, ekspansji usług biznesowych i IT oraz rosnącego znaczenia usług transportowych i logistycznych. Część krajów – jak Czechy, Słowacja czy Węgry – pozostaje natomiast w grupie umiarkowanych eksporterów usług, z udziałami w przedziale 8–12 proc. PKB i relatywnie niewielką dynamiką w czasie, co odzwierciedla utrzymanie modelu bardziej towarowego niż usługowego.

Polska zaczyna z bardzo niskiego poziomu, ale w ciągu dwóch dekad dokonuje wyraźnego skoku w stronę gospodarki bardziej usługowej. Średni udział eksportu usług w PKB rośnie z około 5,6 proc. w latach 2000–2004 do 6,7 proc. w latach 2005–2009, następnie do 8,1 proc. w latach 2010–2014, 10,7 proc. w latach 2015–2019 i 12,4 proc. w ostatnim pięcioleciu. W relacji do Niemiec Polska od początku ma nieco wyższy udział eksportu usług (4,6 proc. PKB w Niemczech na starcie, 9,7 proc. w ostatnim okresie), a różnica ta z czasem rośnie. Oznacza to, że mimo niższego poziomu dochodu na mieszkańca polska gospodarka opiera się na usługach eksportowych w większym stopniu niż gospodarka niemiecka, choć oczywiście przy dużo mniejszej skali nominalnej. W porównaniu z Czechami i Słowacją Polska startuje z wyraźnie niższego poziomu – około połowy ich udziału – ale stopniowo zmniejsza dystans, a w ostatnim pięcioleciu osiąga poziom zbliżony do czeskiego i wyższy od słowackiego. Na tle Litwy Polska wygląda natomiast jak gospodarka, która dopiero wchodzi w fazę silnej specjalizacji usługowej: litewski udział eksportu usług w PKB jest ponad dwukrotnie wyższy niż polski, a luka ta szybko rosła zwłaszcza po 2010 r.

Wykres 23. Polska i jej sąsiedzi: udział eksportu usług w PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Z perspektywy procesów konwergencji oznacza to, że Polska wykorzystuje część potencjału tkwiącego w eksporcie usług, ale nie w pełni. Z jednej strony obserwujemy stabilny, długookresowy wzrost udziału eksportu usług, który w połączeniu z umiarkowanie deficytowym handlem towarami umożliwia przechodzenie do nadwyżki w całych obrotach bieżących. Z drugiej – porównanie z Litwą, Estonią czy Maltą pokazuje, że kraje o podobnej lub mniejszej skali gospodarki potrafiły zbudować znacznie silniejszą specjalizację usługową w ciągu jednego pokolenia. Oznacza to, że struktura polskiego eksportu – mimo rozwoju sektora IT, BPO/SSC i usług biznesowych – wciąż jest bardziej zbliżona do modelu „przemysłowego z dodatkiem usług" niż do modelu, w którym usługi wiedzochłonne i cyfrowe stają się głównym nośnikiem wzrostu.

Dla polityki gospodarczej z tych danych wynikają trzy główne wnioski. Po pierwsze, eksport usług powinien być traktowany jako jeden z kluczowych filarów strategii doganiania Niemiec – na równi z eksportem dóbr, a nie jedynie jako „dodatek" do przemysłu. Wymaga to utrzymania i pogłębienia przewag w sektorach IT, usług biznesowych, centrów usług wspólnych oraz rozwijających się usług finansowych i fintech, przy jednoczesnym dbaniu o jakość regulacji i stabilność otoczenia prawnego. Po drugie, doświadczenie Litwy pokazuje, że świadoma strategia przyciągania firm usługowych – w tym poprzez liberalne, ale bezpieczne regulacje finansowe i cyfrowe – może w stosunkowo krótkim czasie wielokrotnie zwiększyć udział eksportu usług w PKB. Polska ma większy rynek wewnętrzny, lepsze zaplecze kadrowe i szerszą bazę przemysłową, ale jak dotąd nie wykorzystała ich w pełni do budowy pozycji regionalnego hubu usługowego. Po trzecie, dalszy wzrost udziału eksportu usług powinien być spójny z polityką edukacyjną i migracyjną – bez stałego dopływu wysoko kwalifikowanych pracowników trudno będzie utrzymać tempo rozwoju usług wiedzochłonnych, a tym samym wzmocnić rolę tego segmentu jako trwałego silnika konwergencji z krajami o najwyższych dochodach.

5.3.2. Import usług

Import usług jest drugą stroną rosnącej specjalizacji usługowej gospodarek UE. Wysoki udział importu usług w PKB oznacza z jednej strony korzystanie z zagranicznych kompetencji, technologii i licencji, z drugiej – większą wrażliwość na zmiany cen i regulacji na rynkach międzynarodowych. W danych dla całej Unii widać, że najwyższe udziały importu usług notują te same gospodarki, które są biegunami usługowego eksportu: Luksemburg, Irlandia, Malta i Cypr. W ostatnim pięcioleciu ich import usług sięga od ponad 50–70 proc. PKB (Cypr, Malta) do ponad 140 proc. PKB w Luksemburgu, co odzwierciedla rolę tych krajów jako centrów finansowych, korporacyjnych i cyfrowych obsługujących globalne przepływy usług. W dużych gospodarkach „starej" UE dynamika jest znacznie spokojniejsza: we Francji udział importu usług rośnie z niespełna 6 do nieco ponad 9 proc. PKB, w Hiszpanii pozostaje bardzo niski (ok. 5–6 proc.), we Włoszech – około 5–6 proc. PKB. Oznacza to, że choć udział usług w handlu rośnie, ciężar „korporacyjnej" globalizacji usług koncentruje się w kilku mniejszych krajach.

Tabela 20. Import usług (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	14,50	15,00	19,16	23,46	23,80
Bułgaria	12,32	11,20	7,54	9,22	7,40
Czechy	8,12	7,92	9,46	10,10	9,74
Dania	13,14	17,00	18,58	20,84	25,42
Niemcy	6,96	7,38	8,28	9,24	10,44
Estonia	15,24	14,58	17,10	17,62	23,26
Irlandia	33,70	38,74	52,64	76,58	76,32
Grecja	7,24	6,34	7,42	9,36	11,78
Hiszpania	5,28	5,08	4,62	5,50	5,70
Francja	5,64	6,18	7,34	9,08	9,22
Chorwacja	9,00	7,38	6,76	8,16	8,12
Włochy	5,04	5,28	5,26	5,84	6,04
Cypr	20,36	19,18	24,22	35,90	57,60
Łotwa	8,56	9,70	9,78	10,36	12,32
Litwa	6,70	8,44	10,02	12,62	15,44
Luksemburg	71,54	87,30	100,24	127,44	144,48
Węgry	10,08	11,24	12,68	13,32	12,38
Malta	19,76	28,88	37,14	62,94	72,54
Holandia	14,12	14,58	17,54	23,48	21,74
Austria	9,46	10,24	11,26	13,56	15,10
Polska	**5,04**	**5,30**	**6,32**	**7,08**	**7,72**
Portugalia	4,88	5,40	6,34	7,60	8,42
Rumunia	5,24	5,62	5,66	7,26	7,76
Słowenia	7,88	9,36	10,84	11,74	12,40
Słowacja	8,50	8,40	8,28	10,08	9,34
Finlandia	7,48	9,84	11,36	12,54	14,20
Szwecja	10,64	11,26	11,32	13,62	16,86

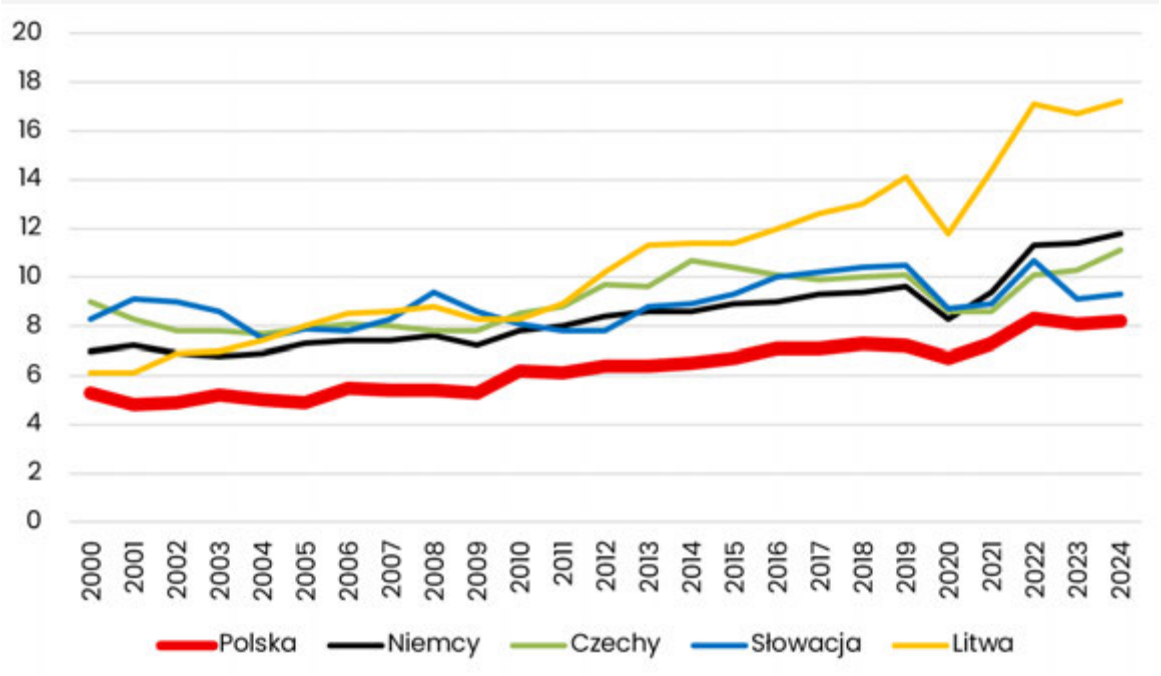
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W krajach transformacji wzrost importu usług jest generalnie umiarkowany i towarzyszy raczej stopniowemu otwieraniu się gospodarek niż gwałtownym zmianom modelu. W Czechach, na Słowacji czy Węgrzech udział importu usług w PKB rośnie w ciągu dwóch dekad o 1–3 pkt proc., osiągając w ostatnim pięcioleciu wartości rzędu 9–13 proc. PKB. Estonia i Litwa notują silniejszą dynamikę: w Estonii import usług zwiększa się z ok. 15 do ponad 23 proc. PKB, a na Litwie z niecałych 7 do ponad 15 proc. PKB. To odzwierciedla zarówno rozwój sektorów usługowych, jak i ich głębokie włączenie w transgraniczne łańcuchy usług IT, finansowych i logistycznych. W państwach południowych (Bułgaria,

Rumunia) import usług pozostaje relatywnie niski, a w przypadku Bułgarii nawet spada, co sugeruje mniejszą rolę usług wiedzochłonnych w ich modelu rozwojowym.

Ścieżka Polski na tle tej grupy jest konsekwentna, ale ostrożna. Średni udział importu usług w PKB rośnie z ok. 5,0 proc. w latach 2000–2004 do 5,3 proc. w latach 2005–2009, następnie do 6,3 proc. w latach 2010–2014, 7,1 proc. w latach 2015–2019 i 7,7 proc. w ostatnim pięcioleciu. Polska pozostaje więc w dolnej części rozkładu krajów UE, ale jednocześnie notuje stabilny, długookresowy trend wzrostowy. W porównaniu z Niemcami proporcje są odwrotne niż w handlu towarami: niemiecka gospodarka importuje relatywnie więcej usług (ok. 10,4 proc. PKB w ostatnim okresie) niż Polska, mimo podobnego punktu startowego. W rezultacie Niemcy utrzymują strukturalny deficyt w handlu usługami, podczas gdy Polska – przy niższym poziomie importu – buduje rosnącą nadwyżkę. W relacji do Czech, Słowacji i Litwy Polska importuje mniej usług niż dynamicznie rosnące centra regionalne. Czechy i Słowacja osiągają w szczytowych okresach 9–11 proc. PKB, a Litwa – ponad 15 proc. PKB importu usług, co pokazuje głębsze włączenie ich firm w transgraniczne sieci usługowe.

Wykres 24. Polska i jej sąsiedzi: udział importu usług w PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Po zestawieniu tych danych z eksportem usług widać wyraźnie, że przewaga Polski leży nie w wyjątkowo wysokiej skali usług jako takich, lecz w rosnącej różnicy między eksportem a importem. Eksport usług rośnie szybciej niż import, co przekłada się na powiększającą się nadwyżkę – z około 0,5 proc. PKB na początku wieku do ponad 4,5 proc. PKB w ostatnim pięcioleciu. Jednocześnie poziom importu usług pozostaje umiarkowany, co ogranicza wrażliwość polskiej gospodarki na zmiany cen i globalnych strategii korporacji usługowych. Oznacza to, że Polska wchodzi w rolę netto eksportera usług, nie stając się przy tym skrajnie zależna od zagranicznych usług dostarczanych do kraju.

Z perspektywy polityki gospodarczej prowadzi to do kilku wniosków. Po pierwsze, utrzymanie umiarkowanego poziomu importu usług przy dynamicznie rosnącym eksporcie powinno być postrzegane jako atut, a nie jako oznaka zacofania – szczególnie jeśli import koncentruje się na usługach o wysokiej wartości dodanej, takich jak licencje, know-how czy zaawansowane usługi informatyczne. Po drugie, dalsze otwieranie się na import usług nie powinno być hamowane regulacyjnie; kluczowe jest raczej zapewnienie konkurencyjności krajowych dostawców, tak aby mogli oni wchodzić w globalne łańcuchy jako partnerzy, a nie jedynie odbiorcy. Po trzecie, przewaga Polski nad Niemcami w bilansie usług wskazuje, że w średnim okresie to właśnie sektor usług – a nie wyłącznie eksport dóbr – może stać się głównym kanałem doganiania dochodów na mieszkańca, o ile zostanie odpowiednio wsparty polityką edukacyjną, migracyjną i regulacyjną. W kolejnej części pokazuje to bezpośrednio analiza salda usług w relacji do PKB.

5.3.3. Saldo handlu zagranicznego usług

Saldo handlu usługami w relacji do PKB pokazuje, w jakim stopniu kraj jest nie tylko uczestnikiem, lecz także beneficjentem globalnej wymiany usług wiedzochłonnych, finansowych, transportowych czy turystycznych. W Unii Europejskiej rysuje się wyraźny podział na gospodarki o trwałych, bardzo wysokich nadwyżkach z tytułu usług i kraje, w których saldo jest zbliżone do zera lub ujemne. Do pierwszej grupy należą przede wszystkim Luksemburg, Malta, Cypr, Chorwacja oraz część państw południowych. W ostatnim pięcioleciu nadwyżka usług w Luksemburgu przekracza średnio 31 proc. PKB, na Malcie sięga około 30 proc., na Cyprze ponad 22 proc., a w Chorwacji ponad 17 proc. PKB. W Grecji i Portugalii saldo usług również jest bardzo wysokie – w granicach 8–10 proc. PKB – co odzwierciedla znaczenie turystyki i pokrewnych usług w modelu wzrostu. Na drugim biegunie znajdują się kraje przemysłowe z ujemnym saldem usług, takie jak Niemcy, Finlandia, Włochy czy Szwecja. Niemcy przez cały okres utrzymują deficyt rzędu od około –2,3 proc. PKB na początku wieku do około –0,7 proc. PKB w ostatnim pięcioleciu, co oznacza, że są dużym importerem netto usług, mimo rosnącego wolumenu ich eksportu.

W krajach transformacji systemowej saldo usług odgrywa szczególną rolę jako amortyzator dla często deficytowego handlu towarami. Bułgaria, Rumunia, państwa bałtyckie, Chorwacja, Słowenia czy Węgry od początku notują dodatnie salda, przy czym ich skala i dynamika są zróżnicowane. Estonia startuje z nadwyżką przekraczającą 10 proc. PKB, która w kolejnych okresach stopniowo maleje, utrzymując się jednak na wysokim poziomie około 5 proc. PKB. Bułgaria i Rumunia w pierwszych pięcioleciach osiągają nadwyżki rzędu 5–8 proc. PKB, które później nieco się obniżają, ale pozostają istotne. Chorwacja przez cały badany okres utrzymuje bardzo wysoką nadwyżkę – około 12–17 proc. PKB – co czyni ją jednym z najbardziej „usługowych" krajów regionu. Na tym tle szczególnie wyróżnia się Litwa: jej saldo usług rośnie z około 4,4 proc. PKB w latach 2000–2004 do niemal 10 proc. PKB w ostatnim pięcioleciu. Oznacza to stopniową transformację w kierunku gospodarki, w której usługi – w tym finansowe, cyfrowe i logistyczne – stają się jednym z głównych źródeł zewnętrznej przewagi konkurencyjnej, zbliżając Litwę do modelu znanego z Cypru czy Malty, choć wciąż na mniejszą skalę.

Polska wchodzi w XXI wiek z umiarkowaną, ale dodatnią nadwyżką usług na poziomie około 0,5 proc. PKB. W kolejnych pięcioleciach saldo to systematycznie rośnie: do 1,4 proc. PKB w latach 2005–2009, 1,7 proc. w latach 2010–2014, 3,6 proc. w latach 2015–2019, by

Tabela 21. Eksport netto usług (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

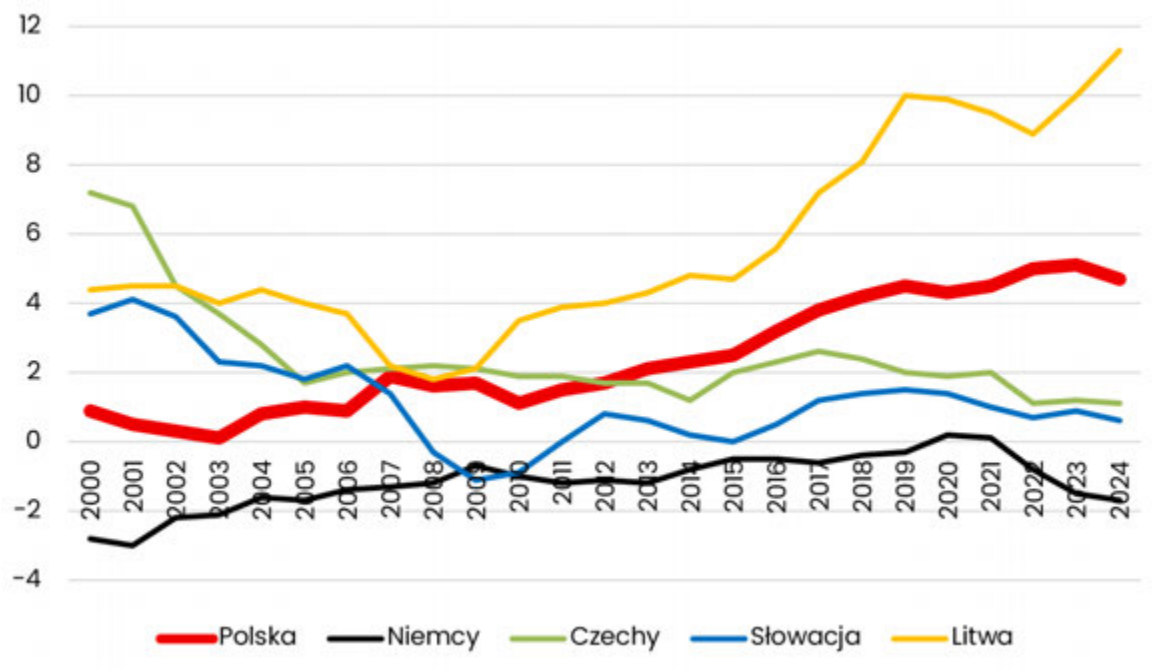
	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	1,02	1,78	1,32	-0,24	-1,18
Bułgaria	8,24	6,14	6,34	7,02	6,94
Czechy	5,00	2,02	1,68	2,26	1,46
Dania	1,76	1,76	1,66	1,40	2,64
Niemcy	-2,34	-1,26	-1,06	-0,46	-0,74
Estonia	10,80	8,34	8,34	7,48	4,86
Irlandia	-9,52	-7,80	-3,48	-14,76	0,78
Grecja	6,60	6,66	7,46	9,90	7,96
Hiszpania	3,20	2,98	4,52	5,12	4,50
Francja	1,48	1,28	1,34	0,92	1,38
Chorwacja	12,42	12,10	12,66	17,22	17,08
Włochy	-0,08	-0,40	-0,24	-0,18	-0,40
Cypr	26,62	20,44	18,06	22,32	22,06
Łotwa	7,44	5,32	7,92	8,82	6,00
Litwa	4,36	2,76	4,10	7,12	9,92
Luksemburg	29,92	34,00	27,66	28,98	31,26
Węgry	3,04	1,06	3,56	5,12	3,94
Malta	9,46	15,14	21,70	29,74	30,40
Holandia	0,50	0,40	0,62	0,54	3,16
Austria	2,86	3,58	3,42	2,80	1,42
Polska	**0,52**	**1,42**	**1,74**	**3,64**	**4,72**
Portugalia	2,72	3,52	5,04	7,56	7,92
Rumunia	5,22	2,78	2,22	4,22	4,00
Słowenia	2,50	2,96	3,44	5,20	5,16
Słowacja	3,18	0,80	0,14	0,92	0,92
Finlandia	-2,56	-3,28	-2,22	-0,82	-1,70
Szwecja	-1,76	-0,32	0,10	-0,08	-1,24

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

w okresie 2020–2024 osiągnąć średnio około 4,7 proc. PKB. Dane roczne pokazują płynną, niemal monotoniczną poprawę, bez gwałtownych załamań, co sugeruje, że wzrost nadwyżki ma charakter strukturalny, a nie wynika jedynie z krótkookresowych wahań kursowych czy cenowych. W porównaniu z Niemcami różnica jest zasadnicza: polska gospodarka jest coraz większym eksporterem netto usług, podczas gdy gospodarka niemiecka pozostaje ich importerem netto. W relacji do Czech i Słowacji przewaga Polski również rośnie. Czechy startują z bardzo wysokim saldem – około 5 proc. PKB – ale w kolejnych okresach saldo to stopniowo maleje do około 1,5 proc. PKB, co świadczy o względnym wyhamowaniu ekspansji usługowej. Na Słowacji nadwyżka usług jest niewielka, oscyluje

wokół 1 proc. PKB i nie wykazuje wyraźnego trendu wzrostowego. Natomiast Litwa buduje nadwyżkę szybciej niż Polska, osiągając w ostatnim pięcioleciu wartości bliskie 10 proc. PKB, co czyni ją jednym z liderów regionu. **Można więc mówić o dwóch wschodzących biegunach usługowych w naszej części Europy: większym, bardziej zdywersyfikowanym, ale wciąż umiarkowanie usługowym centrum w Polsce oraz mniejszym, lecz bardziej „skoncentrowanym" hubie usługowym na Litwie.**

Wykres 25. Polska i jej sąsiedzi: eksport netto usług w PKB, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Z punktu widzenia procesów konwergencji nadwyżka w usługach jest jedną z najważniejszych, twardych przewag Polski w stosunku do bogatszych krajów Zachodu, w tym Niemiec. To ona w dużej mierze kompensuje niewielki deficyt w handlu towarami i pozwala utrzymywać dodatnie saldo całkowitych obrotów bieżących bez konieczności radykalnego ograniczania inwestycji czy konsumpcji. W perspektywie polityki gospodarczej oznacza to, że sektor usług eksportowych – zwłaszcza IT, usługi biznesowe, centra usług wspólnych, transport i wybrane segmenty usług finansowych – powinien być traktowany jako strategiczny filar modelu rozwoju, porównywalny z przemysłem eksportowym. Utrzymanie i pogłębienie tej przewagi wymaga stabilnych, przewidywalnych regulacji, ostrożnego podejścia do podatków sektorowych, otwartej polityki wobec wysoko wykwalifikowanych kadr oraz dalszej cyfryzacji administracji i usług publicznych. Jednocześnie doświadczenie Litwy pokazuje, że świadoma, skoordynowana strategia budowy hubu usługowego może w relatywnie krótkim czasie doprowadzić do skokowego wzrostu nadwyżki usług; w kolejnych częściach raportu warto więc rozważyć, w jakim stopniu Polska może i powinna zbliżyć się do takiego modelu, nie rezygnując z dotychczasowych atutów przemysłowych.

5.4. Struktura eksportowa UE

Poniżej przeanalizujemy udziały poszczególnych państw w eksporcie UE z koncentracją na Polsce i jej sąsiadach. Udział poszczególnych państw w eksporcie UE pokazuje nie tylko skalę ich otwartości, ale także wagę w europejskim podziale pracy. Dane dla eksportu ogółem (dóbr i usług łącznie) potwierdzają dominującą, lecz malejącą pozycję Niemiec: z ok. 23 proc. udziału w eksporcie UE na początku wieku do ok. 21 proc. w latach 2020–2024. Francja i Włochy tracą udziały jeszcze szybciej, podczas gdy Hiszpania, Holandia i Dania utrzymują je w przybliżeniu na stałym poziomie.

Tabela 22. Udział eksportu dóbr i usług w UE (w %, UE=100), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

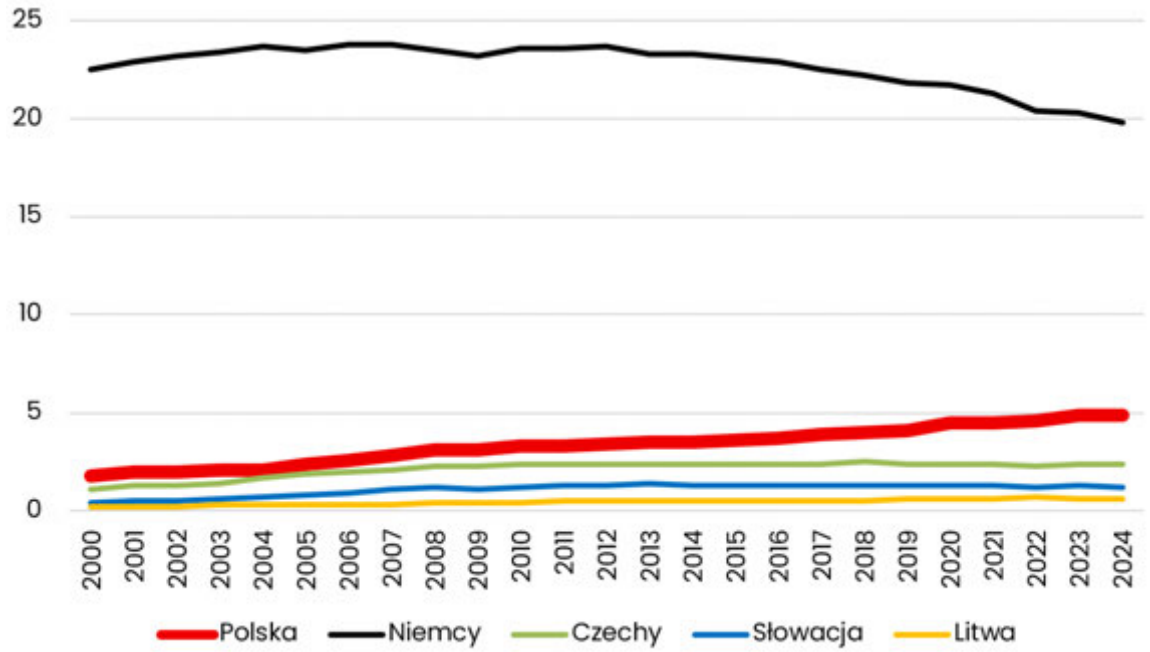
	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	6,48	6,32	6,18	5,82	5,80
Bułgaria	0,22	0,36	0,48	0,56	0,66
Czechy	1,36	2,12	2,40	2,42	2,38
Dania	2,82	2,86	2,78	2,62	2,92
Niemcy	23,14	23,56	23,50	22,50	20,70
Estonia	0,16	0,20	0,30	0,30	0,32
Irlandia	3,90	3,78	3,88	6,38	8,38
Grecja	1,16	1,14	1,10	1,02	1,02
Hiszpania	6,72	6,42	6,44	6,42	6,02
Francja	15,00	13,26	12,58	11,94	10,80
Chorwacja	0,34	0,40	0,36	0,40	0,42
Włochy	11,02	9,94	9,02	8,36	7,84
Cypr	0,26	0,20	0,20	0,22	0,34
Łotwa	0,10	0,20	0,26	0,30	0,30
Litwa	0,24	0,34	0,48	0,52	0,62
Luksemburg	1,18	1,42	1,66	1,84	1,98
Węgry	1,36	1,76	1,74	1,70	1,72
Malta	0,10	0,10	0,14	0,24	0,30
Holandia	10,30	10,08	10,32	10,24	10,48
Austria	3,40	3,44	3,42	3,20	3,10
Polska	**2,00**	**2,80**	**3,40**	**3,86**	**4,68**
Portugalia	1,30	1,26	1,28	1,34	1,32
Rumunia	0,38	0,70	1,04	1,26	1,36
Słowenia	0,42	0,52	0,50	0,56	0,60
Słowacja	0,54	1,02	1,30	1,30	1,26
Finlandia	1,94	1,86	1,52	1,36	1,36
Szwecja	4,06	3,86	3,74	3,36	3,34

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W tym samym czasie Polska przechodzi z grupy „małych eksporterów" (ok. 2 proc. eksportu UE) do grona średnich graczy z udziałem rzędu 4,5–5 proc., a więc ponad dwukrotnie zwiększa swoją wagę w eksporcie UE.

Wykres dla Polski i jej sąsiadów pokazuje, że Czechy i Słowacja również zwiększają udziały, ale wolniej i z niższego poziomu, natomiast Litwa – choć wciąż ma udział poniżej 1 proc. – systematycznie pnie się w górę.

Wykres 26. Polska i jej sąsiedzi: udział eksportu dóbr i usług w UE (w %, UE=100), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Struktura eksportu dóbr w UE jest zbliżona do obrazu eksportu ogółem, co wynika z dominującej roli towarów w łącznym eksporcie. Niemcy odpowiadają za około jedną czwartą eksportu dóbr UE na początku okresu i wciąż za ponad jedną piątą w ostatnim pięcioleciu, choć ich udział stopniowo maleje. Holandia, Włochy i Francja utrzymują stabilnie wysokie udziały, mimo lekkiej tendencji spadkowej.



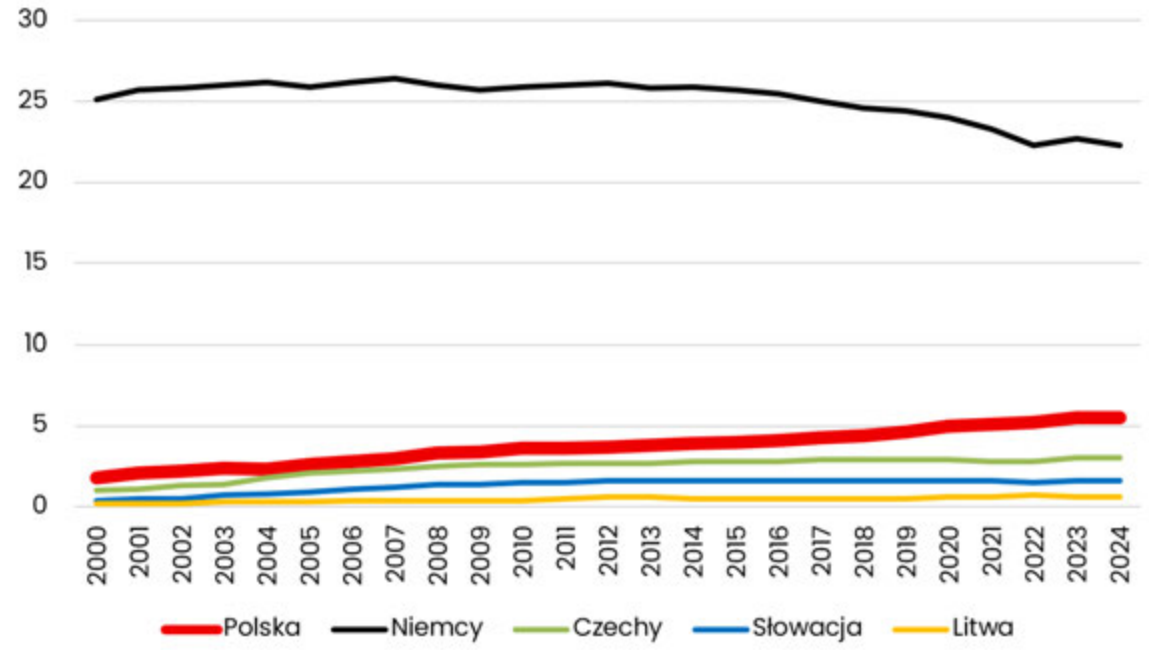
Tabela 23. Udział eksportu dóbr w UE (w %, UE=100), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	6,62	6,46	6,10	5,84	6,12
Bułgaria	0,12	0,32	0,50	0,58	0,70
Czechy	1,32	2,34	2,70	2,86	2,90
Dania	2,48	2,34	2,30	2,24	2,38
Niemcy	25,76	26,04	25,94	25,04	22,92
Estonia	0,10	0,20	0,28	0,30	0,30
Irlandia	3,70	3,14	2,80	4,62	5,38
Grecja	0,52	0,58	0,66	0,64	0,80
Hiszpania	5,96	5,74	6,04	6,22	6,20
Francja	14,72	12,80	11,90	11,56	10,52
Chorwacja	0,20	0,20	0,20	0,28	0,30
Włochy	11,52	10,56	9,82	9,54	9,30
Cypr	0,10	0,10	0,10	0,10	0,10
Łotwa	0,10	0,16	0,26	0,30	0,30
Litwa	0,24	0,38	0,52	0,50	0,62
Luksemburg	0,40	0,46	0,58	0,50	0,48
Węgry	1,42	1,96	1,90	1,90	1,96
Malta	0,10	0,10	0,10	0,10	0,10
Holandia	10,30	10,28	10,54	10,32	10,70
Austria	3,24	3,30	3,30	3,16	3,16
Polska	**2,16**	**3,02**	**3,72**	**4,28**	**5,26**
Portugalia	1,22	1,12	1,16	1,20	1,20
Rumunia	0,28	0,66	1,10	1,28	1,36
Słowenia	0,46	0,58	0,60	0,64	0,70
Słowacja	0,58	1,20	1,56	1,60	1,58
Finlandia	2,20	2,06	1,56	1,32	1,32
Szwecja	4,16	3,92	3,70	3,30	3,34

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Polska zwiększa udział w eksporcie towarów UE z ok. 2,2 proc. do ponad 5 proc., czyli rośnie szybciej niż w eksporcie ogółem; oznacza to, że w towarach jej waga w UE jest już większa niż wynikałoby to z udziału w PKB. Czechy i Słowacja także awansują – odpowiednio do ok. 3 proc. i powyżej 1,5 proc. – co potwierdza, że Europa Środkowa stała się jednym z głównych centrów produkcji przemysłowej UE. Wykres dla Polski i sąsiadów pokazuje równoległe, choć różnie strome ścieżki wzrostu udziałów, z wyraźnym przyspieszeniem Polski po 2010 r.

Wykres 27. Polska i jej sąsiedzi: udział eksportu dóbr w UE (w %, UE=100), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.



Eksport usług wnosi do tego obrazu ważne uzupełnienie. Choć w poziomach udziałów różnice wobec eksportu ogółem są mniejsze niż mogłoby się wydawać, to dynamika jest inna: udział Niemiec w eksporcie usług UE jest mniejszy niż w towarach i w ostatnich latach maleje, podczas gdy udział Polski rośnie szybciej niż w eksporcie dóbr.

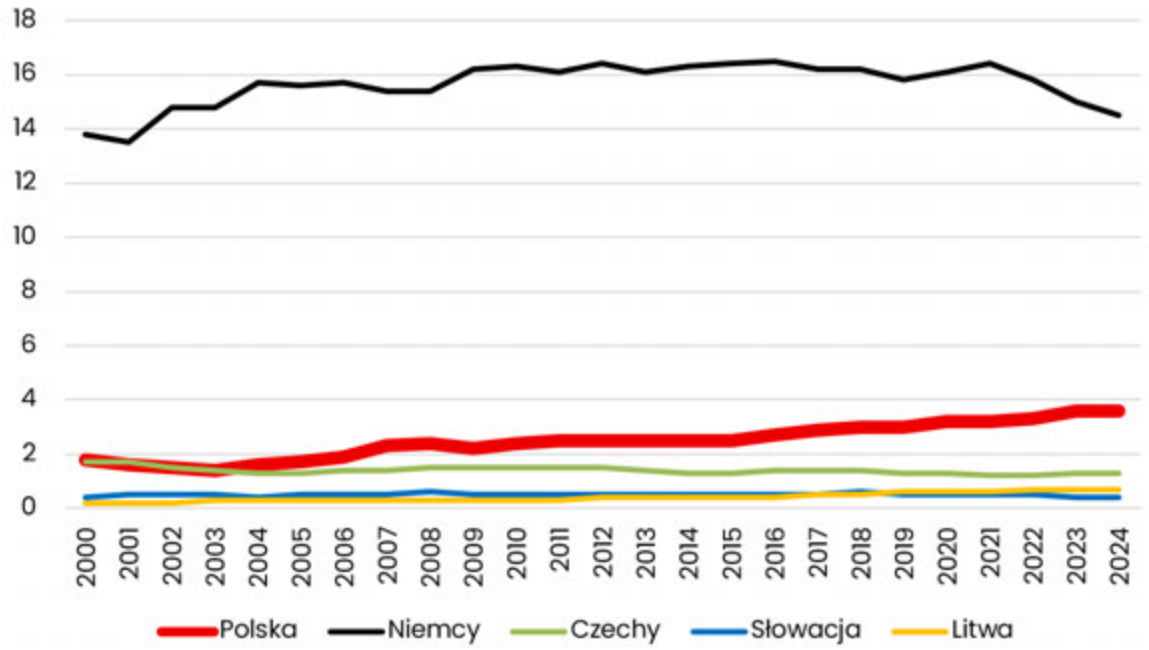
Tabela 24. Udział eksportu usług w UE (w %, UE=100), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	6,06	5,78	6,32	5,78	5,10
Bułgaria	0,52	0,54	0,48	0,50	0,48
Czechy	1,52	1,42	1,44	1,36	1,26
Dania	4,02	4,40	4,14	3,62	4,12
Niemcy	14,52	15,66	16,24	16,22	15,56
Estonia	0,30	0,32	0,36	0,32	0,38
Irlandia	4,60	5,76	7,06	10,70	15,26
Grecja	3,16	2,98	2,30	1,90	1,60
Hiszpania	9,02	8,62	7,70	6,94	5,62
Francja	16,00	14,56	14,48	12,88	11,40
Chorwacja	0,88	0,88	0,72	0,70	0,70
Włochy	9,52	8,02	6,60	5,50	4,48
Cypr	0,82	0,70	0,62	0,68	0,94
Łotwa	0,20	0,28	0,30	0,30	0,30
Litwa	0,24	0,30	0,36	0,48	0,66
Luksemburg	3,62	4,52	4,80	5,08	5,52
Węgry	1,26	1,22	1,34	1,30	1,14
Malta	0,20	0,26	0,34	0,62	0,80
Holandia	10,32	9,38	9,58	10,14	9,90
Austria	3,96	3,92	3,66	3,36	2,98
Polska	**1,58**	**2,10**	**2,48**	**2,82**	**3,38**
Portugalia	1,52	1,54	1,60	1,64	1,62
Rumunia	0,72	0,92	0,86	1,18	1,34
Słowenia	0,36	0,42	0,40	0,40	0,40
Słowacja	0,46	0,52	0,50	0,52	0,46
Finlandia	1,02	1,20	1,46	1,46	1,34
Szwecja	3,64	3,74	3,82	3,52	3,38

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W danych Eurostatu widać systematyczne zwiększanie się udziału Polski w eksporcie usług UE przez cały analizowany okres; na wykresie jej krzywa ma wyraźnie bardziej stromy przebieg niż linie dla Czech i Słowacji, które po 2010 r. wchodzą w fazę względnej stabilizacji. Litwa – mimo bardzo małej skali – przyspiesza szczególnie w ostatniej dekadzie, co współgra z wcześniejszymi wynikami dotyczącymi udziału usług w jej PKB. Oznacza to, że konwergencja Polski z rdzeniem UE pod względem udziału w handlu odbywa się przede wszystkim poprzez szybki wzrost znaczenia w eksporcie dóbr, ale w dłuższej perspektywie to właśnie eksport usług staje się kanałem, w którym Polska relatywnie szybciej zbliża się do gospodarek wysoko rozwiniętych – choć dystans do Niemiec i wyspecjalizowanych hubów usługowych pozostaje jeszcze wyraźny.

Wykres 28. Polska i jej sąsiedzi: udział eksportu usług w UE (w %, UE=100), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

5.5. Struktura importowa UE

Dalej przeanalizujemy udziały poszczególnych państw w imporcie UE z koncentracją na Polsce i jej sąsiadach.

W danych dotyczących importu ogółem udział poszczególnych państw w imporcie UE przesuwa się stopniowo w stronę Europy Środkowo-Wschodniej. Niemcy pozostają największym importerem w UE, ale ich udział spada z ok. 22 proc. na początku stulecia do ok. 20 proc. w latach 2020–2024. Francja i Włochy tracą jeszcze więcej – z poziomów odpowiednio ok. 15 i 11 proc. do ok. 12 i 8 proc. – podczas gdy Holandia utrzymuje stabilnie wysoką rolę (ok. 9,5–10 proc.). Polska zwiększa swój udział w imporcie dóbr i usług UE z ok. 2,4 proc. do blisko 4,6 proc., a więc w podobnej skali jak po stronie eksportu.

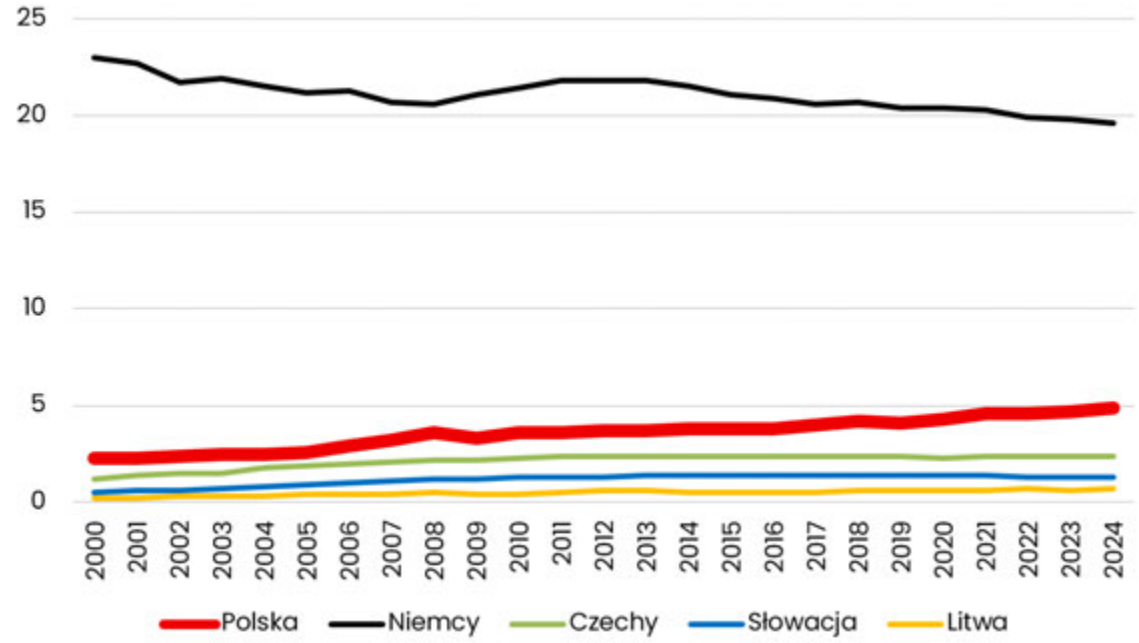
Tabela 25. Udział importu towarów i usług w UE (w %, UE=100), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	6,40	6,28	6,56	6,36	6,20
Bułgaria	0,30	0,52	0,56	0,58	0,66
Czechy	1,48	2,08	2,38	2,40	2,38
Dania	2,54	2,70	2,62	2,58	2,74
Niemcy	22,16	20,98	21,66	20,74	20,00
Estonia	0,18	0,26	0,28	0,30	0,38
Irlandia	3,40	3,42	3,44	5,82	6,68
Grecja	1,78	1,78	1,34	1,14	1,30
Hiszpania	7,74	7,80	6,54	6,34	6,06
Francja	14,82	13,86	13,86	13,26	12,12
Chorwacja	0,44	0,50	0,40	0,40	0,50
Włochy	11,28	10,52	9,44	8,28	7,98
Cypr	0,30	0,24	0,22	0,26	0,34
Łotwa	0,18	0,26	0,28	0,30	0,30
Litwa	0,26	0,42	0,52	0,54	0,64
Luksemburg	1,04	1,20	1,42	1,66	1,82
Węgry	1,52	1,84	1,76	1,76	1,84
Malta	0,12	0,10	0,16	0,20	0,26
Holandia	9,58	9,10	9,62	9,90	9,94
Austria	3,40	3,30	3,44	3,28	3,24
Polska	**2,40**	**3,12**	**3,68**	**3,98**	**4,62**
Portugalia	1,78	1,66	1,46	1,44	1,46
Rumunia	0,54	1,06	1,22	1,46	1,66
Słowenia	0,46	0,56	0,52	0,56	0,60
Słowacja	0,64	1,08	1,34	1,40	1,34
Finlandia	1,64	1,74	1,68	1,50	1,46
Szwecja	3,72	3,52	3,62	3,48	3,40

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Czesi, Słowacy i Litwini również przesuwają się w górę (Czechy z ok. 1,5 do 2,4 proc., Słowacja z 0,6 do 1,3 proc., Litwa z 0,3 do 0,6 proc.), co oznacza, że region staje się nie tylko zapleczem produkcyjnym, lecz także coraz ważniejszym rynkiem zbytu w ramach UE. Na wykresie dla Polski i jej sąsiadów widać niemal równomierny trend wzrostowy udziału Polski w imporcie ogółem, przy lekkim spadku udziału Niemiec i umiarkowanym wzroście pozostałych krajów regionu.

Wykres 29. Polska i jej sąsiedzi: udział importu dóbr i usług w UE (w %, UE=100), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.



Jeszcze wyraźniej widać te przesunięcia w imporcie dóbr. Niemcy utrzymują udział w unijnym imporcie towarów na poziomie ok. 22 proc., z lekką tendencją spadkową w ostatnim pięcioleciu. Jednocześnie udział Polski rośnie z niespełna 2,7 proc. do ok. 5,6 proc., a więc więcej niż się podwaja i rośnie szybciej niż po stronie eksportu dóbr. Czechy zwiększają udział z ok. 1,6 do prawie 2,9 proc., Słowacja z 0,7 do ok. 1,7 proc., Rumunia z 0,6 do niemal 2 proc., a Litwa z 0,3 do 0,7 proc.

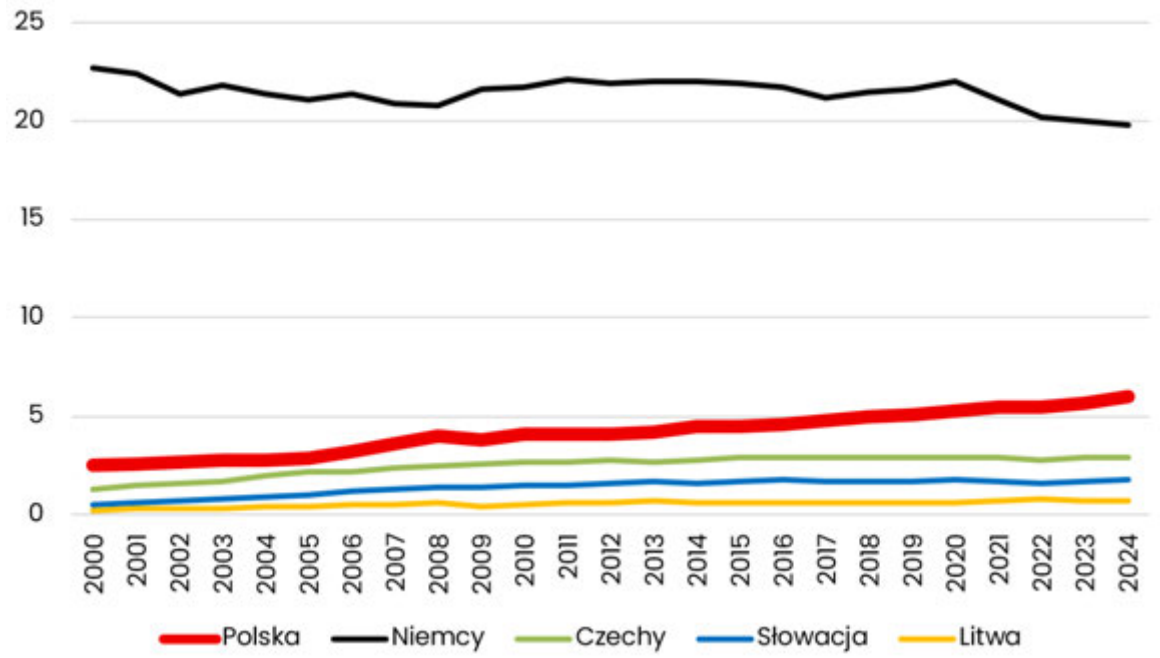
Tabela 26. Udział importu towarów w UE (w %, UE=100), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	6,56	6,46	6,54	6,36	6,32
Bułgaria	0,28	0,56	0,66	0,68	0,80
Czechy	1,62	2,38	2,74	2,90	2,88
Dania	2,18	2,22	2,10	2,12	2,16
Niemcy	21,94	21,16	21,94	21,58	20,62
Estonia	0,18	0,26	0,28	0,30	0,36
Irlandia	2,38	2,14	1,84	2,32	2,50
Grecja	1,78	1,82	1,34	1,20	1,38
Hiszpania	8,32	8,38	7,26	7,32	7,12
Francja	15,28	14,08	13,92	13,50	12,58
Chorwacja	0,44	0,50	0,40	0,50	0,58
Włochy	11,64	10,86	9,98	9,12	9,10
Cypr	0,20	0,20	0,20	0,20	0,20
Łotwa	0,18	0,28	0,36	0,30	0,40
Litwa	0,30	0,48	0,60	0,60	0,70
Luksemburg	0,56	0,52	0,54	0,50	0,50
Węgry	1,70	2,04	1,94	2,08	2,18
Malta	0,12	0,10	0,10	0,10	0,10
Holandia	9,30	8,84	9,42	9,52	10,08
Austria	3,48	3,34	3,52	3,40	3,32
Polska	**2,68**	**3,50**	**4,20**	**4,80**	**5,60**
Portugalia	2,06	1,82	1,60	1,64	1,66
Rumunia	0,58	1,16	1,40	1,70	1,96
Słowenia	0,52	0,60	0,60	0,66	0,70
Słowacja	0,70	1,26	1,58	1,72	1,72
Finlandia	1,64	1,66	1,56	1,40	1,36
Szwecja	3,44	3,32	3,44	3,32	3,12

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Wykres pokazuje, że Polska ma wyraźnie najstromiej rosnącą ścieżkę wśród państw regionu, co oznacza coraz silniejsze powiązanie jej gospodarki z europejskimi łańcuchami dostaw – zarówno jako eksportera, jak i importera komponentów, technologii i dóbr konsumpcyjnych. Niemcy pozostają centralnym węzłem importu towarów, ale ciężar wewnątrzunijnego obrotu przesuwa się stopniowo w stronę Europy Środkowo-Wschodniej.

Wykres 30. Polska i jej sąsiedzi: udział importu dóbr w UE (w %, UE=100), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.



W imporcie usług struktura jest bardziej skoncentrowana, a dynamika inna niż w towarach. Udział Niemiec w unijnym imporcie usług spada z blisko 23 proc. do ok. 18,5 proc., Francji – z ponad 13 do ok. 11 proc., a Włoch – z ponad 10 do ok. 5 proc. Równocześnie bardzo silnie rośnie udział Irlandii (z ok. 6,7 do niemal 17 proc.) oraz Luksemburga, Malty i Cypru, co odzwierciedla rolę tych krajów jako węzłów korporacyjnych i finansowych dla globalnego sektora usług.

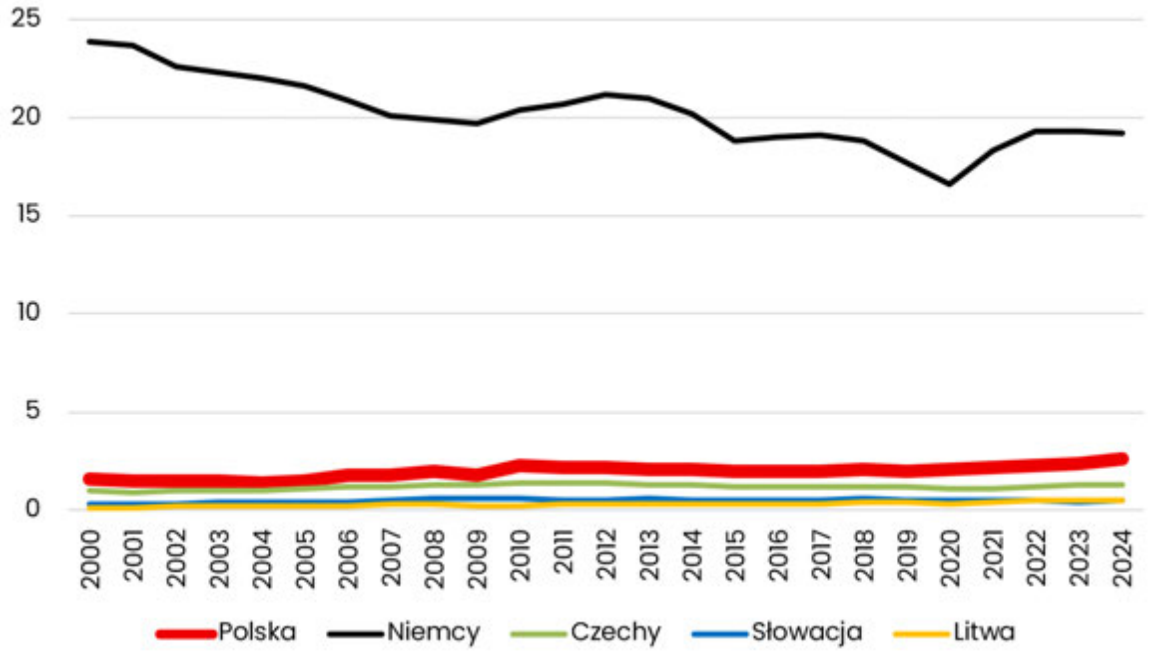
Tabela 27. Udział importu usług w UE (w %, UE=100), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	5,90	5,64	6,60	6,34	5,94
Bułgaria	0,32	0,40	0,28	0,30	0,28
Czechy	0,98	1,22	1,36	1,20	1,20
Dania	3,72	4,36	4,22	3,70	4,12
Niemcy	22,90	20,44	20,70	18,68	18,54
Estonia	0,20	0,20	0,28	0,28	0,38
Irlandia	6,68	7,88	8,44	14,40	16,84
Grecja	1,70	1,56	1,30	1,02	1,10
Hiszpania	5,90	5,90	4,38	3,94	3,52
Francja	13,32	13,10	13,62	12,74	11,08
Chorwacja	0,36	0,38	0,28	0,26	0,24
Włochy	10,12	9,40	7,70	6,18	5,36
Cypr	0,40	0,38	0,40	0,44	0,74
Łotwa	0,10	0,20	0,20	0,20	0,20
Litwa	0,16	0,24	0,28	0,34	0,44
Luksemburg	2,68	3,54	4,18	4,48	5,04
Węgry	1,04	1,24	1,14	1,02	0,98
Malta	0,10	0,20	0,26	0,48	0,62
Holandia	10,46	9,94	10,32	10,82	9,62
Austria	3,18	3,14	3,16	3,06	3,02
Polska	**1,50**	**1,78**	**2,18**	**2,02**	**2,32**
Portugalia	1,02	1,04	0,96	0,90	0,94
Rumunia	0,40	0,72	0,74	0,82	1,00
Słowenia	0,30	0,36	0,36	0,30	0,30
Słowacja	0,34	0,50	0,54	0,52	0,48
Finlandia	1,64	1,98	2,02	1,72	1,68
Szwecja	4,56	4,24	4,22	3,84	4,02

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Polska zwiększa swój udział w imporcie usług z ok. 1,5 proc. do nieco powyżej 2,3 proc.; wzrost jest więc wyraźny, ale mniej dynamiczny niż w towarach. Czechy, Słowacja i Litwa także stopniowo zwiększają swoje udziały, choć z bardzo niskich poziomów. Na wykresie dla wybranych państw linia Polski ma stabilnie rosnący przebieg, przy łagodnym spadku udziału Niemiec i niewielkich, ale rosnących udziałach pozostałych krajów regionu.

Wykres 31. Polska i jej sąsiedzi: udział importu usług w UE (w %, UE=100), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Wspólnie te trzy ujęcia pokazują, że Polska staje się dla UE coraz ważniejszym partnerem nie tylko jako eksporter, ale również jako importer. W towarach jej znaczenie w imporcie rośnie nawet szybciej niż w eksporcie, co potwierdza głębokie włączenie w przemysłowe łańcuchy wartości. W usługach Polska pozostaje graczem średniej wielkości, z rosnącym, lecz nadal umiarkowanym udziałem, podczas gdy ciężar korporacyjnej globalizacji usług koncentruje się w kilku hubach zachodnich. Dla procesów konwergencji oznacza to, że Polska staje się jednocześnie rosnącym rynkiem zbytu i rosnącym dostawcą – przy czym nadwyżka w usługach, opisana wcześniej, sprawia, że zwiększający się udział w imporcie nie prowadzi do utraty równowagi zewnętrznej, lecz towarzyszy umacnianiu się pozycji Polski jako ważnego, dwukierunkowego węzła handlu wewnątrz UE.

5.6. Specjalizacja towarowa, łańcuchy wartości i ryzyko „niemieckiej zarazy”

Struktura handlu – a więc to, co Polska faktycznie sprzedaje i kupuje – decyduje o jakości procesu doganiania. Teoria handlu i wzrostu endogenicznego podkreśla, że trwała konwergencja wymaga stopniowego przesuwania się w stronę sektorów o wyższej produktywności, większej intensywności wiedzy oraz silniejszym powiązaniuz działalnością B+R i kapitałem niematerialnym (Balassa 1965; Grossman, Helpman 1991; Baldwin 2016). W praktyce oznacza to, że dla Polski kluczowe staje się nie tylko „ile” eksportuje, lecz przede wszystkim „co” i „do kogo”, a także jak bardzo jest wpięta w globalne łańcuchy wartości.

5.6.1. Specjalizacja towarowa Polski na tle UE

Dane GUS i Eurostatu wskazują, że struktura towarowa polskiego eksportu jest relatywnie zdywersyfikowana. Obok klasycznych specjalizacji regionu Europy Środkowej – maszyn i urządzeń, sprzętu transportowego, części motoryzacyjnych i wyrobów elektrycznych – istotny udział mają także meble, artykuły rolno-spożywcze, wyroby z tworzyw sztucznych oraz produkty przemysłu drzewnego i metalowego. Taki profil różni Polskę od Słowacji, gdzie eksport towarów jest bardziej skoncentrowany na motoryzacji, oraz od Litwy, której ważnym filarem pozostaje sektor produktów naftowych i chemicznych. Z polskiego punktu widzenia oznacza to mniejszą podatność na jednostkowy szok sektorowy (np. w motoryzacji), ale zarazem wolniejsze „wspinanie się” po drabinie technoloicznej niż w krajach, które agresywnie rozwinęły pojedyncze, wysoko wyspecjalizowane nisze.

Włączenie w łańcuchy wartości odzwierciedla wysoki importochłonny charakter eksportu. Według baz OECD (2023a) TiVA udział zagranicznej wartości dodanej w polskim eksporcie wzrósł z około 27,3 proc. w 2008 r. do 28,9 proc. w 2020 r., co plasuje Polskę powyżej średniej OECD i na poziomie zbliżonym do Czech czy Węgier. Oznacza to, że prawie jedna trzecia wartości sprzedawanych przez Polskę za granicę dóbr i usług jest wytwarzana wcześniej w innych gospodarkach. Szczególnie silnie zjawisko to dotyczy sektorów przemysłowych włączonych w łańcuchy montażowe – maszyn, sprzętu AGD, podzespołów motoryzacyjnych i elektroniki. Próby „poprawiania bilansu” przez administracyjne ograniczanie importu uderzałyby zatem bezpośrednio w zdolność eksportową przedsiębiorstw, bo odcinałyby je od komponentów, surowców i technologii, które są fizycznie wbudowane w polski eksport.

Jednocześnie wysoka importochłonność osłabia tradycyjne kanały wsparcia eksportu przez słabszy kurs walutowy. Deprecjacja złotego obniża wprawdzie wynagrodzenia i koszty lokalne liczone w euro, ale równocześnie podraża importowany wsad do produkcji, którego udział w eksporcie jest istotny. Efekt netto dla konkurencyjności cenowej eksporterów jest dziś wyraźnie mniejszy niż w latach 90. i na początku XXI wieku, kiedy udział zagranicznej wartości dodanej w eksporcie był niższy. To ważna korekta intuicji dla polityki kursowej: „słaby złoty” nie jest już prostym, uniwersalnym instrumentem wspierania eksportu, a próba jego trwałego utrzymywania mogłaby raczej zniechęcać do inwestycji w kapitał niematerialny i automatyzację.

5.6.2. Zależność od rynku niemieckiego i „niemiecka zaraza"

Centralnym elementem polskiej specjalizacji towarowej pozostają powiązania z niemiecką gospodarką. Niemcy są zdecydowanie najważniejszym partnerem handlowym Polski: w 2023 r. odpowiadały za ok. 28 proc. polskiego eksportu towarów i blisko jedną piątą importu, przy czym udział ten tylko nieznacznie obniżył się w 2024 r. (GUS 2024) Oznacza to, że mniej więcej co czwarty złoty uzyskany z eksportu towarów pochodzi z rynku niemieckiego. Strukturalnie są to głównie dobra pośrednie: części i akcesoria motoryzacyjne, komponenty do maszyn i urządzeń, sprzęt elektryczny, wyroby metalowe oraz produkty chemiczne. Polska pełni w tych łańcuchach często funkcję dostawcy średnio zaawansowanych komponentów (mid-tech), podczas gdy projektowanie, marki i ostateczny montaż pozostają po stronie firm niemieckich.

Taki model był przez dwie dekady silnym motorem konwergencji. Niemcy, jako przemysłowe centrum Europy, zaciągały za sobą peryferyjne gospodarki regionu przez napływ inwestycji bezpośrednich, transfer technologii i wpięcie w globalne łańcuchy wartości. Kryzysy 2008–2009 i 2012–2013 pokazały jednak, że zależność od niemieckiego cyklu koniunkturalnego oznacza równocześnie wysoką transmisję szoków. Po 2018 r. słabość niemieckiego przemysłu – zwłaszcza motoryzacyjnego – zaczęła mieć charakter bardziej strukturalny niż czysto cykliczny. Analizy Komisji Europejskiej i instytutów badawczych (m.in.



ifo) wskazują na utratę przewagi konkurencyjnej niemieckich producentów w segmencie pojazdów elektrycznych, rosnącą presję ze strony producentów chińskich oraz opóźnienia technologiczne w zakresie oprogramowania i baterii.

W polskiej debacie gospodarczej pojawia się na tym tle metafora „niemieckiej zarazy": obawa, że stagnacja na rynku niemieckim, szczególnie w przemyśle motoryzacyjnym i maszynowym, będzie systematycznie „zarażać" gospodarki silnie wpięte w niemieckie łańcuchy dostaw. W literaturze anglojęzycznej funkcjonuje zbliżone pojęcie „German disease", używane do opisu strukturalnych słabości niemieckiego modelu wzrostu i ich konsekwencji dla strefy euro. (Seliger 2013) Z perspektywy Polski ryzyko to nie jest abstrakcyjne: spowolnienie w niemieckim przemyśle w latach 2018–2019 oraz po pandemii przekładało się na słabszą dynamikę zamówień dla polskich poddostawców, a część inwestycji w centrach produkcyjnych została wstrzymana lub przeniesiona bliżej rynków końcowych poza UE.

Zależność od jednego centrum popytu oznacza również ryzyko polityczne. Ewentualna zmiana niemieckiej polityki klimatycznej, fiskalnej czy przemysłowej – np. agresywne subsydiowanie produkcji baterii i pojazdów bezemisyjnych w kraju kosztem importu komponentów – mogłaby wprost ograniczyć przestrzeń dla polskich producentów. Stąd wniosek, że strategicznym celem polityki gospodarczej Polski powinno być z jednej strony utrzymywanie jak największej otwartości i konkurencyjności w istniejących łańcuchach z Niemcami, a z drugiej – przyspieszona dywersyfikacja geograficzna i sektorowa eksportu, tak aby udział rynku niemieckiego stopniowo malał w sposób kontrolowany, a nie w wyniku wymuszonego szoku.

5.6.3. Ukraiński impuls eksportowy i nowa geografia popytu

W ostatnich latach pojawił się ważny, ale specyficzny czynnik strukturalny: gwałtowny wzrost wymiany handlowej z Ukrainą po agresji Rosji w 2022 r. Analizy Ośrodka Studiów Wschodnich (2024) wskazują, że w latach 2021–2023 udział Ukrainy w polskim eksporcie podwoił się – z około 2 proc. do ponad 4 proc. – a w wartościach bezwzględnych eksport niemal się podwoił. Struktura tej wymiany obejmuje m.in. paliwa, energię, żywność, materiały budowlane, wyroby chemiczne oraz sprzęt wojskowy i cywilny na potrzeby odbudowy infrastruktury. Z punktu widzenia konwergencji jest to zarówno szansa (nowy, szybko rosnący rynek, na którym Polska ma naturalną przewagę geograficzną i instytucjonalną), jak i ryzyko: znacząca część tego popytu ma charakter wojenny i może być nietrwała po zakończeniu konfliktu bądź zmianie mechanizmów finansowania przez partnerów zachodnich.

5.6.4. Struktura eksportu usług: między transportem a usługami wiedzochłonnymi

Równolegle do specjalizacji towarowej zmienia się struktura polskiego eksportu usług, która staje się coraz ważniejszym składnikiem bilansu płatniczego. Według NBP (2024a) w 2023 r. wartość eksportu usług transportowych sięgnęła 125,9 mld zł, z czego ponad 60 proc. stanowiły usługi towarowego transportu międzynarodowego, a około połowa przychodów z transportu była generowana przez transport drogowy. To właśnie dzięki dynamicznemu rozwojowi firm przewozowych Polska stała się jednym z największych eksporterów usług transportowych w UE. Jednocześnie jest to sektor niskomarżowy, silnie

zależny od kosztów paliw, regulacji takich jak unijny Pakiet Mobilności czy normy emisji CO_2 oraz od dostępności kierowców.

Jeszcze ważniejsza z punktu widzenia długookresowej konwergencji jest rosnąca rola usług wiedzochłonnych. NBP (2024a) szacuje, że w 2023 r. eksport tzw. pozostałych usług osiągnął 227,2 mld zł, z czego ponad 190 mld zł przypadło na usługi biznesowe oraz informatyczne: około 121,5 mld zł na „pozostałe usługi biznesowe" (m.in. BPO/SSC, usługi doradcze, inżynieryjne, badawczo-rozwojowe) oraz 70,7 mld zł na usługi informatyczne i komputerowe. Oznacza to, że Polska stopniowo przesuwa się z modelu, w którym nadwyżka w usługach „jeździła na kołach", do modelu, w którym coraz większą część dodatniego salda generują centra usług biznesowych, software house'y i firmy IT pracujące na zlecenie globalnych korporacji.

Porównanie z sąsiadami pokazuje, że Polska nie jest tu samotna, ale odgrywa szczególną rolę. Czechy i Słowacja pozostają silniej związane z tradycyjnymi usługami powiązanymi z przemysłem (transport, usługi techniczne), podczas gdy Litwa rozwinęła się w kierunku eksportu usług finansowych, płatniczych i fintechowych, przyciągając liczne podmioty licencjonowane przez bank centralny oraz europejskie organy nadzoru. Polska jest w tym sensie między modelem „transportowym" a „fintechowo-IT": nadal opiera część nadwyżki na przewozach drogowych, ale jednocześnie buduje coraz silniejszą pozycję w usługach IT i BPO/SSC. Dla polityki gospodarczej kluczowe będzie, czy w kolejnej dekadzie uda się przyspieszyć ten ruch w stronę usług o wysokiej intensywności kapitału ludzkiego, a nie utrwalać przewagi w sektorach niskomarżowych, narażonych na regulacyjne „przykręcanie śruby" w UE.

5.6.5. Implikacje dla procesów doganiania

Z punktu widzenia konwergencji z Niemcami obecny model specjalizacji Polski ma trzy główne konsekwencje. Po pierwsze, zdywersyfikowana struktura eksportu dóbr i rosnący segment usług wiedzochłonnych zwiększają odporność na pojedyncze szoki sektorowe, ale jednocześnie rozpraszają bodźce do bardzo szybkiego wzrostu produktywności w wybranych niszach technologicznych. Po drugie, wysoka importochłonność eksportu oznacza, że wszelkie polityki „pro-bilansowe" oparte na ograniczaniu importu lub sztucznym osłabianiu złotego mogą przynieść efekt odwrotny do zamierzonego – osłabiając konkurencyjność eksporterów zamiast ją wzmacniać. Po trzecie, silna koncentracja popytu na rynku niemieckim oraz wrażliwość na kondycję niemieckiego przemysłu niosą ryzyko „niemieckiej zarazy", czyli przenoszenia się stagnacji z centrum strefy euro na peryferia.

Odpowiedzią na te wyzwania nie jest wycofanie się z istniejących łańcuchów wartości, lecz ich pogłębienie w górę – przez zwiększanie krajowego komponentu wiedzy, projektowania i własności intelektualnej – oraz równoległa dywersyfikacja geograficzna (zwłaszcza w kierunku USA, krajów nordyckich i rynków wschodzących) i sektorowa (w stronę usług IT, biznesowych i nowych gałęzi przemysłu zielonych technologii).

5.7. Wnioski i rekomendacje

Dane dla całej UE i krajów transformacji pokazują, że polska gospodarka w ostatnich dwóch dekadach przeszła głęboką zmianę modelu wzrostu. Handel zagraniczny z peryferyjnego dodatku do PKB stał się jednym z głównych silników konwergencji. Udział eksportu i importu dóbr oraz usług w PKB wyraźnie wzrósł, a Polska przesunęła się z grupy gospodarek relatywnie zamkniętych do grona krajów o średnio wysokiej otwartości, zbliżając się do poziomów charakterystycznych dla Czech czy Słowacji, choć nie dorównując gospodarkom skrajnie otwartym, takim jak Słowenia czy państwa bałtyckie. Jednocześnie poprawiło się saldo handlu – zarówno dzięki stopniowej redukcji deficytu w obrotach towarowych, jak i dzięki rosnącej, trwałej nadwyżce w usługach.

Na tle UE udział Polski w eksporcie i imporcie ogółem systematycznie rósł. W handlu towarami Polska awansowała z pozycji „małego" eksportera do roli średniej wielkości gracza o rosnącej wadze w rynku unijnym. W usługach proces ten przebiegał jeszcze szybciej: dynamika eksportu usług transportowych, a następnie biznesowych i informatycznych sprawiła, że Polska zaczęła wyraźnie zwiększać udział w unijnym rynku usług, choć nadal pozostaje daleko za największymi eksporterami usług wiedzochłonnych. Dla procesu doganiania kluczowe jest to, że handel zagraniczny przestał być wyłącznie kanałem absorpcji importowanej technologii, a stał się jednym z głównych kanałów generowania dochodu narodowego.

Z punktu widzenia jakości konwergencji istotne są trzy cechy obecnej specjalizacji. **Po pierwsze**, struktura eksportu dóbr jest relatywnie zdywersyfikowana: obok silnego udziału branż związanych z niemieckimi łańcuchami wartości (motoryzacja, maszyny, sprzęt elektryczny) rośnie rola mebli, żywności przetworzonej, wyrobów z tworzyw sztucznych i produktów wysokiej jakości dóbr konsumpcyjnych. To zmniejsza podatność Polski na pojedyncze szoki sektorowe, ale jednocześnie oznacza brak wyrazistej, technologicznej „lokomotywy" na miarę czeskiej motoryzacji czy litewskiego sektora fintech. **Po drugie**, wysoka importochłonność eksportu powoduje, że polskie firmy są głęboko wpięte w europejskie i globalne łańcuchy dostaw. Ograniczanie importu w imię poprawy salda handlowego byłoby więc w praktyce ograniczaniem eksportu, a tradycyjne myślenie o konkurencyjności oparte na słabym kursie walutowym traci na znaczeniu. **Po trzecie**, centralną rolę odgrywa rynek niemiecki: to on przez dwie dekady dostarczał popytu na polskie komponenty, ale dziś staje się także potencjalnym kanałem transmisji stagnacji – „niemieckiej zarazy" – wynikającej z problemów strukturalnych niemieckiego przemysłu, zwłaszcza motoryzacyjnego.

Jeszcze silniej jakościową zmianę widać w handlu usługami. Nadwyżka w usługach stała się jednym z głównych stabilizatorów całego bilansu płatniczego, kompensując słabości tradycyjnego eksportu towarów w okresach spowolnienia przemysłu. Na razie znaczna część tej nadwyżki „jeździ na kołach" – pochodzi z usług transportowych, które są niskomarżowe, energochłonne i narażone na ryzyka regulacyjne (Pakiet Mobilności, polityka klimatyczna, presja na dekarbonizację transportu drogowego). Równolegle jednak rośnie znaczenie usług wiedzochłonnych: informatycznych, biznesowych, inżynieryjnych i B+R. To one tworzą potencjał do wejścia na wyższą półkę globalnych łańcuchów wartości, zwiększenia krajowej wartości dodanej i zmniejszenia zależności od pojedynczych sektorów przemysłowych. Przykład Litwy, która zbudowała silną pozycję w usługach finansowych

i fintechowych, pokazuje, że małe gospodarki regionu są w stanie w relatywnie krótkim czasie przestawić się z modelu „transportowego" na model „cyfrowo–usługowy".

Dodatkowym, specyficznym czynnikiem jest wybuch wojny w Ukrainie i związany z nim wzrost polskiego eksportu na rynek ukraiński. W najnowszych danych widać, że część dynamiki eksportu po 2022 r. jest napędzana popytem wojennym: sprzedażą paliw, żywności, materiałów budowlanych i sprzętu dla Ukrainy. Dla oceny procesów konwergencji oznacza to, że część obecnego poziomu eksportu jest wynikiem szoku geopolitycznego, a nie wyłącznie efektów trwałej poprawy konkurencyjności. Polityka gospodarcza powinna traktować ten impuls jako okno możliwości – szansę na utrwalenie polskiej obecności w gospodarce ukraińskiej i przyszłej odbudowie – ale jednocześnie nie opierać długofalowych scenariuszy wzrostu na popycie, który w oczywisty sposób ma charakter nadzwyczajny.

Z perspektywy polityki gospodarczej obecny układ daje zarówno przewagi, jak i zagrożenia. Do atutów należy zaliczyć: rosnącą rolę eksportu w PKB, wyraźny wzrost udziału Polski w rynku unijnym, relatywnie zróżnicowaną strukturę towarową oraz coraz mocniejszą pozycję w eksporcie usług, w tym usług wiedzochłonnych. To wszystko sprzyja doganianiu, pod warunkiem utrzymania otwartości gospodarki i przewidywalności otoczenia regulacyjnego. Po stronie ryzyk znajdują się: nadmierna koncentracja na jednym partnerze (Niemcy), wysoka importochłonność eksportu przy słabym krajowym zapleczu technologiczno–badawczym, utrzymywanie dużej części nadwyżki usługowej w sektorach transportowych oraz potencjalna niestabilność popytu z Ukrainy.

W świetle tych ustaleń główne kierunki rekomendacji można streścić w kilku wektorach. **Po pierwsze**, w polityce handlowej i przemysłowej priorytetem powinno być nie ograniczanie importu, lecz zwiększanie krajowej wartości dodanej w eksporcie: wspieranie inwestycji w B+R, projektowanie, własność intelektualną i kompetencje cyfrowe, które pozwolą polskim firmom przechodzić z roli poddostawcy komponentów do roli integratora produktów i usług. **Po drugie**, konieczna jest systematyczna dywersyfikacja geograficzna eksportu – przy utrzymaniu jak najlepszych relacji gospodarczych z Niemcami, ale z aktywnym zwiększaniem obecności na rynkach innych państw UE, USA, krajów nordyckich oraz, w miarę postępu integracji, na rynku ukraińskim. **Po trzecie**, w obszarze usług celem strategicznym musi być przyspieszenie przesunięcia z prostych usług transportowych i prostych procesów BPO w stronę usług informatycznych, inżynieryjnych, finansowych i kreatywnych, które charakteryzują się wyższą produktywnością i mniejszą wrażliwością na regulacje klimatyczne. **Po czwarte**, polityka makroekonomiczna – zwłaszcza kursowa i fiskalna – powinna być projektowana z uwzględnieniem wysokiej importochłonności eksportu, co oznacza większy nacisk na stabilność i przewidywalność niż na krótkookresowe „konkurowanie kursem".

Rozdział 5 prowadzi do ogólnej konkluzji, że handel zagraniczny pozostaje jedną z najważniejszych dźwigni konwergencji Polski z bogatszymi gospodarkami UE, ale dotychczasowy model oparty na montażu i transporcie zbliża się do granic efektywności. O tym, czy w kolejnej dekadzie Polska utrzyma tempo doganiania Niemiec, zdecyduje nie tyle dalsze prostolinijne zwiększanie wolumenu eksportu, ile zdolność do jakościowej zmiany: wyjścia z pozycji taniego poddostawcy w niemieckich łańcuchach dostaw ku roli samodzielnego producenta i eksportera zaawansowanych dóbr i usług.

6. Pozostałe determinanty wzrostu

Poniżej przeanalizowane zostaną wybrane, pozostałe determinanty wzrostu gospodarczego i konwergencji.

6.1. Inwestycje

W modelach wzrostu gospodarczego stopa inwestycji jest jednym z kluczowych parametrów decydujących o tempie konwergencji. W gospodarkach na dorobku, przy wyższej krańcowej produktywności kapitału, należałoby oczekiwać wyższego udziału inwestycji w PKB niż w krajach rdzenia. Utrzymywanie niskiej i spadającej stopy inwestycji oznacza niewykorzystany potencjał wzrostu oraz oddalanie w czasie przejścia z modelu doganiania opartego na akumulacji kapitału do modelu wzrostu endogenicznego.

Na podstawie danych dla państw Unii Europejskiej (Tabela 28) widać, że w Polsce średnia stopa inwestycji ogółem wzrosła z 20,0 proc. PKB w latach 2000–2004 do 21,5 proc. PKB w latach 2005–2009, po czym zaczęła systematycznie spadać: do 19,6 proc. PKB w latach 2010–2014, 18,8 proc. PKB w latach 2015–2019 i zaledwie 17,3 proc. PKB w okresie 2020–2024. Oznacza to obniżenie udziału inwestycji w PKB o 4,2 punktu procentowego w stosunku do połowy pierwszej dekady XXI wieku. W najnowszym okresie niższą stopę inwestycji niż Polska notują tylko Grecja (14,7 proc. PKB) i Luksemburg (16,7 proc. PKB), co lokuje nasz kraj w ogonie unijnego rozkładu.



Tabela 28. Udział inwestycji w PKB (w %), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	21,5	22,9	22,5	23,6	24,0
Bułgaria	19,2	28,4	21,3	19,0	17,9
Czechy	29,9	28,5	25,5	24,9	26,8
Dania	21,0	22,2	18,6	21,0	23,1
Niemcy	20,5	19,4	19,7	20,4	21,2
Estonia	29,9	32,0	25,8	25,3	27,1
Irlandia	24,6	27,1	18,4	34,4	25,4
Grecja	25,1	22,9	13,1	11,4	14,7
Hiszpania	26,6	28,0	19,3	19,1	20,4
Francja	20,7	22,0	21,4	21,4	22,9
Chorwacja	22,7	26,1	19,6	20,0	23,0
Włochy	21,4	21,5	18,5	17,6	21,1
Cypr	20,2	24,5	16,9	17,8	20,6
Łotwa	26,3	32,3	23,8	21,9	23,1
Litwa	20,9	24,4	18,3	20,3	22,5
Luksemburg	21,2	18,9	18,6	17,3	16,7
Węgry	24,6	23,4	20,4	23,2	25,9
Malta	21,1	21,0	18,5	20,6	20,9
Holandia	21,3	21,5	18,7	20,4	20,5
Austria	24,4	23,1	22,8	23,9	24,9
Polska	**20,0**	**21,5**	**19,6**	**18,8**	**17,3**
Portugalia	25,7	22,4	17,0	16,9	20,3
Rumunia	21,3	29,7	25,7	23,1	25,0
Słowenia	26,1	27,5	19,9	18,9	20,7
Słowacja	27,0	25,4	21,8	22,1	20,4
Finlandia	22,3	23,5	22,6	23,4	23,8
Szwecja	21,6	22,7	22,3	24,0	25,1

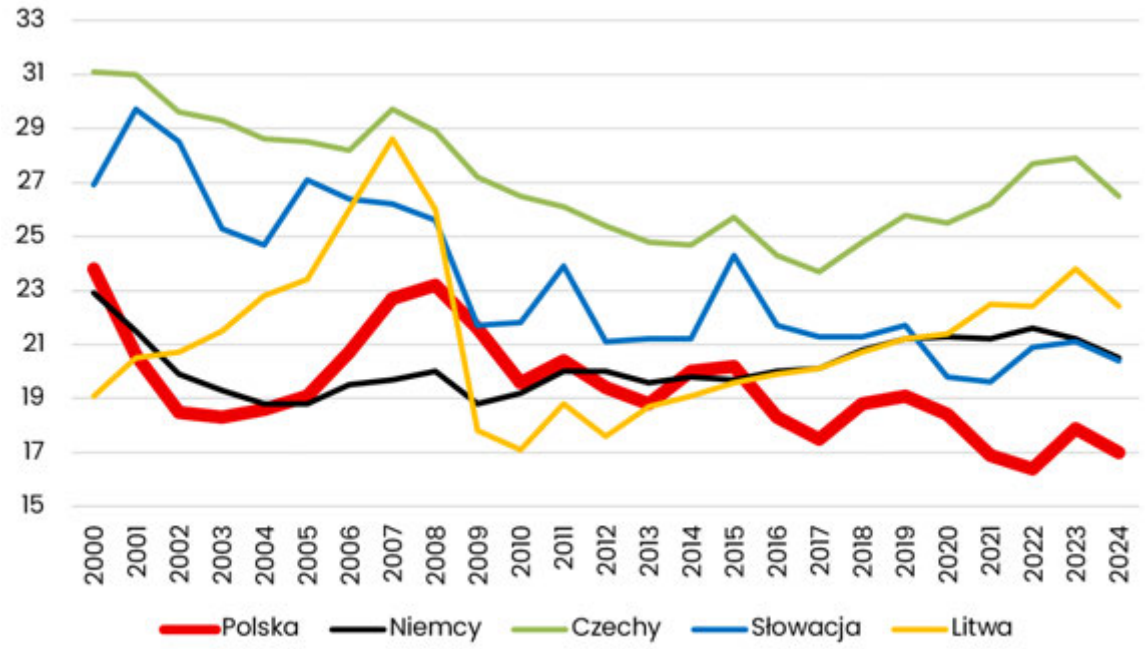
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Na tle bezpośrednich konkurentów z regionu obraz jest jeszcze bardziej niekorzystny. Czechy przez cały analizowany okres utrzymują jedną z najwyższych stóp inwestycji w UE: średnio 29,9 proc. PKB w latach 2000–2004 i nadal 26,8 proc. PKB w latach 2020–2024. Ostatni odczyt oznacza przewagę rzędu 9,5 punktu procentowego nad Polską. Litwa, która w latach 2010–2014 inwestowała mniej niż Polska (18,3 proc. wobec 19,6 proc. PKB), w okresie 2020–2024 osiąga już 22,5 proc. PKB, czyli o ponad 5 punktów procentowych więcej niż Polska. Słowacja, pomimo stopniowego spadku z bardzo wysokich poziomów, utrzymuje inwestycje powyżej 20 proc. PKB. W efekcie w kluczowej dekadzie po 2010 r. część państw Europy Środkowo-Wschodniej zdołała utrzymać lub odbudować wysoki

poziom akumulacji kapitału, podczas gdy Polska przesuwa się w stronę grupy państw o chronicznie niskiej stopie inwestycji.

W relacji do Niemiec widać wyraźne odwrócenie sytuacji z okresu tuż po akcesji. W latach 2005–2009 stopa inwestycji w Polsce (21,5 proc. PKB) była wyższa niż w Niemczech (19,4 proc. PKB). Od kolejnego okresu to Niemcy utrzymują wyższy udział inwestycji w PKB, a różnica systematycznie się powiększa: z 0,1 punktu procentowego w latach 2010–2014 do 1,6 punktu w latach 2015–2019 i 3,9 punktu procentowego w latach 2020–2024. W gospodarce doganiającej oznacza to nie tylko wolniejszy przyrost kapitału w relacji do gospodarki docelowej, lecz także rosnącą lukę w jakości infrastruktury i kapitału trwałego.

Wykres 32. Polska i jej sąsiedzi: udział inwestycji w PKB (w %), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Przebieg rocznych danych widoczny na wykresie – od poziomów rzędu 23–24 proc. PKB na początku lat dwutysięcznych do poziomów zbliżonych do 17 proc. PKB w ostatnich latach – sugeruje, że mamy do czynienia nie z przejściową korektą cykliczną, lecz z **trwałym obniżeniem skłonności do inwestowania**. W warunkach wciąż relatywnie niskiego poziomu zamożności jest to jedna z głównych barier dalszej konwergencji dochodowej.

Warto też wspomnieć o PPK (Pracowniczych Planach Kapitałowych). Program ten działa już kilka lat. Mimo jednak istnienia PPK, stopa oszczędności w Polsce jest nadal niska (7,4 proc.), świadczy o tym, że Polacy „skonsumowali" inne oszczędności lub traktują PPK jako substytut, a nie dodatek.

Kolejnym wymiarem problemu, omówionym w dalszej części tego podrozdziału, jest struktura inwestycji pomiędzy sektorem publicznym a prywatnym, która w Polsce odbiega od wzorców typowych dla krajów skutecznie nadrabiających dystans do najbardziej rozwiniętych gospodarek.

W strukturze inwestycji kluczowe znaczenie ma poziom nakładów sektora przedsiębiorstw. W gospodarkach doganiających to właśnie inwestycje prywatne, reagujące na sygnały rynkowe, powinny być głównym nośnikiem akumulacji kapitału i dyfuzji technologii, podczas gdy inwestycje publiczne pełnią funkcję uzupełniającą: tworzą infrastrukturę i ograniczają luki rozwojowe, ale nie zastępują decyzji inwestycyjnych firm.

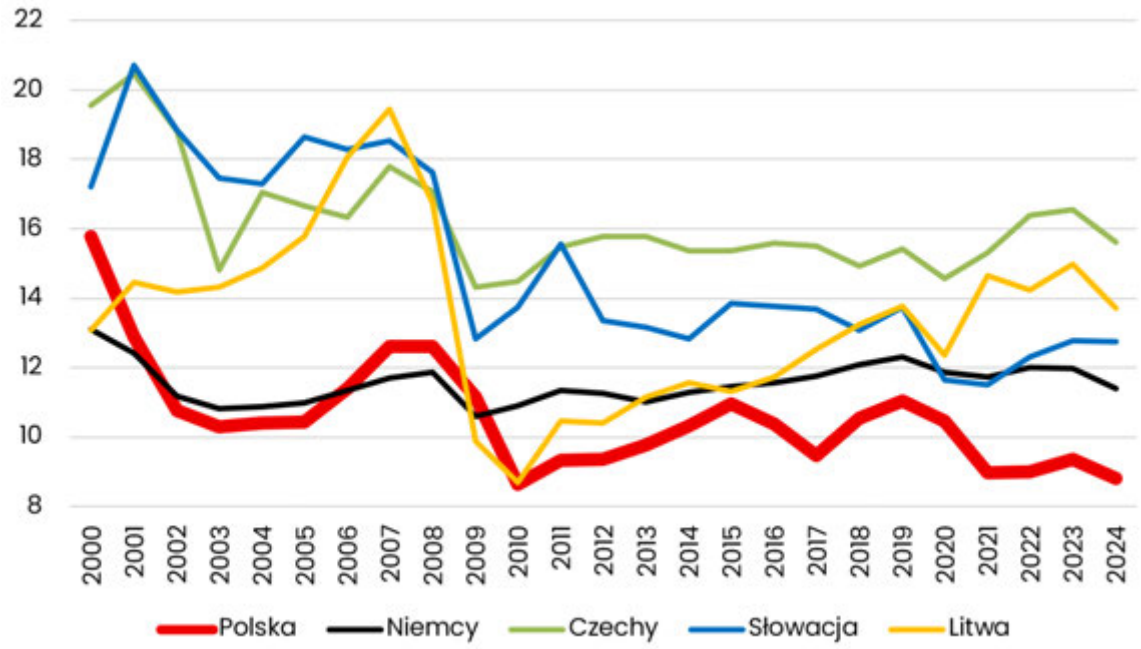
Tabela 29. Udział inwestycji przedsiębiorstw w PKB (w %), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	14,0	14,5	14,1	15,2	15,6
Bułgaria	15,1	21,7	15,6	13,2	12,3
Czechy	18,1	16,4	15,4	15,4	15,7
Dania	12,4	12,5	11,0	13,3	15,3
Niemcy	11,7	11,3	11,2	11,8	11,8
Estonia	20,7	19,7	16,6	15,3	15,9
Irlandia	11,0	12,2	13,6	30,6	21,0
Grecja	7,9	6,4	5,4	6,0	8,1
Hiszpania	14,3	14,3	11,6	13,7	13,4
Francja	10,7	11,1	11,0	11,6	12,5
Chorwacja	14,0	17,0	12,4	13,2	13,0
Włochy	11,6	10,9	9,8	10,3	11,2
Cypr	7,7	8,1	6,8	8,4	8,6
Łotwa	21,0	21,0	15,5	13,5	14,2
Litwa	14,2	16,0	10,5	12,5	14,0
Luksemburg	11,9	9,7	10,3	8,9	8,2
Węgry	14,5	14,3	13,1	14,2	15,5
Malta	10,2	11,2	11,4	13,6	12,6
Holandia	10,4	10,2	10,0	11,1	10,4
Austria	15,9	14,4	14,2	15,2	15,3
Polska	**12,0**	**11,6**	**9,5**	**10,5**	**9,3**
Portugalia	13,1	12,9	10,2	11,7	13,8
Rumunia	16,8	20,9	15,0	12,8	13,0
Słowenia	16,6	17,0	11,6	11,5	11,8
Słowacja	18,3	17,2	13,7	13,6	12,2
Finlandia	12,5	13,1	11,7	12,5	13,2
Szwecja	15,0	15,4	14,9	15,9	16,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Dane Eurostatu dla sektora korporacji (*business investment to GDP ratio*) wskazują, że w Polsce ten mechanizm działa coraz słabiej. Średnia stopa inwestycji przedsiębiorstw spadła z 12 proc. PKB w latach 2000–2004 do 11,6 proc. PKB w latach 2005–2009, 9,5 proc. PKB w latach 2010–2014, 10,5 proc. PKB w latach 2015–2019 i jedynie 9,3 proc. PKB w okresie 2020–2024. W tym samym czasie w Czechach nakłady inwestycyjne sektora przedsiębiorstw utrzymywały się na poziomie 15–18 proc. PKB, a na Słowacji – mimo spadku względem pierwszej dekady transformacji – nadal przekraczały 12 proc. PKB. Nawet w gospodarkach już rozwiniętych, takich jak Niemcy, stopa inwestycji korporacyjnych pozostaje stabilna, w okolicach 11–12 proc. PKB w całym analizowanym okresie. Oznacza to, że polski sektor przedsiębiorstw inwestuje dziś w relacji do PKB wyraźnie mniej zarówno niż bezpośredni konkurenci z regionu, jak i niż gospodarka docelowa, do której zmierzamy.

Wykres 33. Polska i jej sąsiedzi: udział inwestycji korporacyjnych w PKB (w %), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Należy zauważyć, że bardzo wysokie wydatki zbrojeniowe (publiczne) statystycznie podbijają inwestycje rządowe, co może maskować głębszą zapaść w cywilnej infrastrukturze lub edukacji. Byłoby to argumentem wzmacniającym tezę o występowaniu efektu „wypierania".

Jeszcze wyraźniej słabość inwestycji prywatnych widać po relacji nakładów sektora przedsiębiorstw do nakładów sektora instytucji rządowych i samorządowych. Na początku wieku w Polsce na każdą złotówkę inwestycji publicznych przypadało średnio 4,2 zł inwestycji korporacyjnych (lata 2000–2004). W latach 2005–2009 relacja ta spadła do 2,8, w latach 2010–2014 do 1,9, następnie nieco odbudowała się do 2,6 w okresie 2015–2019, by w latach 2020–2024 znów obniżyć się do około 2,1.

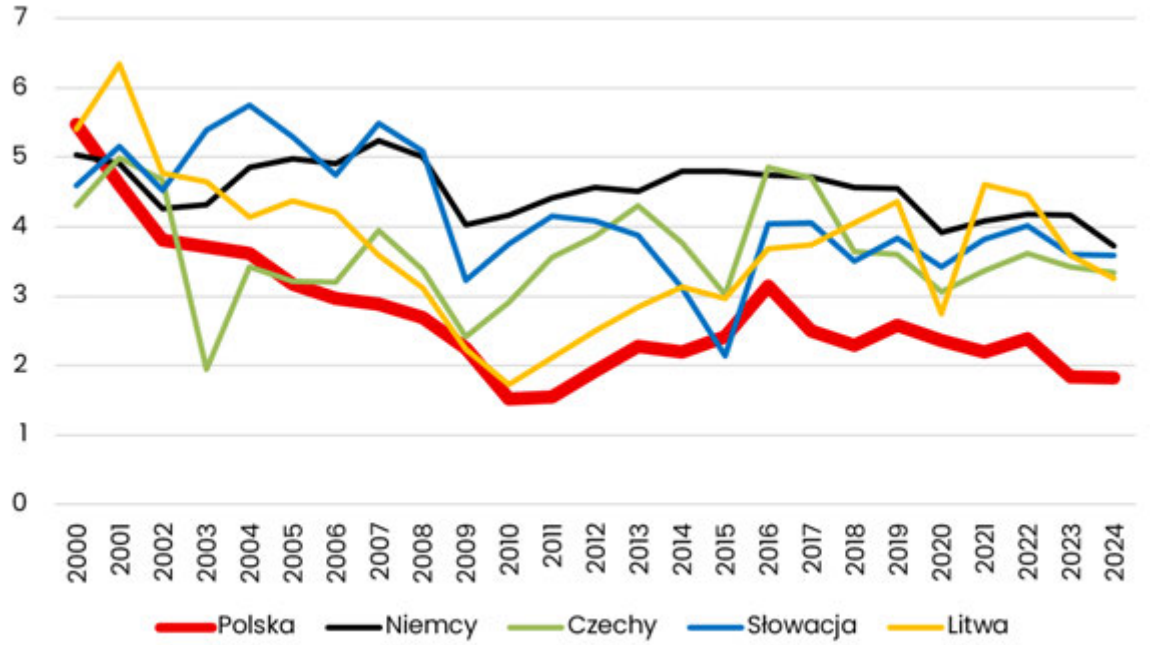
Tabela 30. Stosunek inwestycji przedsiębiorstw do inwestycji publicznych, średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	6,6	7,1	5,9	6,0	5,5
Bułgaria	4,3	4,7	3,9	4,2	4,6
Czechy	3,9	3,2	3,7	4,0	3,4
Dania	4,4	4,3	3,1	3,9	4,8
Niemcy	4,7	4,8	4,5	4,7	4,0
Estonia	4,3	3,5	3,1	3,0	2,7
Irlandia	2,9	3,0	6,0	15,5	9,5
Grecja	1,4	1,2	1,7	1,8	2,3
Hiszpania	3,6	3,1	4,0	6,4	4,9
Francja	2,5	2,5	2,4	2,9	3,0
Chorwacja	2,6	3,1	3,3	4,0	2,6
Włochy	4,1	3,4	3,7	4,6	3,8
Cypr	2,0	2,2	2,0	3,0	3,1
Łotwa	10,2	4,2	3,0	2,8	2,5
Litwa	5,1	3,5	2,5	3,8	3,7
Luksemburg	2,5	2,4	2,6	2,3	1,9
Węgry	3,7	3,7	3,3	2,9	2,9
Malta	2,6	3,5	4,1	4,6	3,7
Holandia	2,6	2,5	2,5	3,2	3,1
Austria	6,1	4,6	4,6	4,9	4,3
Polska	**4,2**	**2,8**	**1,9**	**2,6**	**2,1**
Portugalia	2,8	3,5	3,7	6,4	5,5
Rumunia	5,4	4,2	3,1	3,9	2,7
Słowenia	4,3	3,8	2,6	3,1	2,4
Słowacja	5,1	4,8	3,8	3,5	3,7
Finlandia	3,4	3,7	3,0	3,0	3,1
Szwecja	3,6	3,7	3,2	3,3	3,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Tym samym Polska przesunęła się z poziomów zbliżonych do Niemiec na początku okresu (tam relacja wynosiła 4,7) do grupy państw o jednym z najniższych udziałów inwestycji prywatnych względem publicznych w całej UE. W najnowszym okresie tylko Luksemburg notuje niższą wartość tego wskaźnika; w Niemczech relacja inwestycji korporacyjnych do rządowych wynosi około 4,0, w Czechach 3,4, na Słowacji 3,7, a na Litwie 3,7. Oznacza to, że w Polsce ciężar akumulacji kapitału przesunął się w dużej mierze na sektor publiczny, podczas gdy w państwach z najszybszą konwergencją wciąż dominuje segment inwestycji prywatnych.

Wykres 34. Polska i jej sąsiedzi: relacja inwestycji przedsiębiorstw do inwestycji rządowych, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Taka struktura jest nietypowa jak na kraj wciąż doganiający średni poziom dochodu w Unii. Wysoki udział inwestycji publicznych przy niskiej aktywności inwestycyjnej przedsiębiorstw sugeruje model wzrostu oparty na impulsach fiskalnych i środkach unijnych, a nie na trwałym rozszerzaniu zdolności produkcyjnych sektora prywatnego. Zwiększa to wrażliwość ścieżki wzrostu na cykl wydatkowania funduszy UE oraz na krajowe ograniczenia fiskalne, a jednocześnie może ograniczać presję konkurencyjną, innowacyjność i wzrost produktywności w przedsiębiorstwach. W połączeniu z obserwowanym spadkiem stopy inwestycji ogółem oznacza to, że Polska wchodzi w kolejną dekadę konwergencji z relatywnie słabą bazą kapitału prywatnego, co będzie wymagało głębokiej korekty bodźców do inwestowania po stronie firm oraz uporządkowania finansów publicznych, aby ograniczyć ryzyko dalszego wypierania inwestycji rynkowych przez wydatki państwa.

6.2. Oszczędności gospodarstw domowych i ich pozycja majątkowa

W prostych modelach wzrostu poziom krajowych oszczędności wyznacza, przy danym napływie kapitału z zagranicy, górną granicę dla finansowania inwestycji. W gospodarce otwartej mechanizm ten jest łagodzony przepływami kapitałowymi, ale pozostaje istotny: niskie oszczędności sektora prywatnego oznaczają słabą bazę krajową dla inwestycji oraz większą zależność od finansowania zewnętrznego. Z punktu widzenia gospodarstw domowych stopa oszczędności i zgromadzone aktywa finansowe decydują o odporności na szoki dochodowe i o zdolności do współfinansowania długoterminowego rozwoju. Dane Eurostatu dla gospodarstw domowych pokazują bardzo silne zróżnicowanie stóp oszczędności w Unii Europejskiej. W większości krajów Europy Zachodniej i Północnej stopa oszczędności w latach 2000–2004 kształtowała się na poziomie dwucyfrowym:

we Francji 14,3 proc. dochodu, we Włoszech 16,2 proc., w Austrii 15,4 proc., w Holandii 11,4 proc. W najnowszym okresie 2020–2024, po pandemicznym skoku oszczędności, wartości te są jeszcze wyższe: w Niemczech 20,6 proc., we Francji 18,3 proc., w Holandii 17,7 proc., w Austrii 16,9 proc., w Szwecji 17,2 proc., w Danii 10,9 proc. W części krajów Europy Środkowej nastąpiło wyraźne zbliżenie do tego poziomu: w Czechach średnia stopa oszczędności gospodarstw domowych wzrosła do 19,6 proc., na Węgrzech do 17,9 proc., na Malcie do 20,3 proc., w Słowenii do 16,5 proc. W strefie południowej obraz jest bardziej zróżnicowany: we Włoszech 13,7 proc., w Hiszpanii 13,1 proc., w Portugalii 10,0 proc., natomiast Grecja i Rumunia notują wciąż bardzo niskie lub ujemne stopy oszczędności.

Tabela 31. Stopa oszczędności (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

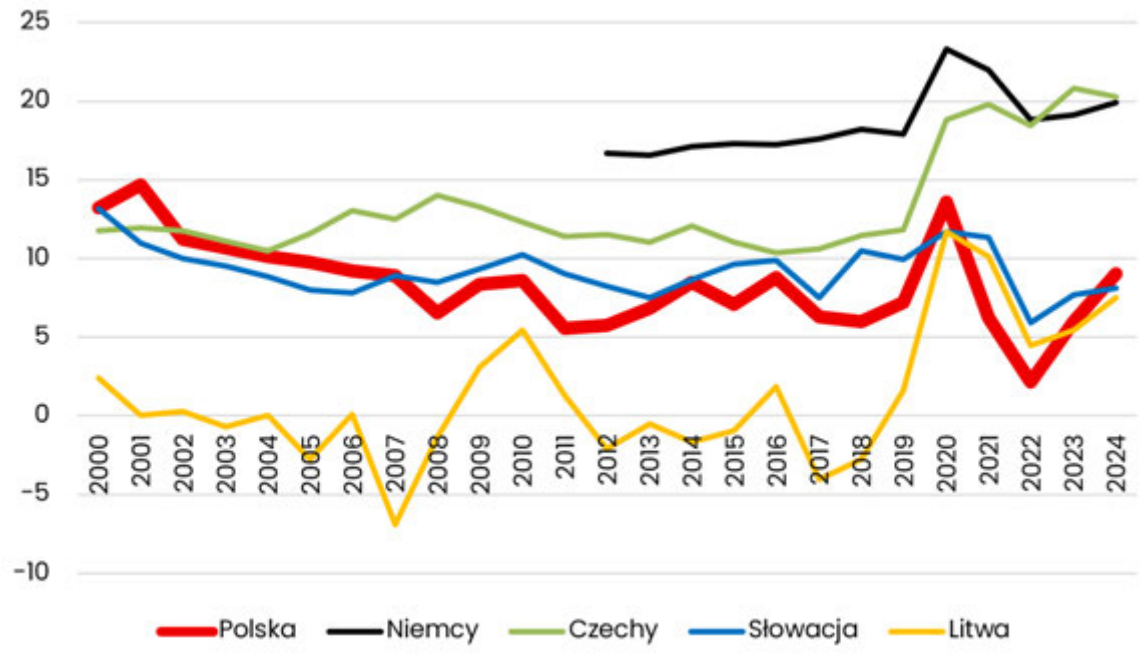
	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	17,4	17,4	14,1	11,5	15,3
Bułgaria	-5,6	-7,7	-2,1	0,3	-4,1
Czechy	11,4	12,9	11,7	11,1	19,6
Dania	6,5	3,4	5,0	8,7	10,9
Niemcy			16,8	17,7	20,6
Estonia	0,0	3,5	7,7	9,0	6,9
Irlandia			13,4	13,3	17,4
Grecja	9,8	9,8	-0,3	-2,1	0,0
Hiszpania	10,0	8,2	8,6	7,4	13,1
Francja	14,3	14,8	15,1	14,1	18,3
Chorwacja	10,7	7,5	9,2	9,4	10,2
Włochy	16,2	15,6	11,7	10,9	13,7
Cypr	3,8	8,4	4,4	3,6	9,2
Łotwa	1,0	6,6	0,6	5,7	6,6
Litwa	0,4	-1,6	0,5	-0,9	7,9
Luksemburg	12,6	11,8	14,3	13,9	16,9
Węgry	9,6	10,8	12,3	13,8	17,9
Malta	4,1	1,8	2,7	11,2	20,3
Holandia	11,4	10,5	13,1	14,6	17,7
Austria	15,4	17,3	14,2	13,4	16,9
Polska	**12,0**	**8,6**	**7,0**	**7,1**	**7,4**
Portugalia	12,3	9,0	8,9	7,0	10,0
Rumunia	4,0	-8,7	-8,7	-7,1	-2,0
Słowenia	14,5	16,2	11,0	13,1	16,5
Słowacja	10,5	8,5	8,7	9,5	9,0
Finlandia	8,3	7,7	9,0	8,5	11,7
Szwecja	4,4	8,8	14,1	14,7	17,2

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Na tym tle Polska wypada słabo zarówno w ujęciu poziomu, jak i dynamiki. W latach 2000–2004 stopa oszczędności gospodarstw domowych wynosiła średnio 12,0 proc. dochodu rozporządzalnego, czyli zbliżenie do ówczesnych poziomów notowanych w wielu krajach UE. W kolejnych okresach nastąpiło jednak trwałe obniżenie: do 8,6 proc. w latach 2005–2009, 7,0 proc. w latach 2010–2014 i 7,1 proc. w latach 2015–2019. W okresie 2020–2024, pomimo pandemicznego skoku oszczędności w 2020 r., pięcioletnia średnia wynosi zaledwie 7,4 proc. Oznacza to, że Polska – w odróżnieniu od większości państw UE – weszła w etap wysokiej niepewności i przyspieszonej inflacji z historycznie niską stopą oszczędności gospodarstw domowych i nie odnotowała trwałego „przeskoku" na wyższy poziom oszczędzania. W konsekwencji w najnowszym okresie Polska znajduje się w dolnej części unijnego rozkładu, bliżej krajów o chronicznie niskich oszczędnościach (Bułgaria, Rumunia, Grecja) niż wysokoszczędnych gospodarek północno-zachodnich.

Wykres dotyczący stopy oszczędności pokazuje, że w Polsce obserwujemy wyraźny trend spadkowy od początku lat dwutysięcznych, przerywany jedynie krótkotrwałymi odbiciami. Podczas gdy w Czechach, na Węgrzech czy w Szwecji pandemia COVID-19 doprowadziła do trwałego podwyższenia stopy oszczędności o kilka punktów procentowych względem poprzedniej dekady, w Polsce efekt ten był przejściowy: po silnym wzroście w 2020 r. stopa oszczędności szybko wróciła w okolice rekordowo niskich poziomów. W połączeniu z relatywnie niewysoką stopą inwestycji oznacza to ograniczony krajowy „bufor" finansowania inwestycji, a także mniejszą odporność gospodarstw domowych na wstrząsy dochodowe.

Wykres 35. Polska i jej sąsiedzi: stopa oszczędności (% PKB), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Jeszcze wyraźniej specyfikę Polski widać w danych o relacji netto aktywów finansowych gospodarstw domowych do rocznego dochodu (*household net financial assets ratio*). W większości starych krajów UE wskaźnik ten kształtuje się na bardzo wysokich poziomach. We Włoszech rośnie z 279 proc. dochodu w latach 2010–2014 do 342 proc. w okresie 2020–2024, we Francji z 222 proc. do 277 proc., w Niemczech z 181 proc. do 248 proc. W krajach nordyckich i w Danii wartości te są jeszcze wyższe: w Danii wskaźnik ten wzrósł z 222 proc. w pierwszej połowie dekady do 567 proc. w latach 2020–2024, w Szwecji z 217 proc. do 468 proc. W Europie Środkowej sytuacja jest zróżnicowana: w Czechach wskaźnik rośnie z 159 proc. do 187 proc., na Węgrzech z 109 proc. do 194 proc., w Słowenii z 88 proc. do 166 proc.; na Słowacji obserwujemy natomiast stagnację, a nawet spadek do około 75 proc. w najnowszym okresie. W wielu państwach UE gospodarstwa domowe dysponują więc zasobem aktywów finansowych odpowiadającym dwóm–trzem rocznym dochodom rozporządzalnym.

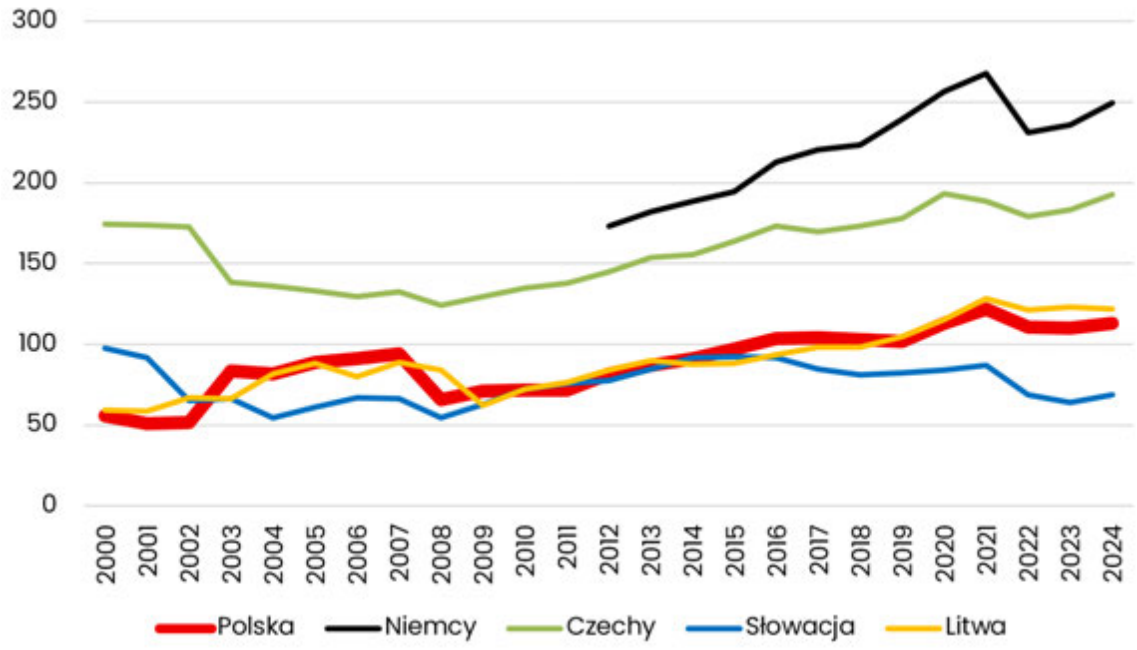
Tabela 32. Aktywa finansowe gospodarstw domowych (% rocznego dochodu), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia			386	405	373
Bułgaria	59	86	147	191	233
Czechy	159	130	145	172	187
Dania	222	308	349	457	567
Niemcy			181	218	248
Estonia	88	59	99	144	185
Irlandia			156	214	244
Grecja	143	114	82	115	143
Hiszpania	147	138	158	221	238
Francja	209	211	222	267	277
Chorwacja	73	72	95	135	151
Włochy	279	287	272	301	342
Cypr	197	190	173	156	172
Łotwa	77	38	73	112	141
Litwa	66	81	82	97	122
Luksemburg	182	224	228	245	246
Węgry	109	112	140	188	194
Malta	273	295	292	342	312
Holandia			377	456	432
Austria	178	187	207	225	241
Polska	**65**	**82**	**81**	**102**	**114**
Portugalia	154	152	165	196	202
Rumunia	47	69	64	85	98
Słowenia	88	120	125	142	166
Słowacja	75	62	80	86	75
Finlandia	116	104	100	113	125
Szwecja	217	276	295	388	468

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Polska wciąż należy do grupy krajów o najniższym poziomie zgromadzonych aktywów finansowych gospodarstw domowych Polska wciąż należy do grupy krajów o najniższym poziomie zgromadzonych aktywów finansowych gospodarstw domowych. W latach 2010–2014 wskaźnik ten wynosił średnio 81 proc. rocznego dochodu, podczas gdy w Czechach 145 proc., na Węgrzech 140 proc., w Portugalii 165 proc. W okresie 2015–2019 nastąpiło pewne zbliżenie do średniej regionu – relacja wzrosła do 102 proc. – a w latach 2020–2024 dalej poprawiła się do 114 porc. Wciąż oznacza to jednak znacząco niższy poziom finansowego „poduszki bezpieczeństwa" niż w większości państw UE, zwłaszcza w porównaniu z gospodarkami, które osiągnęły już wysoki poziom zamożności. Wykres ilustrujący przebieg tego wskaźnika pokazuje, że mimo stopniowego wzrostu Polska pozostaje w grupie krajów o najniższej wartości aktywów finansowych gospodarstw domowych w relacji do dochodu.

Wykres 36. Polska i jej sąsiedzi: aktywa finansowe gospodarstw domowych (% dochodu), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Zestawienie tych dwóch wymiarów – niskiej stopy oszczędności i niskiego poziomu aktywów finansowych gospodarstw domowych – prowadzi do istotnych wniosków dla procesu konwergencji. Po pierwsze, krajowy sektor prywatny ma ograniczoną zdolność do długoterminowego finansowania inwestycji, co zwiększa rolę kapitału zagranicznego i inwestycji publicznych w utrzymaniu ścieżki wzrostu. Po drugie, słaba pozycja majątkowa gospodarstw domowych obniża odporność na wstrząsy i skłania do ostrożności w konsumpcji przy każdej większej niepewności, co może nasilać wahania cykliczne. Po trzecie, poprawa relacji aktywów finansowych do dochodu w ostatnich latach pokazuje, że przy odpowiedniej kombinacji polityki makroekonomicznej, rozwoju rynku finansowego i stabilności instytucjonalnej możliwe jest stopniowe wzmacnianie pozycji oszczędnościowej gospodarstw domowych, co w dłuższym okresie może zwiększyć krajową bazę dla finansowania inwestycji prywatnych.

6.3. Finanse publiczne i przestrzeń fiskalna dla konwergencji

Stabilność finansów publicznych wyznacza pole manewru dla polityki prorozwojowej. W gospodarce doganiającej potrzebne są wyższe nakłady na infrastrukturę, kapitał ludzki i bezpieczeństwo, ale ich finansowanie musi odbywać się przy długu i deficycie na poziomach, które nie podważają zaufania rynków i nie wypychają inwestycji prywatnych poprzez rosnące koszty obsługi zadłużenia.

Dane o saldzie sektora instytucji rządowych i samorządowych pokazują, że w większości państw UE deficyty są zjawiskiem chronicznym. W ostatniej pięciolatce 2020–2024 szczególnie głęboką nierównowagę notują Włochy (-7,4 proc. PKB), Rumunia (-7,8 proc. PKB), Francja (-6,3 proc. PKB), Hiszpania (-5,5 proc. PKB) czy Węgry (-6,5 proc. PKB). Polska od początku stulecia należy do grupy krajów trwale deficytowych. W latach 2000–2004 średnie saldo sektora GG wynosiło -4,9 proc. PKB, w kolejnej pięciolatce -4,0 proc. PKB, a w latach 2010–2014 -4,8 proc. PKB. Jedyny wyraźny okres konsolidacji to lata 2015–2019, kiedy deficyt zmniejszył się do -1,5 proc. PKB i zbliżył do poziomów obserwowanych w bardziej zdyscyplinowanych fiskalnie gospodarkach UE. Pandemia COVID-19 oraz późniejsze decyzje fiskalne odwróciły jednak tę poprawę: w latach 2020–2024 średni deficyt ponownie wzrósł do -4,7 proc. PKB. Według danych rocznych w 2024 r. deficyt sektora GG sięgnął 6,5 proc. PKB, co było drugim najwyższym wynikiem w Unii, po Rumunii. Oznacza to, że Polska weszła w nowy cykl europejskich reguł fiskalnych z jedną z większych luk między dochodami a wydatkami w UE.



Tabela 33. Saldo sektora publicznego (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

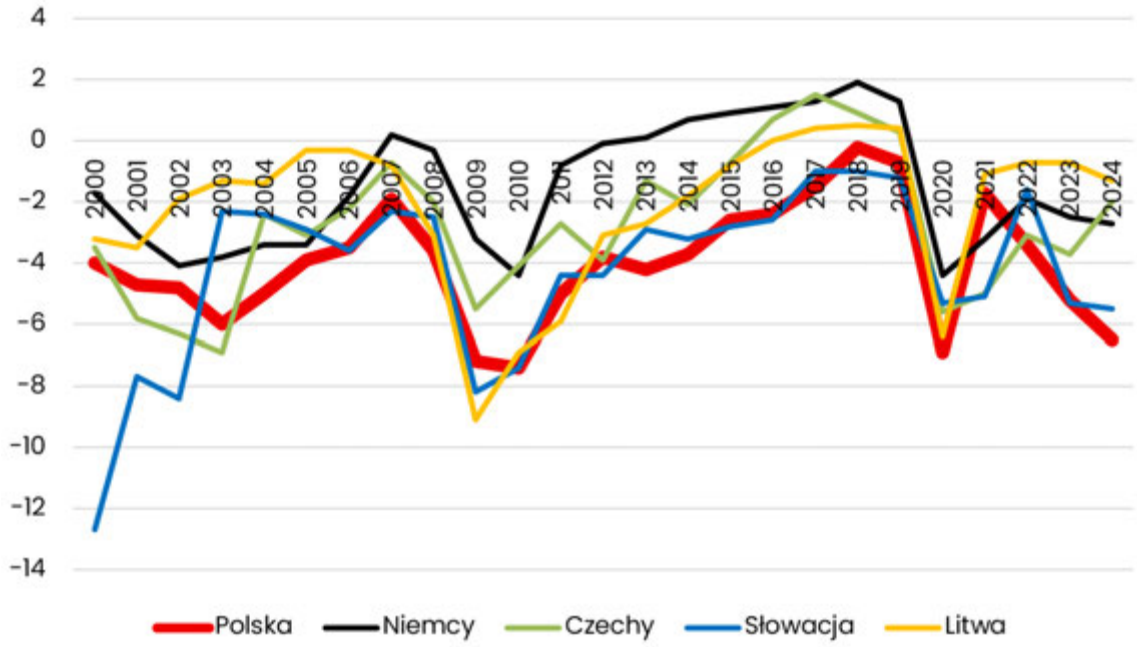
	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	-0,4	-1,8	-3,8	-1,7	-5,3
Bułgaria	0,3	0,3	-2,5	0,8	-3,1
Czechy	-5,0	-2,7	-2,8	0,5	-3,9
Dania	1,1	3,3	-1,4	1,2	3,2
Niemcy	-3,2	-1,7	-0,9	1,3	-2,9
Estonia	1,0	0,3	0,1	-0,2	-2,7
Irlandia	1,4	-3,2	-12,8	-0,5	0,2
Grecja	-6,6	-9,0	-9,7	-0,7	-3,9
Hiszpania	-0,5	-2,1	-8,8	-3,7	-5,5
Francja	-2,7	-4,0	-5,4	-3,2	-6,3
Chorwacja	-5,7	-3,3	-6,1	-0,8	-2,5
Włochy	-3,0	-3,3	-3,3	-2,2	-7,4
Cypr	-3,3	-1,0	-8,1	-0,1	0,3
Łotwa	-2,0	-3,2	-3,6	-0,7	-4,1
Litwa	-2,3	-2,7	-4,1	0,1	-2,0
Luksemburg	2,4	1,9	0,6	2,1	-0,3
Węgry	-5,9	-6,2	-3,5	-2,1	-6,5
Malta	-6,0	-2,9	-2,4	1,3	-5,8
Holandia	-1,3	-1,2	-3,7	0,6	-1,5
Austria	-2,2	-2,7	-2,6	-0,4	-4,9
Polska	**-4,9**	**-4,0**	**-4,8**	**-1,5**	**-4,7**
Portugalia	-4,6	-5,4	-7,6	-1,9	-1,4
Rumunia	-2,5	-4,1	-4,0	-2,5	-7,8
Słowenia	-3,1	-2,0	-6,4	-0,6	-3,8
Słowacja	-6,7	-3,9	-4,5	-1,7	-4,6
Finlandia	4,1	2,7	-2,3	-1,3	-3,1
Szwecja	0,4	1,7	-1,1	0,6	-1,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Na tle najważniejszych sąsiadów Polska charakteryzuje się gorszą historią fiskalną, z wyjątkiem nielicznych okresów. Niemcy zaczynały w latach 2000–2004 z deficytem -3,2 proc. PKB, który stopniowo ograniczano do -1,7 proc. PKB w latach 2005–2009 i -0,9 proc. PKB w latach 2010–2014, osiągając średnią nadwyżkę 1,3 proc. PKB w okresie 2015–2019. Dopiero w latach 2020–2024 saldo pogorszyło się do -2,9 proc. PKB, ale pozostaje płytsze niż w Polsce. Czechy zanotowały w pierwszej pięciolatce głęboki deficyt (-5,0 proc. PKB), lecz później sukcesywnie go ograniczały, przechodząc do niewielkiej nadwyżki 0,5 proc. PKB w latach 2015–2019; w ostatniej pięciolatce deficyt wynosi średnio -3,9 proc.

PKB. Litwa, po deficytach rzędu -2–4 proc. PKB do 2014 r., osiągnęła praktycznie zrównoważone finanse w latach 2015–2019 (0,1 proc. PKB), a w latach 2020–2024 utrzymuje stosunkowo niewielki deficyt -2,0 proc. PKB. Słowacja ma historię podobną do Polski, z bardzo wysokimi deficytami na początku (-6,7 proc. PKB w latach 2000–2004) i istotną, lecz niepełną poprawą przed pandemią (-1,7 porc. PKB w latach 2015–2019), po której następuje ponowne pogorszenie do -4,6 proc. PKB. Na tle tych porównań Polska jawi się jako kraj, któremu udało się na krótko zbliżyć do równowagi fiskalnej w drugiej połowie minionej dekady, lecz który nie zdołał utrwalić tej poprawy i wrócił do deficytów charakterystycznych dla lat 2000.

Wykres 37. Polska i jej sąsiedzi: saldo budżetu (% PKB), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Poziom długu publicznego jest umiarkowany, ale trend nie jest neutralny. W Polsce relacja długu GG do PKB wynosiła średnio 41,2 proc. w latach 2000–2004, 46,9 proc. w latach 2005–2009, 54,2 proc. w latach 2010–2014, 49,8 proc. w latach 2015–2019 i 52,6 proc. w okresie 2020–2024. Oznacza to wzrost o ponad 11 pkt proc. względem początku stulecia, z przejściowym obniżeniem w drugiej połowie minionej dekady. W porównaniu z krajami o bardzo wysokim zadłużeniu – Włochami (141,5 proc. PKB), Grecją (180,6 proc.), Portugalią (111,9 proc.), Hiszpanią (110,2 proc.) czy Francją (112,4 proc.) – Polska pozostaje w bezpiecznym przedziale, znacznie poniżej konstytucyjnego progu 60 proc. PKB.

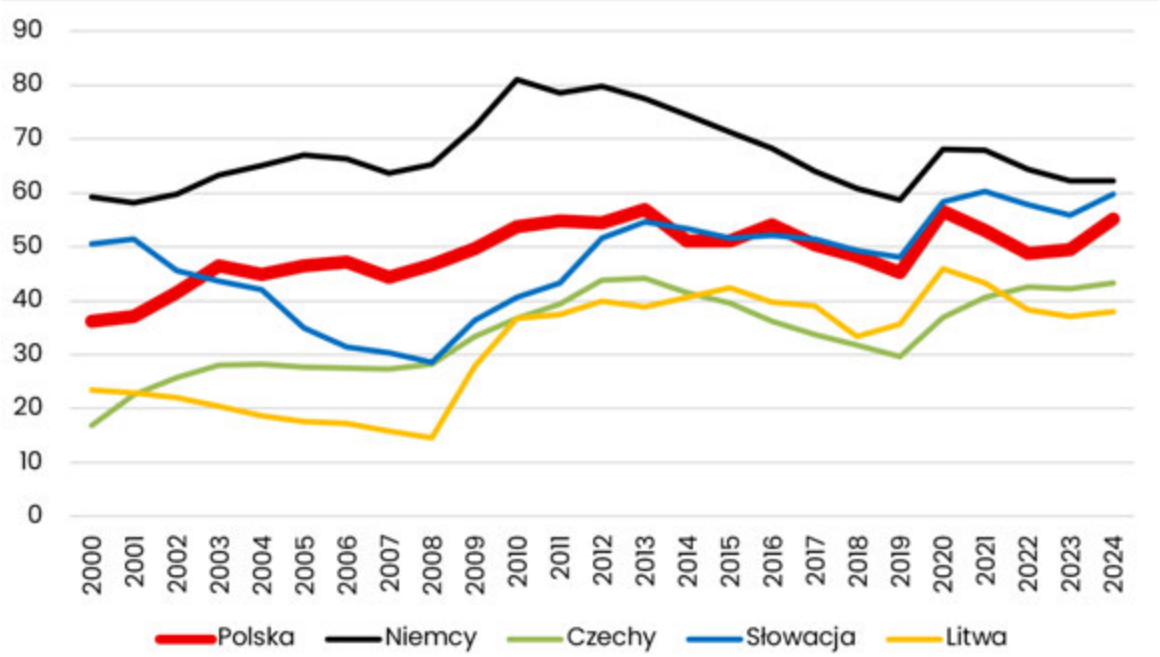
Tabela 34. Dług publiczny (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	104,6	93,5	103,8	102,4	106,0
Bułgaria	53,1	18,1	18,2	24,5	23,5
Czechy	24,3	28,8	41,1	34,2	41,1
Dania	49,7	36,1	48,3	40,7	36,3
Niemcy	61,1	67,0	78,3	64,6	65,0
Estonia	5,3	5,2	9,9	9,6	20,1
Irlandia	31,8	35,6	106,8	65,8	46,5
Grecja	107,4	111,8	170,0	183,4	180,6
Hiszpania	51,2	42,0	84,8	100,6	110,2
Francja	62,5	70,6	91,5	98,1	112,4
Chorwacja	37,3	40,6	70,3	76,4	70,3
Włochy	106,6	107,6	126,1	134,2	141,5
Cypr	61,2	56,9	87,2	101,6	84,9
Łotwa	14,0	17,9	44,8	39,3	45,1
Litwa	21,5	18,7	38,7	38,0	40,5
Luksemburg	7,5	10,8	20,5	21,1	24,9
Węgry	56,1	68,1	78,6	71,2	75,1
Malta	66,0	64,8	65,0	46,9	48,4
Holandia	50,1	49,6	64,0	56,0	48,4
Austria	66,7	70,7	83,5	78,7	80,3
Polska	**41,2**	**46,9**	**54,2**	**49,8**	**52,6**
Portugalia	60,5	76,3	121,2	125,1	111,9
Rumunia	22,8	14,9	34,7	36,1	49,5
Słowenia	26,8	26,5	58,3	74,9	72,5
Słowacja	46,6	32,4	48,7	50,5	58,4
Finlandia	44,2	39,4	57,1	66,9	76,4
Szwecja	50,1	42,3	40,4	41,2	35,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Jednak w regionie nie jest już liderem: niższy poziom długu mają Czechy (41,1 proc. PKB w ostatniej pięciolatce), Litwa (40,5 proc.) czy Rumunia (49,5 proc.), a Słowacja mimo wyraźnego wzrostu zadłużenia znajduje się tylko nieco powyżej Polski (58,4 proc. PKB). Wykres pokazuje, że Polska przeszła od pozycji jednego z najmniej zadłużonych krajów UE na początku lat 2000. do pozycji kraju o długu zbliżonym do średniej unijnej, bez trwałego trendu spadkowego.

Wykres 38. Polska i jej sąsiedzi: dług publiczny (% PKB), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Kluczowym elementem z punktu widzenia konwergencji jest jednak rosnący koszt obsługi długu. Koszty obsługi długu publicznego w Polsce wyraźnie spadły w długim horyzoncie, choć w ostatnich latach znów zaczynają rosnąć. W latach 2000–2004 wydatki odsetkowe sektora GG wynosiły średnio 2,9 proc. PKB, w latach 2005–2009 2,3 proc. PKB, a w latach 2010–2014 2,4 proc. PKB. Dopiero w okresie 2015–2019 nastąpił silniejszy spadek do 1,6 proc. PKB, utrzymany także w ujęciu średnim w latach 2020–2024 (również 1,6 proc. PKB). Oznacza to, że w porównaniu z początkiem stulecia udział odsetek w PKB został zredukowany niemal o połowę. Na tle krajów południa Europy – Włoch (3,7 proc. PKB w 2020–2024), Grecji (3,0 proc.), Portugalii (2,3 proc.) czy Hiszpanii (2,3 proc.) – Polska pozostaje w grupie państw o umiarkowanych kosztach obsługi długu. Jednocześnie dystans do najlepiej ocenianych fiskalnie gospodarek północnych, takich jak Niemcy (0,8 proc. PKB), Holandia (0,6 proc.) czy kraje nordyckie (Finlandia 0,9 proc., Szwecja 0,5 proc.), jest nadal istotny.



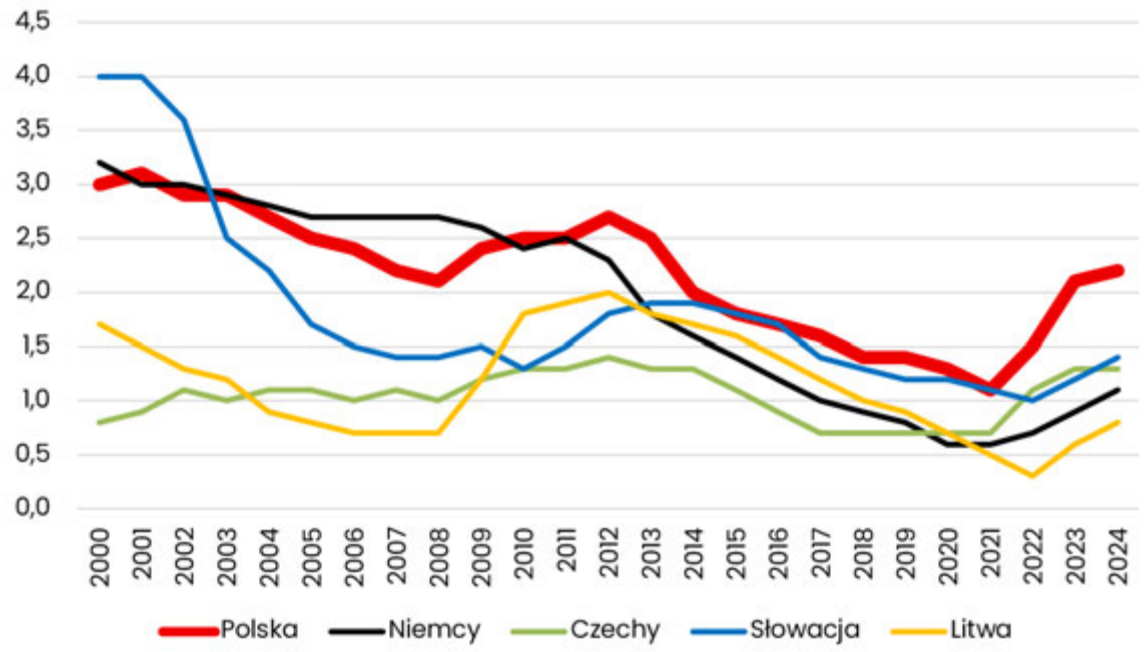
Tabela 35. Koszt obsługi długu publicznego (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	5,9	4,1	3,5	2,5	1,9
Bułgaria	2,9	1,1	0,8	0,8	0,5
Czechy	1,0	1,1	1,3	0,8	1,0
Dania	3,0	1,7	1,6	0,9	0,6
Niemcy	3,0	2,7	2,1	1,1	0,8
Estonia	0,2	0,2	0,1	0,0	0,3
Irlandia	1,4	1,3	3,6	1,9	0,7
Grecja	5,8	4,8	5,5	3,3	3,0
Hiszpania	2,6	1,6	2,9	2,6	2,3
Francja	3,0	2,7	2,5	1,8	1,7
Chorwacja	1,9	1,8	2,9	2,7	1,6
Włochy	5,4	4,6	4,7	3,7	3,7
Cypr	3,1	2,8	2,8	2,5	1,5
Łotwa	0,8	0,7	1,7	1,0	0,7
Litwa	1,3	0,8	1,8	1,2	0,6
Luksemburg	0,3	0,3	0,5	0,4	0,2
Węgry	4,5	4,1	4,3	2,7	3,4
Malta	3,8	3,5	2,9	1,7	1,1
Holandia	2,8	2,1	1,7	1,0	0,6
Austria	3,4	3,2	2,8	1,9	1,2
Polska	**2,9**	**2,3**	**2,4**	**1,6**	**1,6**
Portugalia	2,8	2,9	4,3	3,7	2,3
Rumunia	2,6	1,1	1,8	1,2	1,8
Słowenia	2,1	1,3	2,3	2,5	1,3
Słowacja	3,3	1,5	1,7	1,5	1,2
Finlandia	2,2	1,4	1,4	1,1	0,9
Szwecja	2,6	1,6	1,0	0,5	0,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W perspektywie krótkookresowej bardziej niepokojąca jest dynamika kosztów odsetkowych po 2021 r. Według danych rocznych, między 2021 a 2024 r. **wydatki odsetkowe w Polsce wzrosły z około 1,1 proc. PKB do 2,2 proc. PKB, czyli dwukrotnie**. Obecnie jest to kwota **wyższa, niż wydatki na szkolnictwo wyższe czy naukę**. Średnia dla całej pięciolatki 2020–2024 maskuje więc ich gwałtowne przyspieszenie w końcówce okresu, związane zarówno ze wzrostem stóp procentowych, jak i rosnącą premią za ryzyko fiskalne. Jeżeli wysoki deficyt utrzyma się przy podwyższonym poziomie stóp, udział odsetek w PKB i w strukturze wydatków budżetowych będzie dalej rósł, stopniowo ograniczając miejsce na inwestycje publiczne oraz inne wydatki prorozwojowe, które mogłyby wspierać konwergencję.

Wykres 39. Polska i jej sąsiedzi: koszty odsetek od długu publicznego (% PKB), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Na tle sąsiadów Polska wchodzi w kolejną dekadę konwergencji z wyraźnie mieszanym bilansem fiskalnym. Dług sektora GG pozostaje umiarkowany – w ostatniej pięciolatce wynosił przeciętnie ok. 50 proc. PKB i był wyraźnie niższy niż w krajach południa Europy, choć wyższy niż w Czechach, na Litwie czy w Rumunii. Jednocześnie historia deficytów jest obciążająca: przez trzy pierwsze pięciolatki saldo utrzymywało się w okolicach 4–5 proc. PKB, tylko w latach 2015–2019 doszło do trwałej poprawy w kierunku równowagi, a w okresie 2020–2024 deficyt ponownie wrócił do średnio 4–5 proc. PKB, osiągając 6,5 proc. PKB w 2024 r. Koszty obsługi długu spadły w długim okresie z blisko 3 proc. PKB do ok. 1,6 proc. PKB, ale po 2021 r. zaczęły rosnąć – według danych rocznych między 2021 a 2024 r. wydatki odsetkowe zwiększyły się mniej więcej dwukrotnie, co odzwierciedla zarówno wyższe stopy procentowe, jak i pogorszenie percepcji ryzyka fiskalnego.

Z punktu widzenia konwergencji z Niemcami i najbardziej rozwiniętymi państwami UE oznacza to, że faktyczna przestrzeń na aktywną, prorozwojową politykę budżetową jest mniejsza, niż sugerowałby sam poziom długu. Relatywnie niski dług jest atutem, ale chroniczne deficyty i rosnące koszty odsetkowe ograniczają możliwość jednoczesnego zwiększania nakładów inwestycyjnych i stabilizowania relacji długu do PKB. W sytuacji niskiej stopy inwestycji, przy dużym udziale wydatków publicznych w nakładach brutto, utrzymywanie obecnego profilu fiskalnego grozi albo dalszym wypieraniem inwestycji przez wydatki bieżące, albo koniecznością gwałtownej konsolidacji w niesprzyjającym momencie cyklu. Utrzymanie tempa doganiania będzie wymagało stopniowego ograniczania strukturalnego deficytu, przesuwania ciężaru wydatków z konsumpcyjnych na rozwojowe oraz odbudowy wiarygodności fiskalnej, tak aby obecny poziom zadłużenia stał się źródłem przewagi konkurencyjnej, a nie niewykorzystanym potencjałem konsumowanym przez rosnące odsetki.



6.4. Rynek pracy i demografia

Rynek pracy i struktura demograficzna wyznaczają górną granicę potencjalnej podaży pracy w gospodarce. W krajach doganiających wysoki współczynnik zatrudnienia łagodzi negatywne skutki starzenia się społeczeństwa, a wyższa dzietność spowalnia narastanie obciążenia demograficznego. Połączenie niskiej aktywności zawodowej, niskiej dzietności i rosnącego udziału osób starszych prowadzi natomiast do trwałego ograniczenia potencjalnego wzrostu.

Dane Eurostatu wskazują, że Polska wyraźnie poprawia współczynnik zatrudnienia, ale pozostaje poniżej czołówki unijnej. Średni wskaźnik zatrudnienia osób w wieku 15–64 lata wzrósł z 52,7 proc. w latach 2000–2004 do 71,1 proc. w latach 2020–2024. Oznacza to silne zmniejszenie dystansu wobec większości państw UE w stosunku do początku lat dwutysięcznych, kiedy polski rynek pracy należał do najsłabszych w Unii. Mimo tej poprawy Polska wciąż odstaje od krajów o najwyższej aktywności zawodowej: w Niemczech współczynnik zatrudnienia sięga 76,6 proc., w Czechach 75,0 proc., na Słowacji 70,5 proc., na Litwie 72,9 proc., a w Holandii przekracza 80 proc.

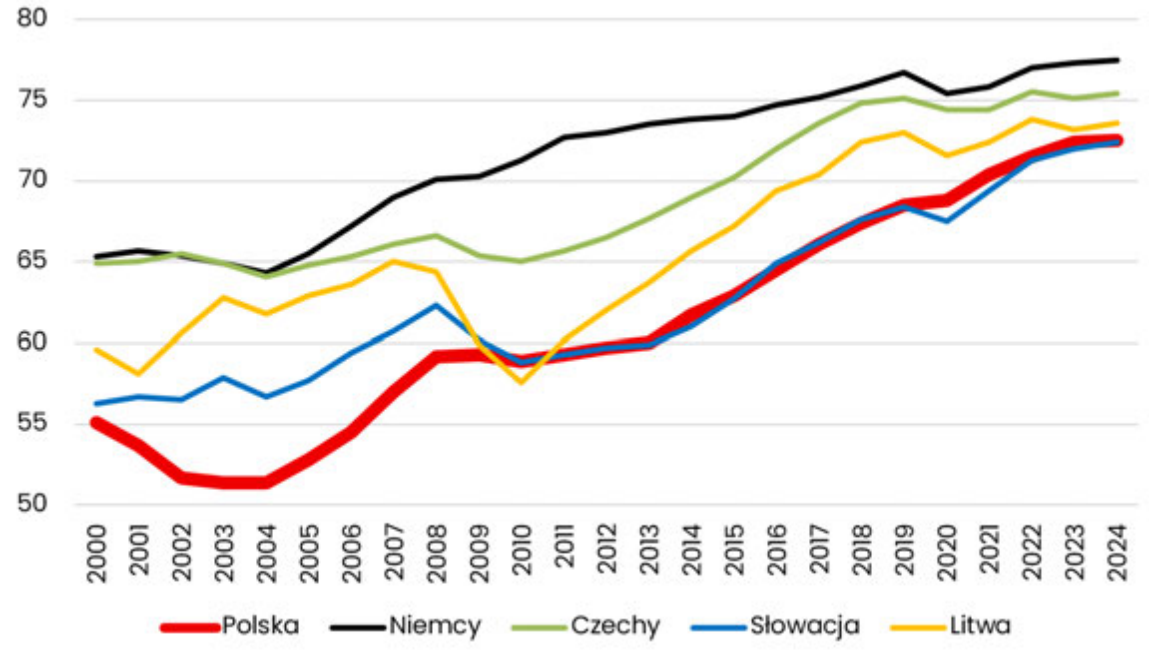
Tabela 36. Stopa zatrudnienia (%), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	60,0	61,6	61,9	63,4	66,0
Bułgaria	52,3	60,5	59,5	66,3	69,9
Czechy	64,9	65,6	66,8	73,1	75,0
Dania	76,0	76,0	71,2	73,4	76,1
Niemcy	65,1	68,4	72,9	75,3	76,6
Estonia	61,7	67,4	66,3	73,2	75,1
Irlandia	65,1	68,3	61,1	67,4	71,9
Grecja	57,7	60,7	52,6	53,5	59,9
Hiszpania	58,8	63,8	56,7	60,8	63,8
Francja	62,9	64,2	63,9	64,7	67,6
Chorwacja	53,7	57,8	54,6	58,8	65,1
Włochy	55,4	58,1	56,3	57,8	60,0
Cypr	68,1	69,8	65,0	66,4	73,5
Łotwa	59,2	64,9	62,7	70,2	71,1
Litwa	60,6	63,2	61,8	70,5	72,9
Luksemburg	62,8	64,0	65,6	66,6	69,3
Węgry	56,4	56,5	57,4	67,7	73,5
Malta	54,4	54,7	60,0	68,9	76,1
Holandia	73,7	73,0	73,8	76,0	80,9
Austria	67,5	69,4	71,2	72,3	73,4
Polska	**52,7**	**56,6**	**59,9**	**65,9**	**71,1**
Portugalia	68,4	67,3	62,7	67,4	71,0
Rumunia	60,7	58,6	60,2	63,5	63,5
Słowenia	63,7	67,3	64,4	68,6	72,2
Słowacja	56,8	60,1	59,7	66,0	70,5
Finlandia	71,2	72,0	72,8	73,2	73,1
Szwecja	76,6	76,4	76,4	76,4	76,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Wykres pokazuje, że luka względem Niemiec systematycznie się zmniejsza, ale nie znika; od połowy poprzedniej dekady Polska porusza się mniej więcej równolegle do ścieżki niemieckiej, co oznacza utrwalanie różnicy, a nie jej domykanie. W regionie Europy Środkowo-Wschodniej sytuacja Polski jest pośrednia: lepsza niż w Rumunii czy Chorwacji, ale gorsza niż w Czechach, na Węgrzech czy w krajach bałtyckich.

Wykres 40. Polska i jej sąsiedzi: stopa zatrudnienia (% siły roboczej), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Znacznie mniej korzystnie wygląda obraz w obszarze dzietności. Cała Unia Europejska funkcjonuje poniżej progu prostej zastępowalności pokoleń, ale zróżnicowanie między krajami jest istotne. W Polsce całkowity współczynnik dzietności utrzymuje się na niskim poziomie i nie wykazuje trwałej poprawy: wzrósł z 1,28 w latach 2000–2004 do 1,42 w latach 2015–2019, po czym ponownie obniżył się do 1,30 w okresie 2020–2024. W tym samym czasie w Czechach TFR zwiększył się do około 1,67, na Słowacji i w Słowenii do około 1,57, a na Węgrzech i w Rumunii odpowiednio do około 1,59 i 1,72. W Bułgarii współczynnik dzietności wzrósł do 1,79. Na tle regionu Europy Środkowo-Wschodniej Polska należy więc do grupy państw o jednych z najniższych wartości TFR, zbliżonych jedynie do Litwy (1,29) i wyraźnie niższych niż w większości sąsiadów.

W krajach południa Europy dzietność jest jeszcze niższa niż w Polsce: w Hiszpanii wynosi średnio 1,16 w latach 2020–2024, we Włoszech 1,24, na Malcie 1,10. Oznacza to, że Polska nie jest skrajnym przypadkiem w skali całej Unii, ale w swoim regionie należy do grupy krajów o szczególnie niekorzystnych perspektywach demograficznych. Utrzymywanie się niskiej dzietności, przy jednoczesnym starzeniu się ludności, zapowiada dalsze narastanie obciążenia demograficznego i ogranicza możliwość długotrwałego wzrostu opartego na rosnącym zasobie pracy.

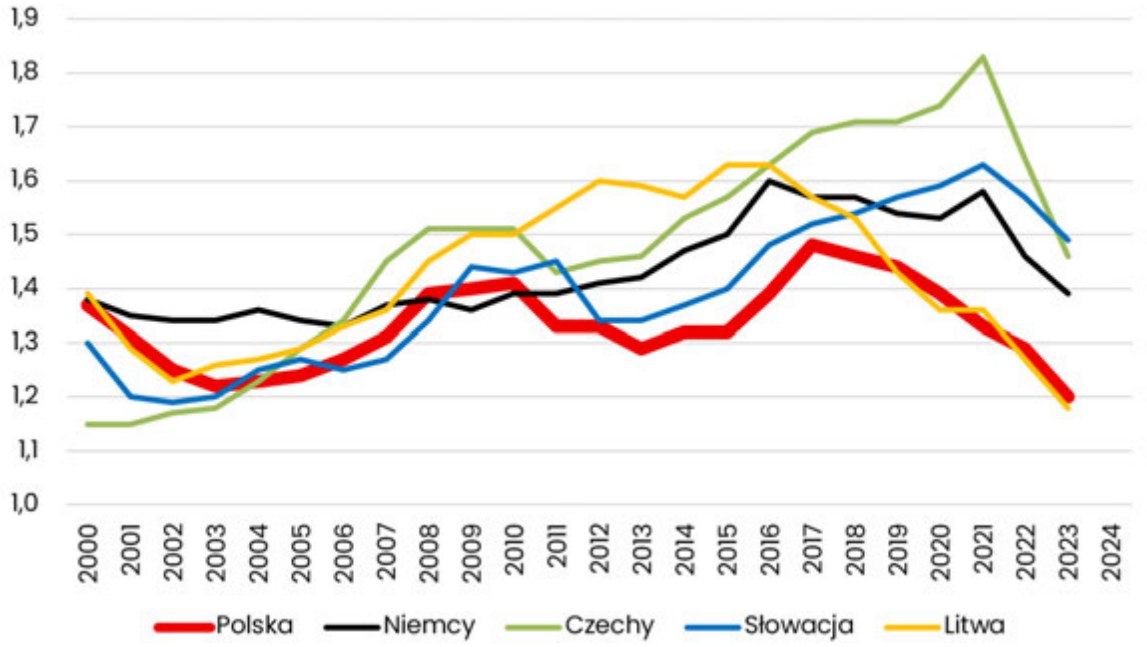
Tabela 37. Współczynnik dzietności (%), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	1,68	1,81	1,79	1,65	1,54
Bułgaria	1,26	1,50	1,55	1,71	1,79
Czechy	1,18	1,42	1,48	1,66	1,67
Dania	1,75	1,84	1,74	1,74	1,61
Niemcy	1,35	1,36	1,42	1,56	1,49
Estonia	1,38	1,64	1,59	1,62	1,48
Irlandia	1,94	1,98	1,98	1,77	1,58
Grecja	1,28	1,43	1,36	1,35	1,35
Hiszpania	1,26	1,38	1,32	1,29	1,16
Francja	1,90	1,99	2,01	1,90	1,77
Chorwacja	1,43	1,52	1,50	1,48	1,55
Włochy	1,28	1,39	1,41	1,33	1,24
Cypr	1,55	1,48	1,36	1,35	1,38
Łotwa	1,27	1,49	1,46	1,67	1,49
Litwa	1,29	1,39	1,56	1,56	1,29
Luksemburg	1,67	1,62	1,55	1,40	1,33
Węgry	1,30	1,33	1,33	1,54	1,59
Malta	1,50	1,39	1,39	1,27	1,10
Holandia	1,73	1,74	1,73	1,62	1,52
Austria	1,38	1,40	1,44	1,49	1,41
Polska	**1,28**	**1,32**	**1,34**	**1,42**	**1,30**
Portugalia	1,46	1,37	1,29	1,38	1,41
Rumunia	1,30	1,51	1,52	1,72	1,72
Słowenia	1,23	1,40	1,57	1,60	1,57
Słowacja	1,23	1,31	1,39	1,50	1,57
Finlandia	1,75	1,84	1,79	1,49	1,35
Szwecja	1,64	1,87	1,91	1,79	1,58

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Wykres dla Polski, Niemiec, Czech, Słowacji i Litwy pokazuje, że w Polsce krótkotrwałe odbicia z drugiej dekady XXI wieku nie zmieniają trendu. Oznacza to, że nawet przy wysokiej imigracji trudno będzie w kolejnych dekadach utrzymać zasób pracy w wieku produkcyjnym bez bardzo wysokiej aktywności zawodowej.

Wykres 41. Polska i jej sąsiedzi: stopa dzietności (%), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Konsekwencje opisanych procesów widać w rosnącym współczynniku obciążenia demograficznego, mierzonym relacją liczby osób w wieku 65+ do populacji 20–64 lata. W Polsce wskaźnik ten wzrósł z 20,8 w latach 2000–2004 do 32,1 w okresie 2020–2024, co oznacza przyrost o ponad 11 punktów procentowych w ciągu dwóch dekad. Nadal jest to poziom niższy niż w najbardziej „starych" społeczeństwach UE, takich jak Włochy (40,5), Portugalia (40,3), Finlandia (40,8), Grecja (39,0) czy Bułgaria (40,2), ale dystans ten stopniowo się zmniejsza. W Niemczech współczynnik obciążenia wzrósł w tym czasie z 27,6 do 37,3, w Czechach z 21,8 do 34,8, a na Litwie z 24,6 do 33,0. W państwach regionu, które startowały z podobnie „młodej" struktury wieku jak Polska, obserwujemy więc zbieżny trend szybkiego starzenia się, przy czym skala wzrostu wskaźnika w Polsce należy do wyższych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Tabela 38. Współczynnik obciążenia demograficznego (%), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

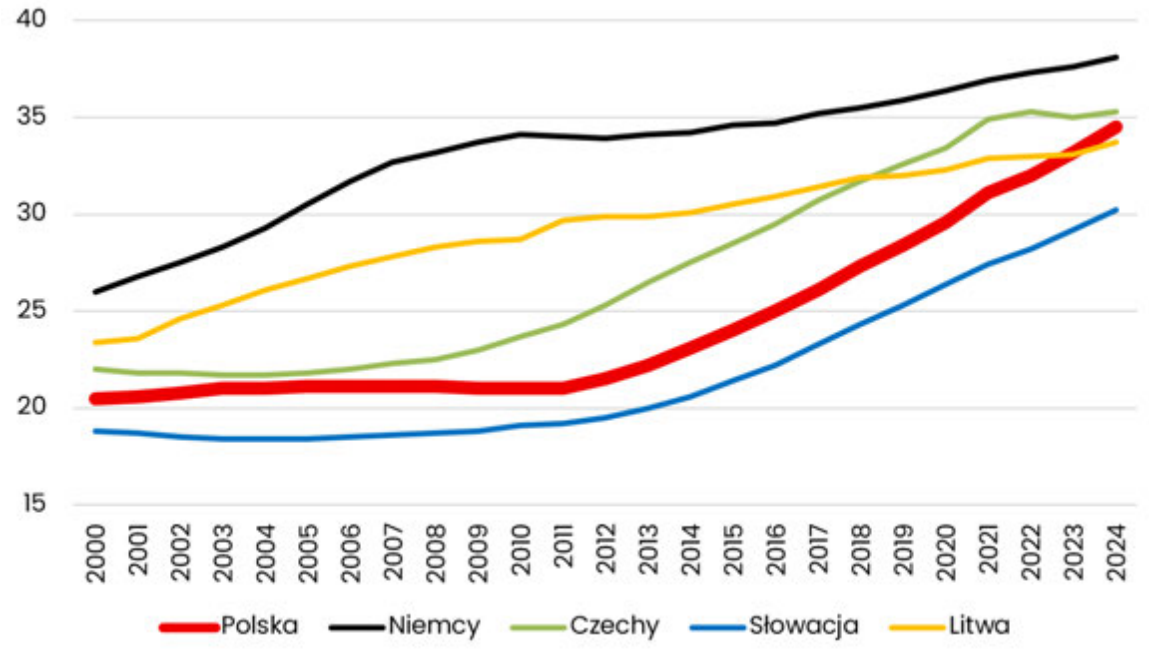
	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	28,4	28,7	29,1	31,3	33,5
Bułgaria	27,3	28,2	30,3	35,7	40,2
Czechy	21,8	22,3	25,5	30,6	34,8
Dania	24,2	25,6	29,5	32,8	35,1
Niemcy	27,6	32,4	34,1	35,2	37,3
Estonia	25,7	28,2	28,9	32,2	34,8
Irlandia	18,8	17,7	19,7	22,9	25,4
Grecja	29,0	30,4	32,5	36,4	39,0
Hiszpania	26,9	26,0	27,7	30,8	32,7
Francja	27,4	27,9	29,6	34,2	37,6
Chorwacja	27,5	29,1	29,5	33,2	38,4
Włochy	30,2	32,7	34,6	37,7	40,5
Cypr	19,7	20,1	20,7	24,5	27,5
Łotwa	25,8	28,5	30,2	33,0	35,9
Litwa	24,6	27,7	29,7	31,3	33,0
Luksemburg	22,8	22,7	22,3	22,4	23,0
Węgry	24,6	25,5	27,1	29,9	33,8
Malta	20,7	22,1	26,1	29,4	28,7
Holandia	22,1	23,6	26,9	31,3	34,0
Austria	25,0	27,2	29,0	30,0	31,7
Polska	**20,8**	**21,1**	**21,8**	**26,2**	**32,1**
Portugalia	27,1	28,7	31,6	36,0	40,3
Rumunia	22,6	24,4	26,0	29,0	33,0
Słowenia	22,8	24,8	26,4	30,7	35,5
Słowacja	18,6	18,6	19,7	23,3	28,3
Finlandia	25,1	27,0	30,7	36,4	40,8
Szwecja	29,3	29,7	32,3	34,5	35,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Na tle regionu Polska pozostaje formalnie krajem o wciąż relatywnie korzystnej strukturze demograficznej – współczynnik obciążenia jest niższy niż w Chorwacji (38,4), Słowenii (35,5) czy na Węgrzech (33,8), a wyższy niż na Słowacji (28,3). W połączeniu z bardzo niską dzietnością i tylko częściowo wykorzystanym potencjałem aktywności zawodowej oznacza to jednak, że przewaga wynikająca z młodszej struktury wieku jest wygaszana szybciej, niż wynikałoby to z samego poziomu wskaźnika. W kolejnych dekadach rosnąca relacja liczby osób w wieku 65+ do populacji w wieku produkcyjnym będzie zwiększać presję na wydatki emerytalne i zdrowotne, a przy braku zmian w polityce rynku pracy i systemie emerytalnym stanie się jednym z kluczowych ograniczeń dla potencjalnego wzrostu gospodarczego.

Jednak tempo zmian w Polsce jest szybkie, a dystans do Niemiec, gdzie wskaźnik wynosi 37,3, systematycznie się zmniejsza. W regionie Polska przesuwa się z pozycji relatywnie młodego społeczeństwa w stronę średniej unijnej: wskaźniki dla Czech, Słowenii czy Łotwy są tylko nieznacznie wyższe, a dla Słowacji dotychczas niższe, lecz dynamicznie rosną. Wykres ilustruje, że w przeciwieństwie do wskaźnika zatrudnienia, który można stosunkowo szybko korygować polityką rynku pracy, wskaźnik obciążenia demograficznego porusza się jednostronnie w górę.

Wykres 42. Polska i jej sąsiedzi: stopa zależności, dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Z punktu widzenia konwergencji z Niemcami i rdzeniem UE obecna konfiguracja czynników demograficznych i rynku pracy w Polsce oznacza, że dotychczasowy „demograficzny wiatr w plecy" w praktyce się wyczerpał. Z jednej strony, skala poprawy stopy zatrudnienia była bardzo duża – wzrost z ok. 53 proc. do ponad 71 proc. w ciągu dwóch dekad istotnie zmniejszył lukę wobec bardziej rozwiniętych gospodarek. Z drugiej strony, mimo tego awansu Polska nadal pozostaje poniżej poziomów obserwowanych w krajach o najwyższej aktywności zawodowej, takich jak Niemcy, Czechy czy Holandia, a dalsze zwiększanie zasobu pracy poprzez sam wzrost zatrudnienia będzie coraz trudniejsze i wymagać będzie działań ukierunkowanych na konkretne grupy: osoby starsze, kobiety, mieszkańców mniejszych ośrodków.

Jednocześnie bardzo niska dzietność – jedna z najniższych w regionie Europy Środkowo-Wschodniej – oraz szybki wzrost współczynnika obciążenia demograficznego przesuwają Polskę z pozycji relatywnie młodego społeczeństwa w stronę struktury wieku zbliżonej do średniej unijnej, a w dalszej perspektywie do krajów południa Europy. Oznacza to, że zasób pracy nie tylko nie będzie już naturalnie rósł, ale w średnim okresie zacznie ograniczać potencjalny wzrost, jednocześnie zwiększając presję na wydatki emerytalne i zdrowotne. Bez istotnych zmian w polityce rynku pracy (dalsze podnoszenie aktywności zawodowej), w systemie emerytalnym (wydłużanie efektywnej aktywności zawodowej) oraz bez kontrolowanego otwarcia na imigrację zarobkową rynek pracy stanie się w kolejnych dekadach jednym z głównych ograniczeń zdolności Polski do kontynuowania szybkiej konwergencji dochodowej.

6.5. Innowacje, B+R i kapitał niematerialny

Modele wzrostu endogenicznego zakładają, że w długim okresie głównym źródłem wzrostu produktywności są innowacje oraz akumulacja kapitału niematerialnego: wiedzy, oprogramowania, organizacji. Ich przybliżonymi miernikami są nakłady na badania i rozwój (B+R) oraz odsetek osób z wykształceniem wyższym. Dla krajów doganiających, które nie mogą już opierać wzrostu wyłącznie na inwestycjach w kapitał fizyczny i taniej pracy, przejście do modelu opartego na B+R i kapitale ludzkim staje się warunkiem dalszej konwergencji. Dane o całkowitych nakładach B+R (GERD) pokazują, że Polska przez dwie pierwsze pięciolatki znajdowała się w dolnej części rozkładu unijnego. W latach 2000–2004 GERD wynosił 0,58 proc. PKB, podczas gdy w Niemczech 2,40 proc. PKB, a w Czechach 1,11 proc. W kolejnych okresach nastąpił wyraźny wzrost: do 0,84 proc. PKB w latach 2010–2014, 1,10 proc. PKB w latach 2015–2019 i 1,44 proc. PKB w okresie 2020–2024. W tym samym czasie Niemcy zwiększyły intensywność B+R do ponad 3 proc. PKB, a Czechy do niespełna 1,9 proc. PKB.



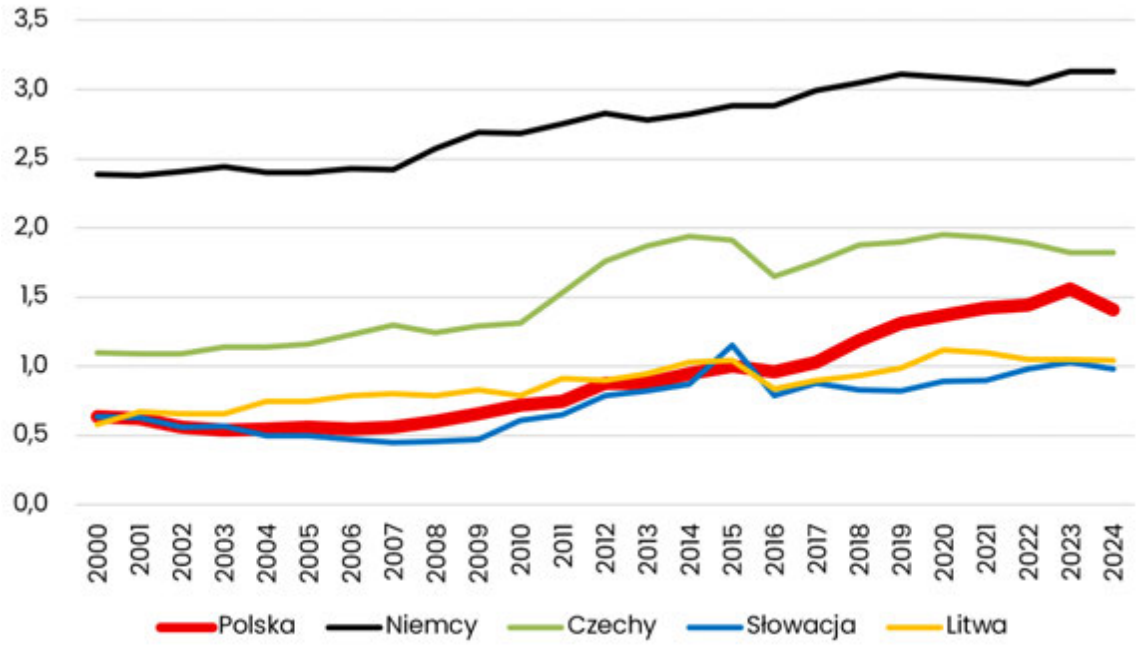
Tabela 39. Całkowite nakłady na B+R (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	1,91	1,88	2,23	2,73	3,32
Bułgaria	0,47	0,45	0,62	0,81	0,79
Czechy	1,11	1,24	1,68	1,82	1,88
Dania	2,37	2,62	2,94	3,01	2,94
Niemcy	2,40	2,50	2,77	2,98	3,09
Estonia	0,72	1,15	1,82	1,38	1,77
Irlandia	1,10	1,32	1,54	1,14	1,33
Grecja	0,56	0,61	0,73	1,12	1,49
Hiszpania	0,96	1,24	1,29	1,21	1,43
Francja	2,13	2,08	2,21	2,21	2,21
Chorwacja	0,97	0,81	0,75	0,91	1,33
Włochy	1,05	1,12	1,26	1,39	1,41
Cypr	0,28	0,40	0,46	0,57	0,73
Łotwa	0,42	0,58	0,68	0,59	0,82
Litwa	0,66	0,79	0,92	0,94	1,07
Luksemburg	1,60	1,58	1,30	1,22	1,05
Węgry	0,89	0,99	1,26	1,36	1,46
Malta	0,33	0,54	0,69	0,57	0,59
Holandia	1,78	1,68	1,95	2,12	2,25
Austria	2,07	2,48	2,89	3,10	3,23
Polska	**0,58**	**0,59**	**0,84**	**1,10**	**1,44**
Portugalia	0,73	1,17	1,40	1,32	1,68
Rumunia	0,39	0,47	0,43	0,49	0,47
Słowenia	1,39	1,57	2,41	2,03	2,13
Słowacja	0,58	0,47	0,75	0,89	0,96
Finlandia	3,26	3,45	3,44	2,80	3,05
Szwecja	3,61	3,40	3,21	3,33	3,53

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

W regionie Polska wyprzedziła Słowację (0,96 proc. PKB) i Litwę (1,07 proc. PKB), lecz pozostaje wyraźnie poniżej Czech i daleko za Niemcami. Wykres ilustruje z jednej strony silną poprawę pozycji Polski względem stanu sprzed dwóch dekad, a z drugiej utrzymywanie się luki około dwukrotnej wobec gospodarki niemieckiej.

Wykres 43. Polska i jej sąsiedzi: GERD (% PKB), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Jeszcze ważniejsze z punktu widzenia struktury wzrostu jest to, kto ponosi nakłady na B+R. Dane o wydatkach przedsiębiorstw (BERD) wskazują, że u progu członkostwa w UE Polska miała bardzo niskie zaangażowanie sektora prywatnego: w latach 2005–2009 BERD wynosił zaledwie 0,18 proc. PKB, wobec 1,73 proc. PKB w Niemczech i 0,71 proc. PKB w Czechach. W kolejnych okresach wskaźnik ten systematycznie rósł do 0,31 proc. PKB w latach 2010–2014, 0,67 proc. PKB w latach 2015–2019 i 0,93 proc. PKB w okresie 2020–2023 (brak danych za 2024 r.).



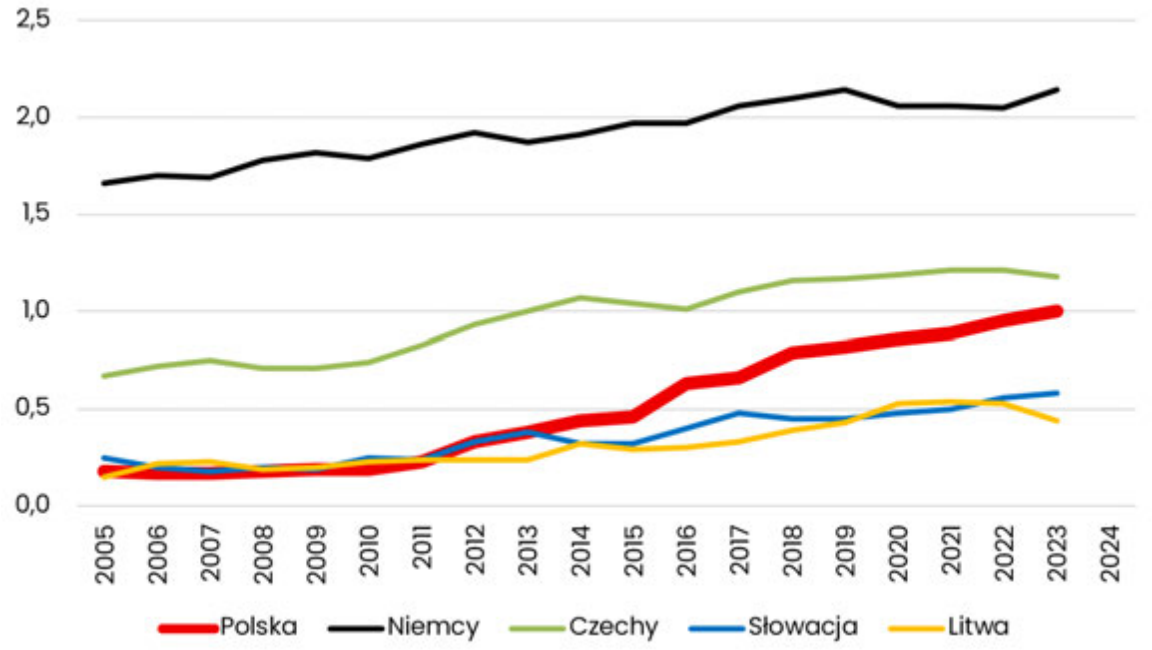
Tabela 40. Wydatki przedsiębiorstw na B+R (% PKB), średnie 5-letnie w okresie 2005–2023

	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2023
Belgia	1,28	1,54	1,94	2,43
Bułgaria	0,13	0,37	0,58	0,53
Czechy	0,71	0,91	1,10	1,20
Dania	1,81	1,92	1,91	1,81
Niemcy	1,73	1,87	2,05	2,08
Estonia	0,51	0,97	0,66	1,00
Irlandia	0,88	1,09	0,86	1,11
Grecja	0,19	0,26	0,49	0,71
Hiszpania	0,67	0,68	0,67	0,80
Francja	1,30	1,42	1,44	1,46
Chorwacja	0,33	0,35	0,44	0,68
Włochy	0,58	0,69	0,85	0,85
Cypr	0,09	0,08	0,21	0,32
Łotwa	0,21	0,21	0,15	0,29
Litwa	0,20	0,25	0,35	0,51
Luksemburg	1,30	0,77	0,66	0,52
Węgry	0,50	0,83	1,01	1,11
Malta	0,35	0,40	0,34	0,37
Holandia	0,87	1,15	1,40	1,51
Austria	1,73	2,03	2,18	2,23
Polska	**0,18**	**0,31**	**0,67**	**0,93**
Portugalia	0,56	0,66	0,66	1,01
Rumunia	0,20	0,16	0,27	0,29
Słowenia	0,97	1,80	1,52	1,53
Słowacja	0,20	0,30	0,42	0,53
Finlandia	2,49	2,37	1,84	2,04
Szwecja	2,49	2,19	2,35	2,58

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Mimo że wciąż oznacza to nakłady trzykrotnie niższe niż w Niemczech i istotnie niższe niż w Czechach, Polska zaczęła wyprzedzać Słowację i Litwę, które w najnowszym okresie osiągnęły odpowiednio około 0,53 proc. i 0,51 proc. PKB. Udział przedsiębiorstw w finansowaniu B+R w Polsce wzrósł z około jednej trzeciej całkowitych nakładów w połowie lat 2000. do około dwóch trzecich w ostatnim okresie, zbliżając się do poziomów obserwowanych w Niemczech. Oznacza to stopniowe przejście od modelu, w którym B+R był w dużej mierze domeną sektora publicznego, do bardziej „normalnego" dla gospodarek rozwiniętych układu, w którym to przedsiębiorstwa stają się głównym źródłem innowacji.

Wykres 44. Polska i jej sąsiedzi: BERD (% PKB), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Kapitał niematerialny nie ogranicza się jednak do samych nakładów B+R. Kluczowe znaczenie ma również zasób wykształcenia wyższego w młodszych rocznikach. W Polsce odsetek osób w wieku 25–34 lat z wyższym wykształceniem wzrósł z 17,9 proc. w latach 2000–2004 do 30,2 proc. w latach 2005–2009, 40,3 proc. w latach 2010–2014, 43,7 proc. w latach 2015–2019 i 43,8 proc. w okresie 2020–2024. Oznacza to wyraźny awans z poziomu znacznie poniżej ówczesnej średniej unijnej do grupy krajów o wysokim nasyceniu wyższym wykształceniem w młodszych kohortach.



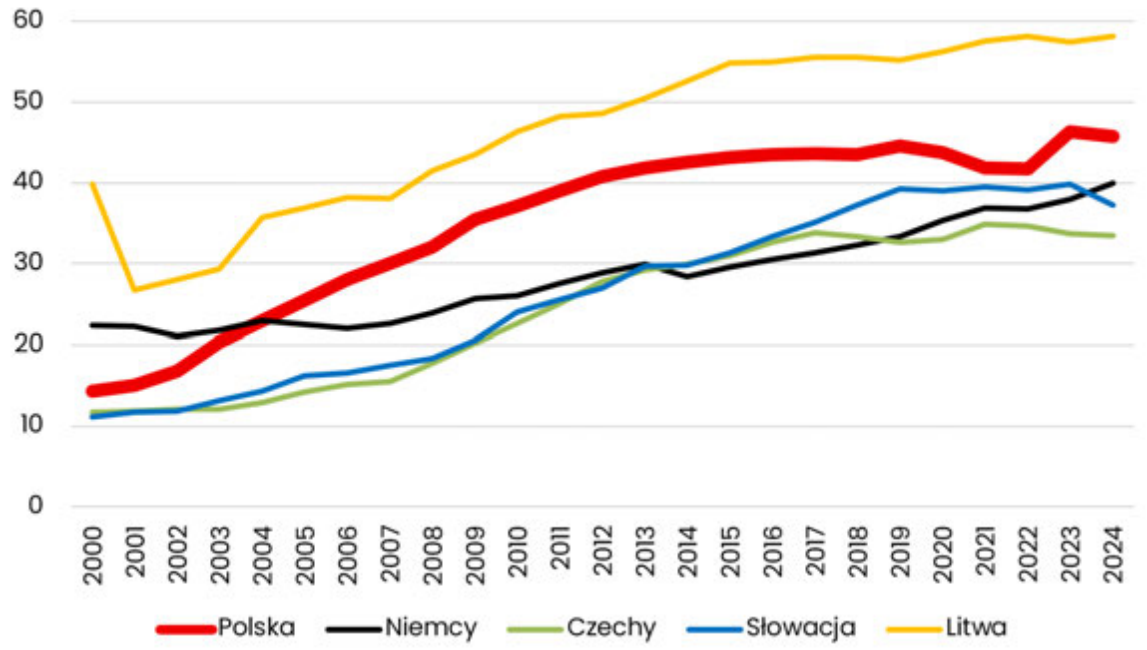
Tabela 41. Odsetek osób w wieku 25–34 lat z wyższym wykształceniem (%), średnie 5-letnie w okresie 2000–2024

	2000–2004	2005–2009	2010–2014	2015–2019	2020–2024
Belgia	38,1	41,7	43,2	45,6	50,3
Bułgaria	22,6	25,2	28,6	32,9	35,4
Czechy	12,1	16,6	26,9	32,7	33,9
Dania	33,0	38,1	39,8	45,2	49,1
Niemcy	22,1	23,3	28,2	31,4	37,4
Estonia	27,4	34,9	39,7	40,0	42,7
Irlandia	35,6	45,4	50,8	54,9	62,3
Grecja	23,4	27,0	34,7	41,8	44,4
Hiszpania	36,7	40,1	40,7	43,1	50,1
Francja	35,3	41,3	43,3	45,7	51,1
Chorwacja	17,3	18,9	27,2	33,4	37,5
Włochy	12,4	18,5	22,3	26,7	29,7
Cypr	39,3	45,7	51,5	57,1	59,4
Łotwa	17,9	26,2	37,7	41,8	45,1
Litwa	31,9	39,6	49,2	55,2	57,5
Luksemburg	24,0	37,9	48,3	52,6	61,6
Węgry	16,0	22,3	29,6	30,9	31,9
Malta	14,1	21,3	28,2	36,5	43,7
Holandia	29,8	36,1	41,8	46,7	54,8
Austria	20,1	19,5	25,5	40,1	42,9
Polska	**17,9**	**30,2**	**40,3**	**43,7**	**43,8**
Portugalia	15,5	21,4	28,7	35,1	43,0
Rumunia	10,5	16,6	23,3	25,3	23,7
Słowenia	21,0	28,4	35,2	42,6	44,9
Słowacja	12,4	17,9	27,2	35,2	38,9
Finlandia	38,0	38,6	39,7	40,7	40,6
Szwecja	31,8	39,9	43,9	47,4	51,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Polska wyprzedziła pod tym względem Niemcy (37,4 proc.), a także Czechy i Słowację (odpowiednio 33,9 proc. i 38,9 proc.). Jednocześnie pozostaje poniżej poziomów notowanych w najbardziej „usługowych" gospodarkach UE, takich jak Irlandia, Luksemburg czy Litwa, gdzie udział osób z wyższym wykształceniem w grupie 25–34 lata przekracza 55 proc. Wykres pokazuje, że w Polsce najsilniejszy wzrost nastąpił w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku, a w ostatnim okresie odsetek ten stabilizuje się, podczas gdy w części krajów zachodnich nadal rośnie.

Wykres 45. Polska i jej sąsiedzi: odsetek osób z wyższym wykształceniem (%), dane roczne 2000–2024



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

Syntetycznie rzecz biorąc, Polska zrobiła duży krok w kierunku modelu wzrostu opartego na kapitale niematerialnym: intensywność B+R wyraźnie wzrosła, udział sektora przedsiębiorstw w tych nakładach zbliżył się do struktur obserwowanych w gospodarkach zaawansowanych, a zasób wyższego wykształcenia w młodszych rocznikach jest dziś wyższy niż w Niemczech i większości krajów regionu. Jednocześnie kumulacja nakładów B+R przez dwie dekady była na tyle niższa niż w krajach rdzenia UE, że zasób zgromadzonego kapitału wiedzy pozostaje znacząco mniejszy. Utrzymywanie intensywności B+R w Polsce na obecnym poziomie około 1,5 proc. PKB, przy jednoczesnym poziomie powyżej 3 proc. PKB w Niemczech i w części krajów nordyckich, oznacza, że bez dalszego przyspieszenia nakładów – zwłaszcza po stronie sektora prywatnego – innowacje i kapitał niematerialny będą w kolejnych dekadach raczej czynnikiem utrzymania obecnego tempa wzrostu niż źródłem jego wyraźnego przyspieszenia względem najbardziej rozwiniętych gospodarek.

6.6. Wnioski i rekomendacje

Analiza inwestycji, oszczędności, finansów publicznych, rynku pracy oraz innowacji prowadzi do spójnego, ale niepokojącego obrazu. Polska wchodzi w kolejną dekadę konwergencji z gospodarką, której dotychczasowe źródła wzrostu – tania i relatywnie obfita praca, napływ kapitału zewnętrznego, wysoki udział inwestycji publicznych – w dużej mierze się wyczerpują. Stopa inwestycji przedsiębiorstw jest niska, relacja inwestycji przedsiębiorstw do inwestycji sektora rządowego i samorządowego należy do najniższych w UE, a jednocześnie maleje. Dodatkowo w ostatnich latach wyjątkowo silny wzrost nakładów obronnych statystycznie „podbija" inwestycje publiczne, maskując słabość cywilnej infrastruktury oraz opóźnienia w modernizacji sektora prywatnego. Przy takiej strukturze nakładów każda dekoniunktura budżetowa grozi gwałtownym ograniczeniem inwestycji, a nie tylko wydatków bieżących.

Po stronie finansowania tego modelu widać jednocześnie płytką krajową bazę kapitałową. Stopa oszczędności gospodarstw domowych w Polsce należy do najniższych w UE i nie uległa trwałej poprawie nawet po uruchomieniu Pracowniczych Planów Kapitałowych. Można to interpretować jako dowód, że część gospodarstw potraktowała PPK jako substytut innych form oszczędzania, a nie dodatkowy kanał gromadzenia majątku. W efekcie relacja netto aktywów finansowych gospodarstw do dochodu wciąż pozostaje wyraźnie niższa niż w większości państw zachodnioeuropejskich, co ogranicza zdolność gospodarki do finansowania inwestycji z krajowych zasobów. Finanse publiczne, mimo umiarkowanego poziomu długu, nie kompensują tej słabości: chroniczny deficyt rzędu kilku procent PKB, połączony z **gwałtownym wzrostem kosztów obsługi długu** do około 2,2 proc. PKB w 2024 r., oznacza, że odsetki pochłaniają już wydatki rzędu porównywalnego lub wyższego niż coroczne nakłady budżetu państwa na szkolnictwo wyższe czy naukę.

Rynek pracy i demografia przestają być atutem, a zaczynają działać jak ograniczenie. Poprawa współczynnika zatrudnienia w dwóch ostatnich dekadach była imponująca, ale Polska nadal pozostaje poniżej poziomów notowanych w krajach o najwyższej aktywności zawodowej. Jednocześnie bardzo niska dzietność oraz szybki wzrost współczynnika obciążenia demograficznego oznaczają, że – jeżeli prognozy demograficzne się zrealizują – Polska przesunie się z pozycji relatywnie młodego społeczeństwa w stronę struktury wieku zbliżonej do najbardziej „starych" gospodarek UE. W takim otoczeniu zasób pracy nie będzie już naturalnym źródłem wzrostu, a rosnące wydatki emerytalne i zdrowotne dodatkowo ograniczą przestrzeń dla inwestycji.

Na tym tle obszar innowacji i kapitału ludzkiego jest jednocześnie największą szansą i największym ryzykiem. Z jednej strony, Polska zrobiła wyraźny skok w zakresie wykształcenia młodszych roczników i zwiększyła intensywność nakładów na B+R. Z drugiej, poziom GERD i BERD pozostaje wyraźnie poniżej państw rdzenia UE, a przewaga konkurencyjna nadal opiera się częściej na kosztach niż na technologii. Jeśli ta konfiguracja się utrwali, perspektywą jest dryf w stronę modelu „południowoeuropejskiego": wysoki deficyt, niska dynamika produktywności, stagnacja płac realnych i rosnąca zależność od kapitału zewnętrznego.

Wnioski te prowadzą do kilku kierunków działań dla polityki gospodarczej.

1. **Po pierwsze, konieczna jest zmiana struktury inwestycji w stronę zdecydowanie większej roli przedsiębiorstw.** Realistycznym celem na najbliższe lata powinno być podniesienie stopy inwestycji przedsiębiorstw do poziomu zbliżonego do dzisiejszej mediany UE (około 12–13 proc. PKB) oraz stopniowe zbliżenie relacji inwestycji przedsiębiorstw do inwestycji sektora publicznego do typowych wartości dla regionu. **Nie da się tego osiągnąć wyłącznie dotacjami i preferencjami podatkowymi; kluczowe jest obniżenie premii za ryzyko inwestowania w Polsce poprzez stabilizację prawa podatkowego, ograniczenie częstotliwości zmian regulacyjnych, uproszczenie danin oraz wiarygodną deklarację, że w kolejnych latach ciężar nowych obciążeń nie będzie przerzucany na sektor przedsiębiorstw.** W warunkach rosnących wydatków obronnych szczególnie ważne jest, by inwestycje publiczne w infrastrukturę, energetykę czy cyfryzację były projektowane w taki sposób, by zwiększać produktywność sektora prywatnego, a nie go wypierać.
2. **Po drugie, Polska potrzebuje strategii stopniowego podnoszenia stopy oszczędności i budowy krajowej bazy kapitałowej. PPK mogą być ważnym instrumentem takiej strategii, ale tylko pod warunkiem stabilności regulacyjnej i konsekwentnego wzmacniania zaufania do programu.** Równolegle warto rozważyć wprowadzenie silniejszych zachęt do długoterminowego oszczędzania, na przykład częściowego zwolnienia z podatku od zysków kapitałowych dla inwestycji utrzymywanych przez określony minimalny okres, pod warunkiem ich lokowania w instrumenty sprzyjające inwestycjom w kraju. Bez rozbudowanego, płynnego rynku kapitałowego – obejmującego zarówno obligacje i akcje przedsiębiorstw, jak i instrumenty długoterminowego oszczędzania emerytalnego – gospodarka pozostanie nadmiernie zależna od finansowania zagranicznego i środków unijnych.
3. Po trzecie, w obszarze finansów publicznych potrzebna jest wiarygodna ścieżka konsolidacji fiskalnej, która nie zniszczy potencjału wzrostu. Przy obecnym poziomie długu głównym problemem nie jest sam stan zadłużenia, lecz chroniczny deficyt i rosnące koszty obsługi. Oznacza to konieczność przeglądu wydatków pod kątem ich wpływu na potencjał gospodarki: priorytetem powinno być utrzymanie lub zwiększenie nakładów na infrastrukturę, edukację, naukę i innowacje, przy jednoczesnym stopniowym ograniczaniu transferów o niskim mnożniku wzrostowym oraz wydatków, które nie budują trwałej zdolności wytwórczej ani nie wzmacniają bezpieczeństwa. Każdy kolejny punkt procentowy PKB przeznaczony na odsetki to mniej środków na szkolnictwo wyższe, badania czy inwestycje, co wprost uderza w zdolność do konwergencji.
4. Po czwarte, polityka rynku pracy i demograficzna musi przestawić się z logiki ilościowej na jakościową. Główne rezerwy zatrudnienia leżą wśród osób 55+, kobiet z przerwami w karierze zawodowej oraz części osób o niższych kwalifikacjach. Instrumenty takie jak obniżenie klina podatkowego dla pracy w starszych rocznikach, rozwój elastycznych form zatrudnienia, lepsza dostępność opieki nad dziećmi czy programy podnoszenia kwalifikacji mogą mieć większy wpływ na zasób efektywnej pracy niż ogólne obniżki podatków. Imigracja zarobkowa będzie potrzebna, ale jej rolą powinno być uzupełnienie reform rynku pracy, a nie ich zastępowanie, oraz przyciąganie kwalifikacji trudno dostępnych w kraju.
5. Po piąte, obszar innowacji i kapitału ludzkiego powinien zostać potraktowany jako główny kierunek „ucieczki do przodu". Przy obecnym poziomie wykształcenia młodych roczników barierą przestaje być liczba absolwentów, a staje się jakość i dopasowanie kompetencji. Polityka publiczna powinna koncentrować się na pobudzaniu popytu

przedsiębiorstw na innowacje: ułatwieniach dla projektów B+R i wdrożeń, wsparciu automatyzacji i robotyzacji w MŚP, rozwoju ekosystemu finansowania innowacji (fundusze VC, private equity, instrumenty quasi-kapitałowe), a także na wzmocnieniu współpracy między nauką a biznesem. Celem nie powinno być tylko podniesienie wskaźnika GERD do wybranego progu, lecz stworzenie warunków, w których inwestycje przedsiębiorstw w wiedzę i technologię staną się naturalną odpowiedzią na rosnące koszty pracy i starzenie się społeczeństwa.

Jeżeli te kierunki zostaną zignorowane, najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest stopniowe obniżanie się tempa konwergencji do poziomu, który nie pozwoli dogonić Niemiec ani rdzenia UE w perspektywie jednego pokolenia. Jeżeli natomiast uda się równolegle odbudować inwestycje przedsiębiorstw, wzmocnić krajowe oszczędności, ustabilizować finanse publiczne i przyspieszyć akumulację kapitału wiedzy, Polska ma szansę zbliżyć się do ścieżki, którą wcześniej przeszły kraje nordyckie i część Europy Środkowej – z wysoką produktywnością, stabilnym wzrostem i rosnącym udziałem w wartości dodanej Europy.



7. Wnioski i rekomendacje: koniec ery łatwego wzrostu i nowy model konwergencji

Ten rozdział syntetyzuje najważniejsze wnioski z całego raportu i przekłada je na spójną diagnozę strategiczną oraz kierunkowe rekomendacje dla polityki gospodarczej, wskazując, co musi się zmienić w polskim modelu wzrostu, aby przyspieszyć konwergencję z krajami najwyżej rozwiniętymi.

7.1. Koniec ery łatwego wzrostu – diagnoza strategiczna 2025

Polska w 2025 roku osiągnęła historycznie wysoki poziom konwergencji dochodowej z Unią Europejską. W ciągu niespełna trzech dekad transformacji oraz dwóch dekad członkostwa w UE gospodarka awansowała z peryferii do grona krajów średnio rozwiniętych, z PKB *per capita* sięgającym około 80 proc. średniej unijnej (w parytecie siły nabywczej – zgodnie z wyliczeniami raportu). Udało się połączyć wysoki wzrost z relatywnie niskim bezrobociem, poprawą infrastruktury oraz wyraźną poprawą jakości życia. Dotychczasowy etap rozwoju opierał się na konwergencji imitacyjnej: napływie kapitału zagranicznego, imporcie technologii, wykorzystaniu rezerw taniej pracy oraz integracji z jednolitym rynkiem europejskim.

Coraz wyraźniej widać jednak symptomy wyczerpywania się tego modelu. Tempo doganiania krajów najwyżej rozwiniętych słabnie, a dystans do Niemiec zmniejsza się wolniej niż w poprzedniej dekadzie. Prosta przewaga kosztowa pracy stopniowo zanika, podczas gdy nie powstał jeszcze wystarczająco silny ekosystem innowacji, kapitału niematerialnego i wysokiej produktywności. Struktura wzrostu przesuwa się w stronę konsumpcji oraz wydatków publicznych, przy jednocześnie niskiej – na tle regionu – stopie inwestycji prywatnych. Najnowsze debaty publiczne dotyczące narastającego zadłużenia sektora finansów publicznych oraz długookresowych prognoz demograficznych wzmacniają tezę, że dotychczasowe „paliwo wzrostu" zostało w dużej mierze zużyte, a utrzymanie dotychczasowego kursu grozi stopniową utratą dynamiki.

Na tę zmianę wewnętrznej dynamiki nakłada się kilka kluczowych napięć strukturalnych. Po pierwsze, demografia: Polska wchodzi w fazę szybkiego starzenia się ludności i kurczenia zasobów pracy, co w perspektywie kolejnych dekad oznacza rosnące obciążenie systemów emerytalnego, zdrowotnego i opiekuńczego oraz presję płacową przewyższającą przyrost produktywności. Po drugie, silne uzależnienie od otoczenia zewnętrznego i strukturalna zależność od niemieckich łańcuchów wartości – dotychczasowe źródło sukcesu staje się potencjalnym kanałem transmisji stagnacji, zwłaszcza w warunkach problemów strukturalnych gospodarki niemieckiej. Po trzecie, finanse publiczne: utrwalony deficyt strukturalny, rosnące koszty obsługi długu oraz wysoki udział wydatków sztywnych ograniczają przestrzeń dla wydatków prorozwojowych i zwiększają wrażliwość na przyszłe wstrząsy. Po czwarte, jakość instytucji i otoczenia regulacyjnego: niestabilność przepisów, złożoność systemu podatkowego, upolitycznienie części kluczowych sektorów oraz przewlekłość procedur podnoszą premię za ryzyko inwestycyjne i zniechęcają do

projektów długoterminowych, zwłaszcza w obszarze B+R i kapitału niematerialnego. Po piąte, luka energetyczno-klimatyczna: opóźniona modernizacja sektora energii, wciąż relatywnie wysokie ceny energii dla przemysłu oraz niepewność związana z krajową ścieżką transformacji klimatycznej obniżają konkurencyjność energochłonnych gałęzi gospodarki i utrudniają napływ nowych inwestycji w przemysł przetwórczy.

W efekcie Polska zbliża się do klasycznej „pułapki średniego dochodu": poziomu rozwoju, na którym nie wystarcza już proste nadrabianie braków kapitału materialnego i eksploatacja taniej pracy, a jednocześnie nie zostały jeszcze zbudowane instytucje, zasoby i bodźce konieczne do gospodarki opartej na wiedzy. Bez zmiany modelu wzrostu realne staje się ryzyko zatrzymania konwergencji na poziomie około 80–85 proc. średniej UE i utrwalenia pozycji kraju „pomiędzy" – zbyt bogatego, by konkurować wyłącznie kosztami, ale zbyt słabo innowacyjnego, by zbliżyć się do czołówki technologicznie zaawansowanych gospodarek. Dalsze części rozdziału pokazują, jakie bariery blokują dziś przyspieszenie konwergencji oraz jakie dźwignie polityki gospodarczej mogą umożliwić przejście do modelu wzrostu endogenicznego.

7.2. Struktura barier i dźwigni dalszego doganiania

Ta część rozdziału porządkuje główne czynniki, które w świetle przeprowadzonych analiz decydują o możliwości dalszego doganiania krajów najwyżej rozwiniętych: wskazuje zarówno bariery, jak i potencjalne dźwignie przyspieszenia konwergencji.

Pierwszym, najbardziej bezpośrednim ograniczeniem jest zapaść inwestycji prywatnych. Stopa inwestycji ogółem spadła do około 17 proc. PKB, co lokuje Polskę w dolnej części rozkładu w UE oraz poniżej poziomów notowanych w krajach, które w ostatnich latach doganiały Zachód szybciej (Czechy, Litwa, Słowenia). Szczególnie niepokojąca jest relacja inwestycji prywatnych do publicznych: w Polsce kształtuje się ona mniej więcej na poziomie 2:1, podczas gdy w gospodarkach o bardziej zrównoważonym modelu wzrostu wynosi 3–4:1, co w ostatnich latach dodatkowo pogłębił skokowy wzrost publicznych nakładów na obronność. Wysoka obserwowana produktywność kapitału jest w tej sytuacji zjawiskiem pozornie pozytywnym – wynika przede wszystkim z „wyciskania" istniejących aktywów, a nie z ich szybkiej akumulacji i wymiany. W dłuższym horyzoncie oznacza to stopniowe wyczerpywanie potencjału wzrostu i rosnącą podatność gospodarki na szoki.

Drugie źródło napięć to demografia i rynek pracy. Dzietność utrwala się na poziomie około 1,3, co oznacza brak zastępowalności pokoleń, a prognozy ludnościowe wskazują na istotny spadek liczby ludności w horyzoncie kilku dekad oraz wyraźny wzrost współczynnika obciążenia demograficznego. Dotychczasowy wzrost był możliwy dzięki rosnącej aktywności zawodowej i napływowi pracowników z zagranicy, co pozwalało kompensować ubytki podaży pracy. Te rezerwy w znacznej części się wyczerpały. Coraz większa presja płacowa, niewsparta proporcjonalnym wzrostem produktywności, zaczyna ograniczać przewagi kosztowe polskiej gospodarki, szczególnie w segmentach opartych na prostej produkcji.

Trzecim kluczowym obszarem jest struktura handlu zagranicznego i model integracji z gospodarką światową. Głęboka integracja z niemieckimi łańcuchami wartości przyniosła w przeszłości znaczące korzyści, ale równocześnie utrwaliła rolę Polski jako poddostawcy w segmentach średnio zaawansowanych technologicznie. Wysoki udział Niemiec

w eksporcie oznacza, że problemy strukturalne gospodarki niemieckiej – w szczególności w przemyśle motoryzacyjnym – mogą w coraz większym stopniu przekładać się na polski eksport i inwestycje. Częściowo ten efekt był w ostatnich latach maskowany przez „ukraiński impuls" eksportowy, związany z wojną i odbudową, o charakterze z definicji przejściowym. Jednocześnie raport pokazuje narastającą nadwyżkę w handlu usługami, zwłaszcza transportowymi, IT i biznesowymi. To ona w dużej mierze stabilizuje bilans płatniczy i stanowi jedną z najważniejszych dźwigni dalszej konwergencji – pod warunkiem że zostanie świadomie potraktowana jako strategiczny kierunek rozwoju, a nie jedynie uzupełnienie tradycyjnego przemysłu.

Czwartym elementem jest sytuacja finansów publicznych. Pomimo umiarkowanego poziomu długu publicznego w relacji do PKB, utrwalony deficyt strukturalny oraz rosnące koszty obsługi długu sprawiają, że coraz większa część budżetu przeznaczana jest na wydatki sztywne: świadczenia socjalne, wydatki zbrojeniowe i odsetki. Ogranicza to przestrzeń dla inwestycji publicznych o charakterze prorozwojowym, zwłaszcza w obszarze infrastruktury wiedzy, edukacji i badań. W warunkach wygasania części strumieni funduszy unijnych po 2027 roku oraz rosnących potrzeb obronnych utrzymywanie obecnego kursu fiskalnego grozi stopniową utratą wiarygodności i wypieraniem inwestycji sektora prywatnego.

Z tym ściśle wiąże się problem płytkiego krajowego rynku kapitału i niskiej skłonności do oszczędzania. Aktywa finansowe gospodarstw domowych w relacji do dochodu pozostają niskie na tle państw zachodnioeuropejskich, a znaczna część nadwyżek finansowych jest lokowana w formach mało produktywnych z punktu widzenia wzrostu (nieruchomości mieszkaniowe, depozyty). Mimo kilku lat funkcjonowania pracowniczych planów kapitałowych nie widać trwałego, wyraźnego podniesienia stopy oszczędności gospodarstw domowych. Uzależnia to finansowanie rozwoju od kapitału zagranicznego i środków unijnych, zwiększając wrażliwość gospodarki na zmiany warunków zewnętrznych. Brak głębokiego rynku kapitałowego utrudnia finansowanie przedsięwzięć innowacyjnych, wymagających większego ryzyka i dłuższego horyzontu zwrotu.

Ostatnim, ale w istocie przekrojowym wymiarem jest innowacyjność i jakość instytucji. Odsetek młodych osób z wyższym wykształceniem należy do najwyższych w UE i przewyższa wynik niemiecki, a równocześnie nakłady przedsiębiorstw na B+R pozostają kilkukrotnie niższe niż w krajach najwyżej rozwiniętych. Potencjał kapitału ludzkiego nie przekłada się na odpowiednią liczbę projektów innowacyjnych i skalowalnych firm, a wiodącą rolę w wielu sektorach utrzymują podmioty państwowe lub silnie regulowane. Niestabilność prawa, częste i chaotyczne zmiany regulacji, złożoność systemu podatkowego oraz przewlekłość procedur administracyjnych i sądowych zwiększają niepewność i skłaniają firmy do strategii defensywnych: niskiego zadłużenia, ostrożnych inwestycji i krótkiego horyzontu planowania. Bez poprawy jakości instytucji – zarówno w wymiarze formalnym, jak i praktyki stosowania prawa – przejście od wzrostu imitacyjnego do wzrostu opartego na innowacjach pozostanie hasłem, a nie realnym scenariuszem.

Tak nakreślona struktura barier pokazuje, że problemem Polski nie jest brak wzrostu jako takiego, lecz jego jakość i struktura. Te same obszary, które dziś ograniczają tempo doganiania (inwestycje prywatne, demografia, struktura handlu, finanse publiczne, rynek kapitałowy, innowacje i instytucje), mogą stać się głównymi dźwigniami przyspieszenia konwergencji – pod warunkiem że polityka gospodarcza zostanie przeorientowana z krótkookresowego pobudzania konsumpcji na budowę trwałych fundamentów wzrostu endogenicznego.



7.3. Lekcje historii, dekady „Bilansów Otwarcia" i bieżącej debaty

Ta część łączy trzy perspektywy: wielowiekowe doświadczenie Polski z okresami pokoju i wojen, dekadę analiz zawartą w raportach „Bilans Otwarcia" oraz aktualną debatę publiczną o długu, demografii, energii i bezpieczeństwie. Zestawienie tych trzech warstw pozwala lepiej zrozumieć, dlaczego obecne napięcia nie są zbiorem odrębnych kryzysów, lecz objawem zmiany etapu rozwoju.

Historia polskiej gospodarki pokazuje powtarzalny schemat: fazy przyspieszonego rozwoju oraz nadrabiania dystansu do Zachodu pojawiały się wyłącznie w okresach długotrwałego pokoju i względnej suwerenności decyzyjnej. Złoty wiek I Rzeczypospolitej opierał się na kilku dekadach stabilności, które umożliwiły rozwój handlu zbożem, miast portowych i instytucji życia gospodarczego. Dwudziestolecie międzywojenne – mimo poważnych ograniczeń startowych – dopiero po ustabilizowaniu granic i zakończeniu działań zbrojnych umożliwiło realizację ambitnych projektów industrializacyjnych. W okresie powojennym brak formalnej wojny łączył się z ograniczoną suwerennością i podporządkowaniem strategicznych decyzji centrum zewnętrznemu, co sprzyjało wybranym projektom modernizacyjnym, ale utrwalało strukturalną nieefektywność. Na tym tle transformacja po 1989 roku oraz okres po wycofaniu obcych wojsk z Polski stworzyły wyjątkowo sprzyjające warunki: stabilność granic, zakotwiczenie w NATO i Unii Europejskiej oraz brak wrogiej obecności militarnej na terytorium kraju. Trzy dekady wzrostu i konwergencji nie są więc „normą", lecz rzadkim oknem dziejowym, którego utrzymanie staje się kluczowym warunkiem dalszego nadrabiania dystansu.

Analiza dekady raportów „Bilans Otwarcia", przedstawiona szerzej w rozdziale 8, pokazuje, że w kolejnych edycjach powraca ten sam zestaw kluczowych napięć: zbyt niska stopa inwestycji prywatnych, stopniowo pogarszająca się pozycja fiskalna, dobrze funkcjonujący rynek pracy w krótkim okresie przy narastających problemach demograficznych, silna zależność eksportu od kilku rynków, chroniczna luka w obszarze B+R oraz trwały deficyt jakości instytucji w porównaniu z krajami, które Polska chce dogonić. **BO2024 domknął tę dekadę, wprowadzając Wskaźnik Doganiania i hierarchizując rekomendacje według ich znaczenia dla skracania dystansu do Niemiec. BO2025 wpisuje się w tę sekwencję, ale wyraźnie zaostrza ton diagnozy: znane już motywy nie znikają, lecz kumulują się, tworząc spójny obraz gospodarki, która nadal rośnie, ale w coraz większym stopniu zużywa dotychczas zgromadzony kapitał i wiarygodność.**

Równolegle w ostatnich miesiącach zmienił się charakter debaty publicznej. Komunikaty instytucji międzynarodowych dotyczące polskich finansów publicznych, analizy poświęcone przyspieszającemu spadkowi liczby ludności i wyludnianiu się części miast oraz dyskusje o kosztach obronności i transformacji energetycznej coraz częściej trafiają do głównego nurtu. Zazwyczaj pojawiają się jednak w formie osobnych alarmów: ostrzeżeń przed nadmiernym zadłużeniem, przed zapaścią demograficzną, przed rosnącymi rachunkami za energię i zbrojenia. W logice BO2025 te wątki są ze sobą ściśle powiązane. Niska skłonność do oszczędzania i płytkość krajowego rynku kapitału skutkują niskimi inwestycjami prywatnymi, te zaś ograniczają tempo wzrostu produktywności i potencjał dochodowy gospodarki. W efekcie finansowanie jednocześnie polityki społecznej, wydatków obronnych, transformacji energetycznej i usług publicznych wymaga coraz większej części bieżącego dochodu oraz rosnącego zadłużenia, podczas gdy baza podatkowa kurczy się w długim okresie z powodów demograficznych.

Na tle tych napięć tegoroczny raport pełni funkcję porządkującą. Z jednej strony potwierdza, że ostrzeżenia kierowane pod adresem Polski – czy to w sprawie długu, czy demografii, czy energii – nie są przesadzone, lecz zakorzenione w trendach identyfikowanych od lat w serii „Bilansów Otwarcia". Z drugiej strony przesuwa punkt ciężkości z reakcji kryzysowej na zmianę paradygmatu: zamiast zastanawiać się, czy większym problemem jest dług, demografia, koszty energii czy bezpieczeństwo, raport pokazuje, że źródłem napięć jest strukturalny niedobór kapitału – fizycznego, ludzkiego i instytucjonalnego – w relacji do ambitnych zadań, które państwo próbowało na siebie nałożyć. Utrzymanie dotychczasowego tempa konwergencji wymaga więc nie tylko korekt parametrycznych (w stawkach podatków, poziomach świadczeń czy ścieżce długu), lecz przede wszystkim przebudowy modelu wzrostu.

W kolejnej części rozdziału ten wniosek zostaje przełożony na język współczesnej teorii ekonomii. Zastosowanie perspektyw z zakresu ekonomii instytucjonalnej, analizy dynamizmu oddolnego oraz teorii wzrostu endogenicznego pozwala precyzyjniej wskazać, jakie zmiany w obszarze instytucji, zachęt do podejmowania ryzyka i budowy kapitału niematerialnego są konieczne, aby Polska mogła wykorzystać dotychczasowy sukces i uniknąć trwałego utknięcia tuż poniżej poziomu najbardziej rozwiniętych gospodarek Europy.

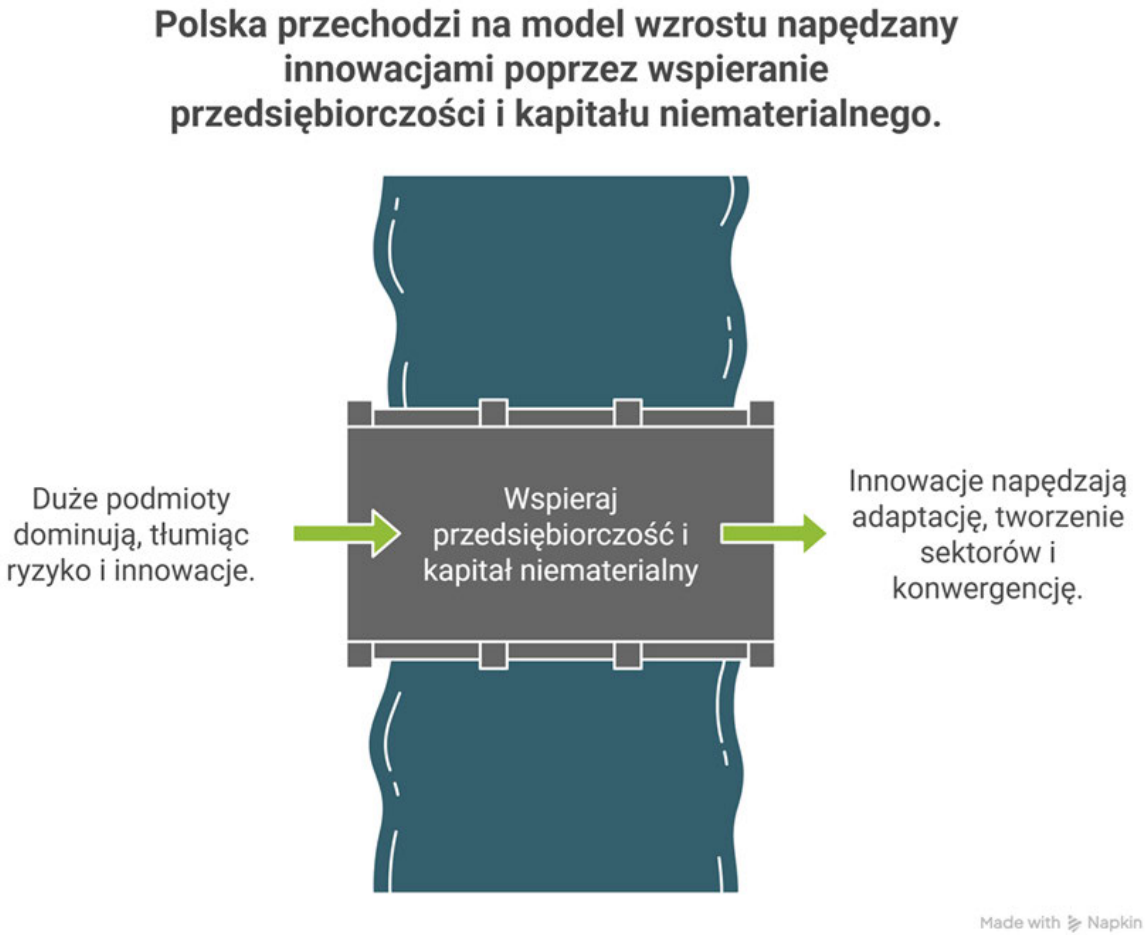
7.4. Trzy filary zmiany modelu wzrostu w świetle współczesnej ekonomii

Diagnoza przedstawiona w poprzednich częściach prowadzi do wniosku, że dalsza konwergencja nie może opierać się na rozszerzaniu dotychczasowego modelu, lecz na jego jakościowej zmianie. Współczesna ekonomia wzrostu i instytucji dostarcza spójnych ram, które pozwalają uporządkować tę zmianę wokół trzech filarów: jakości instytucji, dynamizmu oddolnego oraz rozwoju kapitału niematerialnego i idei.

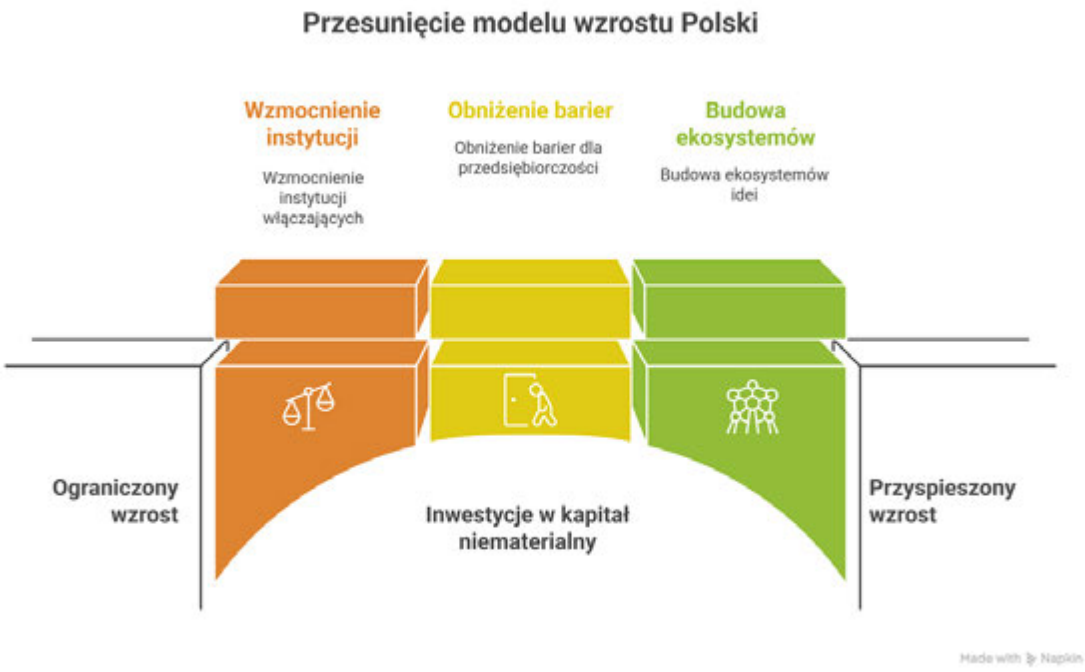
Pierwszy filar dotyczy **instytucji włączających** w rozumieniu Acemoğlu i Robinsona. Badania nad długookresowym wzrostem pokazują, że gospodarki osiągające trwałą przewagę nie tylko inwestują w kapitał, lecz przede wszystkim tworzą instytucje, które szeroko otwierają dostęp do możliwości gospodarczych, chronią prawa własności i ograniczają arbitralną władzę państwa. Tam, gdzie instytucje mają charakter ekstrahujący – chronią interesy wąskich grup, wspierają „czempionów narodowych" kosztem konkurencji, pozwalają na selektywne stosowanie prawa – wzrost może być przez pewien czas wysoki, ale opiera się na imitacji i mobilizacji zasobów, a nie na trwałej innowacyjności. W polskich warunkach oznacza to, że problem nie sprowadza się wyłącznie do poziomu podatków czy wydatków, ale do sposobu organizacji relacji między państwem, biznesem a obywatelami. Silna obecność państwa jako właściciela w wielu sektorach, łączenie ról regulatora i uczestnika rynku, wysokie ryzyko zmian reguł gry motywowanych politycznie oraz słaba przewidywalność wymiaru sprawiedliwości działają jak „podatek instytucjonalny" na inwestycje prywatne. Z punktu widzenia konwergencji kluczowe jest przesunięcie równowagi w stronę instytucji, które mniej chronią istniejący układ, a bardziej ułatwiają wejście nowym graczom i wymuszają konkurencję o jakość.



Drugi filar wynika z dorobku Edmunda Phelpsa, który zwraca uwagę na **witalność i dynamizm oddolny** jako warunek trwałego wzrostu. W modelu, który dominuje w Polsce, znaczna część energii innowacyjnej została skanalizowana w duże podmioty – korporacje międzynarodowe, spółki z udziałem Skarbu Państwa, instytucje finansowane z funduszy publicznych. Dla wskaźników makroekonomicznych nie był to model zły: umożliwił szybkie obniżenie bezrobocia i wzrost produktywności w przemyśle. Problem w tym, że w systemie o silnych elementach korporacjonizmu i rozbudowanej ochronie *status quo* zanika przestrzeń dla ryzyka podejmowanego przez jednostki. Z perspektywy Phelpsa to właśnie setki tysięcy decyzji przedsiębiorców, menedżerów i pracowników – a nie pojedyncze „projekty flagowe" – decydują o zdolności kraju do adaptacji technologicznej i tworzenia nowych sektorów. Polska od lat utrzymuje rozbudowany system transferów i ochrony dochodów, a równocześnie nakłada na nowe przedsięwzięcia wysokie koszty regulacyjne, podatkowe i biurokratyczne. W efekcie rośnie skłonność do szukania bezpieczeństwa w sektorze publicznym lub dużych korporacjach, a nie do podejmowania ryzyka przedsiębiorczego. Z punktu widzenia dalszej konwergencji oznacza to konieczność przesunięcia ciężaru z ochrony istniejących struktur na wspieranie mobilności, zakładania firm, skalowania innowacyjnych przedsięwzięć oraz tworzenia prostych, przewidywalnych reguł wejścia na rynek.



Trzeci filar odwołuje się do teorii wzrostu endogenicznego Paula Romera, w której **idee i kapitał niematerialny** stają się głównym źródłem długookresowego wzrostu. W tym ujęciu liczy się nie tyle liczba fabryk, ile zdolność społeczeństwa do wytwarzania, łączenia i wdrażania nowych „przepisów" na wykorzystanie zasobów. Idei nie zużywa się przez ich używanie, co oznacza, że gospodarki zdolne do ich generowania i skalowania korzystają z rosnących przychodów skali. Polska ma coraz większy zasób formalnie wykształconych kadr, a równocześnie niski poziom nakładów na B+R, ograniczony dostęp do finansowania projektów wysokiego ryzyka i otoczenie instytucjonalne, które premiuje zachowawcze strategie. W praktyce oznacza to, że kraj eksportuje coraz więcej usług i talentów, ale zbyt rzadko zatrzymuje pełną wartość dodaną z tworzonych tu pomysłów. Koncepcja Romera sugeruje przesunięcie akcentu z „twardych" inwestycji w beton na inwestycje w systemy, które umożliwiają szybkie powstawanie i testowanie nowych idei: ekosystemy miejskie otwarte na talent, wysokiej jakości edukację, ochronę własności intelektualnej, przyjazne regulacje dla nowych modeli biznesowych, a także imigrację wysoko wykwalifikowanych pracowników. W polskich warunkach szczególne znaczenie może mieć tworzenie „oaz regulacyjnych" – obszarów, w których reguły gry zbliżone są do najlepszych praktyk światowych i w których można budować hub usług wiedzochłonnych obsługujących rynki zagraniczne.



Złożenie tych trzech perspektyw prowadzi do spójnego obrazu pożądanej zmiany modelu wzrostu. Konwergencja nie przyspieszy, jeśli pozostanie oparta na dotychczasowym miksie: silnej roli państwa jako właściciela, rozbudowanych transferach socjalnych, dominacji dużych podmiotów i niskiej tolerancji na ryzyko. Potrzebne jest jednoczesne wzmocnienie instytucji włączających, przywrócenie witalności gospodarki przez obniżenie barier dla przedsiębiorczości oraz świadome przestawienie polityki gospodarczej na budowę kapitału niematerialnego i ekosystemów idei. Kolejna część rozdziału przekłada te trzy filary na kierunkowe rekomendacje dla polityki gospodarczej w horyzoncie najbliższej dekady.

7.5. Minimalne warunki utrzymania i przyspieszenia konwergencji po 2025 roku

Rozdziały 2–6 niniejszego raportu oraz przegląd dekady „Bilansów Otwarcia" w rozdziale 8 prowadzą do tego samego wniosku: Polska wykorzystała znaczną część „łatwego" potencjału konwergencji opartej na integracji z UE, przewadze kosztowej i nadganianiu technologii, ale wchodzi w kolejne dziesięciolecie z rosnącym zestawem barier strukturalnych. Nie chodzi już o to, czy rośniemy szybciej niż średnia UE, lecz o to, czy obecny model wzrostu jest w stanie utrzymać konwergencję w warunkach trwałych szoków demograficznych, geopolitycznych, energetycznych i technologicznych.

Na podstawie danych empirycznych z lat 2000–2024 oraz wniosków z dekady raportów WEI można wskazać zestaw minimalnych warunków, których spełnienie przesądzi o tym, czy uda się utrzymać tempo doganiania Niemiec i średniej UE, a w scenariuszu ambitnym – je przyspieszyć. Nie są to szczegółowe „projekty ustaw", lecz osie, wokół których musi zostać przeorganizowana polityka gospodarcza.

1. Odbudowa i przesterowanie inwestycji prywatnych

Wyniki rozdziałów 3–4 oraz analiza dekady BO pokazują, że słabością polskiego modelu wzrostu nie jest tempo wzrostu PKB jako takie, lecz zbyt niska i niestabilna stopa inwestycji, zwłaszcza prywatnych. W porównaniu z krajami, które szybciej kontynuowały konwergencję (Czechy, Litwa), Polska utrzymuje stopę inwestycji brutto zauważalnie niższą, przy większym udziale inwestycji publicznych kosztem prywatnych.

Minimalnym warunkiem utrzymania konwergencji jest odwrócenie tej proporcji: zwiększenie udziału inwestycji prywatnych w PKB oraz przesunięcie ich struktury w stronę projektów o wysokiej wartości dodanej, w tym kapitału niematerialnego. Bez takiej zmiany dalszy wzrost będzie opierał się na „dożywianiu" zużytej bazy kapitałowej i nie przełoży się na trwały wzrost produktywności.

2. Przejście od modelu imitacyjnego do innowacyjnego

Rozdział 2 (teorie wzrostu) i analiza sektorowa w rozdziale 4 pokazują, że Polska wyczerpuje rezerwy wzrostu opartego na prostym imporcie technologii. Luka produktywności wobec Niemiec jest relatywnie mała w sektorach tradycyjnych, a największa w sektorach wysokiej technologii i usług wiedzochłonnych. Dekada BO potwierdza ten obraz: innowacyjność pojawia się w kolejnych raportach jako powracający słaby punkt, a w BO2024 staje się jedną z kluczowych domen Wskaźnika Doganiania.

Warunkiem koniecznym utrzymania konwergencji jest zbudowanie ekosystemu, który realnie zwiększa nakłady i efektywność B+R, ułatwia komercjalizację wiedzy, wzmacnia rynki finansowania innowacji i redukuje bariery administracyjne dla projektów technologicznych. W praktyce oznacza to przesunięcie ciężaru z polityki „dotacji do wszystkiego" w stronę selektywnego, długoterminowego wsparcia dla sektorów i projektów generujących ponadprzeciętny wzrost TFP.

3. Zarządzanie demografią i rynkiem pracy w warunkach starzenia się społeczeństwa

Zarówno dane demograficzne wykorzystane w raporcie, jak i dekada BO jednoznacznie wskazują, że rynek pracy przestaje być źródłem przewagi, a staje się barierą. Liczba osób

w wieku produkcyjnym będzie spadać, przy rosnącym współczynniku obciążenia demograficznego. Dotychczas wysoka aktywność zawodowa oraz napływ pracowników z zagranicy maskowały skalę problemu, ale nie rozwiązują go w horyzoncie 20–30 lat.

Minimalny warunek utrzymania konwergencji to przejście od biernego reagowania na trendy demograficzne do aktywnego zarządzania zasobem pracy. Obejmuje to: zwiększanie aktywności zawodowej osób 55+, podnoszenie jakości kapitału ludzkiego, tworzenie warunków do powrotu części emigrantów oraz budowę spójnej polityki migracyjnej nastawionej na przyciąganie pracowników o poszukiwanych kwalifikacjach. W przeciwnym razie nawet dobra polityka inwestycyjna i innowacyjna będzie się rozbijać o brak rąk do pracy.

4. Uporządkowanie finansów publicznych i wzmocnienie przejrzystości fiskalnej

W rozdziale 6 oraz w dekadzie BO powraca motyw „zmarnowanej przewagi fiskalnej": Polska startowała z umiarkowanym długiem publicznym, ale kolejne lata przyniosły wzrost deficytu, rozrost finansów poza budżetem i wzrost udziału wydatków sztywnych kosztem prorozwojowych. Co istotne, nie chodzi wyłącznie o sam poziom długu, lecz o jego strukturę, przejrzystość i koszt obsługi.

Minimalnym warunkiem dla konwergencji jest zatrzymanie dalszego pogarszania się pozycji fiskalnej w sposób, który nie dławi wzrostu. Oznacza to ograniczenie kreatywnej księgowości, przywrócenie przejrzystości całego sektora finansów publicznych, stabilne reguły fiskalne oraz świadome przesuwanie wydatków z konsumpcyjnych na inwestycyjne – w szczególności na infrastrukturę, edukację, zdrowie i innowacje. Przy wysokich stopach procentowych brak takiego porządkowania będzie wypychał wydatki rozwojowe przez rosnące koszty obsługi długu.

5. Poprawa jakości instytucji i stabilności regulacyjnej

Dekada „Bilansów Otwarcia" pokazuje wyraźnie, że w miarę zbliżania się do średniej UE rośnie znaczenie jakości instytucji jako czynnika różnicującego tempo konwergencji. Od ogólnych postulatów „odchudzania regulacji" seria przeszła do jednoznacznych rekomendacji dotyczących przewidywalności prawa, jakości procesu legislacyjnego, roli niezależnych instytucji i ochrony praw własności.

Warunkiem utrzymania konwergencji jest zbudowanie otoczenia regulacyjnego, które nie tylko nie zniechęca do inwestycji, ale aktywnie wspiera podejmowanie długoterminowego ryzyka. Przekłada się to na ograniczenie niestabilności podatkowej, poprawę jakości stanowienia prawa (w tym rzeczywiste OSR), wzmocnienie sądownictwa gospodarczego i instytucji nadzorczych oraz odpolitycznienie kluczowych obszarów polityki gospodarczej. Dane empiryczne pokazują, że w sytuacji zbliżonych parametrów makroekonomicznych to właśnie różnice instytucjonalne decydują o tempie dalszej konwergencji.

6. Utrzymanie korzyści z integracji i handlu przy dywersyfikacji ryzyk

Analiza handlu zagranicznego (rozdział 5) oraz przegląd dekady BO wskazują, że polski sukces eksportowy jest jednym z głównych motorów konwergencji, ale wiąże się z koncentracją ryzyka – przede wszystkim na gospodarce niemieckiej i na sektorach relatywnie niskiej lub średniej technologii. Jednocześnie rosnąca nadwyżka w usługach pokazuje, że największy potencjał dalszego wzrostu leży w usługach wiedzochłonnych.

Minimalny warunek utrzymania konwergencji to utrzymanie otwartości gospodarki przy świadomej dywersyfikacji rynków i struktur eksportu. Oznacza to pogłębianie integracji w ramach UE, ale przy jednoczesnym zwiększaniu udziału rynków pozaeuropejskich, stopniowe przechodzenie z roli poddostawcy do roli dostawcy produktów i usług o wysokiej wartości dodanej oraz wzmacnianie pozycji Polski jako regionalnego hubu usługowego (transportowych, biznesowych, IT, finansowych).

7. Włączenie bezpieczeństwa geopolitycznego i energetycznego do rdzenia strategii konwergencji

W drugiej połowie dekady BO kwestie bezpieczeństwa – wojna, energia, odporność łańcuchów dostaw – przestają być tłem, a stają się jednym z głównych wymiarów analizy. Wynika z tego prosty, ale fundamentalny wniosek: w warunkach permanentnych szoków strategia konwergencji nie może być projektowana w oderwaniu od architektury bezpieczeństwa.

Minimalnym warunkiem utrzymania konwergencji jest zatem traktowanie inwestycji w energetykę, infrastrukturę krytyczną, obronność i odporność łańcuchów dostaw jako integralnej części strategii wzrostu, a nie wyłącznie jako kosztu fiskalnego. Z perspektywy tego raportu oznacza to szczególnie: przyspieszenie modernizacji systemu energetycznego, dywersyfikację źródeł energii, usprawnienie procedur inwestycyjnych oraz włączenie kosztów ryzyka geopolitycznego do planowania makroekonomicznego. Powinno się to odbywać jednak przede wszystkim w oparciu o sektor prywatny i podniesiony poziom oszczędności w gospodarce.

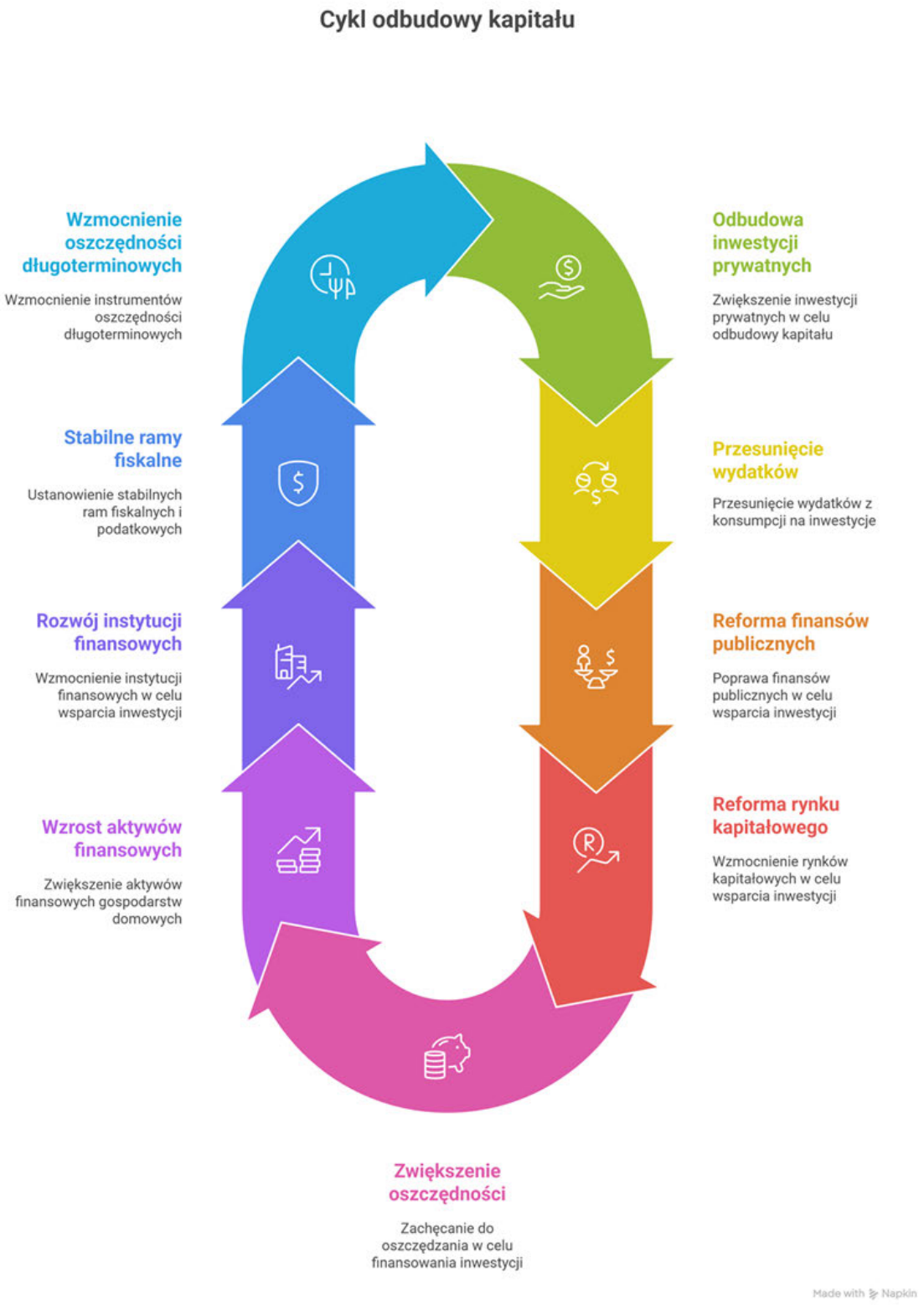
Powyższe warunki nie stanowią kompletnego katalogu reform, ale wyznaczają minimalny zestaw osi, wokół których musi zostać zorganizowana polityka gospodarcza, jeśli Polska ma utrzymać i przyspieszyć konwergencję po 2025 roku. W dalszej części rozdziału przekładamy je na bardziej szczegółową mapę rekomendacji i priorytetów, spójną zarówno z wnioskami niniejszego raportu, jak i z doświadczeniami dekady „Bilansów Otwarcia".

7.6. Synteza priorytetów i rekomendacji na następną dekadę

Zebrane w tym rozdziale wnioski prowadzą do prostego, choć wymagającego wniosku: Polska nie potrzebuje kolejnej listy życzeń, lecz jasnego wyboru kilku osi, wokół których skoncentruje ograniczone zasoby finansowe, instytucjonalne i polityczne. Jeśli konwergencja z Niemcami i najbardziej rozwiniętymi krajami UE ma być utrzymana i przyspieszona, polityka gospodarcza w nadchodzącej dekadzie powinna porzucić logikę doraźnego gaszenia pożarów i zostać przeorganizowana wokół kilku trwałych priorytetów, spójnych z ustalonymi w raporcie minimalnymi warunkami wzrostu endogenicznego.

Po pierwsze, konieczne jest odwrócenie degradacji bazy kapitałowej gospodarki poprzez odbudowę i przesterowanie inwestycji prywatnych. Oznacza to stopniowe przesuwanie ciężaru z wydatków konsumpcyjnych i transferów na wsparcie akumulacji kapitału, przy jednoczesnym porządkowaniu finansów publicznych i głębokiej reformie rynku kapitałowego. Tylko przy większej skłonności do oszczędzania, realnym wzroście aktywów finansowych gospodarstw domowych oraz rozwiniętych instytucjach pośrednictwa finansowego możliwe będzie finansowanie wyższego poziomu inwestycji, w tym inwestycji w kapitał niematerialny, bez trwałego uzależnienia od zewnętrznych źródeł kapitału.

W praktyce wymaga to zarówno stabilnych ram fiskalnych i podatkowych sprzyjających inwestowaniu, jak i konsekwentnego wzmacniania instrumentów długoterminowego oszczędzania – tak, aby obecne rozwiązania nie były jedynie formalnymi konstrukcjami, lecz realnym kanałem budowy krajowego kapitału.



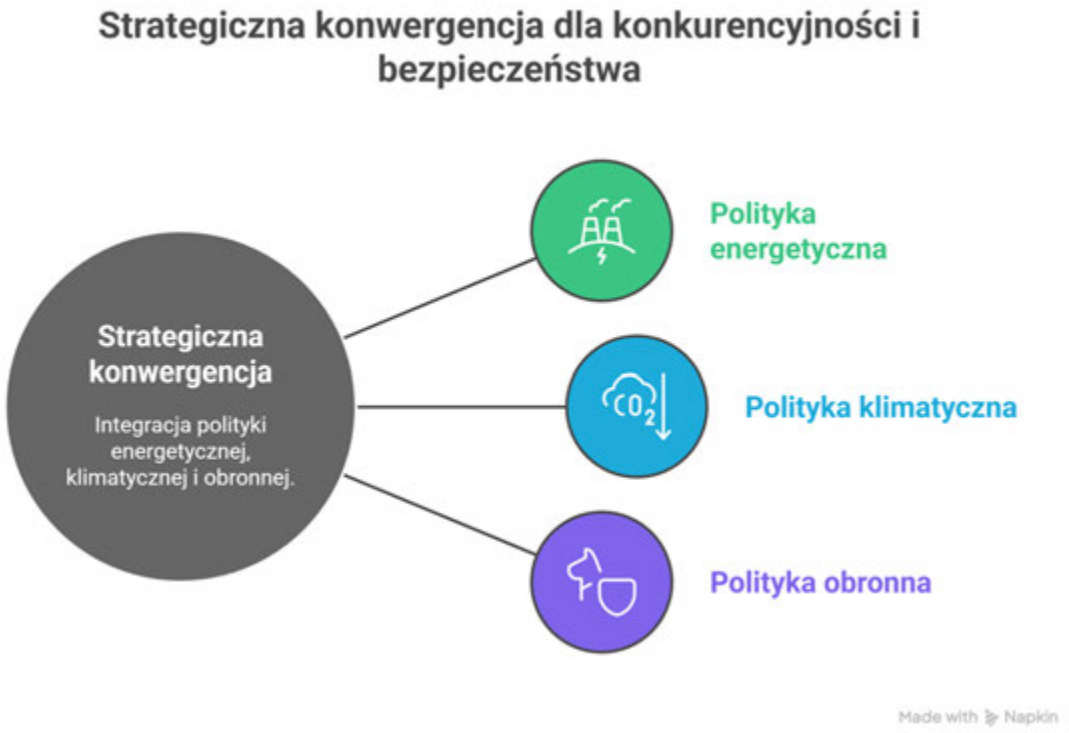
Po drugie, niezbędna jest głęboka korekta jakości instytucji i otoczenia regulacyjnego, tak aby państwo przestało pełnić podwójną rolę sędziego i zawodnika, a zaczęło tworzyć przewidywalne, inkluzywne ramy dla prywatnej przedsiębiorczości i innowacji. Stabilność prawa, przejrzystość procesu legislacyjnego, ograniczenie pokusy nadmiernej regulacji i tzw. gold-platingu, odpolitycznienie kluczowych obszarów regulacyjnych oraz wzmocnienie niezależnych instytucji nadzorczych są warunkiem wstępnym, by przedsiębiorstwa były skłonne podejmować długoterminowe ryzyko inwestycyjne. W tym sensie reforma instytucjonalna nie jest dodatkiem do polityki wzrostu, lecz jej fundamentem: bez poprawy jakości reguł gry nawet wysokie wydatki na inwestycje i B+R nie przełożą się na trwałe przyspieszenie konwergencji.



Po trzecie, polityka demograficzna, migracyjna i rynku pracy musi zostać potraktowana jako integralna część strategii rozwojowej, a nie odrębny obszar polityki społecznej. Starzejące się społeczeństwo, kurcząca się liczba osób w wieku produkcyjnym i wyludnianie części regionów oznaczają, że utrzymanie dotychczasowego poziomu aktywności gospodarczej będzie wymagało kombinacji wyższej aktywności zawodowej, lepszej jakości kapitału ludzkiego oraz kontrolowanej, selektywnej imigracji. Wymaga to przebudowy systemu edukacji w kierunku kompetencji sprzyjających innowacyjności, poprawy jakości usług publicznych w obszarach kluczowych dla decyzji migracyjnych (zdrowie, edukacja, bezpieczeństwo) oraz spójnej polityki przyciągania talentów – zwłaszcza tam, gdzie gospodarka przechodzi od prostego montażu do usług wiedzochłonnych.



Po czwarte, konieczne jest włączenie polityki energetycznej, klimatycznej i obronnej do rdzenia strategii konwergencji, a nie traktowanie jej jako zewnętrznego ograniczenia. Modernizacja sektora energii, dywersyfikacja źródeł i obniżenie kosztów energii dla przemysłu, przy jednoczesnym utrzymaniu wiarygodnej ścieżki dekarbonizacji, stanowią warunek utrzymania konkurencyjności w segmentach energochłonnych i przyciągania nowych inwestycji. Jednocześnie wysoki poziom wydatków obronnych, podyktowany realnym ryzykiem geopolitycznym, musi być jak najściślej sprzęgnięty z budową krajowych zdolności przemysłowych i technologicznych, tak aby część nakładów na bezpieczeństwo wracała do gospodarki w postaci wyższych kompetencji, miejsc pracy i eksportu.





Po piąte, Polska powinna świadomie oprzeć swoją strategię rozwoju na sektorach, w których ma największy potencjał generowania wysokiej wartości dodanej: usługach wiedzochłonnych, nowoczesnym przemyśle przetwórczym, logistyce i technologiach cyfrowych. Oznacza to zarówno wykorzystanie istniejącej przewagi w handlu usługami jako jednego z głównych filarów rozwoju, jak i stopniowe przechodzenie od roli poddostawcy w łańcuchach wartości do roli dostawcy rozwiązań projektowych, technologicznych i organizacyjnych. W tym celu potrzebne jest tworzenie otoczenia, w którym łatwiej jest eksperymentować, skalować nowe modele biznesowe i przyciągać międzynarodowy kapitał ludzki – włącznie z tworzeniem przestrzeni regulacyjnych o wyższej jakości prawa niż średnia krajowa, zamiast dostosowywania się do najniższego wspólnego mianownika.





Tak zarysowane priorytety nie stanowią zamkniętego programu reform, lecz wyznaczają ramy, w których powinny mieścić się szczegółowe decyzje legislacyjne i budżetowe kolejnych lat. Wspólnym mianownikiem jest przesunięcie ciężaru z ilości na jakość: z prostego wzrostu PKB na wzrost oparty na inwestycjach prywatnych, kapitale niematerialnym, wysokiej jakości instytucjach i odporności na wstrząsy. Od tego, na ile uda się utrzymać konsekwencję w realizacji tych kilku osi, będzie zależeć, czy w następnym „Bilansie Otwarcia" Polska będzie opisywana jako kraj, który zatrzymał się tuż poniżej czołówki, czy jako gospodarka, która zdołała wykorzystać obecne napięcia jako impuls do przejścia na wyższy poziom rozwoju.



8. Dekada „Bilansów Otwarcia": ewolucja diagnoz i rekomendacji (2015–2024)

Ten rozdział syntetyzuje wnioski i rekomendacje wypracowane w dziesięciu edycjach raportów „Bilans Otwarcia" opublikowanych w latach 2015–2024, traktując je jako spójny zapis ewolucji diagnozy polskiej konwergencji – zwłaszcza w relacji do Niemiec – oraz proponowanych kierunków polityki gospodarczej.

8.1. Rola serii „Bilans Otwarcia" w debacie o konwergencji

Od pierwszej edycji „Bilansu Otwarcia", przygotowanej jeszcze przed wyborami parlamentarnymi 2015 r., raporty WEI pełnią rolę regularnego przeglądu stanu polskiej gospodarki z jedną, konsekwentnie utrzymywaną osią: czy Polska realnie dogania kraje bogatsze, w szczególności Niemcy, i jakie ryzyka mogą ten proces podważyć. W odróżnieniu od klasycznych analiz rocznych, seria BO nie ogranicza się do bieżącego komentarza do danych, lecz buduje długą perspektywę – w kolejnych raportach powracają te same bloki tematyczne (wzrost i inwestycje, finanse publiczne, migracje, handel zagraniczny), a diagnozy są systematycznie konfrontowane z tym, co wydarzyło się w kolejnych latach.

Dekada raportów BO2016–BO2024 obejmuje okres wyjątkowo złożony: od późnej fazy ożywienia po kryzysie finansowym, przez akcesję do strefy Schengen i pełne włączenie do jednolitego rynku, po pandemię COVID-19, wojnę w Ukrainie, kryzys energetyczny i epizod najwyższej od dekad inflacji. W każdym z tych momentów „Bilans Otwarcia" starał się odpowiedzieć na to samo pytanie: czy obecna konfiguracja polityki gospodarczej przybliża nas do trwałego wejścia do grona najbogatszych, czy jedynie pozwala utrzymać dotychczasową trajektorię.

Żeby uporządkować dekadę wniosków, w niniejszym rozdziale przyjmujemy spójną siatkę sześciu obszarów: (A) wzrost i inwestycje, (B) finanse publiczne i dług, (C) rynek pracy i demografia, (D) handel zagraniczny i integracja, (E) innowacje i kapitał niematerialny, (F) instytucje i regulacje. W poprzednich raportach poszczególne wątki były często analizowane osobno; dopiero spojrzenie wstecz na całą dekadę pozwala uchwycić ich wspólny rdzeń oraz ewolucję akcentów.

W warstwie „faktów" rozdział 8 syntetyzuje to, co w kolejnych edycjach zapisano wprost: diagnozy, rekomendacje, nieliczne prognozy i ostrzeżenia. Na tej podstawie budujemy „interpretację dekady": identyfikujemy motywy, które powracają niemal w każdym raporcie, oraz te, które pojawiają się dopiero w późniejszych latach – często jako odpowiedź na nowe szoki (kryzys zadłużenia, pandemia, wojna, kryzys energetyczny). Rozróżnienie to nie będzie sztucznie odzwierciedlone w strukturze tekstu, ale jest podstawą sposobu, w jaki formułowane są wnioski: osobno traktujemy to, co raporty rzeczywiście stwierdzają, a osobno – w jaką sekwencję układa się to z perspektywy dekady.



W tle całego przeglądu pozostaje rola WEI jako instytucji, która konsekwentnie łączy perspektywę makroekonomiczną z oceną instytucji i polityk publicznych. W polskiej debacie nie jest powszechne, by jeden podmiot przez tyle lat prowadził monitoring konwergencji w podobnym formacie, z porównywalnymi wskaźnikami i tym samym pytaniem przewodnim. Ta ciągłość sprawia, że „Bilans Otwarcia" można traktować nie tylko jako serię oderwanych raportów, ale jako jedno, wieloletnie studium przypadku polskiej transformacji i jej drugiej fazy – fazy doganiania.

W kolejnych podrozdziałach przechodzimy od diagnozy do rekomendacji, nie powtarzając szczegółowych danych rocznych. Interesuje nas raczej to, co w dekadzie raportów okazało się trwałe: jakie problemy są wymieniane rok po roku, jakie rozwiązania powracają niezależnie od bieżącej koniunktury oraz gdzie i kiedy pojawiają się nowe wątki – bezpieczeństwo, energia, technologia – które przedefiniowują wcześniejsze założenia. Na tej podstawie w 8.5 formułujemy „esencję dekady", a w 8.6 wskazujemy, w jaki sposób BO2025 wpisuje się w tę trajektorię.

8.2. Dekada diagnoz: jak zmienia się obraz polskiej gospodarki?

Zanim przejdziemy do szczegółowych wniosków dla poszczególnych obszarów polityki, warto uporządkować, jak w kolejnych edycjach „Bilansu Otwarcia" zmieniał się sam obraz polskiej gospodarki: od opisu poziomu wzrostu i inwestycji, przez ocenę finansów publicznych, rynku pracy i demografii, po handel zagraniczny, innowacyjność oraz jakość instytucji. W dalszej części rozdziału, w ramach sześciu pól A–F, syntetyzujemy najważniejsze diagnozy z lat 2015–2024, pokazując zarówno wątki stałe, jak i te, które pojawiły się dopiero w ostatnich latach.



8.2.1. Wzrost gospodarczy i inwestycje

W pierwszych edycjach „Bilansu Otwarcia" opis wzrostu gospodarczego koncentrował się na prostym, ale kluczowym pytaniu: jak szybko rośnie polskie PKB względem średniej Unii Europejskiej i czy to tempo wystarcza, aby skracać dystans dochodowy. Wczesne raporty podkreślały, że Polska korzysta na członkostwie w UE: utrzymuje relatywnie wysoką dynamikę, a udział w unijnym PKB i w światowej gospodarce systematycznie rośnie. Jednocześnie autorzy od początku zaznaczali, że nawet przy dobrym wzroście proces doganiania jest powolny, mierzalny raczej w dziesięcioleciach niż w pojedynczych kadencjach rządów.

Z czasem narracja przesunęła się z ogólnego „doganiania UE" w stronę bardziej wymagającego punktu odniesienia – Niemiec. W kilku kolejnych raportach pojawia się liczbowo opisana luka w PKB *per capita* (w parytecie siły nabywczej) między Polską a Niemcami oraz dynamika jej zawężania. Ostatnie edycje serii pokazują, że w latach 2018–2022 tempo domykania tej luki przyspieszyło do ok. 2 punktów procentowych rocznie, co stawia ostatnie lata wśród historycznie najszybszych okresów konwergencji. Jednocześnie w tych samych raportach podkreśla się, że nawet przy takim tempie pełne zrównanie poziomu dochodu wymagałoby wielu lat utrzymania korzystnych warunków – a więc nie jest z góry gwarantowane.

Na tym tle coraz wyraźniej wybrzmiewa drugi wątek: strukturalnie niski poziom inwestycji. W raportach z drugiej połowy dekady konsekwentnie odnotowywane jest, że udział inwestycji w PKB w Polsce należy do najniższych w UE, a szczególnie słabo wypadają inwestycje prywatne przedsiębiorstw. Zestawienie z innymi krajami regionu pokazuje, że część państw, które doganiają szybciej, ma wyraźnie wyższe stopy inwestycji. W miarę upływu czasu „niska stopa inwestycji" przestaje być jednym z wielu wskaźników, a staje się jednym z głównych ograniczeń modelu wzrostu.

W ostatnich latach do opisu wzrostu dodano kolejny element: syntetyczne miary konwergencji, takie jak Wskaźnik Doganiania, obejmujący nie tylko PKB *per capita*, ale także produktywność, handel, finanse publiczne, rynek pracy, kapitał ludzki, innowacyjność, instytucje oraz energię i środowisko. W tym ujęciu Polska wypada lepiej niż wiele innych krajów transformacji, ale nie jest liderem; jej wynik plasuje się poniżej średniej UE, z wyraźnymi mocnymi stronami w produktywności i handlu oraz słabościami w inwestycjach i innowacjach. Z perspektywy dekady jest to ważna zmiana: konwergencja przestaje być mierzona pojedynczym wskaźnikiem dochodu, a zaczyna być rozumiana jako efekt równoczesnego działania kilku filarów.

Jeśli spojrzeć na całą dekadę raportów, pojawiają się dwa motywy stałe. Po pierwsze, autorzy niezmiennie podkreślają, że Polska pozostaje gospodarką rozwijającą się w tempie pozwalającym na doganianie, ale w żadnym momencie nie staje się ona jednoznacznym liderem wzrostu w swojej grupie porównawczej. Po drugie, w kolejnych edycjach powraca teza, że sam poziom wzrostu nie wystarczy: jego jakość – struktura inwestycji, źródła produktywności, sposób włączania się w światową gospodarkę – zaczyna decydować o tym, czy konwergencja przyspiesza, czy grzęźnie.

Nowe akcenty w tym obszarze pojawiają się wraz z kolejnymi wstrząsami. Po kryzysie finansowym widać wyraźne docenienie odporności polskiej gospodarki – faktu, że recesja była płytsza lub w pewnych okresach nie wystąpiła wcale. Po pandemii COVID-19 i po wybuchu wojny w Ukrainie raporty podkreślają z kolei, że Polska wchodzi w nową dekadę z relatywnie mocnymi fundamentami wzrostu, ale też z narastającymi nierównowagami (inflacja, napięcia w finansach publicznych, koszty energii). W ostatnich edycjach pojawiają się scenariusze czasowe dogonienia Niemiec i średniej UE, z wyraźnym rozróżnieniem między ścieżką „kontynuacji dotychczasowych trendów" a ścieżką „przyspieszenia", wymagającą strukturalnych zmian w inwestycjach, innowacjach i instytucjach.

Wspólny wniosek z dekady jest więc następujący: raporty „Bilans Otwarcia" konsekwentnie pokazują Polskę jako kraj, który potrafi rosnąć szybciej niż średnia UE i z tego korzysta, ale równocześnie akumulują ostrzeżenia, że przy niskiej stopie inwestycji i słabych nakładach na kapitał niematerialny sama dynamika PKB nie gwarantuje wejścia do grona najbogatszych. Wzrost jest koniecznym warunkiem konwergencji, ale w obecnym modelu nie jest warunkiem wystarczającym.

8.2.2. Finanse publiczne i dług

W pierwszych raportach „Bilansu Otwarcia" finanse publiczne Polski opisywane były przede wszystkim w kontekście europejskiego kryzysu zadłużenia. Na tle wielu państw „starej" Unii, zmagających się z wysokim długiem publicznym i prywatnym, Polska przedstawiana była

jako gospodarka relatywnie zdyscyplinowana, z niższym poziomem zadłużenia i większym polem manewru fiskalnego (WEI 2016, 2017). Jednocześnie już wtedy podkreślano, że faktyczne ryzyko wynika nie tylko z długu publicznego, ale z łącznego zadłużenia sektora publicznego i prywatnego – doświadczenia niektórych krajów strefy euro pokazywały, że to sektor prywatny potrafi stać się detonatorem kryzysu, nawet przy pozornie rozsądnym długu państwa.

W edycjach rocznicowych, podsumowujących piętnaście lat członkostwa w UE, ten wątek został rozwinięty wprost: indeks „uniknięcia kryzysu zadłużenia" pokazywał, że najmniej zadłużone są kraje Europy Środkowo-Wschodniej, a najbardziej – bogate gospodarki starej UE, takie jak Irlandia czy Luksemburg (WEI 2019). Polska lokowała się w grupie państw o stosunkowo niskim łącznym zadłużeniu, co przedstawiano jako istotny atut w obliczu kolejnych potencjalnych wstrząsów. Dekada BO zaczyna się więc od obrazu kraju, który nie ma problemu z „poziomem długu", lecz stoi przed pytaniem, jak wykorzystać tę przewagę, by przyspieszyć rozwój, a nie ją roztrwonić.

Od raportów przygotowywanych już po 2020 r. ciężar analizy przesuwa się jednak z prostego poziomu zadłużenia na jego strukturę, dynamikę i przejrzystość (Piech 2020, 2021). W reakcji na pandemię COVID-19 i kolejne szoki zewnętrzne pojawiają się w Polsce duże programy antykryzysowe, w znacznej części finansowane przez instytucje spoza tradycyjnego budżetu centralnego. W „Bilansach Otwarcia" coraz częściej pojawiają się sformułowania dotyczące finansów „poza budżetem" oraz roli funduszy i banków państwowych jako narzędzia omijania klasycznych ograniczeń fiskalnych. Nominalny stosunek długu publicznego do PKB przez dłuższy czas pozostaje umiarkowany, ale rośnie skala zobowiązań ukrytych w szeroko rozumianym sektorze finansów publicznych.

W ostatnich raportach serii szczególnie mocno wybrzmiewa problem deficytu i struktury wydatków. „Bilans Otwarcia 2023" pokazuje Polskę jako kraj, który – przy wciąż umiarkowanym zadłużeniu na tle UE – wszedł w fazę bardzo wysokich deficytów, sięgających jednego z najwyższych poziomów w Unii, oraz dynamicznego zwiększania wydatków sztywnych. Równolegle rośnie skala programów finansowanych poza tradycyjną ustawą budżetową, co pogarsza przejrzystość finansów publicznych i utrudnia ocenę ryzyka fiskalnego (Piech 2023). Wątek „kreatywnej księgowości" zaczyna być istotniejszy niż sama wartość wskaźnika długu.

„Bilans Otwarcia 2024" domyka tę dekadę diagnozą bardziej syntetyczną: obszar finansów publicznych w ujęciu Wskaźnika Doganiania nie jest najgorszy – Polska nie należy do najbardziej zadłużonych ani najbardziej niestabilnych fiskalnie państw UE – ale postęp w tym obszarze jest oceniany jako umiarkowany, a potencjał wykorzystany tylko częściowo (Piech 2024). Kluczowe staje się pytanie nie tyle o skalę, ile o jakość: jaką część wydatków publicznych stanowią nakłady rozwojowe (infrastruktura, edukacja, zdrowie, B+R), a jaką – transfery konsumpcyjne i wydatki niepowiązane z produktywnością.

Z perspektywy całej dekady widać dwa wyraźne motywy stałe i jeden motyw nowy. Po pierwsze, raporty konsekwentnie traktują relatywnie niski poziom łącznego zadłużenia jako strategiczny zasób, który powinien być chroniony – zwłaszcza na tle wysoko zadłużonych gospodarek południa i zachodu Europy. Po drugie, w kolejnych edycjach powraca przestroga, że finansowanie trwałych programów z długu, szczególnie poza przejrzystą

ustawą budżetową, prowadzi do erozji wiarygodności fiskalnej. Motyw nowy polega na wyraźnym przejściu od pytania „ile długu" do pytania „jaki dług, na co i w jaki sposób księgowany" – od problemu wielkości do problemu jakości i transparentności finansów publicznych.

8.2.3. Rynek pracy, demografia i migracje

W najstarszych „Bilansach Otwarcia" rynek pracy i demografia opisywane są przede wszystkim przez pryzmat dwóch zjawisk: wychodzenia z okresu wysokiego bezrobocia oraz masowej emigracji po akcesji do Unii Europejskiej (WEI 2016, 2017). Raporty podkreślają, że w pierwszych latach członkostwa nadwyżka podaży pracy była w znacznym stopniu „rozładowywana" przez wyjazdy – szczególnie młodych i lepiej wykształconych – do krajów Europy Zachodniej. Emigracja pełniła więc funkcję zaworu bezpieczeństwa dla rynku pracy, ale równocześnie oznaczała odpływ kapitału ludzkiego, który w dłuższym okresie mógł ograniczać potencjał rozwojowy.

W analizie piętnastu lat członkostwa w UE (WEI 2019) ten obraz jest doprecyzowany: szacuje się, że za granicą mieszka na stałe kilka milionów osób z polskim paszportem, a saldo migracji, choć poprawiające się, pozostaje ujemne. Polska w tym ujęciu jest krajem, który korzysta z otwartości rynku europejskiego, ale ma trudność z zatrzymaniem własnych obywateli. Diagnoza demograficzna w tych raportach jest pesymistyczna: niska dzietność, starzenie się społeczeństwa i skala emigracji tworzą razem twardy ogranicznik przyszłej podaży pracy.

Kolejne edycje, zwłaszcza po 2015 r., pokazują jednak dynamiczną poprawę sytuacji na rynku pracy. Bezrobocie spada do jednego z najniższych poziomów w UE, rośnie zatrudnienie i aktywność zawodowa, a wiele wskaźników – jak stopa bezrobocia rejestrowanego czy liczba ofert pracy – lokuje Polskę w ścisłej czołówce Unii (Piech 2020, 2021). W raportach podkreśla się, że w krótkim okresie rynek pracy jest jednym z najmocniejszych punktów polskiej gospodarki; rosną też wynagrodzenia realne, co sprzyja konwergencji dochodów gospodarstw domowych.

Ten pozytywny obraz zostaje jednak od początku zestawiony z niezmiennie trudną sytuacją demograficzną. W raportach powraca motyw starzenia się społeczeństwa, zmniejszających się roczników wchodzących na rynek pracy i rosnących obciążeń dla systemu emerytalnego i ochrony zdrowia. W miarę upływu czasu coraz wyraźniej widać dwie równoległe tendencje: cyklicznie „bardzo dobry" rynek pracy i strukturalnie „bardzo trudną" demografię. „Bilans Otwarcia" konsekwentnie pokazuje, że to napięcie nie zniknie samo – nawet przy korzystnych warunkach gospodarczych.

Nowym elementem w drugiej połowie dekady jest zmiana charakteru migracji. W raportach z lat 2022–2023 pojawia się teza, że Polska staje się krajem imigracyjnym: saldo migracji ulega wyraźnemu odwróceniu, a znaczącą rolę zaczynają odgrywać migranci zarobkowi i uchodźcy z Ukrainy (Piech 2023). Z perspektywy rynku pracy jest to częściowa odpowiedź na deficyty podaży pracy w określonych sektorach oraz na presję płacową; z perspektywy demografii – pierwszy sygnał, że dotychczasowy model „Polski jako kraju emigracji" jest zastępowany modelem mieszanym, w którym rośnie rola migracji przychodzącej.

W dekadzie raportów systematycznie powracają też kwestie jakości zatrudnienia i uczestnictwa w rynku pracy. BO wskazują na znaczenie aktywizacji grup o niskiej aktywności zawodowej (starszych, kobiet, osób o niższych kwalifikacjach), a także na potrzebę lepszego łączenia polityki społecznej z polityką rynku pracy – tak, aby transfery nie zniechęcały do podejmowania pracy, zwłaszcza w warunkach niedoboru pracowników. W nowszych edycjach motyw ten pojawia się również w kontekście migracji: integracja imigrantów z rynkiem pracy i systemem edukacji jest przedstawiana jako warunek wykorzystania ich potencjału dla konwergencji, a nie jako wyłącznie krótkoterminowa łatka na braki kadrowe. Z perspektywy całej dekady rynek pracy i demografia jawią się w „Bilansach Otwarcia" jako obszar, w którym krótkookresowy sukces maskuje długookresowe ryzyka. Z jednej strony Polska wykorzystała koniunkturę i integrację z UE do niemal pełnego wchłonięcia zasobów pracy, z drugiej – nie rozwiązała fundamentalnych problemów dzietności i struktury wiekowej. Nowym, pozytywnym motywem jest przejście od czysto ujemnego salda migracji do fazy, w której migracja staje się, przynajmniej potencjalnie, jednym z głównych narzędzi łagodzenia napięć demograficznych.

8.2.4. Handel zagraniczny i integracja

Handel zagraniczny pojawia się w „Bilansach Otwarcia" od początku jako jeden z głównych wektorów konwergencji. Na poziomie całej Unii Europejskiej raporty podkreślają, że UE – liczona jako całość – należy obok USA i Chin do trzech największych potęg handlowych świata, z dużą i trwałą nadwyżką w handlu towarami z resztą globu (BO2019). Na tym tle Polska jest przedstawiana jako gospodarka stopniowo zwiększająca udział w eksporcie unijnym, korzystająca z bliskości rynku niemieckiego i z rozbudowy łańcuchów dostaw w regionie.

W starszych raportach główny nacisk kładziony jest na **dynamikę eksportu towarów i zmianę salda**. Po kilku latach dodatniego salda handlu dobrami Polska wraca do deficytu; autorzy wiążą to z silnym wzrostem importu, w tym z krajów rozwijających się – zwłaszcza z Azji – przy utrzymującej się dobrej kondycji eksportu. Bilans handlu towarami staje się więc jednym z wrażliwych punktów: pokazuje, że rosnąca zamożność i inwestycje oznaczają także większy popyt na import, który może odwracać wieloletnie tendencje, jeśli nie towarzyszy mu dalsze przesuwanie się polskiej produkcji w górę łańcuchów wartości.

W nowszych edycjach, szczególnie od BO2021, perspektywa się poszerza. Analizowany jest już nie tylko handel dobrami, lecz także **handel usługami**, przepływy wewnątrzunijne oraz pozycja Polski w bilansie obrotów bieżących i międzynarodowej pozycji inwestycyjnej netto. Coraz mocniej wybrzmiewa pytanie nie tylko „czy mamy nadwyżkę", lecz „**jakiej jakości jest nasz eksport**": jaki jest udział produktów wysoko przetworzonych, jaka jest struktura geograficzna, na ilu rynkach faktycznie stoimy. W BO2022 i BO2023 pojawia się wyraźna teza, że struktura eksportu i koncentracja geograficzna (silna zależność od kilku partnerów, w tym od Niemiec) przesądzają o wrażliwości gospodarki na szoki zewnętrzne.

Nowym, wyraźnym wątkiem ostatnich lat jest **powiązanie handlu z geopolityką i energią**. Raporty po 2022 r. pokazują, w jaki sposób wojna w Ukrainie, sankcje, ograniczenia w dostawach surowców i wzrost cen energii przekładają się na koszty importu oraz konkurencyjność eksportu, szczególnie w sektorach energochłonnych. Handel przestaje być tu rozumiany jako neutralny kanał wymiany; staje się jednym z głównych kanałów transmisji szoków zewnętrznych do gospodarki krajowej.

Podsumowując dekadę, handel zagraniczny jawi się w serii BO jako **najsilniejszy filar polskiego modelu wzrostu, ale równocześnie jego główne źródło wrażliwości**. Z jednej strony eksport umożliwia wysoką dynamikę PKB i poprawę pozycji dochodowej; z drugiej – obecna struktura geograficzna i towarowa, a także zależność od kosztów energii, oznaczają, że utrzymanie tej przewagi wymaga świadomej polityki: dywersyfikacji rynków, podnoszenia jakości eksportu oraz wpisania handlu w szerszą strategię bezpieczeństwa gospodarczego.

8.2.5. Innowacje, B+R i kapitał niematerialny

W najstarszych „Bilansach Otwarcia" innowacje i kapitał niematerialny pojawiają się przede wszystkim jako **warunek przejścia od modelu opartego na niskich kosztach pracy do modelu o wysokiej wartości dodanej**. BO2018 wprost stwierdza, że pogłębianie konwergencji będzie miało szanse powodzenia, jeśli uda się pozyskać więcej kapitału na innowacyjne, konkurencyjne przedsięwzięcia – zarówno poprzez rozwój rynku kapitałowego, jak i lepsze wykorzystanie funduszy wysokiego ryzyka. Innowacyjność jest tu jeszcze raczej postulatem niż osobnym polem pomiaru: raport akcentuje potrzebę, ale nie operuje jeszcze odrębnym zestawem wskaźników.

W środkowej części dekady, w raportach z lat 2019–2021, wątek ten przenika kilka obszarów jednocześnie. Mowa jest o **strukturze gospodarki** (udział sektorów zaawansowanych technologicznie), o **produktywności pracy i kapitału, o jakości kapitału ludzkiego**, a także o barierach rozwoju nowoczesnych firm – od finansowania po otoczenie regulacyjne. Innowacje pozostają obecne, ale wplecione w dyskusję o inwestycjach, rynku pracy i eksporcie. Brakuje jeszcze jednego, syntetycznego modułu, który pozwalałby ocenić odrębnie „poziom innowacyjności" Polski w relacji do krajów referencyjnych.

Wyraźny przełom następuje w BO2022–BO2024. Własne wcześniejsze badania autora raportu nad gospodarką opartą na wiedzy i rolą technologii są tu wyraźnie widoczne: innowacje przestają być „dodatkiem" i stają się jednym z głównych filarów analizy. W BO2024, w rozdziale poświęconym Wskaźnikowi Doganiania, pojawia się **wyspecyfikowany „wskaźnik innowacyjności"** jako jedna z domen decydujących o zdolności Polski do skracania dystansu do Niemiec: obejmuje m.in. nakłady na B+R, wyniki innowacyjne, jakość kapitału ludzkiego i elementy gospodarki cyfrowej.

Równolegle zmienia się język, którym seria BO opisuje kapitał niematerialny. Coraz częściej pojawiają się odniesienia do **AI, cyfryzacji, usług wiedzochłonnych, fintechów, nowoczesnych usług biznesowych**, a także do roli polskich specjalistów IT w globalnych łańcuchach usług. Innowacyjność nie jest już sprowadzana do klasycznego R&D w przemyśle; obejmuje także zdolność do tworzenia i skalowania usług opartych na wiedzy, do adaptacji nowych technologii oraz do budowy marek o globalnym zasięgu.

W całej dekadzie można wskazać trzy stałe wątki. Po pierwsze, **poziom krajowych nakładów na B+R i skalę inwestycji w kapitał niematerialny ocenia się jako niewystarczające** w stosunku do ambicji doganiania najbardziej zaawansowanych gospodarek. Po drugie, struktura finansowania innowacji – zwłaszcza niedorozwój prywatnego kapitału wysokiego ryzyka i słaba głębokość rynku kapitałowego – jest traktowana jako poważne ograniczenie zdolności firm do wzrostu. Po trzecie, w miarę

upływu czasu coraz wyraźniej podkreśla się, że **bez przyspieszenia w obszarze innowacyjności, nawet szybki wzrost PKB i dobre wyniki eksportu nie wystarczą, aby utrzymać wysokie tempo konwergencji z Niemcami.** BO2024, przez włączenie innowacyjności do syntetycznego wskaźnika doganiania, w pewnym sensie „oficjalnie" wpisuje ten wniosek w rdzeń diagnozy serii.

8.2.6. Instytucje i regulacje

W pierwszych edycjach „Bilansu Otwarcia" jakość instytucji i rządzenia pojawiała się głównie jako tło dla analiz fiskalnych i regulacyjnych – w kontekście ryzyka przeregulowania, niepewności prawa czy obciążeń biurokratycznych dla sektora prywatnego. Dopiero w BO2022 weszła do raportu w sposób systematyczny, poprzez osobną analizę wskaźników Worldwide Governance Indicators (WGI) i wyraźne stwierdzenie, że od 2015 r. jakość rządzenia w Polsce pogarsza się na tle innych krajów UE.

Kulminacją tego wątku jest BO2024, w którym opracowano **syntetyczny wskaźnik jakości instytucji i rządzenia** jako jedną z domen Wskaźnika Doganiania Niemiec – oparty na czterech komponentach WGI (praworządność, efektywność rządzenia, jakość regulacji, inkluzywność demokracji).

W tym sensie to BO2024 „usankcjonowuje" jakość rządzenia jako mierzalny, stały filar konwergencji. BO2025 korzysta z tych ram analitycznych – odwołując się do wniosków dotyczących instytucji – ale nie wydziela już osobnego rozdziału poświęconego jakości rządzenia; wątki instytucjonalne są w nim wplecione w analizy inwestycji, finansów publicznych, rynku pracy i innowacyjności, a niekoniecznie odzwierciedlone w nagłówkach spisu treści.

8.2.7. Bezpieczeństwo, energia, środowisko

Wątek bezpieczeństwa – finansowego, geopolitycznego i energetycznego – wchodzi do serii BO najpierw poprzez analizy zadłużenia, stabilności strefy euro i ryzyk kryzysowych, a dopiero później rozszerza się na bezpieczeństwo energetyczne oraz koszty energii dla gospodarki. W BO2022 pojawia się już wyraźny związek między szokami cen surowców, wojną a konkurencyjnością polskiej gospodarki, ale kwestie energetyczno-środowiskowe są jeszcze wplecione w inne części raportu.

BO2024 po raz pierwszy **systematyzuje ten obszar w formie syntetycznego wskaźnika „energia i środowisko"**, który obejmuje m.in. udział OZE, koszty energii dla przemysłu, podatki środowiskowe i wydatki na łagodzenie zmian klimatu.

Dzięki temu bezpieczeństwo energetyczne i zielona transformacja przestają być wyłącznie tłem, a stają się jednym z mierzalnych wymiarów konwergencji z Niemcami i UE. BO2025 rozwija te wątki, omawiając wpływ kosztów energii, transformacji energetycznej i zobowiązań klimatycznych na konkurencyjność oraz bilans zewnętrzny Polski, ale nie wprowadza nowego syntetycznego wskaźnika ponad rozwiązania zastosowane w BO2024.



8.3. Dekada rekomendacji: co w „Bilansach Otwarcia WEI" się powtarzało, a co pozostawało stałe?

Diagnozy przedstawione w kolejnych „Bilansach Otwarcia" niemal zawsze kończyły się próbą przełożenia ich na propozycje działań dla polityki gospodarczej. W starszych raportach były to raczej zwarte bloki zaleceń powiązane z głównymi rozdziałami (handel, konwergencja, dług, migracje), w nowszych – coraz bardziej rozbudowane listy priorytetów, z kulminacją w BO2024, gdzie rekomendacje są już powiązane z syntetycznym wskaźnikiem doganiania Niemiec i z hierarchią pól interwencji.

W tej części rozdziału najpierw porządkujemy **motywy stałe** – rekomendacje, które powracają w różnych formach przez całą dekadę – a następnie wskażemy rekomendacje nowe, które pojawiają się dopiero w późniejszych latach lub wyraźnie zmieniają akcenty.

8.3.1. Stałe motywy w rekomendacjach

Po pierwsze, konieczność podniesienia stopy inwestycji – zwłaszcza prywatnych – i lepszego ukierunkowania oszczędności.

Od BO2016 autorzy podkreślają, że przy relatywnie wysokim tempie wzrostu Polska ma strukturalnie niską stopę inwestycji w relacji do PKB, a część porównywalnych krajów regionu (np. Czechy, niektóre państwa bałtyckie) utrzymuje ją na wyraźnie wyższym poziomie. W BO2018 wprost stwierdzono, że warunkiem przyspieszenia konwergencji jest **pozyskanie kapitału dla innowacyjnych, konkurencyjnych przedsięwzięć**, co

wymaga zarówno rozwoju rynku kapitałowego, jak i lepszego wykorzystania prywatnych oszczędności oraz funduszy wysokiego ryzyka. W kolejnych raportach – szczególnie od 2020 r. – powraca zalecenie, aby polityka gospodarcza przesunęła akcent z konsumpcji bieżącej na inwestycje rozwojowe, z naciskiem na inwestycje przedsiębiorstw, infrastrukturę, edukację i zdrowie.

Po drugie, utrzymanie przewagi wynikającej z umiarkowanego zadłużenia, przy jednoczesnym zwiększeniu przejrzystości finansów publicznych.

We wszystkich raportach podkreśla się, że Polska – w porównaniu z wieloma krajami „starej" UE – wchodziła w kolejne kryzysy z niższym poziomem długu publicznego i prywatnego, co stanowiło istotny bufor bezpieczeństwa. Z tego wynika konsekwentna rekomendacja, by w okresach dobrej koniunktury nie „zjadać" tej przewagi poprzez trwałe zwiększanie wydatków bieżących finansowanych długiem. Nowsze raporty (szczególnie BO2022 i BO2024) dodają do tego warstwę przejrzystości: krytycznie oceniają rozrost finansów „poza budżetem" i zalecają przywrócenie większej części wydatków oraz zobowiązań do klasycznej ustawy budżetowej, tak aby realny poziom zadłużenia i deficytu był czytelny dla obywateli i rynków.

Po trzecie, aktywniejsza polityka rynku pracy i migracji jako odpowiedź na demografię.

Od raportów z końca poprzedniej dekady powraca diagnoza, że choć rynek pracy w krótkim okresie jest mocną stroną polskiej gospodarki (niskie bezrobocie, rosnące zatrudnienie), to starzenie się społeczeństwa i długotrwała emigracja tworzą twardy ogranicznik podaży pracy. W związku z tym rekomendacje obejmują pakiet powtarzających się wątków: zwiększenie aktywności zawodowej osób starszych i kobiet, lepsze dopasowanie systemu edukacji i kształcenia zawodowego do potrzeb gospodarki oraz przemyślaną politykę migracyjną. W nowszych raportach (po 2022 r.) mocniej akcentuje się, że **migracja netto staje się jednym z kluczowych instrumentów łagodzenia deficytu pracy**, co wymaga nie tylko otwarcia się na napływ migrantów, lecz także sprawnych mechanizmów ich integracji na rynku pracy i w systemie usług publicznych.

Po czwarte, wykorzystanie integracji europejskiej i handlu jako dźwigni konwergencji, przy jednoczesnej dywersyfikacji ryzyk.

Od BO2016 raporty konsekwentnie wskazują, że członkostwo w UE i jednolity rynek były kluczowymi czynnikami umożliwiającymi szybki wzrost eksportu i poprawę pozycji konkurencyjnej Polski. Z tego wynika stabilny wniosek normatywny: strategicznie należy utrzymywać i pogłębiać integrację gospodarczą z Unią, w tym z Niemcami jako głównym partnerem handlowym, wykorzystując dostęp do rynku, łańcuchów wartości i kapitału. Z czasem dodany zostaje drugi element – dywersyfikacja: rekomendacje zachęcają do rozwijania nowych rynków zbytu poza UE, wzmacniania eksportu usług oraz redukowania nadmiernej koncentracji na pojedynczych kierunkach czy sektorach, szczególnie tam, gdzie ryzyka geopolityczne i energetyczne są największe.

Po piąte, przyspieszenie w obszarze innowacji, B+R i gospodarki opartej na wiedzy.

W różnych wersjach ten sam postulat powraca w całej dekadzie: bez zwiększenia nakładów na B+R, poprawy jakości kapitału ludzkiego i rozwoju nowoczesnych usług

wiedzochłonnych Polska nie będzie w stanie utrzymać wysokiego tempa konwergencji, gdy wyczerpie się prosta przewaga kosztowa. BO2018 akcentuje potrzebę pozyskania kapitału dla innowacyjnych przedsięwzięć, BO2022–BO2024 rozwijają ten wątek, wprowadzając wskaźnik innowacyjności jako jedną z głównych domen syntetycznego wskaźnika doganiania Niemiec. Rekomendacje powtarzają: podnieść krajowe nakłady na B+R, wzmocnić współpracę nauki z biznesem, wspierać tworzenie i skalowanie firm technologicznych oraz reformować system regulacyjny i podatkowy tak, aby nie zniechęcał do inwestycji w kapitał niematerialny.

Po szóste, poprawa jakości instytucji i stabilności regulacyjnej jako warunek wykorzystania potencjału wzrostowego.

Na początku serii instytucje pojawiają się jako tło dla analiz długu i ryzyka kryzysów, jednak w warstwie zaleceń niemal od razu pojawia się wątek nadmiernej gęstości regulacji, szczególnie w sektorze finansowym, oraz wynikających z tego kosztów dla wzrostu. Z czasem rekomendacje stają się bardziej systemowe: BO2022 postuluje poprawę **jakości rządzenia** mierzonej wskaźnikami WGI, z tezą, że bez lepszych instytucji – w tym przejrzystych reguł fiskalnych, wiarygodnej polityki pieniężnej i stabilnego otoczenia prawnego – trudno będzie wykorzystać potencjał wzrostowy wynikający z demografii, inwestycji i integracji europejskiej. BO2024, włączając jakość rządzenia do wskaźnika doganiania, „usankcjonowuje" ten motyw jako jeden z filarów strategii konwergencji; rekomendacje wprost odwołują się do konieczności wzmocnienia rządów prawa, przewidywalności procesu legislacyjnego i ograniczenia praktyk, które podważają wiarygodność państwa w oczach obywateli i inwestorów.

Po siódme, traktowanie bezpieczeństwa – zwłaszcza energetycznego – jako elementu polityki wzrostu, a nie wyłącznie polityki obronnej.

W najnowszych raportach coraz wyraźniej formułowane są rekomendacje, które łączą bezpieczeństwo energetyczne z konkurencyjnością gospodarczą. BO2024 postuluje m.in. uproszczenie procedur dla OZE, rozwój długoterminowych kontraktów PPA, modernizację sieci przesyłowych i przyspieszenie prac nad energetyką jądrową, tak aby obniżać koszty energii dla przemysłu przy jednoczesnym zmniejszaniu emisyjności gospodarki. W szerszej logice dekady oznacza to przesunięcie od traktowania bezpieczeństwa jako „kosztu" do widzenia go jako **warunku koniecznego dla stabilnego wzrostu i inwestycji**, zwłaszcza w sektorach energochłonnych i eksportowych.

Te siedem wątków – inwestycje, finanse publiczne, rynek pracy i migracje, handel, innowacje, instytucje oraz bezpieczeństwo – tworzy zestaw rekomendacji, które w różnych konfiguracjach i tonach **wracają niemal w każdym „Bilansie Otwarcia"**. W dalszej części (8.3.2–8.3.3) skupimy się na tym, co do tej listy zostało dodane w ostatnich latach: na nowych wyzwaniach i przesunięciach akcentów, które sprawiają, że agenda BO2024 jest bardziej rozbudowana i wielowymiarowa niż pierwsze raporty z połowy poprzedniej dekady.

8.3.2. Nowe motywy i przemiany paradygmatu

Na tle motywów powtarzających się przez całą dekadę widać wyraźnie kilka wątków, które wchodzą do agendy dopiero w późniejszych latach albo zmieniają sposób, w jaki

formułowane są rekomendacje. Zmienia się nie tylko treść zaleceń, ale też **logika myślenia o konwergencji**.

Po pierwsze, następuje **przesunięcie z poziomu do jakości finansów publicznych.** We wcześniejszych raportach rekomendacje fiskalne koncentrowały się na skali deficytu i długu oraz na potrzebie utrzymania przewagi Polski nad najbardziej zadłużonymi krajami UE. W raportach pandemicznych i powojennych ta oś zostaje uzupełniona o dwa nowe elementy: przejrzystość finansów „poza budżetem" oraz strukturę wydatków. Pojawiają się wyraźne zalecenia, by ograniczać finansowanie trwałych programów przez instytucje spoza budżetu centralnego, przywracać wydatki do ustawy budżetowej oraz zwiększać udział wydatków rozwojowych (infrastruktura, edukacja, zdrowie, B+R) kosztem transferów czysto konsumpcyjnych. W konsekwencji polityka fiskalna jest rekomendowana nie jako czysta „kontrola liczb", ale jako **narzędzie priorytetyzacji rozwoju**.

Po drugie, od BO2022 rekomendacje coraz mocniej integrują **bezpieczeństwo geopolityczne i energetyczne** z polityką gospodarczą. Wojna w Ukrainie oraz kryzys energetyczny prowadzą do rozszerzenia agendy z klasycznych tematów makroekonomicznych na kwestie struktury miksu energetycznego, dywersyfikacji dostaw surowców, odporności łańcuchów dostaw i zdolności państwa do reagowania na szoki. BO2024 idzie krok dalej, traktując transformację energetyczną jako obszar, w którym odpowiednio ukierunkowane inwestycje mogą jednocześnie zmniejszać ryzyka (koszty energii, emisje, zależność od importu) i tworzyć nowe przewagi konkurencyjne. Rekomendacje dotyczące OZE, modernizacji sieci i energetyki jądrowej są formułowane już nie tylko w języku „bezpieczeństwa", ale także w języku **strategii wzrostu i konwergencji**.

Po trzecie, w drugiej połowie dekady znacząco rozszerza się zakres tematyczny rekomendacji dotyczących **innowacyjności i cyfryzacji**. Tam, gdzie starsze raporty mówiły o „innowacyjnych przedsięwzięciach" i „funduszach wysokiego ryzyka", nowsze wprost odwołują się do gospodarki cyfrowej, usług opartych na wiedzy, roli sektora IT, fintechów czy sztucznej inteligencji. Rekomendacje obejmują nie tylko zwiększenie nakładów na B+R, ale także poprawę jakości regulacji w obszarze nowych technologii, rozwój kompetencji cyfrowych oraz uproszczenie procedur dla firm technologicznych. Konwergencja zaczyna być rozumiana również jako **zdolność do przyjmowania i tworzenia nowych technologii**, a nie wyłącznie jako nadrabianie braków w kapitale rzeczowym.

Po czwarte, rekomendacje dotyczące **rynku pracy i migracji** przechodzą od defensywnego myślenia o emigracji do bardziej ofensywnego podejścia do migracji jako zasobu. Pierwsze raporty koncentrowały się na problemie odpływu Polaków za granicę i wynikającej z tego utracie kapitału ludzkiego; nowsze dodają element pozytywny: znaczenie imigracji, zwłaszcza z Ukrainy, dla łagodzenia niedoborów pracy i utrzymania potencjału wzrostu. To prowadzi do nowych zaleceń: rozwijania polityki migracyjnej, która łączy **wymogi bezpieczeństwa i integracji społecznej z potrzebami rynku pracy** oraz z celami demograficznymi.

Po piąte, rozszerza się sposób myślenia o **instytucjach**. Na początku dominowały rekomendacje dotyczące „odchudzania regulacji" i zmniejszania obciążeń biurokratycznych, zwłaszcza w sektorze finansowym. Z czasem wchodzą zalecenia odnoszące się do jakości rządów prawa, stabilności procesu legislacyjnego, roli niezależnych instytucji oraz

spójności polityki gospodarczej. W BO2022 i BO2024 pojawia się – już explicite – postulat poprawy parametrów, które mierzą wskaźniki jakości rządzenia, a rekomendacje wskazują na **instytucje jako odrębny obszar polityki konwergencji**, a nie jedynie jako tło dla innych działań.

Wreszcie, w odróżnieniu od pierwszych edycji, w najnowszych raportach pojawiają się rekomendacje wynikające z wykorzystania **syntetycznych narzędzi analitycznych** – przede wszystkim Wskaźnika Doganiania Niemiec. Zamiast niezależnych list postulatów dla różnych sektorów, autor BO2024 grupuje rekomendacje według domen wskaźnika, porządkując je według znaczenia dla całego procesu konwergencji. To przesunięcie – od rozproszonych zaleceń do **hierarchicznie uporządkowanego zestawu priorytetów** – jest jednym z najistotniejszych nowych elementów dekady.

8.3.3. „Bilans Otwarcia 2024" jako kulminacja dekady rekomendacji

„Bilans Otwarcia 2024" pełni w serii podwójną funkcję: jest raportem odnoszącym się do bieżącej sytuacji oraz **podsumowaniem i uporządkowaniem całej dekady wniosków i zaleceń.** W warstwie diagnostycznej wprowadza Wskaźnik Doganiania Niemiec, który łączy dziewięć domen (wzrost, produktywność, handel, finanse publiczne, rynek pracy, migracje, innowacje, jakość instytucji, energia i środowisko) i pozwala mierzyć postęp konwergencji w sposób bardziej wielowymiarowy niż wcześniej. W warstwie normatywnej przekłada ten wskaźnik na **mapę priorytetów polityki gospodarczej**, w której rekomendacje są przypisane do konkretnych obszarów i uporządkowane według znaczenia dla skracania dystansu do Niemiec.

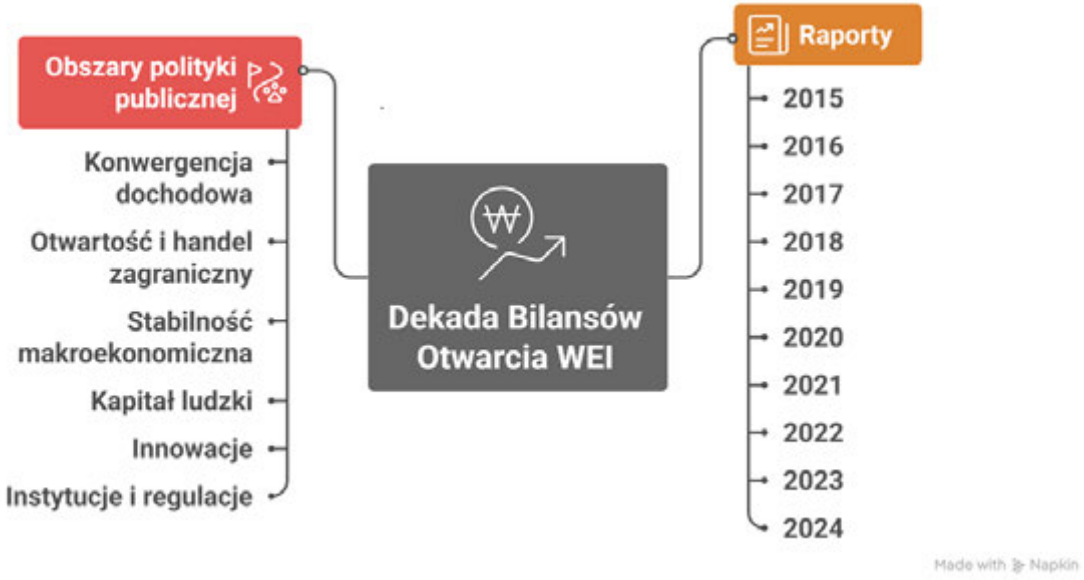
W rezultacie BO2024 porządkuje wiele zaleceń, które w poprzednich edycjach były formułowane osobno. Postulaty dotyczące podniesienia stopy inwestycji, poprawy jakości finansów publicznych, wzmacniania rynku pracy, przyciągania i integracji migrantów, rozwoju innowacji oraz poprawy jakości rządzenia zostają wpisane w jedną ramę, w której można wskazać, **które obszary ciągną proces konwergencji w górę, a które go hamują**. Dzięki temu rekomendacje nie są już listą równorzędnych punktów, ale hierarchią – jasno wynika, że bez poprawy w określonych domenach (np. innowacyjność, instytucje, energia) dalsze przyspieszenie doganiania będzie trudne, nawet przy dobrych wynikach w innych obszarach.

Ważnym elementem BO2024 jest także **czasowa perspektywa konwergencji**. Rekomendacje nie dotyczą wyłącznie „co zrobić", ale również „w jakim horyzoncie" można oczekiwać efektów – np. jak długo może potrwać dojście do określonego poziomu PKB *per capita* względem Niemiec przy różnych założeniach co do tempa wzrostu i udanych reform. To osadza zalecenia w realnych ramach czasowych polityki gospodarczej: część działań jest wskazywana jako konieczna, by „utrzymać obecną trajektorię", inne – jako warunek jej przyspieszenia.

Wreszcie, BO2024 w wyraźny sposób **łączy wątki bezpieczeństwa, energii i transformacji klimatycznej z klasycznymi zagadnieniami makroekonomicznymi**. Rekomendacje dotyczące modernizacji systemu energetycznego, dywersyfikacji źródeł, uproszczenia procedur inwestycyjnych i rozwoju energetyki jądrowej są osadzone w tej samej logice, co zalecenia w sprawie inwestycji, finansów publicznych czy innowacji. Oznacza to, że

bezpieczeństwo przestaje być postrzegane jako osobny „dodatek" do strategii wzrostu, a staje się jednym z jej głównych filarów.

Z tego punktu widzenia BO2024 jest nie tylko kolejną edycją „Bilansu Otwarcia", lecz także **kulminacją i rekonstrukcją dekady rekomendacji:** zbiera, porządkuje i hierarchizuje wnioski, które wcześniej pojawiały się rozproszone, i stawia je wprost w kontekście strategicznego celu – przyspieszonego doganiania Niemiec. W kolejnych częściach rozdziału (8.4–8.6) to właśnie ta perspektywa – patrzenie na serię BO przez pryzmat sprawdzalności ostrzeżeń, esencji dekady oraz miejsca BO2025 w tej trajektorii – będzie punktem odniesienia.



8.4. Prognozy i ostrzeżenia: jak seria „Bilansów Otwarcia" patrzyła na przyszłość – z perspektywy 2024 roku

Raporty „Bilans Otwarcia" nie są prognozami makroekonomicznymi; ich rolą jest raczej diagnoza i formułowanie **ostrzeżeń warunkowych** („jeżeli polityka pójdzie w tym kierunku, to…"), niż podawanie ścisłych projekcji liczbowych. W każdej edycji pojawiają się jednak mniej lub bardziej explicite sformułowane oczekiwania co do przyszłego tempa wzrostu, trajektorii konwergencji, ryzyk fiskalnych, napięć demograficznych czy zagrożeń zewnętrznych. W tej części rozdziału syntetyzujemy te ostrzeżenia i – w miarę możliwości – oceniamy je wyłącznie na podstawie późniejszych raportów BO, bez sięgania do zewnętrznych źródeł statystycznych.

8.4.1. Wzrost, konwergencja i „pułapka średniego dochodu"

We wcześniejszych edycjach BO pojawiają się ostrzeżenia, że Polska – mimo wysokiej dynamiki PKB – może utknąć w **pułapce średniego dochodu**, jeśli nie zmieni struktury wzrostu: pozostanie krajem o relatywnie taniej pracy, niskich inwestycjach i ograniczonej innowacyjności. Wskazywano, że w takich warunkach naturalne jest spowolnienie tempa doganiania najbardziej rozwiniętych gospodarek, a przy niekorzystnych szokach zewnętrznych możliwe jest nawet cofnięcie się w relatywnym rankingu.

Z późniejszych raportów (szczególnie BO2022–BO2024) wynika, że **do momentu sporządzenia BO2024 scenariusz „utknięcia" się nie zmaterializował** – przeciwnie, dane cytowane w tych raportach wskazują na przyspieszenie konwergencji dochodowej względem Niemiec w ostatnich latach i poprawę pozycji Polski w gospodarce światowej. Jednocześnie nowsze edycje wcale nie odwołują wcześniejszych ostrzeżeń: podkreślają, że dotychczasowe przyspieszenie jest w dużej mierze efektem korzystnych warunków (wysokiego wzrostu, integracji europejskiej, sprzyjającej koniunktury globalnej), a **trwałe uniknięcie pułapki średniego dochodu nadal wymaga zmian strukturalnych** – przede wszystkim w obszarze inwestycji i innowacji. W tym sensie ostrzeżenia sprzed lat można ocenić jako „raczej aktualne, choć warunkowe": nie sprawdziły się w formie nagłego spowolnienia, ale ich logika nadal stoi za priorytetami BO2024.

8.4.2. Finanse publiczne, dług i stabilność makroekonomiczna

W obszarze finansów publicznych najstarsze raporty BO formułowały przede wszystkim ostrzeżenia przed **nadmiernym zadłużeniem** na wzór krajów Europy Południowej. Ton był jednak wyraźnie zniuansowany: podkreślano, że Polska wchodziła w kolejne kryzysy z niższym poziomem długu publicznego i prywatnego niż wiele państw „starej" UE, co dawało jej istotny bufor bezpieczeństwa. Ostrzeżenia miały charakter koncepcyjny: jeśli Polska zacznie szybko zwiększać dług i deficyt, rezygnując z dyscypliny fiskalnej, utraci tę przewagę.

Późniejsze raporty – zwłaszcza te obejmujące okres pandemii i wojny – pokazują, że **część tych ostrzeżeń się zmaterializowała**. W BO2022 i BO2023 opisano gwałtowny wzrost deficytu, rozbudowę wydatków finansowanych poza klasycznym budżetem centralnym oraz zwiększenie skali sztywnych zobowiązań państwa. BO2024 podsumowuje tę ewolucję, wskazując, że choć poziom długu publicznego w relacji do PKB nadal nie jest dramatycznie wysoki na tle UE, to struktura finansów publicznych (w tym udział podmiotów poza budżetem) oraz trajektoria deficytu są powodem do niepokoju. Z samej serii BO wynika więc, że **ostrzeżenia o ryzyku „rozmiękczenia" przewagi fiskalnej Polski** raczej się potwierdziły, choć nie w formie kryzysu zadłużeniowego, lecz erozji przejrzystości i stabilności finansów.

W innym wymiarze – stabilności makroekonomicznej – część raportów sprzed wybuchu pandemii i wojny sygnalizowała, że utrzymywanie przez długi czas bardzo luźnej polityki pieniężnej oraz procyklicznej polityki fiskalnej tworzy **podwyższone ryzyko inflacji i przegrzania gospodarki**. BO2022, opisując epizod wysokiej inflacji po 2021 r., wskazuje na kombinację szoków zewnętrznych (ceny surowców, wojna) i wewnętrznych (polityka pieniężna i fiskalna), co można czytać jako potwierdzenie wcześniejszych ostrzeżeń: zagrożenie inflacyjne rzeczywiście się zmaterializowało, choć wzmocnione przez czynniki, których wcześniejsze raporty nie mogły przewidzieć (pandemia, wojna).

8.4.3. Rynek pracy, demografia i migracje

Ostrzeżenia demograficzne to **najbardziej konsekwentny i spójny wątek całej dekady**. Od pierwszych edycji BO powraca teza, że niska dzietność, starzenie się społeczeństwa i skala emigracji tworzą długookresowy „hamulec" dla wzrostu: ograniczają podaż pracy, podnoszą obciążenia systemu emerytalnego i systemu ochrony zdrowia, zwiększają presję na finanse publiczne. W żadnym momencie seria nie sugeruje, że ten problem zostanie



łatwo rozwiązany; przeciwnie – nawet w okresie bardzo dobrych wskaźników rynku pracy raporty przypominają, że jest to raczej przejściowy efekt korzystnej koniunktury i otwarcia europejskiego rynku pracy, niż trwała poprawa fundamentów demograficznych.

Z późniejszych raportów wynika jednoznacznie, że **ostrzeżenia demograficzne „raczej się sprawdzają"**: kolejne edycje nadal opisują niekorzystną strukturę wieku i brak przełomu w poziomie dzietności. Nowym elementem – w szczególności po 2022 r. – jest natomiast mocne odnotowanie zmiany w zakresie migracji: Polska z kraju emigracji netto staje się krajem o dodatnim saldzie migracji, przyjmując znaczną liczbę migrantów zarobkowych i uchodźców (głównie z Ukrainy). Dla oceny wcześniejszych ostrzeżeń ma to dwojakie znaczenie.

Z jednej strony, alarmistyczne scenariusze „kurczącej się podaży pracy" są częściowo łagodzone przez napływ migrantów – raporty podkreślają, że migracja staje się jednym z głównych instrumentów kompensacji braków demograficznych. Z drugiej strony, **sam problem struktury wiekowej i niskiej dzietności nie zostaje rozwiązany**; zmienia się tylko zestaw dostępnych narzędzi. Z perspektywy serii BO można więc powiedzieć, że ostrzeżenia demograficzne były trafne, a nowsze raporty pokazują jedynie, że polityka migracyjna – jeśli jest odpowiednio zaprojektowana – może opóźnić lub złagodzić część negatywnych skutków.

8.4.4. Handel, integracja i ryzyka zewnętrzne

W obszarze handlu i integracji europejskiej wczesne ostrzeżenia dotyczyły głównie **kryzysów wewnątrz UE**: zadłużenia we Włoszech i Francji, napięć wokół reguł fiskalnych, Brexitu. Raporty podkreślały, że jako gospodarka silnie otwarta Polska jest narażona na wtórne skutki ewentualnych turbulencji – spadek popytu na eksport, napięcia finansowe, wzrost niepewności. Z późniejszych edycji wynika, że najbardziej skrajne scenariusze (kryzys zadłużeniowy we Włoszech czy rozpad strefy euro) nie zmaterializowały się do 2024 r.; można je więc uznać za ostrzeżenia, które na razie pozostają „nie do oceny" lub „raczej się nie sprawdziły" w formie kryzysu systemowego.

Inaczej wygląda kwestia ostrzeżeń dotyczących **ryzyka związanego z Rosją, bezpieczeństwem energetycznym i wrażliwością łańcuchów dostaw**. W części raportów sprzed 2022 r.

pojawiały się sygnały, że nadmierna zależność od importu surowców z ograniczonego grona dostawców oraz słaba dywersyfikacja kierunków eksportu zwiększają podatność na szoki zewnętrzne. BO2022 i BO2023 pokazują, że te ostrzeżenia w dużej mierze się potwierdziły: wojna w Ukrainie, sankcje, przerwanie dostaw surowców i wzrost cen energii przełożyły się bezpośrednio na inflację, koszty działalności przedsiębiorstw i nastroje konsumenckie, a więc także na ścieżkę wzrostu. Na podstawie samej serii BO można stwierdzić, że **ostrzeżenia przed wrażliwością na szoki geopolityczne i energetyczne zostały zweryfikowane jako trafne**, choć oczywiście skala i dokładny przebieg tych szoków wykraczały poza horyzont przewidywania wcześniejszych raportów.

8.4.5. Wiarygodność ostrzeżeń Bilansów Otwarcia z punktu widzenia dekady

Zebrane w całość ostrzeżenia i warunkowe prognozy z dekady „Bilansów Otwarcia" układają się w dość spójny obraz. Seria **nie próbowała „zgadywać" konkretnych wartości makroekonomicznych na kolejne lata** – nie znajdziemy tam szczegółowych prognoz PKB, kursów walut czy inflacji w horyzoncie 1–2 lat – natomiast konsekwentnie wskazywała na obszary strukturalnego ryzyka: finanse publiczne, demografię, innowacyjność, jakość instytucji, bezpieczeństwo energetyczne i geopolityczne.

Z późniejszych raportów wynika, że część z tych ostrzeżeń **została istotnie potwierdzona** (ryzyka fiskalne związane z deficytem i finansami poza budżetem, epizod wysokiej inflacji, utrzymujące się napięcia demograficzne, wrażliwość na szoki energetyczne i geopolityczne), część **pozostaje aktualna, ale warunkowa** (pułapka średniego dochodu, konieczność skoku innowacyjnego), a część – dotycząca najbardziej skrajnych scenariuszy kryzysu w strefie euro – **raczej się nie zmaterializowała** do 2024 r. Z perspektywy polityki gospodarczej ważne jest, że BO okazały się najbardziej trafne tam, gdzie ostrzegały przed kumulacją słabości strukturalnych, a nie tam, gdzie dotykały bardzo specyficznych, pojedynczych zdarzeń.

Tym samym dekada BO pokazuje, że seria sprawdza się przede wszystkim jako **narzędzie wczesnego ostrzegania przed ryzykami systemowymi**, a nie jako zestaw krótkoterminowych prognoz. Dla BO2025 oznacza to, że warto traktować wcześniejsze ostrzeżenia nie tyle jako „proroctwa", które można odhaczyć jako spełnione lub nie, ale jako **ramę do oceny, czy obecna polityka adresuje najsłabsze ogniwa modelu wzrostu** – zwłaszcza w obszarach, gdzie ostrzeżenia były powtarzane przez całą dekadę.

8.5. Esencja dekady: co było stałego w „Bilansach Otwarcia", a co nowego?

Dziesięć edycji „Bilansu Otwarcia" tworzy spójny zapis polskiej drogi konwergencji, w którym zmienia się koniunktura, rządy i szoki zewnętrzne, ale stałe pozostają trzy osie myślenia: **tempo wzrostu, jakość instytucji i zdolność do absorpcji szoków**. Raporty pokazują Polskę jako gospodarkę, która – mimo kryzysów w otoczeniu – systematycznie zwiększa swój udział w gospodarce europejskiej i skraca dystans dochodowy do Niemiec, ale robi to w warunkach narastających napięć strukturalnych: niedoinwestowania, słabej demografii, zbyt wolnego postępu w innowacyjności i niepełnej dojrzałości instytucji. Seria BO pełni tu rolę „pamięci instytucjonalnej" – rok po roku odnotowuje nie tylko poziom wskaźników, ale też to, co pozostaje nierozwiązane mimo kolejnych faz cyklu.

Stałe elementy dekady układają się w spójny rdzeń. W obszarze wzrostu i inwestycji powraca diagnoza, że Polska rośnie szybciej niż średnia UE, ale przy zbyt niskiej stopie inwestycji – szczególnie prywatnych – i niewystarczającym finansowaniu przedsięwzięć o wysokiej wartości dodanej. W finansach publicznych utrzymuje się motyw „zmarnowanej przewagi": punkt wyjścia w postaci umiarkowanego długu jest dobry, lecz kolejne lata przynoszą wzrost deficytu, rozrost finansów poza budżetem i przesunięcie wydatków w stronę konsumpcji. Na rynku pracy bardzo dobre wyniki bieżące stale kontrastują z pesymistyczną demografią, a migracje – od odpływu Polaków po napływ cudzoziemców – tworzą bilans, który bez aktywnej polityki grozi trwałym niedoborem pracy. W handlu zagranicznym utrwala się obraz Polski jako **silnej, ale wrażliwej gospodarki eksportowej**, której pozycja zależy od jakości integracji z UE i zdolności do przeskoczenia z roli poddostawcy do roli dostawcy produktów i usług wiedzochłonnych. Na to wszystko nakłada się konsekwentny wniosek, że bez przyspieszenia w obszarze innowacji i poprawy jakości rządzenia dotychczasowe tempo doganiania nie będzie do utrzymania w kolejnym dziesięcioleciu.

Nowe wyzwania wchodzą do agendy stopniowo, ale zmieniają paradygmat. W drugiej połowie dekady bezpieczeństwo geopolityczne i energetyczne przestaje być tłem, a staje się jednym z głównych wymiarów analizy: pandemia, wojna i kryzys energetyczny odsłaniają wrażliwość polskiej gospodarki na szoki, jednocześnie otwierając przestrzeń dla inwestycji w infrastrukturę, energię i odporność łańcuchów dostaw jako elementów strategii konwergencji, a nie tylko polityki obronnej. Innowacyjność z ogólnej figury retorycznej przechodzi do roli mierzalnego filaru – BO2024 zamienia ją w jedno z dziewięciu pól Wskaźnika Doganiania, wiążąc postęp technologiczny i kapitał niematerialny z konkretną dynamiką doganiania Niemiec. Demografia zyskuje nowy wymiar dzięki migracjom: Polska staje się krajem imigracyjnym, a polityka migracyjna zaczyna być traktowana jako narzędzie łagodzenia szoku starzenia się społeczeństwa, a nie tylko reakcja na fale wyjazdów. Wreszcie jakość instytucji zostaje „wyniesiona" z poziomu intuicji do poziomu wskaźników – wskaźniki rządzenia trafiają wprost do rdzenia analizy konwergencji.

Z punktu widzenia polityki gospodarczej **esencją dekady BO** jest więc przesunięcie z prostego pytania „czy rośniemy szybciej niż inni?" do złożonego pytania „czy nasz model wzrostu jest odporny i zdolny do utrzymania konwergencji w świecie permanentnych szoków?". Odpowiedź, która wyłania się z całej serii, nie jest ani jednoznacznie optymistyczna, ani katastroficzna. Polska wykorzystała dotychczasowy potencjał integracji europejskiej i przewagi kosztowej, ale wchodzi w kolejne dziesięciolecie z „otwartym rachunkiem" w kilku kluczowych obszarach: inwestycjach prywatnych, innowacjach, demografii, jakości instytucji i bezpieczeństwie energetycznym. To te obszary – a nie już sam poziom PKB czy pojedyncze wskaźniki długu – staną się miarą sukcesu lub porażki strategii doganiania, której kolejnym rozdziałem ma być BO2025.

8.6. Jak bieżący raport domyka dekadę „Bilansów Otwarcia"?

„Bilans Otwarcia 2025" nie jest kolejną, odizolowaną edycją serii, ale naturalnym domknięciem dekady, w której WEI krok po kroku budował coraz pełniejszy obraz polskiej konwergencji. Diagnoza i rekomendacje zawarte w rozdziale 7 BO2025 wpisują się w tę trajektorię na dwóch poziomach. Po pierwsze, porządkują i wzmacniają motywy obecne w raportach od 2015 r.: potrzebę podniesienia stopy inwestycji – zwłaszcza prywatnych – i lepszego

ukierunkowania oszczędności; konieczność utrzymania przewagi wynikającej z umiarkowanego długu przy większej przejrzystości finansów publicznych; aktywną politykę rynku pracy i migracji jako odpowiedź na niekorzystną demografię; wykorzystanie integracji europejskiej i handlu jako dźwigni wzrostu, pod warunkiem dywersyfikacji ryzyk; oraz przyspieszenie w obszarze innowacji i jakości instytucji.

Po drugie, BO2025 rozwija i przedefiniowuje wątki, które pojawiły się dopiero w drugiej połowie dekady: bezpieczeństwo energetyczne i geopolityczne, odporność na szoki oraz rosnącą rolę kapitału niematerialnego. Po doświadczeniach pandemii, wojny i kryzysu energetycznego stało się jasne, że polityka wzrostu nie może być projektowana w oderwaniu od architektury bezpieczeństwa; w tym sensie rozdział 7 BO2025 jest logicznym rozwinięciem zaleceń BO2022–BO2024. Priorytety dotyczące transformacji energetycznej, modernizacji infrastruktury, dywersyfikacji łańcuchów dostaw czy przygotowania państwa na kolejne szoki wpisują się w ten sam schemat: **utrzymanie konwergencji wymaga nie tylko wysokiego wzrostu, ale także odporności na zakłócenia.**

Z perspektywy dekady ważne jest także to, że BO2025 nie tylko przejmuje język Wskaźnika Doganiania wprowadzony w BO2024, ale pozwala go „przetestować" na kolejnym roku danych i doświadczeń. Dzięki temu możliwe jest bardziej precyzyjne wskazanie, które domeny – wzrost i produktywność, handel, finanse publiczne, rynek pracy i migracje, innowacje, jakość rządzenia, energia i środowisko – rzeczywiście zbliżają Polskę do Niemiec, a które pozostają hamulcem. Rozdział 7 BO2025 pełni tu rolę bieżącej diagnozy, natomiast rozdział 8 pokazuje, że ich znaczenie nie jest doraźne, ale wynika z dziesięcioletniego doświadczenia: te obszary pojawiały się w „Bilansach Otwarcia" wielokrotnie, zanim trafiły do rdzenia syntetycznego wskaźnika.

Wreszcie, BO2025 stawia pytanie o **wiarygodność i spójność polityki gospodarczej** w świetle ostrzeżeń formułowanych przez całą dekadę. Tam, gdzie raporty BO od lat wskazywały na nawracające słabości – demografię, przejrzystość finansów publicznych, niski poziom innowacyjności, jakość instytucji – obecne wnioski i rekomendacje muszą być czytane jako test tego, czy państwo potrafi przejść od diagnozy do działania. Rozdział 8, patrząc wstecz na serię, i rozdział 7, patrząc na bieżący moment, tworzą razem całość: dekada analiz pokazuje, co **naprawdę jest stałym problemem polskiej gospodarki**, a BO2025 – czy polityka gospodarcza ma ambicję i narzędzia, by te problemy rozwiązać, zanim kolejne szoki ponownie wystawią kraj na próbę.



Bibliografia

1. Acemoğlu, D., Johnson, S., Robinson, J. (2005), *Institutions as the Fundamental Cause of Long--Run Growth*, w: Aghion, P., Durlauf, S. (red.), *Handbook of Economic Growth*, Elsevier, Amsterdam.
2. Aghion, P., Howitt, P. (1992), *A Model of Growth Through Creative Destruction, Econometrica*, 60(2), s. 323–351, DOI: 10.2307/2951599.
3. Aiyar, S., Duval, R., Puy, D., Wu, Y., Zhang, L. (2013), *Growth Slowdowns and the Middle-Income Trap*, IMF Working Paper WP/13/71, https://www.imf.org/external/pubs/ft/wp/2013/wp1371.pdf
4. Balassa B. (1965), Trade Liberalisation and "Revealed" Comparative Advantage, „The Manchester School", vol. 33, no. 2.
5. Baldwin R. (2016), *The Great Convergence: Information Technology and the New Globalization*, Harvard University Press, Cambridge MA.
6. Barro, R.J., Sala-i-Martin, X. (1995), *Economic Growth,* Cambridge, MA: MIT Press.
7. Bruegel (2023), *The Great Demographic Reversal in Central and Eastern Europe*, Brussels: Bruegel Policy Contribution, https://www.bruegel.org/policy-brief/demographic-divide-inequalities-ageing-across-european-union
8. Corrado, C., Hulten, C., Sichel, D. (2009), *„Intangible Capital and U.S. Economic Growth", Review of Income and Wealth*, 55(3), 661–685, DOI: 10.1111/j.1475-4991.2009.00343.x.
9. Crespo Cuaresma, J., Havettová, M., Lábaj, M. (2013), *Income Convergence Prospects in Europe: Assessing the Role of Human Capital Dynamics, Empirical Economics*, 45(1), 139–161.
10. Crespo Cuaresma, J., Ritzberger-Grünwald, D., Silgoner, M. (2008), *Growth, Convergence and EU Membership*, Applied Economics, 40(5), 643–656.
11. EBRD (2022), *Transition Report 2022–23: Business Unusual,* European Bank for Reconstruction and Development, London.
12. EBRD (2023), *Transition Report 2023–24: Transitions Big and Small,* European Bank for Reconstruction and Development, London.
13. European Central Bank (2024), *Convergence Report.* June 2024, Frankfurt am Main: ECB.
14. European Commission (2024), *AMECO Database*, Directorate-General for Economic and Financial Affairs (DG ECFIN).
15. European Commission (2024), *Convergence Report*, June 2024, Brussels: DG ECFIN.
16. European Commission (2024), *Country Report Germany 2024*, Institutional Paper, Brussels.
17. European Commission (2024), *European Innovation Scoreboard 2024*, Brussels.
18. European Commission (2024), *The 2024 Ageing Report: Economic and Budgetary Projections for the EU Member States (2022–2070)*, European Economy Institutional Paper 279, Brussels: Directorate-General for Economic and Financial Affairs.
19. Frankel, J. (2019), *The IMF's Forecast Biases: How Much Optimism Remains?,* Harvard Kennedy School Working Paper.
20. Główny Urząd Statystyczny (2024), *Rocznik handlu zagranicznego 2024*, GUS, Warszawa, https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ceny-handel/handel/obroty-towarowe-handlu-zagranicznego-ogolem-i-wedlug-krajow-dane-ostateczne-w-2024-r-%2C2%2C17.html
21. Grossman G.M., Helpman E. (1991), *Innovation and Growth in the Global Economy*, MIT Press, Cambridge MA.
22. IMF (2020), *Evaluation Update: Forecast Performance of the IMF's World Economic Outlook*, Independent Evaluation Office.
23. IMF (2025), *World Economic Outlook Database, October 2025 Edition,* Washington, DC: International Monetary Fund.

24. IMF Independent Evaluation Office (2018), *The IMF and the Crises in Greece, Ireland, and Portugal: An Evaluation by the Independent Evaluation Office*, Washington, D.C.
25. International Monetary Fund (2024), *Republic of Poland – 2024 Article IV Consultation Staff Report*, IMF Country Report, https://www.imf.org/-/media/files/publications/cr/2025/english/1polea2025002-print-pdf.pdf
26. Invest Lithuania / Bank Litwy (2023), Fintech Landscape in Lithuania, Vilnius.
27. Islam, N. (1995), *Growth Empirics: A Panel Data Approach, Quarterly Journal of Economics*, 110(4), 1127–1170.
28. Jones, C.I. (1995), *R&D-Based Models of Economic Growth, Journal of Political Economy*, 103(4), 759–784.
29. Jones, C.I. (2016), *The Facts of Economic Growth,* w: *Handbook of Macroeconomics*, vol. 2A, Elsevier, DOI: 10.1016/bs.hesmac.2016.03.002.
30. Koczot, S. (2017), *Bilans Otwarcia 2018*, Warsaw Enterprise Institute, Warszawa, grudzień.
31. Lewandowski, P., Rutkowski, J. (red.) (2017), *Starzenie się ludności, rynek pracy i finanse publiczne w Polsce*, Warszawa: Instytut Badań Strukturalnych / Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce, doi:10.2775/210871, https://ibs.org.pl/wp-content/uploads/2022/12/Starzenie-sie-ludnosci-rynek-pracy-i-finanse-publiczne-w-Polsce.pdf
32. Lis, P., Magda, I., Stepaniuk, M. (2023), *Productivity and Structural Change in Poland and Central Europe*, IBS Policy Paper No. 2/2023, Warsaw: Instytut Badań Strukturalnych.
33. Lucas, R.E. (1988), *On the Mechanics of Economic Development, Journal of Monetary Economics*, 22(1), 3–42.
34. Mankiw, N.G., Romer, D., Weil, D.N. (1992), *A Contribution to the Empirics of Economic Growth, Quarterly Journal of Economics*, 107(2), 407–437.
35. Narodowy Bank Polski (2024), *Bilans płatniczy Rzeczypospolitej Polskiej w 2023 r.*, NBP, Warszawa.
36. Narodowy Bank Polski (2024), *Raport o inflacji – lipiec 2024*, Warszawa: NBP.
37. Narodowy Bank Polski (2024a), *Handel zagraniczny usługami w latach 2013–2023*, NBP, Warszawa.
38. OECD (2013), *Interconnected Economies: Benefiting from Global Value Chains*, OECD Publishing, Paris.
39. OECD (2023), *OECD Economic Outlook*, No. 114, Paris: OECD Publishing.
40. OECD (2023), *OECD Economic Survey*: Poland 2023, Paris: OECD Publishing.
41. OECD (2023), Terrero-Dávila, J., *Improving the Business Regulatory Environment in Poland*, OECD Economics Department Working Papers, No. 1763, https://www.oecd-ilibrary.org/economics/improving-the-business-regulatory-environment-in-poland_caa5b5cc-en
42. OECD (2023a), Trade in Value Added (TiVA) Database: Poland – Country Highlights, OECD, Paris.
43. OECD (2024), *OECD Economic Outlook*, No. 115, Paris: OECD Publishing.
44. Ośrodek Studiów Wschodnich (2024), *Nowa skala współpracy gospodarczej Polski z Ukrainą*, OSW, Warszawa.
45. Phelps, E. (2013), *Mass Flourishing: How Grassroots Innovation Created Jobs, Challenge and Change*, Princeton University Press.
46. Pater, R. (2018), *Intangible capital and the economic growth in Poland*, „NBP Working Papers", 49(2), 93–114, https://ideas.repec.org/a/nbp/nbpbik/v49y2018i2p93-114.html
47. Piech, K. (2020), *Bilans Otwarcia 2020. 30 lat gospodarki rynkowej w Polsce,* Warsaw Enterprise Institute, Warszawa, grudzień.
48. Piech, K. (2021), *Bilans Otwarcia, edycja 2021. 30+ lat od transformacji systemowej – osiągnięcia i zagrożenia*, Warsaw Enterprise Institute, Warszawa, grudzień.
49. Piech, K. (2022), *Bilans Otwarcia. Edycja 2022. Polska w obliczu zewnętrznych zagrożeń*, Warsaw Enterprise Institute, Warszawa, grudzień.

50. Piech, K. (2023), *Bilans Otwarcia 2023. Czy i kiedy dogonimy Niemcy?*, Warsaw Enterprise Institute, Warszawa, grudzień.
51. Piech, K. (2024), *Bilans Otwarcia 2024. Podsumowanie procesów doganiania Niemiec i innych krajów Zachodniej Europy przez Polskę oraz inne kraje transformacji systemowej*, Warsaw Enterprise Institute, Warszawa, grudzień.
52. Piech, K. (2025), *Poland's Defence Expenditure Is Equipment-Heavy. A pathway to national growth, or a debt spiral that leaves the country poorer?*, 7 października 2025, https://substack.com/home/post/p-175460650
53. Próchniak, M., Rapacki, R. (2009), *Convergence in GDP per Capita across Transition Countries: New Results from Panel Data Approach*, Eastern European Economics, 47(1), 5–23.
54. Próchniak, M., Rapacki, R. (2019), *The Dynamics of Real Convergence in the EU: Evidence from a Panel Data Analysis*, Eastern European Economics, 57(3), 195–219.
55. Reuters (2025), *„Poland to spend 4.1% of GDP on defence in 2024, plans further increase", depesza agencyjna*, https://tiny.pl/1vxvgvkk
56. Romer, P.M. (1986), *Increasing Returns and Long-Run Growth, Journal of Political Economy*, 94(5), 1002–1037.
57. Romer, P.M. (1990), *Endogenous Technological Change, Journal of Political Economy*, 98(5), s. S71–S102, DOI: 10.1086/261725.
58. Seliger B. (2013), *From the "Wirtschaftswunder" (economic miracle) to the „German disease" - Economic problems and prospects in post-unification Germany*, Korea Institute for International Economic Policy, https://www.kiep.go.kr/boardDownload.es?bid=0034&list_no=5616&seq=1
59. Solow, R.M. (1956), *A Contribution to the Theory of Economic Growth*, Quarterly Journal of Economics, 70(1), 65–94.
60. Swan, T.W. (1956), *Economic Growth and Capital Accumulation*, Economic Record, 32(2), 334–361.
61. Timmermann, A. (2020), *Predictability of Economic Forecast Errors: Evidence from IMF and OECD Forecasts*, Journal of Applied Econometrics, 35(4).
62. WEI (2015), *Bilans Otwarcia 2016, raport,* Warsaw Enterprise Institute, Warszawa, grudzień.
63. WEI (2016), *Bilans Otwarcia 2017, raport,* Warsaw Enterprise Institute, Warszawa, grudzień.
64. WEI (2018), *Bilans Otwarcia 2019,* Warsaw Enterprise Institute, Warszawa, grudzień.
65. WEI (2019), *Bilans Otwarcia 2019. 15 lat Polski w Unii Europejskiej*, Warsaw Enterprise Institute, Warszawa, październik.
66. WIPO (2025), *World Intangible Investment Highlights 2025,* World Intellectual Property Organization, Geneva, https://www.wipo.int/web-publications/world-intangible-investment-highlights-2025/en/world-intangible-investment-highlights-2025.html
67. World Bank (2022), *Paths of Productivity Growth in Poland: A Firm-Level Perspective,* Washington, DC: World Bank, https://documents1.worldbank.org/curated/en/099235002102240024/pdf/P17424902ef0460db083a002cec248affd7.pdf
68. World Bank (2023), *Poland – Country Economic Memorandum: Productivity-Driven Growth*, Washington, DC, https://openknowledge.worldbank.org/entities/publication/edb4fe7a-1b95-5192-b173-4aa05b4334e8
69. World Bank (2024), *World Development Indicators 2024,* Washington, D.C.: The World Bank.

Autorka składu:
Anna Sleszyńska

Zdjęcia: Canva.com

Użyte czcionki
Poppins, Staatliches, Handelson Five



Warsaw Enterprise Institute
Al. Jerozolimskie 30/7
00-024 Warszawa